

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VI



Sprawozdanie Stenograficzne

z 97 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 27 lipca 2011 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2011

TREŚĆ

97. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 27 lipca 2011 r.)

<i>str.</i>	<i>str.</i>
Wznowienie posiedzenia	
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec.	103
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o:	
1) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami,	
2) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o przekształceniu prawa wieczystego użytkowania w prawo własności nieruchomości oraz niektórych innych ustaw,	
3) senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości,	
4) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości	
Poseł Sprawozdawca Stanisław Huskowski	104
Poseł Czesław Mroczek	105
Poseł Anna Paluch	106
Poseł Wiesław Andrzej Szczepański	107
Poseł Józef Racki	108
Poseł Kazimierz Hajda	108
Poseł Alicja Olechowska	109
Poseł Gabriela Masłowska	109
Poseł Anna Paluch	110
Poseł Tadeusz Tomaszewski	110
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń	111
Poseł Stanisław Huskowski	111
Poseł Anna Paluch	113
Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza przez statki oraz o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary	
Poseł Sprawozdawca Arkadiusz Litwiński	113
Poseł Tadeusz Patalita	114
Poseł Jan Warzecha	114
Poseł Witold Klepacz	115
Poseł Adam Krzyśków	116
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namietko	116
Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych	
Poseł Sprawozdawca Bożenna Bukiewicz	117
Poseł Elżbieta Pierzchała	118
Poseł Jerzy Materna	119
Poseł Wiesław Andrzej Szczepański	120
Poseł Marian Starownik	121
Poseł Alicja Olechowska	122
Poseł Łukasz Borowiak	122
Poseł Piotr Cybulski	123
Poseł Stanisław Szwed	123
Poseł Krzysztof Lipiec	123
Poseł Stanisław Stec	123
Poseł Henryk Młynarczyk	124
Poseł Romuald Ajchler	124
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń	124
Poseł Bożenna Bukiewicz	126
Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym	
Poseł Sprawozdawca Elżbieta Pierzchała	126
Poseł Bożenna Bukiewicz	128
Poseł Krzysztof Tchórzewski	129
Poseł Wiesław Andrzej Szczepański	129
Poseł Janusz Piechociński	131
Poseł Kazimierz Hajda	131
Poseł Grzegorz Sztolcman	132
Poseł Antoni Męzydło	132
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel	133
Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy	

o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o transporcie kolejowym	
Posel Sprawozdawca Krzysztof Tchórzewski . . .	134
Posel Zbigniew Rynasiewicz	134
Posel Bogusław Kowalski	135
Posel Janusz Piechociński	135
Posel Elżbieta Pierzchała	136
Posel Marek Rząsa	136
Posel Kazimierz Moskal	137
Posel Romuald Ajchler	137
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel	137
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Stefan Niesiołowski	139
Punkt 10. porządku dziennego Sprawoz- danie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popiera- nia budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkanio- wych (cd.)	
Wicemarszałek Stefan Niesiołowski	139
Punkt 13. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie usta- wy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych	
Posel Sprawozdawca Robert Kropiwnicki . . .	139
Posel Paweł Orłowski	140
Posel Marek Ast	141
Posel Józef Zych	141
Posel Stanisław Rydzoń	141
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Wałejko	142
Punkt 14. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej	
Posel Sprawozdawca Jarosław Stolarczyk . . .	142
Posel Dorota Rutkowska	143
Posel Artur Górski	144
Posel Krystyna Łybacka	145
Posel Andrzej Sztorc	146
Posel Wojciech Szczęsny Zarzycki	146
Wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji Piotr Gryśka	147
Punkt 15. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zalegalizowaniu pobytu nie- których cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmia- nie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospoli- tej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach	
Posel Sprawozdawca Józef Piotr Klim	148
Posel Dorota Rutkowska	149
Posel Piotr Polak	150
Posel Krystyna Łybacka	151
Posel Andrzej Sztorc	151
Posel Dariusz Lipiński	152
Posel Andrzej Szlachta	152
Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Rafał Rogala	152
Punkt 16. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Obrony Narodowej o przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach	
Posel Sprawozdawca Jadwiga Zakrzewska . .	154
Posel Jarosław Wojciechowski	154
Posel Henryk Młynarczyk	155
Posel Mieczysław Marcin Łuczak	156
Posel Konstanty Miodowicz	156
Posel Piotr Cybulski	156
Posel Wojciech Szczęsny Zarzycki	157
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Dariusz Młotkiewicz	157
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas	157
Punkt 17. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmia- nie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatantach oraz niektó- rych osobach będących ofiarami repre- sjii wojennych i okresu powojennego	
Posel Sprawozdawca Czesław Mroczek . . .	158
Posel Iwona Guzowska	158
Posel Waldemar Andzel	159
Posel Stanisław Wziątek	159
Posel Piotr Walkowski	159
Posel Zbigniew Wojciechowski	160
Posel Anna Sobecka	160
Posel Kazimierz Gwiazdowski	161
Posel Jan Kulas	161
Posel Piotr Cybulski	161
Posel Ewa Wolak	161
Posel Romuald Ajchler	162
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior . . .	162
Posel Romuald Ajchler	163
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funk- cjonowaniu funduszy emerytalnych	
Posel Sprawozdawca Norbert Raba	163
Posel Ewa Drozd	163
Posel Stanisław Szwed	164
Posel Anna Bańkowska	164
Posel Zbysław Owczarski	165

Poseł Stanisław Szwed	166	Poseł Magdalena Kochan.	184
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	166	Poseł Adam Śnieżek.	185
Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów		Poseł Jacek Kasprzyk	186
Poseł Sprawozdawca Teresa Piotrowska	167	Poseł Piotr Walkowski.	187
Poseł Anna Śliwińska	169	Poseł Zbysław Owczarski	187
Poseł Beata Mazurek	170	Poseł Andrzej Bętkowski	188
Poseł Anna Bańkowska	171	Poseł Zdzisława Janowska	188
Poseł Piotr Walkowski	171	Poseł Bożena Kotkowska.	189
Poseł Zbysław Owczarski	172	Poseł Jacek Kasprzyk	189
Poseł Krystyna Grabicka.	173	Poseł Kazimierz Gołojuch	189
Poseł Kazimierz Gwiazdowski	173	Poseł Anna Sobecka.	189
Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki.	173	Poseł Elżbieta Rafalska.	190
Poseł Andrzej Szlachta	173	Poseł Beata Mazurek.	190
Poseł Elżbieta Rafalska	174	Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda.	190
Poseł Beata Mazurek	174	Poseł Jacek Kasprzyk	192
Poseł Barbara Bartuś	174	Poseł Marek Plura	192
Poseł Marzenna Drab	175	Zmiana porządku dziennego	
Poseł Adam Śnieżek.	175	Wicemarszałek Stefan Niesiołowski.	193
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	175	Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych	
Poseł Teresa Piotrowska	176	Poseł Sprawozdawca Anna Bańkowska	193
Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy Prawo bankowe oraz ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw		Poseł Norbert Raba	196
Poseł Sprawozdawca Magdalena Kochan	177	Poseł Krzysztof Michałkiewicz	196
Poseł Teresa Piotrowska	177	Poseł Anna Bańkowska	197
Poseł Barbara Bartuś	178	Poseł Piotr Walkowski.	198
Poseł Anna Bańkowska	178	Poseł Zbysław Owczarski	198
Poseł Piotr Walkowski.	179	Poseł Krzysztof Michałkiewicz	199
Poseł Zbysław Owczarski	180	Poseł Jacek Kasprzyk	199
Poseł Barbara Bartuś	180	Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior.	199
Poseł Elżbieta Rafalska	180	Poseł Anna Bańkowska	200
Poseł Stanisław Szwed	180	Punkt 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych	
Poseł Tadeusz Tomaszewski	181	Poseł Sprawozdawca Izabela Katarzyna Mrzygłocka	200
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	181	Poseł Agnieszka Hanajczyk.	202
Poseł Magdalena Kochan.	182	Poseł Stanisław Szwed	203
Poseł Barbara Bartuś	183	Poseł Jacek Kasprzyk	203
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	183	Poseł Piotr Walkowski.	204
Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o języku migowym i innych środkach wspierania komunikowania się		Poseł Zbysław Owczarski	204
Poseł Sprawozdawca Marek Plura	183	Poseł Stanisław Szwed	205
		Poseł Jacek Kasprzyk	205
		Poseł Elżbieta Rafalska.	205
		Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska	206
		Punkt 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki	

**i Młodzieży oraz Komisji Samorządu
Terytorialnego i Polityki Regionalnej
o poselskim projekcie ustawy o zmianie
ustawy o systemie oświaty oraz o zmia-
nie niektórych innych ustaw**

Posel Sprawozdawca Domicela Kopaczewska ..	207
Posel Danuta Pietraszewska	208
Posel Lech Sprawka	209
Posel Henryk Gołębiewski	210
Posel Tadeusz Sławewski	210
Posel Zbysław Owczarski	211
Posel Ryszard Terlecki	212
Posel Kazimierz Moskal	212
Posel Zbigniew Chmielowiec	213
Posel Teresa Wargocka	213
Posel Lech Sprawka	213
Posel Zbysław Owczarski	214
Posel Edward Siarka	214
Posel Maria Nowak	214
Posel Marzena Machałek	215
Posel Bożena Kotkowska	215
Posel Piotr Polak	215
Posel Miron Sycz	216
Posel Jacek Kasprzyk	216
Posel Sławomir Kłosowski	216
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Zbigniew Włodkowski	217
Posel Piotr Polak	220
Posel Domicela Kopaczewska	220

**Punkt 43. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Nadzwyczajnej o rządo-
wym projekcie ustawy o szczególnych
rozwiązaniach związanych z usuwa-
niem skutków powodzi**

Posel Sprawozdawca Włodzimierz Karpiński ..	221
---	-----

Posel Jan Musiał	222
Posel Edward Siarka	223
Posel Marian Starownik	223
Posel Miron Sycz	225
Posel Piotr Polak	225
Posel Kazimierz Moskal	225
Posel Andrzej Bętkowski	226
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak	226
Posel Kazimierz Moskal	230
Posel Włodzimierz Karpiński	230

Oświadczenia

Posel Szymon Stanisław Giżyński	231
Posel Krystyna Kłosin	231
Posel Miron Sycz	232
Posel Andrzej Bętkowski	232
Posel Edward Siarka	233
Posel Piotr Polak	234
Posel Waldemar Andzel	235
Posel Zbigniew Wojciechowski	235

(Przerwa w posiedzeniu)

**Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygló-
szonych**

Posel Henryk Siedlaczek	1
Posel Zbigniew Wojciechowski	1
Posel Jarosław Matwiejuk	2
Posel Zbigniew Wojciechowski	2
Posel Henryk Siedlaczek	3
Posel Jarosław Matwiejuk	3
Posel Jan Kulas	3
Posel Józef Rojek	5
Posel Andrzej Szlachta	5
Posel Elżbieta Zakrzewska	6

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 06)

(Na posiedzeniu przewodniczą wicemarszałkowie Sejmu Jerzy Wenderlich, Stefan Niesiołowski, Ewa Kierzkowska i Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Krzysztofa Brezję, Katarzynę Matusik-Lipiec, Monikę Wielichowską oraz Łukasza Zbonikowskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Krzysztof Brejza i Katarzyna Matusik-Lipiec.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Krzysztof Brejza i Łukasz Zbonikowski.

Proszę posel sekretarz o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Komunikat o posiedzeniach zespołów parlamentarnych.

Posiedzenie Parlamentarnego Zespołu Sportu Szkolnego odbędzie się o godz. 10 w sali nr 23 w budynku G.

Posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony Zabytków odbędzie się o godz. 18 w sali nr 25 w budynku G.

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9.15,
- Etyki Poselskiej – godz. 9.30,
- Infrastruktury – godz. 9.30,
- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 9.30,
- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 9.30,
- Finansów Publicznych – godz. 10,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,
- Obrony Narodowej wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 12,
- Ustawodawczej – godz. 12,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 12.30,
- Zdrowia – godz. 12.30,

- Nadzwyczajnej do rozpatrzenia niektórych projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego – godz. 13,
- Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 13,
- Spraw Zagranicznych – godz. 13,
- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 14,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 14,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15,
- Skarbu Państwa – godz. 16.30,
- do Spraw Kontroli Państwowej wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 16.30,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 17,
- Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 17.30,
- do Spraw Kontroli Państwowej wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 17.30.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję pani poseł Katarzynie Matusik-Lipiec za odczytanie komunikatów.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o:

- 1) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami,
- 2) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o przekształceniu prawa wieczystego użytkowania w prawo własności nieruchomości oraz niektórych innych ustaw,
- 3) senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości,
- 4) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości (druki nr 3765, 3859, 4131, 4352 i 4449).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Stanisława Huskowskiego.

Poseł Sprawozdawca Stanisław Huskowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowne Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Mam obowiązek i przyjemność złożyć państwu sprawozdanie trzech Komisji: Infrastruktury, Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Sprawiedliwości i Praw Człowieka z prac nad czterema projektami: trzema poselskimi i jednym senackim, odnoszącymi się do materii zawartej w ustawie o gospodarce nieruchomościami oraz w ustawie o przekształceniu prawa użytkownika wieczystego w prawo własności nieruchomości.

Połączone komisje powołały podkomisję, która na kilku posiedzeniach przyjęła wstępny projekt oparty na tych czterech projektach. Połączone komisje na posiedzeniach w dniach 16 i 31 marca, 30 czerwca i 14 lipca rozpatrzyły projekty, a na ostatnim posiedzeniu zajęły się sprawozdaniem podkomisji i obecnie przedstawiają Wysokiej Izbie wynik swojej pracy zawarty w druku nr 4449. Jest to projekt ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw.

Najważniejsze zawarte w tym projekcie rozwiązania odpowiadają na szereg postulatów zgłaszanych już od lat przez użytkowników wieczystych, a także przez organy, które zajmują się aktualizacją czy pobieraniem opłat za użytkowanie wieczyste bądź za przekształcenie użytkowania wieczystego we własność. Główne rozstrzygnięcia projektu przedstawionego Wysokiej Izbie odnoszą się do dwóch ustaw: do ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz do tzw. ustawy przekształceniowej. Najistotniejsze rozwiązania, które dotyczą ustawy o gospodarce nieruchomościami, to właściwie dwie nowe rzeczy.

Po pierwsze, organy, które są właścicielami gruntów użytkowanych wieczyście, czyli w przypadku samorządu terytorialnego jest to organ stanowiący gmin lub powiatów lub sejmik, a w przypadku gruntów Skarbu Państwa wojewoda, będą mogły za pomocą zarządzenia udzielić bonifikat w zakresie pierwszej opłaty oraz opłat rocznych. Dotychczas sztywne prawo nie pozwalało na to, by organy stanowiące w różnego rodzaju szczególnych przypadkach lub w wypadku drastycznych zmian opłat mogły udzielać bonifikaty. Ten projekt ustawy daje wymienionym organom prawo udzielania bonifikaty.

Drugą istotną zmianą w ustawie o gospodarce nieruchomościami sprowadza się do tego, że w przypadku drastycznych podwyżek przy aktualizacji opłat za użytkowanie wieczyste użytkownik wieczysty otrzymuje pewnego rodzaju ulgę polegającą na rozłożeniu podwyżki na 3 lata. Doskonale wiemy, że w szczególności wiele samorządów terytorialnych, ale bywa tak również w administracji państwowej, od lat nie aktualizowało opłat za użytkowanie wieczyste na swoich gruntach i często w wyniku wieloletnich opóźnień po aktualizacji opłata drastycznie rośnie, co uderza w użytkownika wieczystego, który nie jest przygotowany na tego typu wzrost opłaty.

Owszem, można powiedzieć, że w takim przypadku, gdy opłata przez lata nie była aktualizowana i użytkownik płacił starą kwotę w formie opłaty rocznej, że on właśnie z tego korzystał. Niemniej jednak w przypadku drastycznej podwyżki tej opłaty użytkownik wieczysty często jest na nią nieprzygotowany. Chodzi o to, że nagle, zwykle w grudniu, dowiaduje się o tym, że od nowego roku ma wносить wielokrotnie większą opłatę. W związku z czym rozkładamy w takich przypadkach wzrost opłaty na trzy lata.

Jeśli chodzi o ustawę przekształceniową, to propozycje zawarte w tym projekcie ustawy są następujące. Po pierwsze, wszyscy użytkownicy wieczyści, którzy mają ustanowione swoje użytkowanie wieczyste przed 13 października 2005 r., oczywiście dotyczy to również następców prawnych, mogą żądać przekształcenia na własność. Od lat było wiele postulatów, by zdynamizować przekształcenia użytkowania wieczystego we własność ze strony użytkowników wieczystych, którzy z różnych powodów chcieliby być właścicielami gruntów, a nie użytkownikami wieczystymi. Ten właśnie artykuł odpowiada na ich postulaty. Data 13 października 2005 r. nie jest wybrana przypadkowo. Jest to data wejścia w życie dotychczasowej ustawy przekształceniowej, czyli o przekształceniu użytkowania wieczystego we własność. Inaczej mówiąc, wszyscy użytkownicy wieczyści, którzy 13 października 2005 r. byli już użytkownikami wieczystymi, mają roszczenie wobec właściciela gruntu i mogą żądać przekształcenia. Osobną sprawą jest oczywiście kwestia opłaty za przekształcenie.

Drugą ważną zmianą w stosunku do obecnego stanu prawnego, jeśli chodzi o ustawę przekształceniową, jest zapis, że do skuteczności wniosku o przekształcenie użytkowania we własność wystarczy w przypadku wspólnot wniosek większości współużytkowników wieczystych o przekształcenie, a nie zgodny wniosek wszystkich współużytkowników wieczystych. W toku postępowania, jeśli to postępowanie przekształceniowe dotrze do organu prowadzącego, sprzeciw któregoś ze współużytkowników, który oczywiście nie wystąpił z tym wspólnym wnioskiem, oznacza, że wówczas organ zawiesza takie postępowanie i sprawę przejmuje sąd na zasadach ogólnych, kodeksowych, art. 199, i rozpatruje ten wniosek. Natomiast w przypadku braku, nazwałbym to, aktywnego sprzeciwu, czyli sformułowanego sprzeciwu na piśmie przez któregoś ze współużytkowników, dokonuje się przekształcenia. Jest to odpowiedź na wiele różnych postulatów ze strony członków wspólnot, w szczególności większych wspólnot, które nie zawsze potrafią dotrzeć do wszystkich współużytkowników wieczystych, którzy są za granicą, a toczy się postępowanie spadkowe, itd. W związku z czym dotychczasowy zapis ustawy przekształceniowej był potężnym hamulcem w przekształceniach.

Ostatnią ważną zmianą zaproponowaną w ustawie jest częściowo odpowiedzią na wyrok Trybunału Konstytucyjnego sprzed 17 miesięcy. Trybunał, na wniosek samorządów terytorialnych, zakwestionował dwa zapisy: ust. 8 i 9 w art. 4 ustawy przekształceniowej, mia-

Poseł Sprawozdawca Stanisław Huskowski

nowicie ulgi, które dotychczas funkcjonująca ustawa dawała użytkownikom wieczystym przy przekształceniach. Trybunał Konstytucyjny część z tych ulg uznał za niekonstytucyjne i od 8 sierpnia br. przestają one funkcjonować.

Połączone komisje uznały, że jedną z tych ulg, ale odnoszącą się do użytkowników wieczystych nie na gruntach samorządu terytorialnego, tylko na gruntach Skarbu Państwa, należałoby utrzymać. Osoby fizyczne, które przekształcają swoje użytkowanie wieczyste we własność na gruntach Skarbu Państwa, bo tego nie dotyczył wyrok Trybunału Konstytucyjnego, nadal będą miały 50-procentową bonifikatę przy przekształceniu.

Chciałbym na tym zakończyć, polecając w imieniu komisji Wysokiej Izbie przyjęcie tego projektu ustawy. Chciałbym też dla porządku zaznaczyć, że do jednego z artykułów ustawy o gospodarce nieruchomościami został zgłoszony wniosek mniejszości dotyczący rozłożenia na lata zwiększonej opłaty za użytkowanie wieczyste, przedłużenia tego okresu z 3 do 5 lat. Niemniej wniosek ten, zgłoszony na posiedzeniu połączonych komisji, nie uzyskał większości i został zgłoszony jako wniosek mniejszości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo sprawozdawcy komisji panu posłowi Stanisławowi Huskowskiemu.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Czesław Mroczek.

Poseł Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! To jest ważna zmiana. Ten projekt ustawy to ważna zmiana dla rynku nieruchomości w Polsce, to bardzo ważna zmiana dla wszystkich użytkowników wieczystych.

Klub Platforma Obywatelska złożył własny projekt ustawy w tej sprawie. Tych projektów było kilka.

(Poseł Anna Paluch: Przesadza pan, panie pośle.)

Pani poseł Paluch, będzie pani miała okazję występować. Proszę mi nie przeszkadzać w tej chwili.

Jak mówię, to niezwykle ważny projekt dla użytkowników wieczystych, dlatego że znosi wiele barier, które pojawiły się w praktyce i stanowiły rzeczywistość bardzo poważne utrudnienia dla wszystkich, którzy uznawali, że użytkowanie wieczyste jest formą słabą, którą chcieliby przekształcić na własność, a obawiali się różnego rodzaju roszczeń. Ten projekt

nie znosi użytkowania wieczystego, co było postulowane przez niektóre środowiska, uznaje, że byłoby to z punktu widzenia prawnego, systemowego trudne do przeprowadzenia, spowodowałoby więcej problemów niż korzyści, natomiast w istotny sposób znosi wszystkie bariery w zakresie przekształcenia użytkowania wieczystego.

Po pierwsze, rozszerzamy zakres przedmiotowy gruntów, które mogą być objęte przekształceniem prawa użytkowania w prawo własności. Do tej pory mogło być przekształcane tylko prawo użytkowania wieczystego dotyczące gruntów, umownie mówiąc, mieszkaniowych, gruntów rolnych i gruntów pod garażami. W tej chwili prawo do wszystkich gruntów, niezależnie od ich przeznaczenia w planie zagospodarowania przestrzennego, może być przekształcone w prawo własności.

Po drugie, prawo przekształcenia, roszczenie o przekształcenie przysługiwało poprzednio jedynie osobom fizycznym. W tej chwili o przekształcenie mogą się ubiegać również osoby prawne, z nielicznymi wyjątkami określonymi w przepisach. Jest więc taka konstrukcja. Wprowadzamy ułatwienia czy mocne zachęty w zakresie przekształcenia, a jednocześnie wiemy, że powstaje rządowy projekt nowej regulacji w zakresie instytucji, najkrócej mówiąc, podobnej do użytkowania wieczystego, który zniesie w przyszłości tę instytucję. Będzie to prawo zabudowy. Natomiast na dzisiaj informacja jest taka, że wszyscy, którzy chcą przekształcić użytkowanie wieczyste w prawo własności, mogą to zrobić, bo już nie będzie przeszkód. Będzie zachęta finansowa. Drugie rozstrzygnięcie na tej drodze jest takie, że wprowadzamy bonifikatę przy przekształceniu.

Dotychczas wielkim problemem przy przekształcaniu były przypadki współużytkowania w sytuacji, kiedy nie wszyscy współużytkownicy wyrażali wolę przekształcenia. Była też w tym zakresie poważna bariera i w wielu przypadkach w Polsce proces przekształcenia nie mógł być wprowadzony, ponieważ nie było zgody wszystkich współużytkowników. Ten problem rozwiązujemy w tym projekcie. Wniosek o przekształcenie może złożyć większość współużytkowników gruntu.

Jeden z projektów poselskich odnosił się tylko do kwestii wzrostu opłat z tytułu użytkowania wieczystego przy aktualizacji. Były w Polsce sytuacje, że rzeczywiście przy aktualizacji gruntów nowe opłaty rosły o kilkaset procent. Mówiąc wprost, była to oczywista patologia. W tym projekcie przesądziliśmy, że wzrost opłaty rocznej nie może być wyższy niż 100%. Jeżeli z aktualizacji i z operatu szacunkowego wynika, że ten wzrost jest większy, to wzrost opłat nie może nastąpić w danym roku, tak jak mówił poseł sprawozdawca, tylko będzie mógł postępować w latach następnych. Jak mówię, jest to bardzo istotna sprawa dla użytkowników wieczystych, bo chodzi o usunięcie patologii.

Proszę państwa, w świetle tego, co powiedziałem, klub Platformy będzie popierał projekt ustawy przygotowany przez połączone komisje. Jest on zbieżny

Posel Czesław Mroczek

z tym projektem i z tymi rozstrzygnięciami, które wnosiliśmy do Sejmu jako klub Platformy. Jak powiedziałem, jest to bardzo istotny projekt z punktu widzenia użytkowników wieczystych, który bardzo poprawia ich sytuację i cały system prawny, dlatego będziemy go popierać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiając stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskich projektach ustaw zawartych w drukach nr 3765, 3859 i 4352, powinnam na wstępie zwrócić się do posłów Platformy Obywatelskiej i powiedzieć, że skoro już ściągacie, drodzy państwo, to ściągajcie przynajmniej inteligentnie.

Prawo i Sprawiedliwość proponuje likwidację użytkowania wieczystego, a wy chcecie zachować tę hybrydę. Taką właśnie hybrydą pomiędzy własnością a ograniczonymi prawami rzeczowymi jest użytkowanie wieczyste. Jakkolwiek byście go nie bronili, użytkowanie wieczyste jest niewątpliwie reliktem epoki realnego socjalizmu w polskim prawie. Zostało wprowadzone do prawa ustawą z 14 lipca 1961 r. o gospodarce terenami w miastach i osiedlach, a do Kodeksu cywilnego zmianą z 23 kwietnia 1964 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żadna ekspertyza podnosząca, cytuję, walory ekonomiczne tego prawa, które dla inwestora ma tę zasadniczą zaletę, że pozwala mu wejść we władanie nieruchomością bez konieczności ponoszenia pełnych kosztów jej nabycia – to opinia sędziego Sądu Najwyższego w stanie spoczynku Stanisława Rudnickiego, który z kolei posługuje się orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z 12 kwietnia 2000 r. – nie zmienia faktu, że właśnie instytucja użytkowania wieczystego umożliwiła kilkunastokrotne, a nawet kilkudziesięciokrotne podwyżki opłat rocznych za użytkowanie wieczyste, co było powodem wniesienia do Wysokiej Izby omawianych dzisiaj projektów ustaw. Otóż właśnie ta sytuacja ukazuje w pełni walory ekonomiczne tego prawa, nad którymi tak się rozwodzi pan sędzia w stanie spoczynku Stanisław Rudnicki. Oczywiście podwyżek dokonały samorządy przyparte do muru partacką i cwaniacką polityką tego rządu. Na czym ta polityka polega? Otóż rząd jest od robienia PR-u, a od rozwiązywania realnych problemów są inni, np. samorządy terytorialne,

na które spycha się zadania, nie przekazując stosownych pieniędzy. Samorządy zawsze sobie jakoś poradzą, a minister Rostowski jest w stanie roztrwonić każdą ilość pieniędzy z budżetu państwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W projekcie Prawa i Sprawiedliwości proponowaliśmy generalne zastąpienie z mocy prawa dotychczasowego prawa użytkowania wieczystego prawem własności za odszkodowaniem. Jak każde proponowane w tej sprawie rozwiązanie, nasz projekt wymagał pracy w komisjach, modyfikacji procedur, poprawy sposobu ustalania wysokości opłaty za przekształcenie, żeby była adekwatna do wartości działki, ale trzeba było nad nim pracować. Wy, panie i panowie z Platformy Obywatelskiej, po pierwsze, nie chcieliście likwidacji tego reliktu PRL-u, a po drugie, udajecie, że jest inaczej, maskujecie się, udajecie, że chcecie rozwiązać ten problem. A co zaproponowaliście? Otóż półśrodki, które nie rozwiązują kryzysowej sytuacji spowodowanej drastycznymi podwyżkami opłat za użytkowanie wieczyste.

Teraz porównajmy zapisy. Szkoda, że nie ma tu pana posła Mroczka. Może nie będzie teraz rozmawiał przez telefon, tylko mnie posłucha, bo chciałabym zanalizować te projekty. Porównajmy projekt z druku nr 4352, czyli projekt Platformy Obywatelskiej, z wcześniej zgłoszonymi projektami z druków nr 3765 i 3859. Panie posle Mroczek, czym się różni zmiana nr 1 w projekcie Platformy Obywatelskiej od zmiany nr 1 z druku nr 3765? Różni się składnią. Czym się różni zmiana nr 2a w projekcie Platformy od zmiany nr 2a w druku nr 3765? Czym się różni zmiana nr 3 w projekcie Platformy od zmiany nr 4 pkt 4 i 8 w projekcie Prawa i Sprawiedliwości? Szykiem zdań i składnią. Proszę państwa, to ćwiczenia z gramatyki języka polskiego, a nie praca w parlamencie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W szkole ściągnięcie jest karalne. Przynajmniej tak było zanim zaczęła rządzić szkołami minister Katarzyna Hall. Bezkarne można ściągać tylko w polskim Sejmie, o czym świadczą liczne projekty ustaw w tej kadencji. Nawet ściągać trzeba umieć, szanowni państwo. Dlatego w imieniu mojego klubu wyrażam dezaprobatę i niesmak wobec stałej praktyki stosowanej przez rządzącą w tej Izbie większość, czyli blokowania wszystkich projektów ustaw zgłaszanych przez opozycję, czego przykładem jest los naszego druku nr 3859.

Projekt zawarty w sprawozdaniu połączonych komisji nie rozwiązuje istotnych problemów, jakie rodzi instytucja użytkowania wieczystego. Art. 2 projektu odnosi się do ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości. (*Dzwonek*)

Już kończę, panie marszałku, ostatnia konkluzja.

Proponowane zmiany są absolutnie niewystarczające. Projekt zawiera propozycje rozszerzenia zakresu przedmiotowego na wszystkie nieruchomości niezależnie od ich przeznaczenia, zniesienie ograniczenia co do rodzaju nieruchomości, które mogą być przedmiotem wniosku o przekształcenie. Obecnie taki wniosek może dotyczyć nieruchomości zabudo-

Poseł Anna Paluch

wanych czy przeznaczonych na cele mieszkaniowe. Zauważamy propozycję ułatwienia w przekształceniach w przypadku współużytkowania wieczystego, ale to są półśrodki.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawozdanie połączonych komisji zawiera rozwiązania połowiczne, nierozwiązujące istotnych problemów. Konsekwencje drastycznych podwyżek są ponoszone przez przedsiębiorców, członków spółdzielni mieszkaniowych i wiele innych podmiotów korzystających z nieruchomości w drodze użytkowania wieczystego. Dla przeciętnego Polaka narastające koszty utrzymania spowodowane wzrostem cen energii, żywności i paliw są coraz trudniejsze do zniesienia. Dlatego uważamy, że Sejm nie powinien się uchylać od rozwiązania problemów dotyczących liczne grono Polaków. W imieniu mojego klubu składam poprawki, aby skłonić rządzącą większość do pochylenia się nad problemami zwykłych Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Wiesław Andrzej Szczepański.

Poseł Wiesław Andrzej Szczepański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie nasze stanowisko wobec czterech projektów ustaw zawartych w drukach nr 3765, 3859, 4131 i 4352, dotyczących zmiany ustawy o gospodarce nieruchomościami, ustawy o przekształceniu prawa wieczystego użytkowania w prawo własności nieruchomości oraz innych ustaw.

Odnosząc się tylko krótko do wystąpienia pani poseł Paluch, chciałbym powiedzieć, że hybryda hybrydą, ale w Stanach Zjednoczonych taką hybrydę hodują i to się nazywa wieczysta dzierżawa. Nie jest tak, że tylko w Polsce istnieje użytkowanie wieczyste.

Sprawozdanie dotyczące trzech projektów poselskich i jednego senackiego zostało przyjęte 14 lipca. Projektem bazowym, jeśli chodzi o dalsze prace powołanej podkomisji, stał się projekt Platformy Obywatelskiej, który w połowie został przepisany z projektu SLD, a w połowie z projektu Prawa i Sprawiedliwości, choć wpisano tam inne cyfry i inne rozwiązania. Wniesienie tych projektów do łaski marszałkowskiej było związane z wysokim wzrostem opłat za użytkowanie wieczyste, propozycjami zamiany użytkowania wieczystego na własność, jak i wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego.

Komisje w swoim sprawozdaniu zaproponowały, aby wysokość opłaty za użytkowanie wieczyste podlegała aktualizacji nie częściej niż raz na trzy lata.

W przypadku gdy zaktualizowana wysokość opłaty rocznej przewyższałaby dwukrotnie wysokość dotychczasowej opłaty rocznej, użytkownik wieczysty wnosiłby opłatę roczną w wysokości odpowiadającej dwukrotnej dotychczasowej opłacie rocznej. Pozostałą kwotę podwyżki użytkownicy spłacaliby w dwóch kolejnych latach w równej wysokości. Spowoduje to, że opłata roczna w trzecim roku od daty aktualizacji będzie równa kwocie wynikającej z aktualizacji. Ostatnie lata pokazały, że podwyżki opłat za użytkowanie wieczyste sięgały nawet kilku tysięcy procent. Takie rozwiązanie zaproponowane przez komisję sprawi, że przy takich podwyżkach w trzecim roku użytkownicy wieczystości zapłacą tyle, ile w dniu, kiedy te podwyżki zostały zaktualizowane.

Sojusz Lewicy Demokratycznej proponował w swoim projekcie, aby wzrost podwyżek nie był większy niż 20% co roku. Niestety te rozwiązania nie znalazły uznania połączonych komisji i podkomisji. Aby odciążyć te osoby od tak drastycznych podwyżek, mój klub zaproponował poprawkę, która nie została przyjęta przez komisję. Została przez nas zgłoszona jako wniosek mniejszości. Proponujemy, aby w przypadku gdy zaktualizowana wysokość opłaty rocznej co najmniej dwukrotnie przewyższa wysokość dotychczasowej opłaty rocznej, ale nie przekracza jej pięciokrotności, podwyżka została rozłożona na 3 lata. Natomiast gdyby opłaty za użytkowanie wieczyste wzrosły powyżej pięciokrotności opłaty dotychczasowej – na 5 lat.

Jeśli chodzi o zmiany w ustawie o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości, komisje proponują, aby z wnioskiem o przekształcenie tej nieruchomości mogły występować osoby fizyczne będące w dniu 13 października 2005 r. użytkownikami wieczystymi, ale również inni. Z takim wnioskiem nie można byłoby występować m.in. w stosunku do gruntów będących w użytkowaniu wieczystym Polskiego Związku Działkowców, nieruchomości oddanych w użytkowanie wieczyste państwowym i samorządowym osobom prawnym, spółkom handlowym, tam gdzie Skarb Państwa czy samorząd mają większość udziałów lub akcji, a także nieruchomości, wobec których toczy się postępowanie administracyjne mające na celu nabycie nieruchomości lub jego części pod inwestycje celu publicznego. Z żądaniem przekształcenia użytkowania wieczystego na własność mogą wystąpić zarówno osoby fizyczne, jak i osoby prawne, które prowadzą działalność gospodarczą. To jest nowe rozwiązanie proponowane przez Platformę Obywatelską. Znalazło się to również w projekcie Prawa i Sprawiedliwości. W przypadku nieruchomości będącej we władaniu Skarbu Państwa bonifikaty przy przekształceniu dla osób fizycznych wynosiłyby 50% opłaty. W przypadku gruntów należących do samorządu o wysokości bonifikat stanowić będzie właściwa rada samorządu. Jest to de facto wykonanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który mówił, że samorządom nie można narzucać wysokości bonifikat. Dobrym rozwiązaniem jest to, iż w przypadku współużytkowania wieczystego

Posel Wiesław Andrzej Szczepański

z żądaniem przekształcenia prawa użytkowania wieczystego mogą wystąpić współużytkownicy, których suma udziałów jest równa co najmniej połowie. Chodziło o sytuację, kiedy w jednym dużym budynku nie można było znaleźć dwóch, trzech osób, które by miały to prawo, a toczyło się postępowanie spadkowe. Dziś większość ludzi po prostu będzie mogła żądać przekształcenia, pod warunkiem, że któryś ze współużytkowników nie oprotestuje tego w sądzie. Takie działanie pozwoli rozwiązać problem przekształcenia użytkowania wieczystego w takiej nieruchomości, w której dotychczas natrafiało to na jakieś trudności.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia. Szkoda, że nie udało się wprowadzić tych zmian w ubiegłym roku. Być może wtedy znaczna część użytkowników wieczystych nie byłaby obciążona tak drastycznie wzrastającymi, wysokimi opłatami. *(Dzwonek)*

Kończę, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mój klub podejmuje decyzję podczas głosowania. Liczymy na to, że Platforma Obywatelska poprze naszą poprawkę, która w jakiś sposób pomaga osobom, których opłaty za użytkowanie wieczyste wzrastają nie dwu-, trzykrotnie, ale czasem nawet piętnastokrotnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Józef Racki.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu klubu parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt odnieść się do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3765, 3859, 4131 i 4352).

Zmiany do art. 73 ustawy o gospodarce nieruchomościami zakładają, że decyzję dotyczącą wielkości udzielanej bonifikaty od pierwszej opłaty i opłat rocznych z tytułu użytkowania wieczystego podejmować będą organy reprezentujące Skarb Państwa oraz jednostki samorządu terytorialnego. Obecny katalog był ograniczony do ściśle określonych w ustawie celów przeznaczenia gruntu. To wojewoda i jednostki samorządu terytorialnego wiedzą najlepiej, jakim jednostkom, podmiotom gospodarczym należy udzielić bonifikaty i w jakiej wysokości, aby prowadzona przez nich działalność gospodarcza nie uległa likwidacji.

Zmiana w art. 77 nakłada na właściciela gruntu obowiązek dokonywania aktualizacji opłat nie częściej niż raz na 3 lata. Użytkownik wieczysty może zażądać

od właściwych organów dokonania aktualizacji w ciągu 3 lat. W przypadku gdy zaktualizowana wysokość opłaty rocznej przewyższa co najmniej dwukrotną wysokość dotychczasowej opłaty rocznej, użytkownik wieczysty wnosi opłatę roczną w wysokości odpowiadającej dwukrotności dotychczasowej opłaty rocznej. Pozostała kwota zostanie rozłożona na dwie równe części. Dopiero w trzecim roku od aktualizacji użytkownik wieczysty będzie płacił pełną opłatę.

Zmiany w ustawie o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności znoszą ograniczenia co do rodzaju nieruchomości, które mogą być przedmiotem roszczenia o przekształcenie. O zmianę użytkowania wieczystego w prawo własności mogą wystąpić osoby, które w dniu 13 października 2005 r. miały zawartą umowę użytkowania wieczystego. Z zamiany użytkowania wieczystego na własność wyłączone zostały nieruchomości oddane Polskiemu Związkowi Działkowemu oraz państwowym i samorządowym osobom prawnym. Z żądaniem przekształcenia mogą wystąpić użytkownicy wieczystości, których suma udziałów wynosi co najmniej połowę.

Mając na uwadze oczekiwania społeczne niektórych użytkowników wieczystych, by zamienić użytkowanie wieczyste na własność, Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za propozycją przedstawioną w sprawozdaniu komisji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

W imieniu PJN-u głos zabierze pan poseł Kazimierz Hajda.

Uprzejmie proszę.

Posel Kazimierz Hajda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza chciałbym wypowiedzieć się na temat projektów złożonych przez grupy posłów i grupę senatorów, zmieniających ustawę o gospodarowaniu nieruchomościami i na temat tzw. ustawy przekształceniowej.

Jeżeli chodzi o zmiany w ustawie o gospodarowaniu nieruchomościami, dotyczą one aktualizacji opłaty początkowej i rocznej. Zgodnie z projektem aktualizacja nie może odbywać się częściej niż co 3 lata. Oczywiście opłaty, które funkcjonowały do tej pory, często były ustanawiane kilkanaście lat temu. W wyniku dewaluacji stały się one w tej chwili bardzo niskie i trzeba je aktualizować. Dlatego wydaje mi się, że nie można mówić o drastycznym wzroście opłaty rocznej. Trzeba mówić o drastycznie niskiej wysokości dotychczasowej opłaty, niskiej z tego względu, że była ustanowiona dawno temu. Nie mam takich obaw, jak posłowie Lewicy, którzy

Posel Kazimierz Hajda

mówią, że ten wzrost będzie kilkunastokrotny. Po prostu być może do tej pory ta opłata...

(*Posel Anna Paluch*: Ale jest, panie pośle. Są takie przypadki w kraju.)

...była drastycznie niska i musi być aktualizowana.

Jeżeli chodzi o przekształcenie prawa wieczystego użytkowania w prawo własności, kierunek zmian jest słuszny, natomiast bardziej odpowiadałaby nam idea zawarta w projekcie Prawa i Sprawiedliwości, żeby tę instytucję prawa wieczystego użytkowania całkowicie znieść. Szkoda, że w zmianach nie będzie zapisane przynajmniej to, że od tego momentu nie ustanawia się prawa wieczystego użytkowania. Być może, jak mówił poseł Mroczek, zostanie to w najbliższej przyszłości uregulowane w inny sposób.

Bardzo ważne jest – mówię to jako były burmistrz małego miasteczka Jordanów – że nie ma, jak to zarządził Trybunał Konstytucyjny – obligatoryjnych wysokich bonifikat przy przekształceniach. Wiem, jak bardzo bolało, kiedy musieliśmy udzielać tych bonifikat, choć wydawało nam się, że to jest zupełnie nierozsądne i oczywiście ze szkodą dla budżetu jednostek samorządu terytorialnego.

Jeśli chodzi o własność Skarbu Państwa, bonifikata będzie mogła być udzielona czy będzie obligatoryjnie udzielana w wysokości 50%, natomiast do dyspozycji rad jednostek samorządu terytorialnego pozostawia się to, czy będą udzielane bonifikaty w odniesieniu do majątków, których właścicielami są jednostki samorządu terytorialnego. Będzie to decyzja rad.

Generalnie rzecz biorąc, kierunek zmian, tak jak mówiłem, Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza poprze, mając jednak pewien niedosyt, że zmiany nie są bardziej radykalne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, przystępujemy teraz do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby zapisać się jeszcze do grona zadających pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Cztery osoby wpisały się na listę, więc ustalmy, że pytanie będzie można zadawać przez 1,5 minuty.

Jako pierwsza pytanie zadawać będzie pani poseł Alicja Olechowska, Platforma Obywatelska.

Posel Alicja Olechowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To niesłychanie skomplikowana ustawa, ale oczywiście są pytania, które są bardzo konkretne. Mam pytanie dotyczące bezpośrednio beneficjentów tegoż przekształ-

cenia. Jak długo będzie trwał proces w przypadku zgłoszenia przez wnioskodawcę chęci przekształcenia swojego użytkowania we własność prywatną? Myślę tu o wycenach. Od jakich podstaw będą prowadzone te wyceny? Jak wiadomo, deweloperzy, którzy kupują nieruchomości Skarbu Państwa na użytkowanie wieczyste, płacą 1/4 wartości osiągniętej ceny w przetargu. Od jakiej wartości będzie prowadzona wycena tego przekształcenia? Chciałabym również zapytać: Jaki będzie rzeczywisty koszt przekształcenia i ile będą wynosiły opłaty dotyczące przekształcenia w formę prywatną? Chciałabym prosić o odpowiedź posła sprawozdawcę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Zupełnie podpisuję się pod tym wszystkim, co w sprawie omawianego projektu powiedziała w imieniu naszego klubu, Prawa i Sprawiedliwości, pani poseł Paluch. To, jak Platforma Obywatelska postąpiła z naszym projektem, złożonym kilka miesięcy wcześniej, jest typowym przykładem braku przyzwoitości legislacyjnej ze strony PO. Kiedy składamy projekty, kieruje się je do podkomisji. Potem podkomisja, pod różnym pretekstem, na przykład oczekiwania na kolejne opinie, daje sobie czas, żeby ściągnąć pewne zapisy z tego i z innych projektów opozycji i przedłożyć swój projekt. To jest jedna kwestia.

Druga rzecz – przedłożony przez PO projekt jest to pozorowane działanie i naprawdę nie realizuje on zamiarów, celów, jakie państwo wskazaliście w uzasadnieniu.

Mam pytanie odnośnie do tego projektu. Zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego likwidujemy ustawową bonifikatę na poziomie 90% zapisaną w art. 4 ust. 8, która przysługiwała osobom fizycznym mającym miesięczne dochody przypadające na członka rodziny niższe od przeciętnych. Zgodnie z orzeczeniem trybunału ten przepis wygasa 8 sierpnia. Ale do 8 sierpnia wiele osób fizycznych (*Dzwo-nek*) spełniających ten warunek, mających nieruchomości wykorzystywane do celów mieszkaniowych, złożyło wnioski z żądaniem o przekształcenie do gmin, które na ogół, wykorzystując to, że zbliża się dzień 8 sierpnia, przez wiele miesięcy w tym kierunku nic nie robiły, tłumacząc się na przykład tym, że na terenie gminy brakuje rzeczoznawców. Wobec tego, gdyby państwa projekt przeszedł, nasza propozycja jest taka, żeby przynajmniej w odniesieniu do przypadków opisanych w art. 4 ust. 8 zachować przepisy dotychczasowe. W innej sytuacji osobom fizycz-

Poseł Gabriela Masłowska

nym zabieracie państwo nabyte prawa, a nagrodzicie gminy, które omijają przepisy.

Jak mam rozumieć – jest to pytanie odnośnie do wersji projektu zawartej w sprawozdaniu – przepis ust. 9 w pkt 3 lit. b...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Gabriela Masłowska:

Jeszcze jedno, bo jest to bardzo ważna sprawa, wiele osób o to pyta.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Już nie, bo to trwa już ponad minutę.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie marszałku, jedno zdanie, obiecuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ale wszyscy powiedzą, że rzeczywiście jestem dla pani ponad miarę życzliwy. To prawda, ale...

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie marszałku, czy osoba, która...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

...nie chciałbym narazić się na pretensje innych osób.

Poseł Gabriela Masłowska:

Między innymi są pytania od mieszkańców Warszawy. Jeśli osoba fizyczna nabyła nieruchomość spełniającą warunki opisane w ust. 9, to czy jest ona traktowana jako następcą prawny i czy może liczyć na tę 50-procentową bonifikatę? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pytanie zadawać będzie pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Ponieważ w wystąpieniu klubowym przedłużyłam czas, to teraz skrócę swoją wypowiedź.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

O, to miłe.

Poseł Anna Paluch:

Moje pierwsze pytanie kieruję do pana posła sprawozdawcy. Dlaczego tak długo czekaliśmy na wasz projekt? Przypomnę, że nasz projekt (druk nr 3859) został złożony 6 sierpnia 2010 r., a więc prawie rok temu. Wasz projekt, złożony 7 czerwca tego roku, niemalże natychmiast, bo po trzech tygodniach, poszedł do pierwszego czytania. Już nie będę zagłębiać się w te zależności pomiędzy projektami, ale wielu odkrywczych rzeczy tam nie ma. Dlaczego tak długo trwało jego przygotowanie? Doświadczenie uczy, że z procedowaniem nad poważnymi sprawami czeka się, dopóki Platforma Obywatelska nie złoży projektu. Przypomnę, że bardzo liczne grupy obywateli ponosiły i ponoszą wymierne straty w związku z tymi opóźnieniami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Zmiany, wszystkie te projekty ustaw, projekty poselskie oraz projekt senacki, wynikały z sygnałów wyborców.

Po pierwsze, znaczna część opinii publicznej była zbulwersowana działaniami samorządów, które podwyższyły opłaty za wieczyste użytkowanie – zdarzało się tak – o kilkaset procent. To spowodowało, że między innymi nasz klub, Klub Poselski SLD, złożył projekt, który przewidywał, że maksymalna podwyżka opłaty za wieczyste użytkowanie z roku na rok miała nie przekraczać 20%. Było to w miarę zrozumiałe. Chciałbym zapytać pana ministra: Jak przyjęte w sprawozdaniu rozwiązania wpłyną na dochody gmin? W czasie prac nad tymi projektami gminy wielokrotnie sygnalizowały, żeby w Sejmie nie przygotowywać projektów ustaw, które, po pierwsze, ograniczają dochody, po drugie, nie są konsultowane z samorządami.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Po drugie, projekt zawarty w sprawozdaniu to również realizacja orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie nieingerowania w podnoszenie opłat czy ustalanie ustawowe opłat, jeśli chodzi o grunty pod mieszkaniem. Znosimy to, czyli będzie możliwość ustalania tych opłat przez samorządy. Czy to może wpłynąć na podwyżkę cen przy wykupie przez mieszkańców budynków mieszkaniowych lokali w związku z tym, że to samorząd będzie je ustalał i zapewne w różnych miejscach będzie prowadzonych 2,5 tys. polityk w tej sprawie? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Zakończyliśmy zadawanie pytań.

O udzielenie odpowiedzi uprzejmie proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Piotra Styczenia.

Panie ministrze, uprzejmie proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie wszystkie pytania były skierowane do mnie, w związku z tym pozwolę sobie udzielić odpowiedzi w takim wymiarze, w jakim jestem dzisiaj przygotowany, oraz na te pytania, które były skierowane, w domniemaniu lub wprost, do mnie.

Przede wszystkim podstawą wyceny przekształcenia wieczystego użytkowania w prawo własności jest wycena czyniona przez rzeczoznawcę na podstawie operatu. Zgodnie z ustawą o gospodarce nieruchomościami, mamy tu do czynienia z sytuacją, w której rzeczoznawca, ustalając ostateczną treść operatu, uwzględnia także wartości nieruchomości, które są w obrocie, czyli na rynku, który decyduje ostatecznie, jak państwo wiedzą, także o opłatach, które dzisiaj są przedmiotem troski Wysokiej Izby. Oznacza to także, że gminy będą musiały aktualizować przy okazji takiego przekształcenia wartości gruntów po to, aby to prawo użytkowania wieczystego przekształcane w prawo własności oparte było na aktualnej wartości nieruchomości.

Jeżeli chodzi o terminy wykonywania konkretnych czynności przez organy, które będą dokonywały przekształceń, stosowane będą przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, ponieważ ostatecznie na końcu tego procesu pojawi się decyzja administracyjna.

Problem przekształceń opóźnionych przez celowe działania gmin, jak zawarto w pytaniu. Taka była teza pytania w związku z datą 8 sierpnia 2011 r. Muszę powiedzieć, że trudno, byśmy z poziomu rządu in-

rowali w zachowania samodzielnego i samorządowego samorządu gminnego. W tym okresie gminy podejmowały odpowiednie decyzje i ich organy są poddawane przez swoich wyborców, przez społeczność gminną ocenie, która również w tym zakresie powinna być właściwa, o ile oczywiście takie przekształcenia były celowo opóźniane. Trudno mi się odnieść do tego zjawiska bez konkretnych przykładów.

Jeżeli chodzi o pytanie szczegółowe dotyczące tzw. przypadku warszawskiego, chciałbym prosić panią posel, która je zadała, że względu na to, że trudno odpowiedzieć, nie znając szczegółów, o powtórzenie go na piśmie. Wtedy udzielimy odpowiedzi, w jakiej sytuacji znajduje się opisana osoba.

Pytanie bezpośrednio skierowane do ministra, jak przyjęte rozwiązania wpłyną na dochody gmin. Szanowni państwo, trudno jest przewidzieć skutki – i gdybym mógł odpowiedzieć bardzo ogólnie, na pewno popełniłbym duży błąd – z jednej strony zdarzeń związanych z ustalaniem opłaty z tytułu wieczystego użytkowania na gruntach, do których takie prawo będą posiadali odpowiedni jego właściciele, bo to oczywiście jest związane z przeszacowaniem wartości gruntu i ustalaniem opłat, ma to także wpływ na dochody gmin, a z drugiej – w wyniku wyroku Trybunału Konstytucyjnego – sytuacji, że gminy mogą stosować inne, także niższe niż dotychczas bonifikaty z tytułu przekształceń wieczystego użytkowania w prawo własności. A to także będzie miało związek z dochodami gmin. Sądzę, że każda gmina ze względu na swoją indywidualną sytuację, także związaną z wieczystym użytkowaniem i własną polityką w tym zakresie, będzie miała odpowiedni poziom dochodów wynikający z konkretnych decyzji podjętych przez jej organy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Stanisław Huskowski.

Posel Stanisław Huskowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowne Panie Posłanki i Panowie Posłowie! W odpowiedzi na zgłoszone pytania chciałbym powiedzieć, co następuje.

Pani poseł Olechowska pytała, jak długo będzie trwało przekształcenie i jaka będzie jego wycena, jaki koszt. Pan minister już częściowo na to odpowiedział. Ponieważ rzeczywiście przekształcenie użytkowania wieczystego we własność jest postępowaniem administracyjnym, są zachowane rygory kodeksowe. Niemniej jednak oczywiście istotne jest ustalenie opłaty przekształceniowej, czyli sporządzenie operatu, co oczywiście może trwać dłużej niż te 30 czy 60 dni. Rzeczywiście w oparciu o ustawę o gospodarce nieruchomościami zostało wydane rozporządzenie Rady

Posel Stanisław Huskowski

Ministrów z 21 września 2004 r., które odnosi się do tego, w jaki sposób sporządza się wyceny gruntu, zarówno pozostającego w użytkowaniu wieczystym, jak i będącego własnością.

Oплата przekształceniowa, jeżeli oczywiście nie ma bonifikaty, jest to wprost różnica pomiędzy wartością gruntu użytkowanego wieczyście a wartością gruntu będącego własnością. I taki operat należy sporządzić. Właśnie we wspomnianym rozporządzeniu Rady Ministrów są podane sposoby obliczania takiej wartości, w szczególności w zakresie użytkowania wieczystego. Od tego będzie zależała оплата przekształceniowa. Jak już to było wspomniane, przy przekształceniu gruntów, które są własnością Skarbu Państwa i są użytkowane wieczyście, jeżeli mówimy o osobie fizycznej, wówczas na podstawie tego projektu, jeżeli on zostanie on przyjęty, będzie automatycznie stosowane 50% bonifikaty od оплаты przekształceniowej. W pozostałych przypadkach, w zależności od woli samorządów będących właścicielami gruntów użytkowanych wieczyście bądź wojewody na gruntach Skarbu Państwa, będą mogły być stosowane bonifikaty.

Pani poseł Masłowska mówiła o ściąganiu przez Platformę Obywatelską niektórych rozwiązań z projektu PiS, pojawiało się to też w wystąpieniu pani poseł Paluch. Powiedziałbym, że to prawda i nieprawda. Prawda w tym sensie, że rzeczywiście część projektu Platformy Obywatelskiej... Chciałbym wyraźnie zaznaczyć, że obecnie nie rozmawiamy o projektach poszczególnych partii, lecz o sprawozdaniu trzech komisji z prac nad czterema tekstami. Jednak odnosząc się do tego, co zostało poruszone przez obie panie posłanki, chciałbym powiedzieć, że rzeczywiście w naszym projekcie znalazło się kilka rozwiązań zarówno z propozycji Prawa i Sprawiedliwości, jak i Lewicy. Bo to były dobre rozwiązania, tylko że, niestety, w przypadku projektu Prawa i Sprawiedliwości umieszczone w fatalnym kontekście, czyli niekonstytucyjnym. Wyraźnie mówiliśmy zarówno podczas pierwszego czytania, jak i podczas dyskusji w komisji i w podkomisji, że wiele innych rozwiązań z projektu PiS nam się podoba intencjonalnie, ale niestety...

(Poseł Anna Paluch: To jednak nie usprawiedliwia ściągania.)

Ja byłem tak wychowany, że jak jedna osoba mówi, to reszta nie przerywa. Wydaje mi się, że dobrze by było, żeby pani poseł się dostosowała do tej zasady.

Mianowicie było bardzo wiele zarzutów niekonstytucyjności. Platforma Obywatelska nie jest przeciwna likwidacji instytucji prawa użytkowania wieczystego ani bardziej radykalnym przekształceniom, niemniej jednak projekt Prawa i Sprawiedliwości miał fatalne recenzje, jeśli chodzi o zgodność z konstytucją. Z tego powodu nie można było tych radykalnych rozwiązań przyjąć. Tak przynajmniej zdecydowali posłowie podkomisji, a potem połączonych komisji.

Chciałbym też powiedzieć o likwidacji 80-procentowej ulgi, o której mówiła pani poseł Masłowska,

czyli ust. 8 w art. 4 ustawy przekształceniowej. 90-procentowej ulgi. Trybunał nakazał jej likwidację w stosunku do gruntów użytkowanych wieczyście, będących własnością samorządów. Rzeczywiście likwidujemy tę ulgę, można powiedzieć, na skutek wskazań trybunału, ale docierały do mnie, i myślę, że do innych posłów podkomisji czy połączonych komisji również, opinie samorządów, że ta 90-procentowa ulga, jak każda celowana do wybranej grupy, jest często stosowana patologicznie, bez łamania prawa, ale z jego obejściem. Bywało tak, szczególnie w wielkich miastach, gdzie grunty użytkowane wieczyście, w ogóle grunty mają bardzo wysoką wartość – urzędnicy o tym opowiadali – że przychodził syn ze staruszką tatusiem, który ma bardzo niskie dochody, bo ma rentę, i przekształca swój grunt o wielkości np. 1 ha, wart miliony złotych, korzystając z 90-procentowej ulgi, a następnego dnia przepisuje na synka, który jest biznesmenem. W związku z tym stosowanie ulg opartych wyłącznie o status dochodowy użytkownika jest nie tylko, jak w tym przypadku, często nadużywane, ale i niezgodne z intencją. O to też usilnie wnosiły samorzady, żeby te ulgi zlikwidować, nie mówiąc o Trybunale Konstytucyjnym.

Na szczegółowe pytanie pani poseł Masłowskiej, co będzie z osobą, która nabyła grunt użytkowany wieczyście po dacie 13 października 2005 r., czy nadal może ona korzystać z bonifikaty i czy ma roszczenie, odpowiadam: tak, ma roszczenie i może korzystać z bonifikaty, ponieważ projekt ustawy, o którym mówimy, odnosi się do daty ustanowienia użytkowania wieczystego na danym gruncie, a nie do tego, kto i kiedy to prawo nabył, ponieważ można było nabyć to prawo później od tego, kto był użytkownikiem wieczystym już wcześniej, przed tą datą.

Chciałbym się jeszcze odnieść – to już ostatni wątek – do wystąpienia pani poseł Paluch. Nie będę się odnosił do tych kwiecistych wątków i określeń w stosunku do rządu, do Platformy, bo to jest swobodna ocena pani poseł, natomiast odniosę się do tego wątku, dlaczego projekt PiS-u został tak potraktowany, jak został, tzn. właściwie w swojej głównej treści odrzucony. Mógłbym odpowiedzieć w ten sposób, że po raz pierwszy pracowałem, a jestem parlamentarzystą od prawie 8 lat, w podkomisji, w której koalicja rządząca ma mniejszość. Opozycja miała większość w tej podkomisji i Prawo i Sprawiedliwość mogło zrobić ze sprawozdaniem, przynajmniej podkomisji, co chciało. Natomiast posłowie nie przychodzili w komplecie na posiedzenia, inaczej mówiąc, nie zależało im na tym projekcie i przeszły rozwiązania, które – jak widać – nie satysfakcjonują tych posłów, ale to jest ich wina. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję również.

Nie usłyszałem, żeby pan poseł Huskowski czegoś nie zrozumiał z tego, co pani mówiła, a odwoływał się do wypowiedzi pani poseł tylko w tym miejscu,

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

kiedy uznał, że pani poseł przeszkadza w wystąpieniu panu posłowi...

(Poseł Anna Paluch: Ostatnia teza wystąpienia pana posła Huskowskiego chyba daje mi prawo do sprostowania.)

Dobrze więc, rozstrzygnijmy ten spór na pani korzyść.

Uprzejmie proszę.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie pośle sprawozdawco, muszę sprostować, skoro nie zrozumiał pan dokładnie mojej wypowiedzi, co niniejszym czynię, żeby nie było żadnych wątpliwości.

Szanowni państwo, jednoznacznie powiedziałam, że nie pochwalam takiego proceduru, jaki uprawiacie od początku tej kadencji, to znaczy spisujecie z projektów złożonych przez opozycję, a po kilku miesiącach składacie podobno własny i, że tak powiem, bezkarnie kradniecie własność intelektualną, tak bym to określiła. Natomiast, panie pośle, w normalnym parlamentarystyce powinno być tak, że spływają projekty, każdy zawiera jakiś element modyfikowania sytuacji i pracuje się nad projektami. Nikt wam nie kazał ściągać z SLD-owskiego i z naszego projektu. I to jest coś, na co wy, przez masowość tego proceduru, już kompletnie straciliście wrażliwość, a co ja wam przypominam, panie pośle.

Co do tego zaś, co można było zrobić, a czego nie można było zrobić z projektem w podkomisji, chciałam zauważyć w kontekście wszystkich pana ocen na temat konstytucyjności naszego projektu, że konkluzja opinii eksperta jest taka, iż uważa za niewłaściwe, żeby samo użytkowanie wieczyste likwidować bez dawania prawa zabudowy, i to jest główna konkluzja. Odnosił się on także do sposobu ustalania odszkodowań za przekształcenie prawa użytkowania w prawo własności. I tu są te elementy niekonstytucyjności, o których pan mówił.

Reasumując tryb procedowania nad tymi projektami, wszystko to urąga zasadom państwa demokratycznego. Nie powinno się w taki sposób pracować w Wysokiej Izbie. Mam nadzieję, że dzisiejsza dyskusja coś państwu posłom z Platformy Obywatelskiej uświadomi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji

Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (druki nr 4396 i 4453).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Arkadiusza Litwińskiego.

**Poseł Sprawozdawca
Arkadiusz Litwiński:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić tekst i istotę sprawozdania Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (druk nr 4453) o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Projekt ten był pierwotnie zawarty w druku nr 4396, w przedłożeniu rządowym. Jest to projekt rządowy, który trafił do Wysokiej Izby 5 lipca. Dzień później marszałek Sejmu przekazał projekt do połączonych komisji w celu opracowania sprawozdania. Komisje w dniu 14 lipca przygotowały sprawozdanie, bez powoływania podkomisji, i przedkładają Wysokiej Izbie to, co właśnie w tej chwili referuję. Nie będę przytaczał dokładnego tekstu, bo on jest zawarty w drukach, natomiast pozwolę sobie zwrócić uwagę na różnicę pomiędzy przedłożeniem rządowym a tekstem wypracowanym przez połączone komisje.

Otóż te różnice są dwie i w obydwu przypadkach są one również przedmiotem analizy i opinii ministra spraw zagranicznych, zawartej w jego piśmie z dnia 19 lipca 2011 r. Jak państwu zapewne wiadomo, istotą projektu jest wprowadzenie czy implementowanie do polskiego prawa przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/123/WE z 21 października 2009 r. Ten charakter projektu ustawy powoduje, że trzeba być niezwykle starannym, jeżeli chodzi o przestrzeganie prawa europejskiego.

Jeśli chodzi o zmiany, o których chcę powiedzieć, to najpierw zmiana pierwsza. W art. 1 projektu w zmianie drugiej – tam, gdzie mowa o art. 35a – komisja po pewnej dyskusji zaproponowała zastąpienie zwrotu użytego w przedłożeniu rządowym, który mówi o tym, że odpowiedzialności podlega ten, kto dopuszcza się czynów, które mogą doprowadzić do pogorszenia jakości wody, nieco inną formą, proponując, żeby takiej odpowiedzialności podlegali spraw-

Poseł Sprawozdawca Arkadiusz Litwiński

cy czynów, którzy doprowadzili do pogorszenia jakości wody, czyli nie: mogli doprowadzić do pogorszenia jakości wody, ale doprowadzili.

Druga zmiana ma charakter związany z techniką legislacyjną i dotyczy art. 2, gdzie komisja zrezygnowała z przywoływania innego źródła prawa. W obu tych przypadkach opinia MSZ jest niekorzystna dla zmian dokonanych przez połączone komisje. Z opinii MSZ wynika, że zgodne z prawem unijnym będzie wyłącznie przedłożenie proponowane przez rząd. Zapewne będzie to również przedmiotem jakiejś analizy przez moje koleżanki i moich kolegów parlamentarzystów wypowiadających się w imieniu klubu.

Ja natomiast w imieniu komisji chciałbym jedynie zwrócić uwagę, że komisja, kierując się, jak sądzę, chęcią uczynienia tych przepisów bardziej precyzyjnymi, dokonała takich dwóch zmian. Zmiany te w szerszym kontekście w opinii MSZ nie są jednak możliwe do zaaprobowania w świetle prawa europejskiego.

Oczywiście, przedkładając tekst sprawozdania, obie komisje wnoszą do Wysokiej Izby o przyjęcie projektu ustawy w wersji przedłożenia, zawartej w druku nr 4453. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Tadeusz Patalita z Platformy Obywatelskiej.

Poseł Tadeusz Patalita:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Celem zmian wprowadzanych projektem ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza przez statki oraz o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary jest zapewnienie skutecznej ochrony środowiska przez stosowanie sankcji karnych, które są bardziej odstraszające niż sankcje administracyjne bądź mechanizmy kompensacyjne, w ramach prawa cywilnego.

A zatem wdrożenie dyrektywy 2009/123/WE przez nowelizację ustawy z dnia 16 marca 1995 r. o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza przez statki oraz ustawy z dnia 28 października 2002 o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary ma na celu: zapewnienie efektywniejszych metod zwalczania zanieczyszczenia morza ze statków za pomocą wprowadzenia sankcji karnych za te czyny, rozróżnienie pomiędzy poważnymi a nie-

znaczными zanieczyszczeniami środowiska morskiego, podniesienie do rangi przestępstwa powtarzających się nieznacznych naruszeń powodujących poważne zanieczyszczenia, jeżeli te naruszenia popełniane są umyślnie, przez niedbalstwo lub na skutek poważnego zaniedbania.

Ponadto projekt ustawy przewiduje dodanie w ustawie z dnia 16 marca 1995 r. o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza przez statki nowego rozdziału 6a, zatytułowanego: Przepisy karne, zawierającego art. 35a, regulującego odpowiedzialność karną sprawcy, który usuwa ze statku substancje zanieczyszczające w takiej ilości lub takiej postaci, że może to doprowadzić do pogorszenia jakości wody, zagrażać życiu lub zdrowiu wielu osób lub spowodować zniszczenie fauny i flory morskiej w znacznych rozmiarach.

Konieczne jest również wskazanie, że karze podlegają te osoby, które działają nieumyślnie. Osoby pociągnięte do odpowiedzialności karnej będą podlegały karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat, zaś osoby, które działają nieumyślnie, będą podlegały grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do 2 lat.

Odpowiedzialnością karną objęto szeroki krąg podmiotów, nie tylko właścicieli statków, ale każdego, kto może uzyskać korzyść na skutek zanieczyszczenia.

W imieniu klubu chcę przywrócić dwie poprawki z przedłożenia rządowego, ponieważ były uwagi MSZ. Składam te poprawki. Dziękuję państwu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Prawa i Sprawiedliwości głos zabierze pan poseł Jan Warzecha.

Uprzejmie proszę.

Poseł Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza przez statki oraz o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, druki nr 4396 i 4453.

Zmiany wprowadzone dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/123/WE z dnia 21 października 2009 r. spowodowały, iż na państwa członkowskie Unii Europejskiej został nałożony obowiązek wprowadzenia przepisów stanowiących, że zanieczyszczenia środowiska morskiego ze statków, określone w art. 2 dyrektywy 2005/35/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 7 września 2005 r. w sprawie zanieczyszczenia pochodzącego ze statków oraz wprowadzenia sankcji w przypadku naruszenia prawa, mają być uznawane za przestępstwo, o ile zostały dokonane umyślnie, przez niedbalstwo lub na skutek poważnego zaniedbania.

Posel Jan Warzecha

Ponadto zgodnie z przepisami dyrektywy 2009/123/WE państwa członkowskie Unii Europejskiej powinny również zagwarantować możliwość pociągnięcia osób prawnych do odpowiedzialności za przestępstwa popełnione na ich korzyść przez osoby działające w imieniu lub też jeżeli brak nadzoru lub kontroli umożliwił tym osobom popełnienie przestępstwa. Zgodnie z przepisami tej dyrektywy kary stosowane wobec sprawców przestępstw związanych z zanieczyszczaniem morza przez statki muszą być efektywne, proporcjonalne i odstraszające, zarówno dla osób fizycznych, jak i prawnych.

Ponieważ w ustawie z dnia 16 marca 1995 r. o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki w art. 4 brakuje definicji substancji zanieczyszczającej, projektowana ustawa przewiduje dodanie pkt 6 w art. 4 ustawy, zawierającego definicję substancji zanieczyszczających, zbieżną z definicją zawartą w art. 2 ust. 2 dyrektywy 2005/35/WE. Zamieszczenie w ustawie z dnia 16 marca 1995 r. o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki definicji substancji zanieczyszczających pozwoli uniknąć w przyszłości wątpliwości interpretacyjnych.

Ponadto projekt ustawy przewiduje dodanie w ustawie z dnia 16 marca 1995 r. o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki nowego rozdziału 6a, zatytułowanego: Przepisy karne, zawierającego art. 35a, regulującego odpowiedzialność karną sprawcy, który usuwa ze statku substancje zanieczyszczające w takiej ilości lub takiej postaci, że doprowadza to do pogorszenia jakości wody, zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób, powoduje zniszczenie w świecie roślinnym lub zwierzęcym morza w znacznych rozmiarach.

Konieczne jest również wskazanie, że karze podlegają też osoby, które działają nieumyślnie. Osoby pociągnięte do odpowiedzialności karnej będą podlegały karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5, zaś osoby, które działają nieumyślnie, będą podlegały grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

W trakcie prac podkomisji uwzględniono poprawkę klubu Prawo i Sprawiedliwość i przyjęto na posiedzeniu podkomisji projekt, który jest zbieżny z odpowiednimi przepisami Kodeksu karnego dotyczącymi odpowiedzialności za zanieczyszczanie środowiska.

Podkomisja zmieniła również treść art. 2 projektowanej ustawy, dotyczącego odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, uznając, że nie ma potrzeby przywoływania, iż ustawa dokonuje w zakresie swojej regulacji wdrożenia postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/123/WE z dnia 21 października 2009 r.

Biorąc pod uwagę powyższe, klub Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał projektowane zmiany w dalszych pracach Sejmu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Witold Klepacz.

Proszę bardzo.

Posel Witold Klepacz:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu klubu poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić opinię mojego klubu do projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary.

Celem zmian wprowadzanych projektem ustawy jest dostosowanie polskiego prawa do prawa europejskiego poprzez wdrożenie dyrektywy 2009/123/WE. Nowelizacja ustawy z dnia 16 marca 1995 r. o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz ustawy z dnia 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary zapewni efektywność metod zwalczania zanieczyszczania morza ze statków za pomocą wprowadzenia sankcji karnych za te czyny. Zapewni rozróżnienie pomiędzy poważnymi i nieznacznymi zanieczyszczeniami środowiska morskiego, podniesie do rangi przestępstwa powtarzające się nieznaczne naruszenia powodujące poważne zanieczyszczenie, jeżeli te naruszenia popełniane są umyślnie, w wyniku niedbalstwa lub na skutek poważnych zaniedbań. Projektowana ustawa przewiduje dodanie w art. 4 ustawy pkt 6 zawierającego definicję substancji zanieczyszczających. Zamieszczenie definicji substancji zanieczyszczających pozwoli uniknąć w przyszłości wątpliwości interpretacyjnych.

Ponadto w projekcie ustawy przewiduje się dodanie w ustawie z dnia 16 marca 1995 r. o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki nowego rozdziału 6a: Przepisy karne, zawierającego art. 35a, regulującego odpowiedzialność karną sprawcy, który usuwa ze statku substancje zanieczyszczające w takiej ilości lub w takiej postaci, że może to doprowadzić do pogorszenia jakości wody, zagrażać życiu lub zdrowiu wielu osób lub spowodować zniszczenie fauny i flory morskiej w znacznych rozmiarach. Karze będą podlegały też osoby, które działają nieumyślnie. Posłużenie się w projekcie ustawy formułą, która wyklucza odpowiedzialność administracyjno-karną w przypadku prawomocnego skazania za przestępstwo przewidziane w projektowanym art. 35a, bezpośrednio będzie przeciwdziałać kumulacji odpowiedzialności karnej i administracyjno-karnej. Odpowiedzialnością karną objęto też szeroki krąg pomiotów, nie tylko właścicieli statków, ale każdego, kto może uzyskać korzyść na skutek zanieczyszczenia.

Posel Witold Klepacz

Projektowana ustawa będzie oddziaływać przede wszystkim na funkcjonariuszy publicznych, w tym organy administracji morskiej, sędziów, prokuratorów, funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej oraz osoby fizyczne, np. kapitanów statków morskich i załogi statków morskich, będące adresatami wynikających z niej norm oraz sprawcami określonych w niej przestępstw poprzez stworzenie podstawy do pociągnięcia tych osób do odpowiedzialności karnej. Ustawa będzie także oddziaływać na osoby prawne, np. armatorów, właścicieli statków, właścicieli ładunków na statkach, towarzystwa klasyfikacyjne w zakresie odpowiedzialności za ewentualne popełnienie czynów określonych w ustawie z dnia 28 października 2000 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Projektowana ustawa będzie też oddziaływać na ofiary nowych typów przestępstw, które w razie wszczęcia postępowania karnego uzyskują status pokrzywdzonego. Wejście w życie projektowanej ustawy będzie miało wpływ na funkcjonowanie podmiotów gospodarczych w obszarze transportu morskiego.

Projekt ustawy był szeroko konsultowany ze wszystkimi podmiotami zainteresowanymi rozwiązaniami w nim proponowanymi. Podczas konsultacji społecznych zgłoszono do tego projektu szereg uwag merytorycznych. W trakcie prac nad projektem wprowadzono zmiany i dokonano uszczegółowienia niektórych zapisów.

Klub Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera przedłożony projekt ustawy i przedłożone sprawozdanie Komisji Infrastruktury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Adam Krzyśków.

Uprzejmie proszę.

Posel Adam Krzyśków:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza przez statki oraz o zmianie ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Przedłożony projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Projekt był dość szczegółowo omówiony przez pana posła sprawozdawcę, więc sadzę, że warto tylko dodać, iż chodzi nie tylko o zgodność z ustawodawstwem europejskim, ale również musimy mieć świadomość znaczenia tego aktu dla ochrony polskiego morza

jako ważnego zbiorowiska przyrodniczego. Musimy mieć świadomość, że właśnie oddziaływanie poprzez prawo polegające na dyscyplinowaniu podmiotów, które mogą negatywnie oddziaływać na to środowisko, jest koniecznością. Nie chodzi tylko o poprawność w stosunku do Unii, ale również o ochronę naszych zasobów przyrodniczych. Dlatego posłowie klubu PSL będą popierać to przedłożenie i jednocześnie, mając na uwadze zgłoszone zastrzeżenia ze strony MSZ, będziemy popierać przywrócenie tekstu przedłożenia rządowego. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Krzyśków.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury panią minister Annę Wypych-Namietko.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namietko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym serdecznie podziękować za konstruktywną współpracę w zakresie procedowania nad tym projektem i bardzo serdecznie podziękować za złożone poprawki. Istota brzmienia tych poprawek jest prawie niezauważalna na pierwszy rzut oka, a jednak są one niezwykle istotne. Bardzo dziękuję. Zgodność polega na zgodności z intencją dyrektywy, jak również na zgodności w praktycznym działaniu. Liczy się działanie, które może powodować skutki. Nawet jeżeli te skutki nie są znaczące, istotą rzeczy w przypadku dyrektywy sankcyjnej jest działanie, bo skutek może być również usunięty. W tym celu administracja morska, jak również służby poszukiwania, ratownictwa, zapobiegania zanieczyszczeniom mogą usuwać te skutki, a pozostaje czyn, który wymaga penalizacji. To jest intencją tej dyrektywy sankcyjnej i naszego projektu zmiany ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt ponownie do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (druki nr 4029 i 4436).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Bożennę Bukiewicz.

Uprzejmie proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Bożenna Bukiewicz:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Infrastruktury chciałabym przedstawić sprawozdanie z prac komisji nad poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (druk nr 4029). Przedmiotowy projekt jest odpowiedzią na zgłaszane od dłuższego czasu oczekiwania społeczne związane ze zniesieniem zakazu wykupu mieszkań przez najemców mieszkań wybudowanych przez towarzystwa budownictwa społecznego oraz spółdzielnie mieszkaniowe. Obecne regulacje prawne nie dają możliwości wykupu tych mieszkań na własność, pomimo że wielu z tych najemców sfinansowało nawet 30% budowy mieszkań, są to tzw. koszty partycypacji, a ponadto osoby te w czynszu spłacają kredyt, stąd możliwe są i takie sytuacje, w których najemca spłaci 100% wartości mieszkania i nie będzie miał prawa do przekształcenia go w własność. Czas to zmienić, stąd ta propozycja.

W wyniku prac podkomisji nadzwyczajnej ds. rozpatrzenia przedmiotowego projektu, a także Komisji Infrastruktury doprecyzowano rozwiązania związane z procesem wyodrębnienia na własność lokali wybudowanych przy udziale kredytu z Banku Gospodarstwa Krajowego. Podkomisja w znacznym stopniu uwzględniła uwagi oraz propozycje, które wpłynęły do przedmiotowego projektu.

W projekcie tym zasady wyodrębniania na własność lokali zostały określone w dodanym nowym rozdziale, tj. 4a, do ustawy z dnia 26 października 1995 r. o niektórych formach popierania budownictwa społecznego. Projekt omawianej ustawy przewiduje zniesienie zakazu wyodrębniania na własność oraz ustanawiania własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu w odniesieniu do lokali mieszkalnych wybudowanych w oparciu o środki z kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego udzielonych na podstawie wniosków złożonych do 30 września 2009 r. Wyłącznie z przekształceń własnościowych mieszkania, które dopiero będą finansowane w oparciu o nowe kredyty, tj. kredyty udzielane na podstawie wniosków

składanych w przyszłości do BGK. Jednocześnie wprowadzono ograniczenie, zgodnie z którym sprzedaż lokalu nie może nastąpić wcześniej niż po 5 latach od oddania budynku do użytkowania.

Projekt ustawy przewiduje, że lokale wybudowane na wynajem przez TBS mogą być sprzedane jedynie najemcy, który jest jednocześnie partycypantem. Decyzje o sprzedaży lokali podejmie wyłącznie właściciel zasobu. Projekt nie przyznaje najemcy roszczenia o wyodrębnienie lokalu na własność.

Zgodnie z założeniami projektu cena sprzedaży lokali w każdym przypadku zostanie ustalona według ich wartości rynkowej. Wartość ta będzie ustalona zgodnie z przepisami ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami i powinna uwzględniać potrzebę pokrycia wszystkich zobowiązań przypadających na dany lokal. Kwota partycypacji, która będzie odpowiadać kwocie stanowiącej odsetek aktualnej wartości rynkowej, zostanie zaliczona na poczet ceny sprzedaży lokalu. W przypadku mieszkań wybudowanych przy udziale kredytu objętego częściowym umorzeniem cena lokalu powinna również uwzględniać spłatę przypadającą na ten lokal części umorzenia kredytu. Po spłacie przez towarzystwo zadłużenia kredytowego wraz z odsetkami najemca lokalu uzyska prawo odrębnej własności lokalu bez obciążeń hipotecznych. Zarząd nieruchomością wspólną stanowiącą współwłasność towarzystwa budownictwa społecznego będzie wykonywany jako zarząd powierniczy.

Projekt reguluje również kwestię rozliczenia przez inwestora tzw. nadwyżki finansowej uzyskanej w efekcie sprzedaży mieszkania. Przewiduje, że środki uzyskane ze sprzedaży lokali po rozliczeniu udziału kosztów własnych kredytobiorcy oraz spłacie wszystkich zobowiązań i kosztów będą podlegać spłacie do Funduszu Dopłat, jeżeli w okresie 2 lat od ich uzyskania nie zostaną w całości przeznaczone na działalność statutową.

W związku z opinią ministra spraw zagranicznych z dnia 20 lipca 2011 r. w sprawie zgodności z prawem Unii Europejskiej niniejszego projektu, zgodnie z którą pozostawienie środków ze sprzedaży lokalu mieszkalnego przez 2 lata do dyspozycji TBS, o którym mowa w art. 33h ust. 1 projektu, może stanowić pomoc państwa w rozumieniu art. 107 ust. 1 prawa Unii Europejskiej i wówczas konieczna byłaby notyfikacja projektu Komisji Europejskiej, chciałabym wnieść następujące poprawki do niniejszego projektu.

Poprawka 1.: Dotychczasowy art. 30h ust. 1 otrzymałby brzmienie: „Uzyskane ze sprzedaży lokalu mieszkalnego środki pomniejszone o wydatki związane ze spłatą wszystkich zobowiązań i kosztów, o których mowa w art. 33f ust. 2, oraz kwotę odpowiadającą iloczynowi ceny sprzedaży oraz wskaźnika równego ilorazowi kosztów własnych kredytobiorcy w całkowitych kosztach realizacji przedsięwzięcia finansowanego kredytem udzielonym przez Bank Gospodarstwa Krajowego podlegają spłacie do Funduszu Dopłat”. To pierwsza poprawka. A zatem środki uzyskane ze sprzedaży mieszkań, pomniejszone o spłatę zobowiązań i kosztów,

Poseł Sprawozdawca Bożenna Bukiewicz

będą od razu przekazywane do Funduszu Dopłat, nie zaś po dwóch latach, a zgodnie z dotychczasowym zapisem projektu ustawy przez 2 lata te środki mogły być pozostawione do użytku TBS.

Poprawka 2. jest konsekwencją wprowadzenia zmiany w art. 33h ust. 1 i brzmi następująco: „Ust. 2 i 3 w art. 33h otrzymują następujące brzmienie:

»2. Wpłata środków:

1) podlegających zgodnie z ust. 1 spłacie do Funduszu Dopłat,

2) z tytułu spłaty zadłużenia przypadającego na wyodrębniony na własność lokal,

3) z tytułu spłaty przypadającej na ten lokal części umorzenia

– dokonywana przez osobę fizyczną, o której mowa w art. 33e ust. 2, następuje na będący w posiadaniu towarzystwa budownictwa społecznego rachunek powierniczy prowadzony zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (Dz. U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665, z późn. zm.).

3. Towarzystwo budownictwa społecznego w terminie 7 dni od otrzymania środków, o których mowa w ust. 2, przekazuje środki z tytułu spłaty zadłużenia przypadającego na wyodrębniony na własność lokal na rachunek Banku Gospodarstwa Krajowego, a środki podlegające zgodnie z ust. 1 spłacie do Funduszu Dopłat oraz środki z tytułu spłaty przypadającej na ten lokal części umorzenia na rachunek Funduszu Dopłat.«” Koniec zmiany.

Jednocześnie w celu ujednolicenia przepisów wnoszę o wykreślenie ust. 4 w art. 33h.

Jak wspomniałam, powyższe zmiany są efektem przekazanej w dniu 20 lipca 2011 r. opinii ministra spraw zagranicznych.

Kontynuując sprawozdanie, muszę wskazać, że projekt wprowadza mechanizm oparty o rachunek powierniczy, tzn. środki z tytułu sprzedaży lokalu mieszkalnego (środki na spłatę przez TBS zadłużenia oraz przypadającej na lokal części umorzenia, jak również środki podlegające spłacie do Funduszu Dopłat) będą przekazywane na rachunek powierniczy towarzystwa prowadzony zgodnie z przepisami ustawy z 1997 r. Prawo bankowe. Towarzystwo w terminie 7 dni od dnia otrzymania środków z tytułu sprzedaży będzie zobowiązane do przekazania środków z tytułu spłaty zadłużenia przypadającego na wyodrębniony lokal na rachunek BGK, zaś środków z tytułu spłaty przypadającej na ten lokal części umorzenia oraz uzyskanych ze sprzedaży po rozliczeniu zobowiązań i kosztów – na rachunek Funduszu Dopłat. Bank Gospodarstwa Krajowego będzie przeznaczać środki uzyskane ze spłaty kredytów na realizację rządowych programów popierania budownictwa społecznego. Te rozwiązania pozwolą zyskać fundusze na kolejne inwestycje w budownictwie mieszkaniowym.

W przypadku spółdzielni mieszkaniowych finansujących ze środków Krajowego Funduszu Mieszka-

niowego budowę mieszkań, do których lokatorzy posiadają spółdzielcze prawo lokatorskie, prawo do lokalu mieszkalnego, procedura sprzedaży mieszkań będzie oparta na zasadach określonych w art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych, tj. na pisemne żądanie członka spółdzielni jest ona zobowiązana zawrzeć z nim umowę przeniesienia własności lokalu po dokonaniu przez niego spłaty wszelkich zobowiązań – dotyczy to w szczególności spłaty odpowiedniej części zadłużenia kredytowego spółdzielni wraz z odsetkami, a jeżeli spółdzielnia korzystała z pomocy uzyskanej ze środków publicznych, także spłaty przypadającej na dany lokal części umorzenia kredytów w kwocie podlegającej odprowadzeniu przez spółdzielnię do budżetu państwa – jak i spłaty zadłużenia z tytułu opłat pokrywających koszty związane z eksploatacją i utrzymaniem nieruchomości w częściach przypadających na te lokale.

Szanowni Państwo! Umożliwienie wykupu na własność mieszkań wybudowanych przez TBS czy spółdzielnie mieszkaniowe to na pewno będzie rewolucja w systemie budownictwa społecznego. Najemcy od wielu lat czekają na tę inicjatywę. I dlatego zwracam się o poparcie rozwiązania przedstawionego w niniejszym projekcie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Elżbieta Pierzchała z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Poseł Elżbieta Pierzchała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska RP w sprawie poselskiego projektu ustawy (druk nr 4029) o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Projekt ustawy przewiduje zniesienie zakazu wyodrębniania lokali na własność oraz ustanowienie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w odniesieniu do lokali mieszkalnych wybudowanych na wynajem przez towarzystwa budownictwa społecznego – TBS, oraz spółdzielnie mieszkaniowe, przy wykorzystaniu kredytów udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego – wcześniej przez Krajowy Fundusz Mieszkaniowy – na tzw. preferencyjnych warunkach, w ramach rządowych programów popierania budownictwa mieszkaniowego. W konsekwencji projekt przewiduje dodanie w obowiązującej ustawie

Posel Elżbieta Pierzchała

z dnia 26 października 1995 r. o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego nowego rozdziału dotyczącego zasad wyodrębniania na własność lokali mieszkalnych. Zgodnie z projektem ustawy mieszkanie wybudowane na wynajem przez TBS może być sprzedane jedynie najemcy, a decyzję o sprzedaży lokali podejmuje wyłącznie właściciel zasobu mieszkaniowego. W przypadku spółdzielni mieszkaniowych finansujących budowę mieszkań ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego oraz Banku Gospodarstwa Krajowego, co do których lokatorzy posiadają spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego, procedura sprzedaży mieszkań będzie oparta na zasadach określonych w art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych. Na pisemne żądanie członka spółdzielni jest ona zobowiązana zawrzeć z nim umowę przeniesienia własności lokalu. Cena sprzedaży lokalu w każdym przypadku nie może być niższa niż jego wartość rynkowa, ustalona zgodnie z przepisami ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, oraz powinna uwzględniać pokrycie wszystkich zobowiązań przypadających na dany lokal. Środki uzyskane ze sprzedaży mieszkania w pierwszej kolejności przeznaczone będą na spłatę kredytu udzielonego przez BGK w części przypadającej na dany lokal, a następnie przeznaczone będą na realizację programów rządowych popierania budownictwa mieszkaniowego. W przypadku mieszkań budowanych przy udziale kredytu objętego częściowym umorzeniem cena lokalu powinna również uwzględniać spłatę przypadającej na ten lokal części umorzenia kredytu, a kwota zwrotu umorzenia zasili środki Funduszu Dopłat.

Projekt przewiduje ponadto uchylenie art. 12¹ ust. 2 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, zgodnie z którym obecnie niedopuszczalne jest przeniesienie przez spółdzielnię na inną osobę własności lokalu mieszkalnego oraz ustanowienie spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w budynku wybudowanym z udziałem środków KFM i BGK.

Proponowane zmiany mają istotne znaczenie społeczno-gospodarcze. Ze sprzedaży mieszkań w TBS skorzystają przede wszystkim lokatorzy. W efekcie zmiany mogą wpłynąć pozytywnie na gospodarkę. Oznacza to realizację nowych inwestycji i rządowych programów mieszkalnych.

Poselski projekt przewiduje zmiany zasad udzielania pomocy przez państwo. Zmiany te nie są sprzeczne z prawem Unii Europejskiej, ale wymagałyby notyfikacji Komisji Europejskiej, ponieważ po wykupie lokalu przez najemcę za cenę rynkową oraz wpłacie przez TBS lub spółdzielnię do BGK przypadającej na ten lokal części kredytu preferencyjnego wraz z odsetkami pozostanie prawdopodobnie nadwyżka finansowa. Spowoduje to pozyskanie przez TBS i spółdzielnie dodatkowych środków finansowych. Nadwyżka finansowa ze sprzedaży lokalu byłaby przy-

chodem TBS lub spółdzielni, stanowiłaby dla tych podmiotów korzyść, którą można by potraktować jako pomoc państwa. Dlatego też w przypadku doprecyzowania w projekcie ustawy rozwiązania, by nadwyżka finansowa wynikająca ze sprzedaży lokalu wybudowanego ze środków uzyskanych z kredytu preferencyjnego z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego i Banku Gospodarstwa Krajowego została w całości przekazana do BGK, wówczas nie będzie stanowiła pomocy publicznej. Ponieważ została zaproponowana przez posel sprawozdawcę odpowiednia poprawka, klub PO opiniuje projekt poselski zawarty w druku nr 4029 pozytywnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani posel.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan posel Jerzy Materna.

Posel Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, druki nr 4029 i 4436.

Sytuacja mieszkaniowa w Polsce jest dziś trudna. Mamy do czynienia z galopującą inflacją, brakuje mieszkań dla młodych małżeństw i pomocy państwa w celu poprawy tej sytuacji. Nie ma już rządowego wsparcia dla TBS-ów, a jedyny program rządowy „Rodzina na swoim” zostanie wygaszony z końcem 2012 r. Tak zdecydował rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, nowelizując niedawno ustawę. Do dziś wybudowano ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego i Banku Gospodarstwa Krajowego ponad 92 tys. mieszkań. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił ok. 1800 kredytów na kwotę ponad 7 mld zł. Zadłużenie z tytułu preferencyjnych kredytów wyniosło na koniec 2010 r. przeszło 6 mld zł. Bank dokonał umorzenia części kredytów na kwotę ok. 700 mln zł. Badania ankietowe wykonane między innymi przez Bank Światowy i Ministerstwo Infrastruktury wykazały, że ponad połowa najemców popiera wprowadzenie prawnej możliwości wykupu mieszkań. W trakcie prac nad projektem ustawy w podkomisji wysłuchano stanowiska strony społecznej oraz instytucji. Efektem jest wypracowany nowy projekt, różniący się znacznie od tego pierwotnego. Uzyskał on jednomyślne poparcie, pozytywną opinię Komisji Infrastruktury.

W projekcie w większości uwzględnione zostały postulaty zgłoszone przez stronę społeczną. W konsekwencji przewiduje on w art. 1 dodanie nowego rozdziału 4b w obowiązującej ustawie dotyczącego

Posel Jerzy Materna

zasad wyodrębniania na własność lokali mieszkalnych. I tak, zgodnie z proponowanym projektem, wykupić mieszkanie może tylko najemca po upływie 5 lat od dnia uzyskania pozwolenia na użytkowanie lokalu. Decyzję o wyodrębnieniu na własność lokalu mieszkalnego podejmować ma zgromadzenie wspólników. Cena jego sprzedaży nie może być niższa niż wartość rynkowa ustalona zgodnie z przepisami ustawy o gospodarce nieruchomościami. Cena sprzedaży lokalu mieszkalnego powinna uwzględniać pokrycie wszystkich zobowiązań przypadających na lokal, to jest spłatę przypadającej na ten lokal części umorzenia kredytu oraz koszty wyceny nieruchomości. Mowa jest również o kwocie partycypacji w kosztach budowy lokalu, która odpowiada kwocie stanowiącej odsetek aktualnej wartości rynkowej lokalu równy udziałowi wniesionej kwoty partycypacji w kosztach budowy lokalu. Co ważne, Bank Gospodarstwa Krajowego ma przeznaczać środki uzyskane ze spłaty kredytów na realizację programów rządowych popierania budownictwa mieszkaniowego. Natomiast TBS-y i spółdzielnie muszą w ciągu dwóch lat od sprzedaży lokalu zainwestować uzyskane środki w nowe lokale mieszkalne.

Reasumując, ze sprzedaży mieszkań w TBS-ach i spółdzielniach mogą skorzystać nie tylko lokatorzy, ale również gminy. Zgromadzone środki będą mogły zostać przeznaczone na nowe inwestycje związane ze zwiększeniem zasobów mieszkaniowych w gminach. W efekcie zmiany mogą wpłynąć pozytywnie na gospodarkę, stworzone zostaną bowiem nowe miejsca pracy. Nad pomysłem wykupu lokali będących w zasobach TBS-ów i spółdzielni myślano od kilku lat. Przyjęte w projektowanej ustawie rozwiązania są dobre, dlatego Prawo i Sprawiedliwość będzie głosowało za przyjęciem projektowanej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Maternie.

Głos zabierze w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej pan poseł Wiesław Andrzej Szczepański.

Posel Wiesław Andrzej Szczepański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie nasze stanowisko odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, zawartego w druku nr 4436.

W październiku bieżącego roku upłynie 16 lat od kiedy zafunkcjonowała nowelizowana dziś ustawa.

Pierwsze mieszkania, jeśli dobrze pamiętam, z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego zostały oddane do użytku w 1997 r., było to około dwustu paru mieszkań. Dziś w takich mieszkaniach, w spółdzielniach, w TBS-ach mieszka blisko 100 tys. osób. Ich mieszkańcy od samego początku wiedzieli, że nie będą mogli zakupić tak wybudowanych mieszkań. Wpłacali partycypację, udział i wkład do spółdzielni, spłacali co miesiąc kredyt, lecz nigdy nie mieli być właścicielami. Dzisiejszy poselski projekt ma to zmienić. Można powiedzieć, że jest to prywatyzacja mieszkań budowanych z KFM w spółdzielniach i товариствach budownictwa społecznego. O ile projekt zostanie przyjęty przez parlament, wykup mieszkań w товариствach budownictwa społecznego i spółdzielniach mógłby zacząć się już wiosną przyszłego roku.

O możliwości wykupu tych mieszkań mówili od dawna i zabiegali o to lokatorzy TBS-ów oraz głównie товариства budownictwa społecznego, te, które są w prywatnych rękach. Mieszkania byłyby sprzedawane zarówno przez TBS-y prywatne, jak i TBS-y gminne, ponieważ projekt nie różnicuje TBS-ów na te prywatne i te gminne. Są jednak pewne warunki, które należy spełnić, aby wykupić zajmowane mieszkanie. Po pierwsze, musi być podjęta uchwała walnego zgromadzenia przedstawicieli czy władz spółdzielni o tym, że ten właściciel chce sprzedać te mieszkania. Po drugie, osoba, która wykupi mieszkanie, musi być przede wszystkim partycypantem, jak i najemcą. Wykup lokali następuje według ceny rynkowej, która nie może być niższa niż wielkość wszelkich zobowiązań przypadających na dany lokal, zwłaszcza tych kredytowych. Najemcy będą mogli stać się właścicielami lokali dopiero po 5 latach od daty oddania budynku do użytkowania. Przy wykupie mieszkania kwota wpłaconej partycypacji ma być zaliczana na poczet ceny sprzedaży. Myślę, że warto rozważyć, czy nie sprzedawać mieszkań również wtedy, gdy nie ma tej partycypacji. Będziemy mieli taką sytuację, że część mieszkań będzie można wykupić, części nie będzie można, zwłaszcza że i tak decyzję podejmie właściciel, czy chce to mieszkanie sprzedać czy nie.

Środki uzyskane ze spłaty kredytów udzielonych z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego pójdą na budowę tych lokali. Jeśli to będzie umorzenie kredytu, trafią do Banku Gospodarstwa Krajowego na Fundusz Dopłat, jeśli to kredyt, wtedy na realizację celów rządowych budownictwa mieszkaniowego. Jednocześnie środki uzyskane przez TBS ze sprzedaży lokali mieszkalnych, pomniejszone o wydatki związane ze spłatą wszystkich zobowiązań i kosztów, winny być przeznaczone na cele statutowe TBS, a więc de facto na cele mieszkaniowe. Jeśli tak się nie stanie w ciągu dwóch lat, powinny trafić do Funduszu Dopłat.

Osoby, które spłacą ciążące na lokalach zobowiązania, uzyskają prawo odrębnej własności lokali bez obciążeń hipotecznych. Zarząd nieruchomością wspólną stanowiącą współwłasność TBS będzie wykonywana za pomocą zarządu powierzonego. Gdy

Poseł Wiesław Andrzej Szczepański

większość lokali zostanie wykupiona, wtedy ich właściciele będą mogli podjąć decyzję, czy chcą być we wspólnocie czy też, powiedzmy, nadal mieć powierzony ten zarząd.

Teraz, panie ministrze, mam pewien problem i mam pytanie do pani posłanki. W trakcie analizy tego projektu pojawiły się dwie wątpliwości. Otóż państwo nadal pozostawiacie art. 15e, który mówi o tym, że jeśli lokal został wybudowany ze środków KFM, nie może być sprzedany. Mam pytanie, jeśli ten zapis pozostaje, to oznacza, że ustawa może być martwa. Lokale mieszkalne wybudowane przy wykorzystaniu kredytu udzielonego w ramach programów rządowych popierania budownictwa mieszkaniowego nie będą mogły być wyodrębnione, jeśli nadal będzie funkcjonował art. 15e. Być może zapomnieliśmy o tym, pani poseł, zmieniliśmy inne przepisy. Mam pytanie: Czy pozostawienie tego przepisu nie będzie oznaczało, że tych lokali nie będzie można wyodrębnić, jeśli nadal pozostaje zapis niepozwalający na przekształcenie?

Druga kwestia. Artykuł 33f określa warunki, wedle których następować będzie odrębna własność lokali wybudowanych przy wykorzystaniu kredytu udzielonego z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego. Projektodawcy przyjęli zasadę, że w takim przypadku cena sprzedaży nie może być niższa niż wartość rynkowa. Jednocześnie w art. 2 projektu, tego, który dotyczy ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, dopuszcza się możliwość ustanowienia odrębnej własności lokalu własnościowego, prawa do lokalu wybudowanego ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego według zasad określonych w art. 12 o spółdzielniach mieszkaniowych, a więc po spłaceniu tylko kredytu i odsetek. (*Dzwonek*)

Chwilkę, panie marszałku.

Mamy oto sytuację nierówności. Dlaczego? Dlatego że w towarzystwach budownictwa społecznego będziemy żądali od właścicieli TBS ceny rynkowej, tej, która jest zwaloryzowana, a od właścicieli w spółdzielniach mieszkaniowych – tylko spłaty kredytu, umorzenia i ta cena może być w TBS nawet dwu-, trzykrotnie wyższa, bo przecież wiemy, jak wzrosły ceny, niż cena mieszkania, które wykupi osoba w spółdzielniach mieszkaniowych. Mam obawę, czy ten artykuł nie będzie podstawą do zaskarżenia w Trybunale Konstytucyjnym co do nierówności podmiotów. Sąsiad mieszkający obok w budynku spółdzielczym wykupi mieszkanie, założymy, po spłaceniu 3 tys. za 1 m², a w TBS – za 5, 10 czy 15 tys., bo takie są warszawskie ceny.

Myślę, że warto by było, jeśli nie teraz, to w drugim czytaniu, pani poseł, zwrócić na to uwagę – oczekuję odpowiedzi od pana ministra – ponieważ nie chciałbym obiecywać ludziom, a z drugiej strony stwarzamy sytuację, że jedni kupują drożej, drudzy kupują taniej, mimo że, założymy, są sąsiadami przez miedzę.

Patrząc na całokształt ustawy i na jej skutki społeczne, mój klub będzie opowiadał się za przyjęciem tej ustawy, jednakże zwracamy uwagę na te dwa artykuły, aby, po pierwsze, ustawa nie była w pewnym momencie martwa, a po drugie, żebyśmy nie doszli do sytuacji, że jedni będą musieli kupować drożej, a drudzy otrzymają mieszkanie tylko po spłaceniu kredytu i umorzenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pozostał nam jeszcze z mówców klubowych pan poseł Marian Starownik, Polskie Stronnictwo Ludowe, którego proszę o zabranie głosu.

Poseł Marian Starownik:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu i z upoważnienia Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zapoznać państwa z naszym stanowiskiem w odniesieniu do zmiany ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych (druk nr 4029).

Zarówno pani poseł sprawozdawca, jak i moi przedmówcy dość szczegółowo przeanalizowali i przedstawili założenia nowelizacji ustawy. Nie chciałbym tego powtarzać, natomiast pragnę nadmienić, że przedłożony projekt ustawy jest oczekiwany przez nasze społeczeństwo, z drugiej strony daje możliwości, dzisiaj to jest nieosiągalne czy zabronione ustawowo, żeby ci, którzy są użytkownikami bądź dzierżawcami danych lokali, mogli wejść w ich posiadanie. W naturze ludzkiej jest bowiem to, że dąży się zawsze, żeby mieć coś na własność. Wiemy z autopsji, że inaczej traktuje się daną rzecz, kiedy jest się właścicielem i dowolnie można nią dysponować, inaczej jeśli jesteśmy najemcą bądź chwilowym użytkownikiem danej własności.

Powyższy projekt, jak się wydaje, jest rozwiązaniem zasługującym na uznanie, gdyż umożliwia, jak już przedstawiano, wykup, jest kierowany przede wszystkim do użytkowników lokali, którzy wykazali się na etapie budowy dużym zaangażowaniem w partycypowaniu w kosztach budowy bądź spłacili zobowiązania, jakie na nich były nałożone. Przede wszystkim jest to społecznie oczekiwane, jak już wspominałem. Dodatkowo ta forma sprzedaży wydaje się być ze wszech miar uczciwa, gdyż jest przywołane, że obowiązuje cena rynkowa przyjęta w danym czasie i danym miejscu. Stąd też jest to wolne od podejrzeń, że ktoś będzie wchodził w posiadanie danego lokalu po cenach preferencyjnych czy na różnych innych zasadach, z czym zresztą w naszym ustawodawstwie w ostatnim dwudziestolecu mieliśmy do czynienia.

Poseł Marian Starownik

Na przypomnienie zasługuje, że w obecnym stanie prawnym towarzystwa budownictwa społecznego i spółdzielnie mieszkaniowe, które budowały z udziałem kredytu Krajowego Funduszu Mieszkaniowego bądź Banku Gospodarstwa Krajowego w ramach rządowego programu popierania budownictwa mieszkaniowego, nie mają takich możliwości. Dodane w rozdziale 2b przepisy zezwalają na zbywanie budowanych mieszkań ze środków finansowych, które zostały na ten cel uzyskane. Myślę, że dość jasno i czytelnie są przedstawione warunki i zasady zbywania, to jest dość czytelnie wyodrębnione, chociażby to, kto podejmuje decyzje o zbyciu takiego lokalu, jest wymienione taksatywnie, że będzie to walne zgromadzenie akcjonariuszy, zgromadzenie wspólników bądź walne zgromadzenie. Jest dość czytelnie i jednoznacznie określone, co będzie się działo ze środkami, które zostały z wykupu mieszkań, gdzie będą one kierowane. Wiadomo, że w pierwszym rzędzie będzie to spłata kredytu i Bank Gospodarstwa Krajowego uzyskane środki będzie mógł kierować dalej, na realizację programów wspierających budownictwo mieszkaniowe. A wiemy, że oczekiwania są bardzo duże i potrzeby są też bardzo wielkie, bo jeśli chodzi o budownictwo mieszkaniowe w naszym kraju, potrzeby są jeszcze duże.

Przedstawiając stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego, chciałbym podzielić pogląd, że dobrze, iż ta inicjatywa się pojawiła. Te rozwiązania dają w pewnym sensie możliwość, jak wspominałem, wejścia w posiadanie lokalu, uzyskania go na własność. Forma wykupu lokali naszym zdaniem jest rozwiązaniem idącym we właściwym kierunku, dlatego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie popierał te propozycje rozwiązań i będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Rozpoczynamy zadawanie pytań.

Czy ktoś chciałby zapisać się jeszcze do zadania pytania?

Pan poseł Szczepański, tak?

(Poseł Wiesław Andrzej Szczepański: Nie, chciałem tylko wiedzieć, ile osób się zapisało, zaraz wrócę.)

Osiem osób, panie pośle.

W takim razie, skoro nie ma innych chętnych, zamykam listę.

Ustalmy, podobnie jak poprzednio, że czas na zadanie pytania to 1,5 minuty.

Jako pierwsza pytanie zadawać będzie pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Wielką szansę na kolejne wystąpienie straciła właśnie pani poseł Anna Paluch. Jej strata, choć nasza, myślę, też.

Pani poseł Alicja Olechowska, Platforma Obywatelska.

Poseł Alicja Olechowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę rozbieżności, które zostały tutaj przedstawione, a dotyczące sposobu nabywania praw własności, przekształceń we własność prywatną, pomiędzy wnioskodawcami TBS a spółdzielniami mieszkaniowymi, chciałabym zapytać, czy w takim razie te dwa kryteria, czyli dla mieszkańców obiektów wybudowanych przez TBS-y forma ceny rynkowej, a przypadku spółdzielni spłata kredytu wraz z odsetkami, brak ujednoczenia formuły spłaty lokali przy nabywaniu prawa własności przy wykupie nie będą budziły kontrowersji, jeśli chodzi o obydwu dotychczasowych właścicieli obiektów. To po pierwsze.

Po drugie, chciałabym zapytać, jak będzie wyglądała procedura, czy wszyscy najemcy lokali TBS będą mogli wykupić swoje mieszkania, w jakim czasie od chwili zamieszkania będą mogli wnieść wnioski w tej sprawie i jaki będzie sposób przekształcenia pod względem realnym. Czy będą to wyceny i w jaki sposób zmniejszy się wyceny w stosunku do środków zainwestowanych przez dotychczasowych użytkowników? Jest to pytanie do pani sprawozdawcy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze teraz pan poseł Łukasz Borowiak, Platforma Obywatelska.

Poseł Łukasz Borowiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Chodzi mi o powstanie wspólnot mieszkaniowych w przypadku nabywania pierwszego lokalu w TBS-ach. W przepisach prawa jest jasno napisane, że zarząd będzie powierzony i funkcję zarządcy ma sprawować TBS. Są przypadki, nie tylko w moim mieście, ale także w całej Polsce, że TBS-y zlecają prowadzenie administracji innym podmiotom, spółdzielniom mieszkaniowym czy też prywatnym zarządcom. Proszę mi powiedzieć, jaka będzie procedura prawna związana ewentualnie ze zmianą zarządcy. Mówi się, że trzeba podjąć decyzję, kiedy większość właścicieli wyrazi taką wolę, w formie uchwały. Co się stanie w przypadkach, gdzie dzisiaj na podstawie umowy cywilnoprawnej administracja TBS-ów jest powierzona innym podmiotom, czy podmioty, które dzisiaj dobrze prowadzą administrację TBS-ów, zarządzają nimi, będą mogły sprawować funkcję w momencie powstania wspólnoty mieszkaniowej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Piotr Cybulski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Cybulski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Projekt ustawy przewiduje cenę minimalną jako cenę rynkową, nie określa natomiast, czy cena rynkowa jest obecnie obowiązująca, czy może warunkuje ją moment podpisania umowy. Czy ustawa nie powinna zatem precyzować tej materii? Bo wydaje mi się, że takie brzmienie zapisów powoduje ewidentnie zamęt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany idą w dobrym kierunku, są one oczekiwane, choć w związku z nimi rodzą się wątpliwości. Chciałbym więc jeszcze dopytać. Chodzi o TBS-y z mojego miasta Bielska-Białej, TBS-y gminne. Myślę o kwestii już tutaj poruszonej, a więc partycypacji. Są osoby, które spłaciły kwotę partycypacji w ciągu pięciu lat, tak była skonstruowana umowa. Czy one będą mogły wykupić ten lokal? Ale są osoby, które miały zawieraną kolejną umowę i już nie wpłacały kwoty partycypacji, bo tak jakoś były skonstruowane umowy. Gdy czytam projekt ustawy, to wydaje się, że druga grupa nie będzie mogła z tego skorzystać. Czy jest tak, czy szukać jednak jakiegoś rozwiązania, żeby obydwie grupy mogły z tego skorzystać?

Kolejne pytanie dotyczy walnego zgromadzenia. Był spór pomiędzy TBS-em a właścicielem, czyli gminą, i w przypadku braku zgody gminy, jak czytam, nie będzie możliwości wyłączenia tych lokali. Czy będzie to możliwe? Czy są jakieś inne możliwości skorzystania z tej ustawy? Głównie dotyczy to partycypacji jednej grupy, czy oni są tu ujęci, i tej drugiej grupy, która tego nie spłacała. Jak to będzie wyglądało? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Lipiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem mieszkalnictwa to poważne wyzwanie dla każdej publicznej władzy, szczególnie dla polskiego rządu. Dzisiaj z zadowoleniem przyjmujemy tę ustawę, jednak trzeba mieć świadomość, że nie zaspokoi ona wszystkich potrzeb mieszkaniowych, szczególnie tych ludzi, którzy mają te potrzeby największe. Mam na myśli przede wszystkim tych, którzy starają się o mieszkania socjalne, tych, którzy nie mogą przeskoczyć kolejek, chcąc uzyskać mieszkanie komunalne. Rząd świadczy zbyt małą pomoc dla samorządów. To są bardzo poważne problemy. Samorzady często narzekają, że nie są w stanie ludziom pomóc z tego względu, że nie mają wsparcia ze strony rządu. Nie wiem, czy rząd ma świadomość tego, w jakich warunkach mieszkają ludzie: w namiotach w dużych miastach, w barakowozach. To nie są przesadne słowa, bo takie są fakty. Z wielkim ubolewaniem przyjmuję to, że rząd zrezygnował również z bardzo ważnego programu „Rodzina na swoim”. Chciałbym zapytać, kiedy rząd poważnie potraktuje problemy mieszkalnictwa ludzi, którzy najbardziej potrzebują wsparcia, najtrudniej jest im się odnaleźć w nowej rzeczywistości, bo pomoc socjalna również szwankuje. To są poważne wyzwania, poważne tematy, które warto w tej debacie poruszyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Głos w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej zabierze pan poseł Stanisław Stec.

Poseł Stanisław Stec:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pierwsze pytanie skieruję do pani poseł sprawozdawcy. Czytała pani na pewno opinię ministra spraw zagranicznych, który stwierdza, że sprawozdanie Komisji Infrastruktury jest niezgodne z prawem Unii Europejskiej, że ten projekt wymagałby notyfikacji w Komisji Europejskiej. Czy w związku z tym wniosek o notyfikację jest przygotowany i liczy się państwo z tym, że wejście w życie tej ustawy praktycznie będzie czekało na to, aż zostanie uzyskana notyfikacja?

Druga rzecz. Chciałbym nawiązać do tego, co już mówił pan poseł Wiesław Szczepański. Dlaczego zakłada się dwa różne rozwiązania dla inwestora, jakim jest towarzystwo budownictwa społecznego? On może przy sprzedaży uzyskiwać cenę rynkową, natomiast ceny rynkowej nie może uzyskiwać spółdzielnia mieszkaniowa. Czy zdajecie sobie państwo z tego sprawę, że przez to walne zgromadzenie członków spółdzielni nie będzie podejmować decyzji o sprzedaży mieszkań? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Henryk Młynarczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Henryk Młynarczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam kilka pytań do pana ministra.

Czy wysokość zadłużenia ustalona przez Bank Gospodarstwa Krajowego będzie pomniejszona o przydzielone uprzednio 10-procentowe umorzenie części kredytu udzielonego TBS? Kto będzie dokonywał wyceny aktualnej wartości rynkowej lokalu przeznaczonego do wykupu? Kto poniesie koszty związane z procedurą wykupu wyodrębnionych na własność lokali i ile za to zapłaci? I ostatnie pytanie: Jeżeli wycena przeznaczonego do wykupu mieszkania będzie niższa niż przydzielony kredyt, to kto w takiej sytuacji pokryje tę różnicę w cenie? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pociągnę ten wątek, który rozpoczął pan poseł Stec, a mianowicie chodzi o opinię ministra spraw zagranicznych, m.in. akapit mówiący, iż cena sprzedaży lokalu mieszkalnego nie może być niższa niż jego wartość rynkowa. Chodzi o wcześniej udzielane kredyty preferencyjne. Pani poseł, chciałbym się dowiedzieć: Czy państwo zapoznaliście się z tą opinią, jaka jest opinia w związku z takim stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych i co zrobić w sytuacji, gdy minister spraw zagranicznych stwierdza, że jest niezgodność z przepisami prawa unijnego?

I drugie pytanie. Nie ulega wątpliwości, że tutaj jest nierówność podmiotów, dlatego że TBS-y będą mogły sprzedawać mieszkania po cenie rynkowej, natomiast spółdzielnie mieszkaniowe nie. Czy w takiej sytuacji, skoro tego typu opinie się pojawiły, zasięgnęliście państwo opinii konstytucjonalistów? Konsekwencje tego bowiem mogą być takie, iż spółdzielczość czy spółdzielnie mieszkaniowe zaskarżą projekt ustawy czy ustawę już funkcjonującą, i wtedy z tej pracy i z pomocy, której chcielibyśmy ludziom udzielić, nic nie będzie. A więc czy taka opinia w komisji była brana pod uwagę, czy dysponujecie państwo taką opinią? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy pytania.

Proszę teraz o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Piotra Stycznia.

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zadano pytania o dużej wadze dla jakości, a później stosowania przepisów projektowanej ustawy. Pozwolę sobie odpowiedzieć na pytania w kolejności innej niż ta, w której były one zadawane, i w zasadzie na te, które dotyczyły rządu.

Było pytanie dotyczące sposobu traktowania zadłużenia ciężącego na lokalu, a wyliczanego przez bank w związku ze spłacanym, a wcześniej zaciągniętym przez towarzystwo budownictwa społecznego lub spółdzielnię kredytem, z wyceną dokonywaną przez rzeczoznawcę. Po pierwsze, to zadłużenie musi być spłacone w całości, tak mówią przepisy projektowanej ustawy. Po drugie, ustalenie tego zadłużenia ciąży na banku w terminie określonym w projekcie ustawy. Po trzecie, jeżeli wartość rynkowa określona przez rzeczoznawcę na podstawie przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami – bo tylko tak może być ona oceniona – będzie mniejsza niż zadłużenie i inne zobowiązania ciężące na lokalu, wtedy cena sprzedaży musi zawierać także tę różnicę, czyli zapłaci ją najemca. Koszt wyceny ponosi również nabywca lokalu. Te procedury są jasne, one zostały potraktowane jako warunek przeniesienia prawa własności na rzecz najemcy.

Jeżeli chodzi o kwestie pryncypialne podniesione przez kilku posłów, związane między innymi z faktem, że nastąpiłaby faktyczna blokada sprzedaży, w związku z brzmieniem art. 1 pkt 1 dotyczącego art. 15e, a następnie art. 29a ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego, chciałbym powiedzieć, że wąpiący w działanie ustawy w tym zakresie państwo posłowie odnosicie się do kwestii, które, właściwie rzecz biorąc, już są nieobecne. Art. 15e, do którego dodajemy ust. 3, zawiera w ust. 2 sformułowanie, zgodnie z którym rzeczywistość nie będzie można wyodrębniać, pod rygorem nieważności, lokali mieszkalnych wybudowanych przy wykorzystaniu kredytu, o którym mowa w art. 15a ust. 1, a to nie jest kredyt z KFM-u. Nie ma tu mowy o kredycie z KFM-u. Jest to wyłącznie pomoc kredytowa udzielana w ramach realizacji rządowych programów popierania budownictwa mieszkaniowego. Rozdział 2a, którego przepisy częściowo państwu tutaj cytuję, jest rozdziałem dodanym w roku 2009

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń

w ramach reformy zaproponowanej przez ministra finansów, przyjętej przez Wysoką Izbę, która to reforma dotyczyła także likwidacji KFM-u. Tu nie ma sporu.

(Poseł Wiesław Andrzej Szczepański: Ale są budowane mieszkania w ramach KFM-u.)

Jeżeli są budowane lokale mieszkalne w ramach KFM-u, to jeśli tam występuje partycypacja, sprzedaż będzie miała miejsce, w związku z tym, że te mieszkania są budowane wyłącznie na podstawie wniosków złożonych do 30 września 2009 r. Innych sytuacji nie przewidujemy w praktyce, także dlatego, że tylko te wnioski są oparte jeszcze o tzw. starą zasadę KFM-owską.

Kwestia następna, tzw. pryncypialna, jak ją sobie pozwoliłem nazwać, to kwestia dotycząca różnicy w warunkach sprzedaży lokali pomiędzy spółdzielniami a towarzystwami budownictwa społecznego. Zauważcie państwo, że mamy tutaj pewien problem. Polega on na tym, że jeśli chodzi o warunki sprzedaży dla najemców w obu typach podmiotów, czyli w towarzystwach budownictwa społecznego i w spółdzielniach, różnicy nie ma. Czy lokal z tytułem najmu był wybudowany w spółdzielni, czy w TBS-ie, sprzedaż będzie opierała się o zasady opisane w ustawie. Jeżeli chodzi o spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu, dylemat polegał na tym, że albo należało to zrównać z systemem sprzedaży opartym o zasadę taką jak dla najemców, albo z systemem sprzedaży opartym o zasady obowiązujące w podmiocie, w którym powstaje proces sprzedaży, mianowicie w spółdzielni mieszkaniowej. W związku z tym to rozwiązanie bliższe jest idei sprzedaży lokali przez spółdzielnię mieszkaniową, w szczególności tych, dla których ustanowienie prawa własności odbywa się po spłacie tzw. starych kredytów spółdzielczych. One oczywiście są spłacane w inny sposób, ale też spłacone jest żądane zadłużenie. Sądźmy, że takie rozwiązanie, które opiera się o zasadę równości warunków zbywania, a właściwie przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu w jednym podmiocie, czyli w spółdzielni mieszkaniowej, jest lepszym rozwiązaniem niż różnicowanie członków spółdzielni posiadających lokatorskie prawo do lokalu w samej spółdzielni tylko dlatego, że ich lokal powstał w wyniku zaciągnięcia przez spółdzielnię kredytu w Krajowym Funduszu Mieszkaniowym. Rozwazę państwa posłów pozostawiam ocenę tego stanu, ale wydaje się, że to rozwiązanie jest bliższe przede wszystkim spółdzielni jako takiej – tej, która przede wszystkim jest zgromadzeniem czy też dobrowolnym stowarzyszeniem członków.

Przejdę teraz do kolejnych pytań.

Jeśli chodzi o wspólnoty mieszkaniowe i sytuację, w której TBS zlecił zarządzanie zasobami TBS-u innym jednostkom gospodarczym – oczywiście wykonującym takie zarządzanie zgodnie z przepisami

prawa – chciałbym zauważyć, że chodzi tu o zarządzanie, a nie o zarząd. Zostawiamy w tym projekcie, na podstawie przepisów zaproponowanych przez państwa posłów, zarząd przy TBS-ie, a samo zarządzanie, czyli wykonywanie czynności zarządzania, może być nadal zlecone. Nie ma konfliktu między takimi sytuacjami a wykonywaniem na przykład zarządzania przez podmiot, który będzie miał zarząd, czyli przez sam TBS. Taka możliwość istnieje. Są to klasyczne rozwiązania wynikające z podziału idei i zasad zarządu, chodzi o samą funkcję zarządzania nieruchomością.

Było pytanie dotyczące partycypacji spłacanej w różny sposób na rzecz TBS-u i sytuacji, w której takiej partycypacji po stronie najemcy nie było. Tu jest rozwiązanie zero-jedynkowe. Jeśli jest partycypacja – jakakolwiek, w projekcie ustawy nie ma różnicy między wielkością partycypacji – wtedy występuje możliwość nabycia takiego lokalu po spełnieniu warunków i oczywiście po podjęciu decyzji przez odpowiedni organ jednostki gospodarczej TBS-u lub spółdzielni mieszkaniowej. Jeżeli partycypacji nie było, automatycznie taki tytuł roszczeniowy po stronie najemcy nie powstaje.

Jeżeli chodzi o podejmowanie decyzji co do sprzedaży, decyduje zawsze właściciel lub właściciele, przez odpowiedni organ wymieniony w ustawie. Nie decyduje organ TBS-u typu zarząd czy też rada nadzorcza, ponieważ te kompetencje zostały przypisane właścicielom czy też właścicielowi TBS-u.

Jeżeli chodzi o wyrażenie przez walne zgromadzenie członków woli zbywania takich lokali, to, proszę państwa, sprawa jest oczywista. Tak samo jak w przypadku TBS-u, właściciel decyduje o tym, czy będzie takie lokale zbywał. Tę zasadę w tym przypadku potraktowaliśmy jako na równi odnoszącą się do wszystkich podmiotów, które kiedyś korzystały czy do 30 września 2009 r. miały możliwość korzystania z kredytów w ramach Krajowego Funduszu Mieszkaniowego.

Ostatnie pytanie to pytanie dotyczące poważnego potraktowania przez rząd problemów mieszkaniowych. Na to pytanie odpowiem w ten sposób. W tej chwili rząd, a w szczególności minister infrastruktury, realizuje zapisy zawarte w dokumencie pod tytułem „Główne problemy, cele i kierunki programu wspierania rozwoju budownictwa mieszkaniowego do roku 2020”, który Wysoka Izba raczyła zaakceptować w bieżącym roku. W ramach tych działań społeczeństwo jest z odpowiednim wyprzedzeniem informowane o likwidacji określonych programów mieszkaniowych, ale także proponowane są nowe programy, które, jak mi nie mam, zostaną przedstawione Wysokiej Izbie, zostanie złożony wniosek o ich zaakceptowanie. Właściwie w tej chwili nie ma już na to czasu, ale może uda się to na początku następnej kadencji albo w odpowiednim okresie wyprzedzającym wygaszenie programu, o który pytał pan poseł. Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

O zabranie głosu proszę, jeśli wyraża taką wolę, sprawozdawczynię komisji panią poseł Bożenną Bukiewicz.

Poseł Bożenna Bukiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan minister praktycznie wyczerpał odpowiedzi na pytania, ale jeszcze raz chciałam wyjaśnić kwestię ceny rynkowej. Otóż cena rynkowa będzie ustalana na dzień sprzedaży, nie będzie to cena rynkowa z momentu najmu czy podpisania umowy najmu, będzie to cena rynkowa na dzień sprzedaży. W związku z tym partycypacja najemcy w kosztach będzie w momencie podpisania umowy także urynkowiona, czyli cena rynkowa na dzień sprzedaży i urynkowiona partycypacja.

Jeżeli chodzi o zarząd, to pan minister to wyjaśnił, a co do tego, kto będzie mógł dokonać wykupu tych mieszkań, to tylko i wyłącznie partycypanci. Dlaczego? Dlatego że uważa się za bardzo niesprawiedliwe społecznie to, że najemca wpłaca do 30% – ten procent był różny, było też 20%, niektórzy wpłacali 25, do 30% – wartości mieszkania, ale nie jest właścicielem i nie ma szans na to, by nim być. Mało tego, na dodatek bardzo często, a w zasadzie zawsze, jeszcze dochodziło do tego 10% tzw. kaucji, którą wpłacał najemca.

Ustawa ta dotyczy tylko partycypantów i uważam, że mieszkania na wynajem w przyszłości powinny być budowane bez jakiegokolwiek partycypacji, absolutnie, stąd też zapis artykułu, który mówi o ewentualnej partycypacji, powinien zostać wykreślony. Taka partycypacja jest społecznie niesprawiedliwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym (druk nr 4395 i 4452).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Elżbietę Pierzchałę.

**Poseł Sprawozdawca
Elżbieta Pierzchała:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji

Infrastruktury zawarte w druku nr 4452 dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, druk nr 4395.

Przedstawiona nowelizacja ustawy podyktowana jest potrzebą wzmocnienia regulatora rynku transportu kolejowego oraz dostosowania jego kompetencji do systemu organizacji przewozów do przepisów ustawy o publicznym transporcie zbiorowym. Zwiększenie uprawnień administracji w zakresie monitorowania i porządkowania sytuacji na rynku przewozowym stało się koniecznością. Projektowana regulacja pozwala uzyskać prezesowi Urzędu Transportu Kolejowego kompetencje typowe dla sektorowego regulatora danego rynku, podobnie jak jest w przypadku prezesa UKE, URE i UOKiK-u, i umożliwi mu wywierania realnego wpływu na zachowania przewoźników w stosunku do pasażerów korzystających z ich usług. Pozwala to na objęcie przez prezesa Urzędu Transportu Kolejowego szerszym nadzorem rynku przewozu osób zarówno w okresie usługi publicznej, jak i przewozów komercyjnych. Umożliwia zapobieganie rażąco niskiej jakości przewozów, nakłada obowiązki informowania pasażerów o rozkładzie jazdy, a prezesa UTK – o wszelkich naruszeniach ustawowego harmonogramu, przygotowaniu i realizacji rozkładu jazdy.

Wprowadzone w przedstawionym projekcie regulacje rozszerzają również kompetencje prezesa UTK w sprawie otwartego dostępu do usługi publicznej, to on podejmuje decyzje w tej sprawie przy uwzględnieniu warunków ekonomicznych. Regulator może odmówić dopuszczenia przewoźnika do infrastruktury kolejowej, jeżeli działalność określona w jego wniosku skutkowałaby wzrostem poziomu rekompensaty, wypłacanej przez organizatora przewoźnikowi, o więcej niż o 10% w stosunku do poziomu wynikającego z umowy o świadczenie usługi publicznej lub zakłócałaby regularność przewozów pasażerskich. Chodzi o natężenie ruchu na linii kolejowej oraz o potrzeby podróży.

Kontrolowanie przez regulatora otwartego dostępu stanowi ochronę przewoźnika, wykonującego przewozy na podstawie umowy o świadczeniu usługi publicznej, przed nieuczciwą konkurencją oraz ochroni organizatora, który zawarł taką umowę, przed nieuzasadnionymi wydatkami środków publicznych. Przyjęcie granicy 10% jest rozwiązaniem umiarkowanym, godzącym potrzebę ochrony i wspierania konkurencji z koniecznością ochrony środków publicznych wydatkowanych w związku ze świadczeniem usługi publicznej. Jest to jednoznaczne rozstrzygnięcie ustawodawcy, który eliminuje w ten sposób uznaniowość działania organu administracji.

Strony umowy o świadczenie usług publicznych są obowiązane do dostarczenia prezesowi UTK na każde jego żądanie dokumentów, informacji oraz wyliczeń niezbędnych do przeprowadzenia analizy związanej z przyznawaniem otwartego dostępu. Ewentualny brak możliwości ustalenia wzrostu rekompensaty stanowi o braku możliwości odmowy przyznania

Poseł Sprawozdawca **Elżbieta Pierzchała**

otwartego dostępu na tej podstawie. Nie wyklucza to jednak zastosowania kolejnej przesłanki odnoszącej się do regularności przewozów i potrzeb podróży.

Warto podkreślić, że zdolność przewoźnika do prowadzenia przewozów, w tym komercyjnych, potwierdza licencja oraz certyfikat bezpieczeństwa. Istotą omawianej regulacji jest natomiast zapewnienie równowagi, uczciwej konkurencji pomiędzy usługami dotowanymi i komercyjnymi świadczonymi na tej samej linii. Regulator nie tylko kontroluje wolny dostęp do linii oraz umowy o świadczenie usług publicznych, ale także nadzoruje plany transportowe.

Nadzór nad otwartym dostępem powinien być zrównoważony nadzorem nad systemem usług publicznych, tak by objąć cały rynek przewozów osób kompetencjami regulatora i zapewnić prawidłowość ustalania przez organizatorów systemu usług publicznych, które według przepisów o publicznym transporcie zbiorowym mogą stać się podstawą oferty przewozowej.

Regulator sprawuje nadzór, który polega na wydawaniu opinii. Nadzór ten obejmuje opiniowanie projektów planów transportowych przyjmowanych zarówno w drodze uchwał organów samorządu terytorialnego, jak i planu sporządzonego przez ministra właściwego do spraw transportu. Wydawana przez regulatora opinia jest stanowiskiem w przedmiocie zgodności planu transportowego z prawem. Negatywna opinia nie wstrzymuje procedury i nie uniemożliwia przyjęcia planu w formie zgodnej z wolą organizatora.

Głównym kryterium oceny przez regulatora projektu umowy dotyczącej świadczenia usług publicznych jest przede wszystkim jej zgodność z planem transportowym, co ma na celu wzmocnienie spójności systemu służby publicznej. Organizator przewozów jest zobligowany do przekazania do zaopiniowania prezesowi UTK projektu umowy na 30 dni przed rozpoczęciem procedury o udzielenie zamówienia publicznego lub zawarcia umowy o koncesję. W przypadku niezajęcia stanowiska w określonym terminie brak odpowiedzi uważany będzie za pozytywne zaopiniowanie projektu umowy. Organizator publicznego transportu kolejowego będzie przekazywał kopię umowy w terminie 7 dni od jej podpisania.

Projekt nowelizacji wyraźnie wzmacnia funkcję regulacyjną prezesa UTK, nadając mu uprawnienia związane z ingerencją w rynek. Pozostawienie bowiem systemu organizowania przewozów w oparciu o usługi publiczne poza wiedzą prezesa UTK wyłączyłoby praktycznie cały rynek pasażerski spod jego kontroli, nie miałby też pełnej informacji, a co za tym idzie, uniemożliwiłoby mu kompleksowe oddziaływanie na działalność gospodarczą w zakresie transportu kolejowego. Ingerencji regulatora wymagają również relacje pomiędzy zarządcą a przewoźnikiem kolejowym. Głównym zadaniem regulatora jest nadzór nad warunkami równego dostępu do infrastruktury

kolejowej oraz nadzór prezesa UTK nad umowami o dostęp do infrastruktury.

W proponowanych regulacjach przewidziano również możliwość włączenia się prezesa UTK w negocjacje w sprawie zawarcia umowy o udostępnienie infrastruktury kolejowej na wniosek strony lub z urzędu oraz wyznaczenia przez niego, w drodze postanowienia, terminu zakończenia negocjacji. W przypadku niepowodzenia negocjacji lub upływu terminu prezes UTK wydawałby decyzję w sprawie udostępnienia infrastruktury. Decyzja ta zastępowałaby umowę. Odmowa podjęcia negocjacji oraz rozwiązanie umowy o dostęp podlega również nadzorowi prezesa UTK. Oznacza to wzmocnienie administracyjnej kontroli nad realizacją prawa dostępu na równych zasadach dla wszystkich przewoźników.

W nowelizacji przewidziano unormowania porządkujące proces wyznaczania tras pociągów i nadzoru nad obowiązującym rozkładem. Wprowadzono również obowiązek informowania prezesa UTK o odstępstwach od ustawowo określonego harmonogramu. Naruszenie terminów może łączyć się z karą nakładaną przez prezesa UTK. Wprowadzono zasadę stałości rozkładu jazdy wraz z określeniem niezbędnych wyjątków. Wprowadzono również terminy, jeśli chodzi o publikację rozkładu jazdy. Połączenie obowiązku informacyjnego z możliwością nałożenia kar za uchybienia w przygotowaniu i wdrożeniu rozkładu jazdy powinno doprowadzić do uporządkowania całego procesu oraz zmuszenia uczestniczących w nim podmiotów do przestrzegania ustawowych zasad i terminów, jak również zagwarantować podróżnym wcześniej przygotowany i opublikowany rozkład jazdy. Unormowania zawarte w nowelizowanej ustawie dotyczą również sankcji stosowanych przez prezesa UTK. Wprowadzono kary mające zapewnić skuteczną egzekucję decyzji prezesa UTK oraz przepisów ustawy w zakresie: praw pasażera, odstępstw od harmonogramu, przygotowania i realizacji rozkładu jazdy, naruszenia ustawowych terminów złożenia wniosku o przydział tras, naruszenia przepisów w zakresie bezpieczeństwa transportu kolejowego, zagrożenia bezpieczeństwa ruchu kolejowego lub bezpieczeństwa osób i rzeczy, niespełnienia wymagań dotyczących interoperacyjności, naruszenia wszelkich pozostałych przepisów oraz wyroków sądowych. Praktyka pokazuje, że kary finansowe stanowią jeden z najbardziej skutecznych instrumentów dyscyplinowania podmiotów na rynku.

W przedstawionej noweli w art. 3 zaproponowano również przepis przejściowy w odniesieniu do umów o świadczenie usług publicznych w zakresie kolejowych przewozów pasażerskich, które zostaną zawarte po dniu wejścia w życie projektowanej ustawy. Projekt ustawy nie podlega notyfikacji oraz jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Przedstawiona ustawa może mieć pozytywny wpływ na rynek pracy. Poprawa jakości usług przewoźników kolejowych oraz obniżka cen w wyniku

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Pierzchała

wzrostu konkurencji na rynku mogą skutkować wzrostem przewozów pasażerskich. Wskutek rozwoju konkurencji poprawi się funkcjonowanie przedsiębiorstw zarówno związanych z transportem kolejowym, jak i korzystających z tego transportu. Nowe instrumenty regulacyjne pozwolą na pełniejszą realizację misji prezesa Urzędu Transportu Kolejowego jako regulatora sektorowego. Wykorzystanie niektórych kompetencji może przyczynić się do ochrony środków publicznych przed nadmiernym wydatkowaniem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Infrastruktury rekomenduję przyjęcie sprawozdania (druk nr 4452) o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pani posłanka Bożenna Bukiewicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Bożenna Bukiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym (druk nr 4395).

Przedmiotowy projekt ustawy dotyczy w szczególności zwiększenia uprawnień prezesa Urzędu Transportu Kolejowego oraz dostosowania jego kompetencji do systemu organizacji przewozów, co umożliwi wywieranie realnego wpływu na zachowania przewoźników w stosunku do pasażerów korzystających z ich usług oraz wzmocni ochronę praw pasażerów.

Projektowane zmiany zmierzają w czterech kierunkach: pierwszy – objęcie przez prezesa UTK szerszym nadzorem rynku przewozu osób zarówno w zakresie usługi publicznej, jak i przewozów komercyjnych; drugi – zwiększenie możliwości prezesa UTK w zakresie ochrony interesów pasażerów wraz z zapobieganiem rażąco niskiej jakości przewozów, która często jest obserwowana w praktyce i stanowi jedną z podstawowych przyczyn utraty przez przewoźników kolejowych pasażerów na rzecz innych środków transportu; trzeci – zwiększenie obowiązków przewoźników i innych podmiotów w zakresie informo-

wania pasażerów o rozkładzie jazdy oraz informowania prezesa UTK o wszelkich naruszeniach ustawowego harmonogramu przygotowania i realizacji rozkładu jazdy, organizowanie oferty przewozowej wymaga bowiem uporządkowania i transparentności; czwarty – ustabilizowanie funkcji prezesa UTK oraz wprowadzenie dodatkowych sankcji, które obciążałyby podmioty niestosujące się do wymagań prawa i decyzji prezesa UTK.

Do omawianego projektu zostały wprowadzone regulacje, które uzupełniają kompetencje prezesa UTK w zakresie decyzji w sprawie otwartego dostępu o przesłankę wpływu na warunki ekonomiczne usługi publicznej. Prezes miałby możliwość odmowy dopuszczania do infrastruktury kolejowej przewoźnika, jeśli działalność określona w jego wniosku skutkowałaby wzrostem poziomu rekompensaty wypłacanej przez organizatora przewoźnikowi o więcej niż 10% w stosunku do poziomu wynikającego z umowy o świadczenie usług publicznych lub zakłócałaby regularność przewozów pasażerskich z uwzględnieniem natężenia ruchu na linii kolejowej i potrzeb podróży. Te zapisy z jednej strony chroniłyby przewoźnika wykonującego przewozy na podstawie umowy o świadczenie usługi publicznej przed nieuczciwą konkurencją, a z drugiej strony chroniłyby organizatora, który taką umowę zawarł, przed nieuzasadnionymi wydatkami środków publicznych. Istotą omawianej regulacji jest tak naprawdę zapewnienie równowagi uczciwej konkurencji pomiędzy usługami dotowanymi i komercyjnymi świadczonymi na tej samej linii. Zgodnie z projektem ten sam organ, który kontroluje wolny dostęp, nadzoruje także plany transportowe oraz umowy o świadczenie usług publicznych. Nadzór ten przyjmuje postać niewiążąca, polegająca na wydawaniu opinii. Negatywna opinia nie wstrzyma procedury i nie uniemożliwi przyjęcia planu w formie zgodnej z wolą organizatora. Również w ramach nadzoru nad prawidłowością zawierania umów o świadczenie usługi publicznej prezes UTK miałby analogiczne uprawnienia. Opinia dotycząca projektu umowy byłaby niewiążąca. Stanowiłaby ona wyraz współdziałania organów administracji, które wyrażałyby swoje stanowisko odnośnie do projektu umowy. Możliwość opiniowania planów i umów pozwoliłaby prezesowi UTK jedynie na miękkie oddziaływanie organu na rynek, promocję jednolitej praktyki w skali kraju, preferowanie dobrych praktyk i zebranie w jednym miejscu informacji dotyczących organizacji rynku przewozów pasażerskich. Takie rozwiązanie z pewnością wpłynie na poprawę funkcjonowania rynku i zapewnienie właściwego nadzoru nad wykonywaniem obowiązujących unormowań prawnych oraz na zainteresowane podmioty.

Projekt ustawy przyznaje również prezesowi UTK uprawnienia w zakresie nadzoru nad umowami o dostęp do infrastruktury. Prezes UTK byłby zapoznany z projektem umowy, aktualnymi stanowiskami stron, z zaznaczeniem tych części umowy, co do których strony nie doszły do porozumienia. W nowelizacji

Posel Bożenna Bukiewicz

przewidziano również unormowania porządkujące proces przyznawania tras pociągów i nadzoru nad obowiązującym rozkładem. Wprowadzono obowiązek informowania prezesa UTK o odstępstwach od ustawowo określonego harmonogramu wraz z koniecznością podania przyczyn odstępstwa. Naruszenie terminów przewidzianych w ustawie wprost może łączyć się z karą nakładaną przez prezesa UTK. Wprowadzono też wprost zasadę stałości rozkładu jazdy wraz z określeniem niezbędnych wyjątków, a także terminy publikacji rozkładu jazdy przez zarządcę i właściciela lub zarządzającego dworcem. Połączenie obowiązku informacyjnego z możliwością nałożenia kar za uchybienie ustawowym terminom związanym z przygotowaniem i wdrażaniem rozkładu jazdy powinno (*Dzwonek*) doprowadzić do uporządkowania całego procesu i zmuszenia podmiotów w nim uczestniczących. Jednocześnie wprowadzono kary mające zapewnić skuteczną egzekucję decyzji prezesa UTK. Jak pokazuje praktyka, kary finansowe stanowią jeden z najbardziej skutecznych instrumentów dyscyplinowania podmiotów na rynku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mając na uwadze fakt, iż przedstawione w przedmiotowym projekcie rozwiązania z pewnością będą sprzyjać wzrostowi popytu na przewozy kolejowe, a także uporządkują i ustabilizują sytuację na rynku przewozów kolejowych, w imieniu klubu Platforma Obywatelska deklaruje pełne poparcie dla rozpatrywanego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrywane dzisiaj sprawozdanie sejmowej Komisji Infrastruktury dotyczące zmiany ustawy o transporcie kolejowym (druk nr 4395) wprowadza dodatkowe obowiązki i wzmacnia pozycję Urzędu Transportu Kolejowego w zakresie umożliwienia prowadzenia przez prezesa UTK właściwego nadzoru nad pasażerskimi przewoźnikami kolejowymi i organizatorami publicznego transportu kolejowego.

Prezes Urzędu Transportu Kolejowego ma pilnować, aby przewoźnicy kolejowi nie stosowali praktyk naruszających zbiorowe interesy pasażerów w transporcie kolejowym. Będzie on czuwał również nad tym, aby rozkłady jazdy były terminowo przygotowane i właściwie podane do publicznej wiadomości, a także aby podróżnym zapewniono odpowiednie wa-

runki bezpieczeństwa i higieny, czyli aby były czyste, estetyczne wagony, czyste i odpowiednio wyposażone toalety. Prezes UTK otrzymał także możliwość nakładania kar, i to w znacznej kwocie, bo do 5 tys. euro. Chodzi właściwie o to, ażeby wreszcie pasażer nie był workiem kartofli wrzucanym przez okno do wagonu. W tym miejscu jest potrzeba potwierdzenia, że bilet jest umową sprzedaży usługi przez przewoźnika kolejowego i z tą umową wiąże się odpowiedzialność przewoźnika za jakość usługi. Pasażer traktowany jako konsument musi być odpowiednio zabezpieczony i mieć prawną możliwość dochodzenia odszkodowania.

Wysoki Sejmie! Koleją dziennie jeździ ponad 800 tys. osób, w tym około 650 tys. to dojeżdżający do pracy i szkół i ponad 150 tys. to podróżni okazjonalni. Ze względu na potrzeby społeczne, chodzi o ograniczenie wjazdu samochodów do dużych miast i zmniejszenie tłoku na drogach, konieczne jest co najmniej podwojenie tej liczby, czyli winniśmy dążyć do tego, aby dziennie podróżowało koleją około 2 mln osób. Dlatego wprowadzenie solidniejszej ochrony praw kolejowego pasażera jest bardzo potrzebne.

Mam jednak poważne obawy, że ustawa ta może być ustawą martwą, ponieważ nakłada ona dodatkowe, o bardzo szerokim zakresie merytorycznym, obowiązki na Urząd Transportu Kolejowego, a nie wyposaża go w dodatkowe etaty i dodatkowe środki obrotowe, właściwe i potrzebne do spełnienia tych obowiązków. Z tego względu klub Prawa i Sprawiedliwości ma duże obawy, czy nie jest to rozwiązanie tylko papierowe, mające znamiona rozwiązania propagandowego, bo bez pieniędzy nie jest możliwe wykonanie tych zadań. Dlatego też z trybuny sejmowej zwracam się do ministra infrastruktury, aby w budżecie na 2012 r. zapewnił odpowiednio większe środki dla tego urzędu, tak żeby ta ustawa mogła być właściwie realizowana. Mimo tych wątpliwości klub Prawa i Sprawiedliwości poprze w głosowaniu rozwiązania zawarte w tym projekcie ustawy. Zbliża się jesień, a już w sierpniu winny się rozpocząć uzgodnienia nowego rozkładu jazdy, a ten projekt ustawy daje nadzieję, że w tej sprawie Urząd Transportu Kolejowego wykorzysta swoje nowe uprawnienia i dopilnuje, żeby nowe rozkłady w roku bieżącym były właściwie i terminowo wdrożone. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Wiesław Andrzej Szczepański, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Wiesław Andrzej Szczepański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić nasze stano-

Posel Wieslaw Andrzej Szczepanski

wisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym (druk nr 4452).

Projektodawcy, przedkładając propozycję nowelizacji ustawy o transporcie kolejowym, zakładają, iż nastąpi wzmocnienie pozycji prezesa Urzędu Transportu Kolejowego. Miałyby to nastąpić przede wszystkim przez szerszy nadzór prezesa UTK nad rynkiem przewozu osób, zwiększenie możliwości ochrony interesów pasażerów wraz z zapobieganiem rażąco niskiej jakości przewozów, zwiększenie obowiązków przewoźników i innych podmiotów w zakresie informowania pasażerów o rozkładzie jazdy oraz informowania prezesa UTK o wszelkich naruszeniach ustawowego harmonogramu przygotowania i realizacji rozkładu jazdy oraz wprowadzenie dodatkowych sankcji wobec podmiotów niestosujących się do wymagań prawa i decyzji prezesa UTK.

Projektodawcy stawiają sobie za cel zwiększenie kontroli prezesa UTK nad dostępem do rynku. Proponują m.in. uzupełnienie jego kompetencji w zakresie decyzji w sprawie otwartego dostępu o uwzględnianie przesłanki wpływu na warunki ekonomiczne i usługi publiczne. Prezes UTK miałby możliwość odmowy dopuszczenia do infrastruktury kolejowej przewoźnika, jeśli działalność określona we wniosku skutkowałaby wzrostem poziomu rekompensaty wypłacanej przez organizatora przewoźnikowi o więcej niż 10% w stosunku do poziomu wynikającego z umowy o świadczenie usług publicznych lub zakłócałaby regularność przewozów pasażerskich, z uwzględnieniem natężenia ruchu na linii kolejowej i potrzeb podróżnych.

Przewoźnik z tytułu realizacji zadania publicznego, jakim jest przewóz pasażerski, otrzymuje rekompensatę. Kwota rekompensaty stanowi różnicę między kosztami zadania a przychodami z zadania powiększoną o rozsądny zysk. Oznacza to, że w sytuacji gdy w danym miesiącu przychody z zadania będą większe od kosztów zadania powiększanych o rozsądny zysk, wówczas rekompensata za dany miesiąc nie będzie należna. Proponowane rozwiązanie ujmuje więc przewóz pasażerski jedynie w kategorii wąsko rozumianej – jako osiągnięcie zysku danej spółki – efektywności ekonomicznej. Wprowadzenie możliwości odmowy dopuszczenia do infrastruktury kolejowej przewoźnika, jeżeli rekompensata przekracza 10% poziomu z umowy, może spowodować albo całkowite wyeliminowanie przewoźników, którzy świadczą swoje usługi na tzw. nierentownych liniach, albo co najmniej rezygnację z mało opłacalnych finansowo przewozów. Projektodawcy napisali, że proponowane rozwiązania doprowadzą do zwiększenia spójności terytorialnej kraju, a może stać się niestety wręcz przeciwnie. Mieszkańcy mniejszych miejscowości dojeżdżający do większych ośrodków do pracy i do szkoły będą mieć poważne trudności z dotarciem w określone miejsce, jeżeli połączenie kolejowe z ich miejscowością zostanie zerwane. Kolej pasażerska nie

musi zarabiać, kolej stawia sobie przecież inne zadania – realizację celów publicznych.

W przedłożonym projekcie wprowadzono zakaz naruszenia zbiorowych interesów pasażerów w transporcie kolejowym, którego złamanie wiązałoby się z reakcją prezesa UTK, który byłby uprawniony do nakazania w drodze decyzji usunięcia naruszeń i ewentualnego ukarania podmiotu, który się tego dopuścił.

Dużym błędem dla mnie jest porównywanie prezesa UTK np. z prezesem UOKiK. Różnice widać jak na dłoni. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów nadzoruje cały rynek, który współcześnie zdominowany jest przez podmioty prywatne, podmioty, których naczelnym celem nie jest służenie społeczeństwu, bo ich cel jest zgoła inny, jest to osiąganie zysku. Natomiast UTK nadzoruje kolej, czyli branżę o szczególnie doniosłej roli, czego niestety pomysłodawcy projektu, rząd nie dostrzegają.

Autorzy projektu słusznie zwracają uwagę na niski standard usługi: higienę, komfort przewozu, tłok w pociągach, czyli szeroko rozumianą kwestię możliwości przejazdu, na który zakupiono bilet, w cywilizowanych warunkach. Niesłusznie natomiast uważają, że jeśli prezes UTK będzie mógł karać przewoźników za niewystarczająco dobre warunki przewozu, to nagle warunki jazdy się zmienią. Nie zmieniają się, panie ministrze. Uważają oni również, że budżet państwa odnotuje dodatkowe przychody z tychże kar. Sytuacja jest o tyle kuriozalna, że państwo polskie będzie karało samo siebie za to, że nie jest w stanie rozwiązać problemów pasażerów, a więc zapewnić jazdy w cywilizowanych warunkach, gdyż rynek kolejowy jest zdominowany dzisiaj przez spółki Skarbu Państwa albo samorządowe. Być może ukrytym celem projektodawców jest dobicie państwowych spółek kolejowych zajmujących się przewozami pasażerskimi w celu obniżenia ich realnej wartości i szybkiej prywatyzacji. Karanie za niski standard usługi może również szybko doprowadzić do rezygnacji spółek z korzystania ze starszych i bardziej zniszczonych składów pociągów albo w ogóle do przesunięcia pociągów na jedne linie kosztem całkowitej rezygnacji z przewozów na innych liniach. Głównym problemem polskiej kolei jest dzisiaj rażące niedofinansowanie i niepotrzebne transfery finansowe powstałe przez podział przedsiębiorstwa państwowego PKP SA.

Z pustego, panie ministrze, niestety i Salomon nie należy.

Ponieważ mój czas zbliża się do końca, panie marszałku, a nie chciałbym przedłużać wystąpienia, powiem tak: Samo zwiększenie kompetencji prezesa UTK nie załatwi sprawy, jeśli nie będzie (*Dzwonek*) większego budżetu, o czym mówił mój kolega. Rodzi się również pytanie, czy w przyszłości nie trzeba jednak ustanowić kadencyjności na stanowisku prezesa UTK, aby zdjąć z niego odium w związku z naciskami politycznymi czy ministerialnymi. Mimo tych uwag mój klub zgłasza za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Janusz Piechociński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Janusz Piechociński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedkładana propozycja zmiany ustawowej jest długo oczekiwana, jej przyczyną był słynny konflikt i kompromitacja polskiego rynku kolejowego przy okazji układania i przedstawiania nowego rozkładu jazdy. Wówczas deklarowaliśmy, że nastąpią nie tylko zmiany personalne, instytucjonalne i funkcjonalne, ale przede wszystkim stworzone zostaną nowe narzędzia, bo okazało się, że w funkcjonującym systemie prawnym możliwości skutecznej reakcji, oddziaływania na rynek są znacząco ograniczone. Jednak resort infrastruktury i rząd poszli zdecydowanie dalej. Proszę zwrócić uwagę, mówimy nie tylko o prawach pasażerów, mówimy nie tylko o wzmocnieniu pozycji regulatora w procesie uzgadniania dostępu do torów i uzgadniania rozkładu jazdy, ale przede wszystkim wprowadzamy nowe narzędzia, powiedziałbym, wzmocniamy potencjalne szanse na regulację *ex ante*, a nie tylko *ex post*. Dotychczas polski regulator na tle innych regulatorów o podobnych rynkach sieciowych, czyli Urzędu Regulacji Energetyki czy Urzędu Komunikacji Elektronicznej, ograniczał się *de facto* do regulacji w zakresie bezpieczeństwa dopuszczania do techniki, dlatego że był to rynek, poza częścią towarową, właściwie znacznie ograniczony dominacją jednego podmiotu czy jednej, do tego jeszcze państwowej, grupy. Nałożył się na to proces usamodzielnienia, a także bardzo wiele cennych inicjatyw regionalnych: powoływania kolei metropolitalnych, aglomeracyjnych czy kolei regionalnych. Na polski rynek weszły już także pierwsze jaskółki – firmy prywatne, które wygrały kontrakty na obsługiwane poszczególnych linii czy wyodrębnionych sieci kolejowych. To wszystko powoduje, że w tej rzeczywistości regulator rynku potrzebuje zupełnie nowych narzędzi. Oczywiście prawdą jest to, co mówili przedmówcy, że musi być nie tylko sama regulacja, przede wszystkim muszą być: sprawny rynek, sprawne podmioty, odpowiedniej jakości infrastruktura i tabor, ale także, szczególnie w przewozach o charakterze publicznym, ze strony sektora publicznego albo państwa, albo samorządu, zasilanie na odpowiednim poziomie. Okazało się, że grudniowa próba, podkreślam, bardzo kompromitująca i dla środowiska kolejowego, i dla polityki, i dla samego rynku, ujawniła jedno – poważne napięcia występują już na etapie dwóch czy trzech podmiotów gospodarczych funkcjonujących w tym zakresie i świadczących usługi na dużą skalę. Także wcześniej, w procesie usamodzielnienia pojawiły się poważne napięcia o charakterze rynkowym, konflikty wokół dostępu do tras albo przedkładanie oferty wzajemnie niszczącej, wcale

niesłużącej na długą metę interesom potencjalnego czy rzeczywistego pasażera.

W związku z tym zmiany te trzeba witać z wielką nadzieją. Bezspornie wydaje się, że dobrze, że sejmowa Komisja Infrastruktury przychyliła się do wielu rozwiązań. Niewątpliwie kwestia bariery 10% w przewozach publicznych będzie musiała zderzyć się z praktyką – często w oparciu o dostęp do techniki, taboru, wzajemną nieumiejętność współdziałania ze sobą podmiotów o charakterze rynkowym, bez względu na strukturę własnościową, państwowych czy samorządowych, a także myślenie kategoriami zawłaszczania rynku, mimo że nie ma odpowiedniego potencjału na etapie przygotowania rozkładu jazdy. To wszystko jest przed nami, stąd cieszę się, że nowy minister infrastruktury nadaje tym sprawom i swoim działaniom rangę swoistego priorytetu. Tak, to co wydarzyło się z zeszłorocznym czy tegorocznym rozkładem jazdy, jego wdrażaniem, nie może się już nigdy więcej wydarzyć.

Oczywiście kluczowa jest sprawa, co także wystąpiło w głosach wszystkich mówców, że nie może być to tylko czysta zmiana formalnoprawna, ale musi być to istotne wzmocnienie instytucjonalne tej agencji. Proszę zwrócić uwagę na usytuowanie regulatora, którym jest Urząd Transportu Kolejowego, w systemie władzy publicznej. Choćby to, że nie ma porównywalnych rozwiązań w zakresie kadencyjności prezesa, pokazuje bardzo wyraźnie, że, myślę, brakuje nam odwagi, żeby budować taki obliczalny, stały system o porównywalnym działaniu.

Sprawa kluczowa, jak się wydaje, bo przecież ta ustawa jest w pewnej sekwencji ustaw nowelizujących ustawę o transporcie kolejowym, bo za chwilę, o godz. 15 rozpocznie się posiedzenie podkomisji dotyczące interoperacyjności, wdrażania nowych zadań, także dla UTK, za moment będziemy mieli w następnym punkcie ustawę dotyczącą zmian w Funduszu Kolejowym. Kluczowe jest nie tylko to, żeby za tą zmianą formalnoprawną czy prawną (*Dzwonek*) poszły decyzje wspomagające wydolność instytucyjną urzędu, a więc kadry, których na rynku brakuje, lecz także pieniądze na funkcjonowanie, na ekspertyzy i badania, tak aby nie był to ubogi krewny w stosunku do często potężnych finansowo podmiotów rynkowych.

Klub PSL poprze to rozwiązanie i przyjmuje jego kształt z dużą satysfakcją. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Kazimierz Hajda, Polska jest Najważniejsza.

Poseł Kazimierz Hajda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska jest Naj-

Posel Kazimierz Hajda

ważniejsza chce przedstawić uwagi do omawianego projektu.

Projekt tej ustawy trzeba rozpatrywać na tle ustawy o publicznym transporcie zbiorowym. Ta duża ustawa próbuje stworzyć ramy prawne dla całego publicznego transportu zbiorowego obejmującego transport drogowy, kolejowy i wodny. Jest to bardzo trudne zadanie polegające na synchronizacji poszczególnych rodzajów transportu, mające na celu jak najlepsze zaspokojenie potrzeb pasażerów. Z kolei omawiany dzisiaj projekt ustawy zajmuje się częścią tego dużego problemu, a mianowicie regulacją transportu kolejowego, głównie kolejowego transportu osobowego.

Szczególne zadanie spoczywa na Urzędzie Transportu Kolejowego. Projekt próbuje wzmocnić tego regulatora w zakresie przyznawania otwartego dostępu przewoźnikom kolejowym i nadzoru nad organizowaniem przewozów, jednak podstawowym impulsem do przeprowadzenia tej nowelizacji, czego nie ukrywa ministerstwo, są zeszłoroczne kłopoty w przewozach kolejowych, a w szczególności ogromne trudności w uzgodnieniu rozkładów jazdy przez poszczególnych przewoźników.

Oczywiście im więcej przewoźników, tym zadanie trudniejsze, dlatego jeszcze raz powiem – powinna nastąpić pewna konsolidacja tych przewozów. Zwłaszcza PKP InterCity i Przewozy Regionalne powinny być, moim zdaniem, z powrotem połączone. To nie jest tak, że to, co kiedyś zostało podzielone, nie może być połączone. Nie przeszkadza to temu, żeby na rynek wchodziły nowe podmioty, koleje aglomeracyjne czy też firmy zagraniczne. Nie jest chyba rozsądne tworzenie rozdrobnionej struktury niezdolnej do współpracy i podejmowanie jej naprawy poprzez rozbudowanie regulatora.

Rozbudowa i zwiększenie kompetencji UTK wymaga zwiększenia ilości kadry, a co za tym idzie, zwiększenia finansowania, o co apelowali w komisji liczni posłowie z różnych stron. Jeszcze raz powiem – przede wszystkim nie rozdrabniać, bo potem synchronizacja jest prawie niemożliwa.

Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza zapewne poprze ten projekt, ale uważa, że nie tutaj leży sedno sprawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Są dwie osoby.

Są jeszcze chętni?

Nie ma.

Zamykam listę.

Ustalam czas pytania na 1 minutę.

Pan poseł Grzegorz Sztolcman, Platforma Obywatelska.

Posel Grzegorz Sztolcman:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiony projekt nowelizacji ustawy ma na celu przede wszystkim wzmocnić pozycję prezesa Urzędu Transportu Kolejowego, ale myślę, że poprzez wzmocnienie tej pozycji ma przede wszystkim usprawnić przewozy, poprawić standard i nie dopuścić do takiej sytuacji, jaka miała miejsce z rozkładami jazdy. Jednym z narzędzi prezesa czy urzędu jest nakładanie kar.

Mam pytanie: Jakie dochody wpłynęły do budżetu państwa z tytułu nałożonych kar przez Urząd Transportu Kolejowego i czy proponowana nowelizacja zmieni coś w tym zakresie? Najlepiej by było, gdyby tych kar w ogóle nie było, bo znaczyłoby to, że wszystko działa super. Czy coś się zmieni?

Drugie, krótkie pytanie. Padły już tutaj takie wątpliwości. Czy ten regulator rynku, chodzi mi o prezesa, nie powinien mieć również kadencyjności, tak jak inne regulatory, wspomniane tu: UOKiK, URE czy UKiE? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska.

Posel Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana ministra. Czy nie sądzi pan, że nasze reformy, jeśli chodzi o rynek kolejowy, zatrzymały się w połowie drogi? Podzieliliśmy duże przedsiębiorstwo na małe spółki, natomiast dalej nie mamy niezależności prezesa UTK. Wychodzę naprzeciw postulatowi, które składały różne kluby: klub SLD, klub PSL, ale pojawiło się to również w zapytaniu, jeśli chodzi o kadencyjność prezesa Urzędu Transportu Kolejowego. Klub Platforma Obywatelska składa dzisiaj taką poprawkę, bo zgodnie z obecnymi przepisami ustawy o transporcie kolejowym prezes podlega ministrowi wykonującemu uprawnienia właścicielskie wobec podmiotu rynku kolejowego, w tym przypadku czasami wobec monopolistów, nawet na niektórych rynkach właściwych. To jest niezgodne, sprzeczne z art. 30 dyrektywy 2001/14/EC, ale jest to również niezgodne z pkt 3 wytycznych Komisji Europejskiej z dnia *(Dzwonek)* 12 grudnia 2002 r.

Jest jeszcze jeden problem, chodzi o to, że minister właściwy ma status organizatora rynku publicznego i jako taki podlega nadzorowi prezesa UTK, natomiast zapis w art. 11 ust. 2 stanowi, że minister sprawuje nadzór nad prezesem UTK. Jest to galimatias prawny i dlatego...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Antoni Mezydło:

...również w poprawce 2. składamy propozycję, żeby ten zapis w przypadku ustanawiania kadencyjności wykreślić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Andrzeja Massela.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z satysfakcją przysłuchiwałem się tej debacie. Założenia ustawy zostały kompetentnie przedstawione przez panią poseł sprawozdawcę. Ze swej strony chciałbym nakreślić parę ogólnych założeń, jakie braлиśmy pod uwagę, zgłaszając ten projekt ustawy. Chciałbym się też ustosunkować do wypowiedzi pań i panów posłów.

Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że rynek kolejowy w Polsce bardzo się zmienia. Wzrasta liczba przewoźników, pasażerskich i towarowych. Mamy również taką sytuację, że działa nie tylko jeden zarządca infrastruktury, mamy też mniejszych zarządców, których sieci są wykorzystywane. Jako ciekawostkę mogę powiedzieć, że mamy już odcinki linii kolejowych, na których operują pociągi czterech przewoźników pasażerskich, takich odcinków jest w Polsce sporo. Czyli są różni przewoźnicy wykorzystujący tę samą infrastrukturę i z tego powodu konieczne jest należyte uregulowanie relacji występujących pomiędzy tymi podmiotami. Myślę, że to, co się zdarzyło w grudniu, dało tym podmiotom do myślenia, dlatego że współpraca między zarządcą i przewoźnikami, a także między przewoźnikami wyraźnie się poprawiła. Mieliliśmy już takie przypadki, że w czasie dwugodzinnego strajku Przewozów Regionalnych pociągi PKP InterCity zabierały pasażerów, czyli, inaczej mówiąc, przewoźnicy starają się sobie pomagać, co jest cenne. Poprawiły się również relacje między zarządcą a przewoźnikami.

Dobra wola jest ważna, natomiast podstawą działania tych podmiotów musi być dobre prawo. To prawo ma zasadniczą podstawę, to są regulacje europejskie, dwa rozporządzenia, przypomnę, 1370 i 1371 z 2007 r. Pierwsze jest w sprawie usług publicznych

w przewozach pasażerskich, drugie jest w sprawie praw i obowiązków pasażerów. Te rozporządzenia, jak państwo wiecie, obowiązują wprost, czyli już stwarzają pewne ramy, natomiast proponowana zmiana, łącznie z obowiązującą od 1 marca br. ustawą o publicznym transporcie zbiorowym, jest w stosunku do tych regulacji komplementarna. Celem, jak zostało słusznie powiedziane, jest zwiększenie liczby pasażerów w pociągach poprzez zachęcenie ich lepszą jakością usług. Oczywiście nie można lepszej jakości osiągnąć tylko kijem, bo wiadomo, że te postanowienia ustawy dają prezesowi UTK możliwość karania, i to dosyć surowego. Na marginesie, odpowiadając na pytanie posła Sztolcmana, powiem, że kary, jakie w tym roku nałożono, były na kwotę ponad 1 mln zł. I co jest ważne, co buduje autorytet Urzędu Transportu Kolejowego, jeden z przewoźników przyjął to bez dyskusji, drugi odwołał się, natomiast to znaczy, że system w jakiejś mierze zaczyna funkcjonować. Prezes UTK, gdzie może już wykorzystywać istniejące przepisy, oczywiście to robi.

Chciałbym podkreślić nowatorskie rozwiązania, które są zawarte w ustawie. Przede wszystkim to, co było już dyskutowane: ocena warunków ekonomicznych poszczególnych linii i wpływu na wysokość rekompensat, to kryterium 10%. Jak słusznie zauważył poseł Piechociński, jest to regulacja ex ante, ale warto spróbować zobaczyć, jak to działa w praktyce. Wydaje mi się, że jest to dosyć zrównoważona regulacja, pozwalająca chronić przede wszystkim kieszeń podatnika, zależy nam na tym, żeby jak najefektywniej były świadczone usługi publiczne.

Chciałbym również powiedzieć, że nie podzielałbym obaw co do zachowania spójności systemu transportowego kraju i zapewnienia jednolitej obsługi transportowej dla poszczególnych obszarów. Między innymi uprawnienia prezesa UTK w zakresie opiniowania planów transportowych na poziomie krajowym, na poziomach wojewódzkich powinny sprzyjać temu, żeby ktoś jednym okiem spojrział na cały system, co pozwoli wyłapać ewentualne usterki i już na etapie tworzenia planów je eliminować. Późniejsze działania prezesa UTK, polegające na konfrontowaniu umów o świadczenie usług publicznych z planami transportowymi, powinny z kolei zapewnić to, żeby usługi rzeczywiście odbywały się na tych liniach, które są ujęte w planach transportowych. Inaczej mówiąc, chodzi o pewne zracjonalizowanie obsługi społeczeństwa w transporcie kolejowym.

Cieszę się, że ustawa została życzliwie przyjęta przez komisję i oczywiście wnoszę o jej uchwalenie. Dziękuję państwu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji, panią poseł...

Pani poseł rezygnuje, dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o transporcie kolejowym (druki nr 4397 i 4454).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca
Krzysztof Tchórzewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu sejmowej Komisji Infrastruktury przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Funduszu Kolejowym oraz ustawy o transporcie kolejowym (druk nr 4397).

Marszałek Sejmu skierował w dniu 6 lipca 2011 r. powyższy projekt do sejmowej Komisji Infrastruktury do pierwszego czytania. Komisja Infrastruktury w dniu 14 lipca br. przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła projekt, który wprowadza zmiany dające możliwość otrzymania gwarancji Skarbu Państwa spłaty kredytu przez PKP Polskie Linie Kolejowe SA oraz poprzez zmianę ustawy o Funduszu Kolejowym poprawia jej sytuację finansową tak, aby mogła samodzielnie spłacać zaciągnięte kredyty.

Polskie Linie Kolejowe nie posiadają obecnie środków własnych w wysokości wystarczającej na wkład własny dla realizacji projektów związanych z finansowaniem z Unii Europejskiej. Potrzeby kredytowe zostały wstępnie wynegocjowanie z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym i zostały określone na poziomie ok. 800 mln euro, czyli 3200 mln zł. Aby poprawić możliwość realizacji tych zamierzeń, konieczne jest wprowadzenie zmian zarówno w ustawie o Funduszu Kolejowym, jak i w ustawie o transporcie kolejowym.

Dlatego też sejmowa Komisja Infrastruktury wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy z druku nr 4397 bez poprawek. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Rynasiewicz, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Zbigniew Rynasiewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Jak powiedział pan przewodniczący Tchórzewski, celem tego projektu jest zbilansowanie możliwości czy też konieczności finansowania inwestycji infrastrukturalnych w obszarze Polskich Linii Kolejowych. Do końca 2010 r. PKP PLK w ramach realizacji projektów związanych z programem „Infrastruktura i środowisko” wydatkowało około 0,5 mld zł na ten cel, czyli generalnie na modernizację linii kolejowych. Zakłada się, że w latach 2011–2014 należałoby wykorzystać w przybliżeniu około 21 mld zł, a w roku 2015 około 300 mln zł. Oczywiście stan linii kolejowych w Polsce determinuje nie tylko Komisję Infrastruktury, nie tylko pana ministra i władze Polskich Linii Kolejowych, aby zrobić wszystko, by wykorzystać te możliwości finansowe. Stąd rządowa poprawka, stąd propozycja rządu, aby zmienić ustawę o Funduszu Kolejowym, aby również poprawić ustawę związaną z transportem kolejowym, tak aby wykorzystać możliwości, które wynikają z wcześniej podpisanych umów.

Żeby to zrobić, zachodzi konieczność pozyskania kredytu o łącznej wysokości około 800 mln euro, czyli ok. 3200 mln zł, który byłby uruchamiany w transzach w latach 2011–2015. Zgodnie ze wstępnymi konsultacjami z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym instrument taki mógłby być przyznany na okres 30 lat z karencją spłaty rat kapitałowych na lat 10. Taką szansę, taką możliwość należy wykorzystać. Stan polskich kolei, opinia o polskich kolejach poprzez tę zmianę i poprzez umiejętne wykorzystanie tych wszystkich środków finansowych na rzecz modernizacji linii kolejowych, na rzecz nowych inwestycji, na rzecz rewitalizacji linii kolejowych, na rzecz ustawy o transporcie kolejowym... W tym przypadku ta zmiana o tym mówi. Przeznaczenie środków z budżetu, ale nie tylko z budżetu, bo również z Funduszu Kolejowego, w celu przygotowania inwestycji kolejowych da taką szansę, da taką możliwość.

Stąd pełna przychylność posłów Komisji Infrastruktury i prośba do Wysokiej Izby, aby przyjąć tę ustawę niezwłocznie i bez poprawek, o co wnosi też klub Platforma Obywatelska. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Bogusław Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogusław Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Myślę, że bezpośredni cel tej nowelizacji nie budzi większych oporów. Wszyscy jesteśmy zainteresowani tym, aby środki unijne były w pełni wykorzystane, tym bardziej gdy dotyczą one tak zaniebanej i z punktu widzenia systemu transportowego newralgicznej dziedziny, jaką jest infrastruktura kolejowa.

Cieszy również to, że poprzez tę nowelizację na projekt kolejowy zostanie przeznaczony kredyt z Europejskiego Banku Inwestycyjnego, który jest, jak trzeba przypomnieć, bankiem, którego kapitały pochodzą ze składek krajów członkowskich Unii Europejskiej, a więc również Polski. Niewykorzystanie potencjału kredytowego tego banku też byłoby stratą dla polskiej gospodarki.

Tak więc klub Prawo i Sprawiedliwość poprze tę nowelizację bez poprawek, tak aby umożliwić pełne wykorzystanie tych możliwości.

Natomiast na bazie tej konkretnej sprawy rodzą się różne pytania i przynajmniej dwie sprawy trzeba dodatkowo podnieść. Pierwsza dotyczy redukcji, której rząd dokonał jakiś czas temu, zmniejszenia środków przyznanych z Unii Europejskiej w ramach programu „Infrastruktura i środowisko” na projekty kolejowe.

W uzasadnieniu, które otrzymaliśmy do tego projektu ustawy, rząd wyraźnie mówi o kwocie zredukowanej o ponad 1 mld euro, a przypomnę, że ta sprawa, przynajmniej według wiedzy, którą my posiadamy, nie jest w tej chwili jednoznacznie rozstrzygnięta. Rząd jeszcze nie uzyskał w Komisji Europejskiej zgody na tego typu redukcję, ponieważ przesunięcie tych środków z inwestycji kolejowych na inwestycje chociażby drogowe jest sprzeczne z ogólną linią polityki unijnej w zakresie transportu, która właśnie mierza do tego, aby promować transport kolejowy.

Stąd pytanie: Czy tego typu podejście, że czekamy na decyzję, a tej decyzji ciągle nie ma, czyli taki stan przejściowy, nie spowoduje, że w efekcie te środki zostaną zgubione, stracone, że w ogóle nie zostaną wykorzystane ani przez drogowy transport samochodowy, ani przez transport kolejowy? Oczekiwalibyśmy, żeby przy tej okazji pan minister zajął też w tej sprawie jednoznaczne stanowisko, bo jak mówię, pewien impas budzi daleko idący niepokój.

Drugie pytanie, które przy tej okazji musi zostać postawione, dotyczy planowania finansowego pod inwestycje kolejowe. Jak to jest, że od kilku lat mamy wiedzę, jaka pula środków w ramach programów unijnych jest przeznaczana na inwestycje kolejowej, a my nie mamy przygotowanego wkładu własnego? To nie jest tak, że dzisiaj dowiadujemy się, że mamy te środki do dyspozycji. Wiemy o tym od dłuższego czasu. A więc rodzi się podstawowe pytanie: Jak to planowanie finansowe wygląda? Czy działamy tylko pod wpływem impulsów doraźnych, czy rzeczywiście mamy jakąś długofalową wizję?

Wiąże się z tym kolejne pytanie. Fundusz Kolejowy jest zadłużony, zadłuża się PLK, bierze się kredyty, żeby realizować inwestycje, a więc powoli wyczerpujemy wszystkie dotychczasowe możliwości, jakie istnieją, aby pozyskać środki na wkład własny. I rodzi się pytanie: Co dalej, jak dalej będzie wyglądało współfinansowanie inwestycji kolejowych? Bo przecież nawet jeżeli projekty, które są finansowane z tych środków, zostaną zrealizowane, to sieć kolejowa i tak będzie potrzebowała olbrzymich inwestycji w następnych latach i te olbrzymie inwestycje muszą być realizowane.

Jest to kwestia fundamentalna dla całego systemu transportowego i wręcz można powiedzieć, że pewna racja stanu Rzeczypospolitej. A więc rodzi się pytanie: Co dalej? Myślę, że minister infrastruktury w porozumieniu z ministrem finansów czy też, mówiąc szerzej, rząd nie może uchylać się od tej odpowiedzi, dlatego że ciągłość państwa polskiego zobowiązuje do tego, abyśmy posiadali taką wizję.

Niemniej, oczekując na odpowiedzi, zajęcie stanowiska przez pana ministra w tych kwestiach, klub Prawo i Sprawiedliwość, tak jak powiedziałem, poprze tę nowelizację. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Wiesław Andrzej Szczepański, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Nie ma.

(Głos z sali: Nie doszedł.)

To w takim razie pan poseł Janusz Piechociński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Janusz Piechociński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dotykamy pozornie prostym projektem dotyczącym zmian funkcjonowania Funduszu Kolejowego bardzo istotnych kwestii w szerokim patrzaniu na procesy inwestycyjne. Przypomnę, że w latach 2009–2010 polskie inwestycje w skali gospodarki uratowały się, mając dodatni wskaźnik, właśnie dzięki inwestycjom infrastrukturalnym.

Mamy istotne przesunięcie w czasie w stosunku do planów znacznej części zadań kolejowych. Bierze się to z kilku powodów. Przede wszystkim zadania kolejowe, te głębsze modernizacje i inwestycje są prowadzone pod ruchem. Myślę, że nie trzeba tłumaczyć tego nikomu z tych, którzy jeżdżą po polskiej sieci kolejowej i wiedzą, dlaczego pociąg do Gdańska jedzie najdłużej w historii funkcjonowania kolei na ziemiach polskich, ale cieszą się, że przynajmniej na odcinku do Nasielska coś konkretnego wreszcie się dzieje, bo to, o czym mówiliśmy w poprzednim punkcie, sama regulacja, same najlepsze prawa, samo wzmacnianie, sama metoda kija niczego nie zmienia,

Posel Janusz Piechociński

jeśli nie wlejemy do tego systemu nowej jakości. Może to nastąpić także właśnie poprzez modernizację, odtworzenia, odnowy i przede wszystkim inwestycje.

Dlatego z wielką satysfakcją – bo w ciągu ostatnich dwóch lat mówiliśmy o potrzebie zapewnienia Polskim Liniom Kolejowym, zarządcy narodowej infrastruktury, jednemu z głównych beneficjentów środków unijnych w skali polskiej gospodarki, odpowiedniego wkładu własnego – witamy tę ustawę i cieszymy się, że jest, chociaż zwracamy uwagę i dostrzegamy też problemy, o których mówili przedmówcy.

Otóż w mechanizmie finansowania inwestycji drogowych i inwestycji kolejowych trochę sekurytyzujemy przyszłe dochody albo obciążamy te fundusze – Krajowy Fundusz Drogowy czy Fundusz Kolejowy – tymi kredytami, tymi obligacjami, co powoduje, że fundusz, który na starcie miał prawie dwuletnie czy ponaddwuletnie opóźnienie w stosunku do funduszu drogowego, który miał przede wszystkim dać pieniądze Polskim Liniom Kolejowym właśnie na te drobne zadania, odtworzenia itd., po pierwsze, służy do obsługi w części starych długów PKP SA i pozwala zredukować kolejne raty kapitałowe. I dobrze, że jest taka możliwość, dlatego że zaciągnięte na początku lat 2000. w ramach procesu restrukturyzacji byłego przedsiębiorstwa państwowego PKP, dzisiaj PKP SA, kredyty i obligacje są na bardzo trudnych warunkach, a więc ich rolowanie tworzy wielkie koszty. Po drugie, dostrzegamy w tych dylematach, które mieliśmy w zeszłym roku i mamy w tym roku, także wyzwania w ramach procesu stabilizacji funduszy publicznych i finansów publicznych państwa, w związku z tym patrzmy na to szerzej, bo z jednej strony minister finansów – i słusznie – chce wyhamować proces zadłużania się państwa polskiego, a z drugiej strony nie chcemy wytracić tego istotnego impulsu, jakim są: przyciąganie inwestycji zagranicznych, większa dostępność, zmniejszenie kosztów funkcjonowania gospodarki i państwa poprzez sprawny system transportowy.

W związku z tym, ciesząc się z tego, że jest taka możliwość, zwracamy uwagę właściwym ministrom do spraw kolejnictwa wraz z ministrem finansów na czele na następujące dylematy: po pierwsze, kondycję finansową Polskich Linii Kolejowych, po drugie, wielkie problemy tej sieci z punktu widzenia spowolnień, wąskich gardeł. Cieszę się, że i poprzedni, i aktualny wiceminister do spraw kolejnictwa z wielką odwagą, także w przestrzeni europejskiej, mówi o przestawieniu zwrotnic i myśleniu w kategoriach nie tylko dużych inwestycji na dużych ciągach, ale także odnow i odtworzeń, tak aby realizować te inwestycje w ramach owych 8–10 tys. punktów spowolnień i zagrożeń na sieciach kolejowych w formie wiaduktów, po których nie mogą jeździć pełne, obciążone pociągi, mostów, rozjazdów itd. z odpowiednią szansą rozwojową dla sektora wykonawczego w tym zakresie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprzemy z pełnym przekonaniem to rozwiązanie. Cieszymy się, że ono jest. Szkoda, że nie było go w zeszłym roku, bo to pozwoliłoby układać osobom odpowiedzialnym za te procesy i w resorcie, i przede wszystkim w Polskich Liniach Kolejowych harmonogramy, ale jednocześnie sygnalizujemy środowisku kolejowemu, rynkowi kolejowemu, który przerabia i wykorzystuje te środki, że jedno z najważniejszych dotychczasowych utrudnień się kończy i teraz będzie dodatkowa presja polityczna i społeczna na to, aby te inwestycje sprawnie realizować i dobrze je oddawać, aby dobrze służyły polskiej, lepszej kolei, na którą mocno liczymy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Zapisane są 4 osoby.

Czy są inni chętni?

Jeszcze pan poseł Ajchler, a więc zapisanych jest 5 osób.

Zamykam listę.

Ustalę czas na 1 minutę.

Pani posłanka Anna Paluch.

Nie ma.

W takim razie pani posłanka Elżbieta Pierzchała, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Pierzchała:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, w 2005 r., kiedy powstawał Fundusz Kolejowy i został przyjęty pakiet ustaw kolejowych, wszyscy się cieszyli, że wiele się zmieni w infrastrukturze kolejowej. Tak jak już tu powiedział kolega przedmówca, niestety te pieniądze z Funduszu Kolejowego szły właściwie przede wszystkim na spłaty dawnych długów PKP SA. Chciałabym zapytać, panie ministrze, jaka jest szansa na to, żeby te kilka tysięcy tzw. wąskich gardeł, które istnieją w infrastrukturze kolejowej, zostało zlikwidowanych dzięki możliwości, którą wprowadza ustawa. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Marek Rząsa, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Rząsa:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W związku z planowanym zaciągnięciem przez PKP PLK SA kredytu w kwocie ok. 800 mln euro, to jest 3200 mln zł,

Posel Marek Rzaša

na realizację strategicznych dla państwa inwestycji kolejowych oraz z uwagi na dotychczasowe wymogi banku konieczne będzie uzyskanie gwarancji Skarbu Państwa. Dzięki zaproponowanemu rozwiązaniu spółka PKP PLK SA na etapie udzielania gwarancji nie będzie zobligowana do udokumentowania zdolności do pełnej spłaty swoich zobowiązań wynikających z udzielonego kredytu. Będzie on regulowany również ze środków Funduszu Kolejowego, co ułatwi wykonanie i zbilansowanie zamierzeń inwestycyjnych w ramach realizacji polityki transportowej rządu. Przychód PKP PLK SA wynikający z proponowanych zmian ustawy o Funduszu Kolejowym nie będzie wiązał się z równoczesnym obowiązkiem zarządcy dotyczącym obniżenia stawek jednostkowych opłaty podstawowej za korzystanie z infrastruktury kolejowej. Wiemy, że do tej pory wielu przewoźników ma dużo uwag dotyczących wysokości tych stawek. W związku z tym mam pytanie, panie ministrze: Czy przyjęte w projekcie ustawy regulacje dotyczące stawek jednostkowych opłaty podstawowej będą miały wpływ na możliwość obniżenia stawek dostępu, a co za tym idzie na wzrost konkurencyjności transportu kolejowego w stosunku do innych gałęzi transportu? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Każde rozwiązanie, które prowadzi do lepszego załatwienia problemu infrastruktury kolejowej, trzeba przyjąć z wielkim szacunkiem. Pewnie i to rozwiązanie zmierza do tego, żeby było łatwiej zarządzać tym funduszem, łatwiej inwestować i realizować inwestycje. To jest jedna sprawa. Z drugiej strony jest jednak szara rzeczywistość, która pokazuje nie najlepszy obraz infrastruktury kolejowej. Mam w związku z tym pytanie: Ile środków wypadaloby przeznaczyć na inwestycje kolejowe, żeby można było powiedzieć, że jesteśmy zadowoleni z infrastruktury kolejowej? Mam też szczegółowe pytanie: Jak jest z infrastrukturą kolejową na Podkarpaciu? Chodzi o linię E30 z Krakowa do Medyki, ale też o to, kiedy można się spodziewać, że realizacja inwestycji łączącej Rzeszów z Warszawą przez Kolbuszową i Ocice może być zakończona. I co z linią kolejową z Dębicy przez Mielec do Stalowej Woli? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo interesuje mnie przebudowa linii kolejowej na trasie Poznań – Szczecin, zresztą przy zdecydowanym udziale środków z Unii Europejskiej, które mają być przeznaczone na ten remont. Z informacji, jakie posiadam, wynika, że remont tej linii przedłuży się w czasie, tzn. rozpoczęcie miało nastąpić na przełomie lat 2012 i 2013. Chciałbym się dowiedzieć, jak to wygląda z punktu widzenia resortu, jaka jest faktycznie data rozpoczęcia tego remontu, bo, jak powiedziałem, na ten remont mają być przeznaczone środki pochodzące z Unii.

Druga kwestia. Niedawno wystąpiłem z zapytaniem poselskim dotyczącym remontu trasy Poznań – Szczecin oraz kwestii remontu kapitalnego dworca we Wronkach. Chyba takie zapytanie trafiło do pana ministra. *(Dzwonek)* W 2011 r., czyli w roku bieżącym, mają być wykonane prace na kwotę, według planów państwa, ok. 2 mln zł, 1800 tys. zł, jeśli dobrze pamiętam, ale mamy już prawie końcówkę roku i za chwilę może się okazać, że jest zima i że albo nie rozpoczniecie państwo, albo ten remont...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć.

Posel Romuald Ajchler:

...przełożycie na następny czas. Nie chciałbym, aby kolejne słowo, które zostało dane mieszkańcom tego rejonu, zostało niedotrzymane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Andrzeja Massela.

Proszę bardzo, panie profesorze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Andrzej Massel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Merytorycznie ustawa została przedstawiona przez posła sprawoz-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel

dawcę. W dyskusji, w wystąpieniach klubowych przedstawione zostały cele, jakie stawia ustawodawca, i sposób osiągnięcia tych celów. Ja chciałbym się ustosunkować do zgłoszonych pytań.

Pan poseł Kowalski poruszył kwestię kwoty 1,2 mld euro, którą rząd proponuje przeznaczyć na wydatki w zakresie inwestycji drogowych. Oczywiście wszystko jest uzależnione od decyzji Komisji Europejskiej, która zapewne nie będzie podjęta zbyt szybko. Mogę powiedzieć w ten sposób: polskie podmioty kolejowe, zakładając, że ta decyzja może być różna, zgłosiły całą pulę projektów w ramach konsultacji społecznych listy indykatywnej projektów Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”. Są to projekty zgłoszone przez zarządcę infrastruktury oraz przez przewoźników kolejowych, czyli projekty taborowe, a także projekty zgłoszone przez samorządy. Oznacza to, że będzie możliwość realizacji pewnych dodatkowych projektów w stosunku do dotychczasowej listy, o ile będzie taka decyzja Komisji Europejskiej. Nie przesadzamy o tym w tej chwili. Całe planowanie opiera się na założeniu przesunięcia tej kwoty, natomiast, jak mówię, cała przygotowana przez nas procedura, dotycząca inwestycji o charakterze rewitalizacyjnym, ma służyć temu, żeby jeszcze w tej perspektywie przynajmniej przy kilku projektach spróbować wykonać inwestycję, która nie polega na kompleksowej modernizacji do prędkości 160 lub 200 km/h, ale przywraca normalne parametry eksploatacyjne, czyli np. prędkość 120 km/h.

Tutaj płynnie przejdę do tego, o co pytała pani poseł Pierzchała. Rzeczywiście chcielibyśmy sporo takich inwestycji zrealizować. PLK zgłosiły w ramach wspomnianych przeze mnie konsultacji społecznych projekt Bydgoszcz – Toruń, projekt Rudna – Gwizdanów – Rzepin na magistrali nadodrzańskiej, projekt Gliwice – Opole przez Strzelce Opolskie i projekt Rzeszów – Przemyśl na linii E30, a także projekt dotyczący likwidacji wąskich gardeł na przejazdach kolejowych. Kilkaset przejazdów mogłoby zostać zmodernizowanych z poprawą bezpieczeństwa i z likwidacją ograniczeń prędkości na tych przejazdach. Są to projekty, które zostały zgłoszone w ramach rewizji listy indykatywnej PO IiŚ. Teraz intensywnie konsultujemy tę listę z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego, tak że, jak państwo widzą, są pewne możliwości.

Jeśli chodzi o planowanie finansowe w ramach Funduszu Kolejowego, to chciałbym tutaj wyjaśnić – być może nie wybrzmiało to na tej sali należycie – że jak dotąd Fundusz Kolejowy nie jest zadłużony. Każdego roku wydajemy tylko tyle, ile do funduszu napływa, natomiast ustawa ma na celu po prostu stworzenie możliwości późniejszego regulowania zobowiązań z obsługi rat kredytowych z tytułu kredytu zaciągniętego w EBI. Natomiast nie chodzi nam tutaj

o to, żeby zadłużać fundusz. To jest ta różnica między Funduszem Kolejowym a Krajowym Funduszem Drogowym.

Teraz odniosę się do kwestii obniżki stawek opłat za dostęp do infrastruktury, bo pytał o to pan poseł Rząsa. Ustawa nie mówi nic o obowiązku obniżki stawek i byłoby to nielogiczne, dlatego że jeżeli byśmy obniżyli stawki, to obniżylibyśmy przychody zarządcy infrastruktury i nie byłoby źródła finansowania niezbędnych inwestycji infrastrukturalnych. Chodzi o to, żeby te inwestycje zrealizować i za stosunkowo wysokie, owszem, stawki dać jednak lepszą jakość infrastruktury kolejowej. To jest priorytet i chyba wszyscy zgodzimy się z tym, że jeżeli można poprawić stan linii kolejowych, skrócić czas przejazdu pociągów, czyli uczynić infrastrukturę atrakcyjniejszą, to warto tak uczynić.

Pan poseł Moskal pytał, jaka byłaby niezbędna kwota, żeby zapewnić należyty stan infrastruktury kolejowej w Polsce. Powiedziałbym, że oczywiście znam kwotę 50 mld zł, ale takie liczby traktowałbym jednak troszkę na wyrost, bo pewnie byłaby to suma przy założeniu, że wszystkie linie musimy zmodernizować do bardzo wysokiego standardu. Zakładając, że chcielibyśmy osiągnąć stan normalny, to znaczy taki, żeby nie jeździło się gorzej niż w latach 80. i 90., według mojego rozeznania byłaby to kwota rzędu 10–15 mld zł. Nadal jest to duża kwota, natomiast pokazuje ona skalę zaległości, jakie występują. Bardzo często jest to kwestia naciągania krótkiej koldry, stąd bardzo ważne jest, żeby działaniami inwestycyjnymi obejmować odcinki, gdzie ta efektywność działań będzie możliwie największa, to znaczy odczują to zarówno przewoźnicy pasażerscy, jak i towarowi, czyli finalni odbiorcy tych usług.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące odcinków podkarpackich, połączenia Rzeszowa z Warszawą, to oczywiście ten program jest realizowany. Jak pan poseł wie, na odcinku od Rzeszowa do Tarnobrzega została przywrócona normalna komunikacja kolejowa z prędkością 120 km/h, czyli efekty tych działań są. Od 1 marca tą trasą został skierowany również pociąg pospieszny łączący Kraków z Zamościem. W tej chwili działania koncentrują się na odcinku linii nr 25 między Ostrowcem Świętokrzyskim a Sandomierzem, bo tam jeszcze jest wąskie gardło. Od Skarżyska do Ostrowca linia 25 została już generalnie naprawiona, można jechać tam z normalną prędkością, natomiast w tej chwili, jak mówię, zaczęliśmy działania na odcinku Ostrowiec – Sandomierz.

Jeżeli chodzi o inne odcinki podkarpackie, na przykład Dębica – Mielec, to moim zdaniem rozwiązaniem dla takiej linii jest jednak objęcie jej regionalnym programem operacyjnym. Chciałbym też powiedzieć, że już w tej perspektywie finansowej samorząd województwa podkarpackiego bardzo dobrze współpracuje z zarządcą infrastruktury kolejowej. Realizowane są projekty na linii Rzeszów – Jasło oraz Jasło – Zagórz, czyli południowa część Podkarpacia będzie w ten sposób należycie obsłużona. Dzięki re-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Andrzej Massel

alizacji tej inwestycji zostanie też zapewniony przejazd w godziwych warunkach w Bieszczady. Sądzę, że inwestycja między Dębicą a Mielcem będzie mogła być zrealizowana w następnej perspektywie w ramach kolejnego regionalnego programu operacyjnego.

Odnosząc się do pytania o linię Poznań – Szczecin, mogę powiedzieć, że w tej perspektywie finansowej ten projekt na pewno nie będzie realizowany. Dokumentacja, która została przygotowana przez konsultanta w studium wykonalności, zawierała wiele wad i będzie musiała być opracowana niemalże od nowa. Jedyne, co możemy w tej perspektywie robić, to zadbać o stan najgorszego na tej linii odcinka, to znaczy Poznań – Krzyż. To zdarzenie we Wronkach sprzed kilku dni, czyli wykołnienie pociągu towarowego, prawdopodobnie nie było związane ze stanem nawierzchni kolejowej, natomiast pokazuje, że to jest bardzo ważna linia kolejowa. Chcielibyśmy poprawiać stan infrastruktury na tym odcinku w ramach działań utrzymaniowych, ewentualnie drobnych inwestycji odtworzeniowych.

Jeżeli chodzi o dworzec we Wronkach, to potwierdzam, że jest on objęty projektem inwestycyjnym. Nie jestem w stanie powiedzieć, że na pewno w tym roku nastąpi przecięcie wstęgi na tym dworcu, natomiast inwestycja absolutnie znajduje się w planach PKP SA i jest realizowana.

Tyle mogę powiedzieć odnośnie do pytań zgłoszonych przez państwa posłów. Serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Komisja Finansów Publicznych przedstawiła sprawozdanie:

— o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustaw dotyczących kredytu konsumenckiego,

— o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy Prawo bankowe.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 4472.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusji nad dodanym punktem wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedstawiły sprawozdania o projektach ustaw:

— o języku migowym i innych środkach wspierania komunikowania się,

— o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych,

— o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych,

— o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 4478, 4480, 4481 i 4466.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz aby w dyskusjach nad dodanymi punktami wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

W dyskusji zgłoszono ustnie poprawki, które obecnie przedłożono na piśmie.

W związku z tym proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych (druki nr 4255 i 4430).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Roberta Kropiwnickiego.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z radością mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (pierwotnie druk nr 4255, sprawozdanie – druk nr 4430) o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych.

Poseł Sprawozdawca Robert Kropiwnicki

Projekt ustawy jest ściśle związany z wykonaniem prawa europejskiego, co też miało wpływ na jego procedowanie; trafił też z tego względu do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Nie będę szczegółowo przytaczał wszystkich dyrektyw, które on implementuje do prawa polskiego, ale myślę, że warto wspomnieć te najważniejsze. Jest to dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/109/WE z dnia 16 września 2009 r. zmieniająca dyrektywy Rady 77/91/EWG, 78/855/EWG i 82/891/EWG oraz dyrektywę 2005/56/WE w odniesieniu do wymogów dotyczących sprawozdawczości i dokumentacji w przypadku połączeń i podziałów. Trzeba powiedzieć, że ten projekt dotyczy przede wszystkim ułatwień w połączeniach i podziałach spółek, w tym podziałach i połączeniach transgranicznych, bo to też jest bardzo istotne. Pomimo że jest to wykonanie prawa europejskiego, jest to też bardzo ważne dla prawa polskiego, dla przedsiębiorców, bowiem dynamika w funkcjonowaniu spółek jest coraz większa. My też staramy się wprowadzać ułatwienia i przecież w tej kadencji zostały zmniejszone bariery w odniesieniu do powstawania spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Tego typu działania będą ułatwiały dalsze zarządzanie podmiotami gospodarczymi, głównie spółkami. Oprócz wprowadzania wymogów prawa europejskiego w ramach tego projektu wprowadzono też zmianę art. 312 Kodeksu spółek handlowych, ponieważ – można powiedzieć – był pewien błąd czy też pewna niejasność. W tym artykule funkcjonowało pojęcie zarządu, a powinno być – bo to jest jeszcze przed powstaniem spółki – sprawozdanie założycieli, czyli trudno mówić o zarządzie w momencie, kiedy jeszcze nie ma spółki, kiedy jest tylko wniosek o jej rejestrację. W związku z tym poprawiamy to i wprowadzamy sformułowanie „sprawozdanie założycieli” po to, by nikt nie miał wątpliwości, czego to dotyczy.

Ten projekt ustawy ułatwia też funkcjonowanie, podział czy połączenie w momencie, kiedy jest zgoda wspólników. Nie będą oni musieli przedstawiać i upubliczniać szczegółowego planu podziału czy połączenia. Będzie to też pewne ułatwienie i uproszczenie procedury w sytuacji, w której wspólnicy reprezentują 100% kapitału i nie ma pomiędzy nimi konfliktu co do podziału bądź połączenia spółki. Równocześnie jednak są zabezpieczenia wierzycieli tych spółek. Istnieje konieczność ujawnienia tego i jednocześnie mogą oni zgłaszać swoje wątpliwości i wnosić do sądu o ich zabezpieczenie. To też jest bardzo istotny element. Jeżeli Wysoka Izba przyjmie ten projekt, będzie możliwość wysyłania dokumentów drogą elektroniczną. Do tej pory była sytuacja – można powiedzieć – dość dziwna, ponieważ trzeba było dokumenty wysyłać pocztą, a i tak wszyscy akcjonariusze czy udziałowcy zazwyczaj prosili o dokumenty w wersji elektronicznej, bo przede wszystkim w oparciu o nie pracują w spółkach. Likwidujemy tutaj tę konieczność drukowania często kilkuset stron dokumentów,

sprawozdań i umożliwiamy wysyłanie ich drogą elektroniczną, jeżeli jest taki wniosek udziałowców czy akcjonariuszy. Jest to bardzo ważne, ponieważ w pewnym sensie upraszcza to funkcjonowanie spółek, a także akcjonariuszy. Można powiedzieć, że są to najistotniejsze kwestie. Nie będę ich szczegółowo omawiał, bo są one bardzo dobrze przedstawione w uzasadnieniu; są tam szczegółowo opisane i myślę, że nie ma potrzeby, żeby je dokładnie cytować. Projekt został przyjęty jednogłośnie przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka, w związku z tym wnoszę do Wysokiego Sejmu o przyjęcie go bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Paweł Orłowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Paweł Orłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Znamienny jest fakt, że Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka w swoim sprawozdaniu nie wniosła poprawek do procedowanego projektu nowelizacji Kodeksu spółek handlowych. Oznacza to m.in., że projekt niniejszy mający na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej jest projektem rzetelnie przygotowanym przez stronę rządową i nie budzi kontrowersji. W ramach prac Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka nie zostały zmienione żadne regulacje z przedłożenia rządowego i w związku z tym w ramach stanowiska klubowego Platformy Obywatelskiej mogę tylko przypomnieć zupełnie podstawowe założenia projektu i zalecać Wysokiej Izbie przyjęcie niniejszego projektu.

Pan poseł sprawozdawca bardzo wnikliwie przedstawił generalne założenie. Nie będę już zatem odwoływał się do konkretnych dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady, które są istotą tego projektu. Powiem tylko, iż rozwiązania zawarte w głównej dyrektywie 2009/109/WE służą m.in. unowocześnieniu sposobów realizacji wymogów informacyjnych spółek akcyjnych, w szczególności – jak wskazywał też poseł sprawozdawca – z wykorzystaniem komunikacji elektronicznej, zbliżeniu zasad ujawniania projektu warunków połączenia (planu połączenia) w przypadku połączeń transgranicznych. Dyrektywa ta wprowadza także dalszą liberalizację obowiązków objętych procedurami łączeniowymi i podziałowymi, jeżeli

Posel Pawel Orlowski

oczywiście wszyscy akcjonariusze spółek uczestniczących w połączeniu lub podziale wyrażą zgodę na zwolnienie z takich wymogów. Zarazem – co warto podkreślić – wzmacnia się ochronę wierzycieli przez wprowadzenie wymogu sądowej ochrony tych podmiotów. Z racji tej, iż proponowane zmiany są na tyle obszerne, że ich adaptacja w trakcie trwania procedury łączenia, łączenia transgranicznego czy podziału mogłaby wprowadzić chaos w ramach tych czynności, projekt formułuje zasadę działania ustawy dawnej w przypadku trwającej procedury.

Panie marszałku, Wysoka Izbo, w związku z powyższym w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wyrażam pozytywne stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 4430) dotyczącego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych (druk nr 4255) i rekomenduję oczywiście przyjęcie go przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych (druki nr 4255 i 4430).

Jak już mówiono, projekt dotyczy wdrożenia do polskiego porządku prawnego przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/109/WE z września 2009 r. w odniesieniu do wymogów sprawozdawczości i dokumentacji w przypadku połączeń i podziałów spółek.

Proponowane przepisy zakładają liberalizację obowiązków związanych z procedurami łączeniowymi i podziałowymi spółek transgranicznych. W zasadzie każda zmiana Kodeksu handlowego niosąca ze sobą uproszczenie procedur, odciążająca przedsiębiorców, jeśli chodzi o obowiązki związane z gromadzeniem dokumentów, sprawozdawczością, powinna być witana z zadowoleniem. Myślę, że ta zmiana jest całkowicie akceptowana przez środowisko pracodawców, przedsiębiorców działających w różnych spółkach w oparciu o Kodeks spółek handlowych.

W tej sytuacji mój klub zarówno na posiedzeniu komisji, jak również w trakcie obrad plenarnych poprze proponowane regulacje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Stanisław Rydzoń, Sojusz Lewicy Demokratycznej.
Nie widzę.
W takim razie pan poseł Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.
Proszę bardzo, panie marszałku.

Posel Jozef Zych:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera przedstawione przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka rozwiązania dotyczące Kodeksu spółek handlowych, zawarte w sprawozdaniu z dnia 13 lipca (druk nr 4430).

Należy podkreślić, że proponowane rozwiązania dotyczące połączenia i podziału spółek są czytelne i odpowiednio odbiurokratyzowane. Jednocześnie projekt przewiduje podstawowe wymogi prawne, które muszą być spełnione, aby połączenie lub podział były prawnie skuteczne. Istotne znaczenie dla praktyki będzie mieć art. 516⁴ § 1, który dotyczy połączenia transgranicznego, a także art. 546 § 2 regulujący prawa wierzycieli spółki dzielonej oraz spółki przejmującej.

Klub parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego głosować będzie za przyjęciem proponowanych zmian. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Stanisław Rydzoń: Panie marszałku, proszę wybaczyć...)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę, zgadzam się. Przywracam. Wprawdzie boleśnie pan się spóźnił...

(Poseł Stanisław Rydzoń: Byłem na konferencji prasowej.)

Nic pana nie usprawiedliwia. Są ważniejsze sprawy niż marna sława, panie pośle.

(Poseł Józef Zych: Zaczęliśmy 15 minut wcześniej.)

Dobrze, proszę bardzo. Zgadza się. Niech pan się nie spieszy, bo się pan pomyli. Czeka.

Posel Stanislaw Rydzoń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy Kodeks spółek handlowych (druk nr 4430).

Posel Stanisław Rydzoń

Projekt ustawy wykonuje dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/109/WE z 16 września 2009 r. zmieniającą cztery inne dyrektywy w odniesieniu do wymogów dotyczących sprawozdawczości i dokumentacji w przypadku połączeń i podziałów spółek. Wykonanie dyrektywy następuje poprzez dostosowanie przepisów Kodeksu spółek handlowych do zmian wprowadzonych w wymienionych dyrektywach. Pokrótce powiem o 5 istotniejszych zmianach.

W kilku przepisach, między innymi w art. 312¹ § 1–3, w miejsce dotychczas uprawnionego podmiotu – zarządu projekt wprowadza założycieli. W innym przepisie, na przykład w art. 536 § 4, w miejsce zgromadzenia wspólników albo walnego zgromadzenia lub zarządu nowela wprowadza wyłącznie zarząd.

Art. 496 § 2 oraz art. 546 § 2 uzupełniono o zapisy dotyczące zabezpieczeń roszczeń wierzycieli łączącej się spółki. W nowym art. 500 § 2¹ zwolniono spółkę z obowiązku ogłoszenia planu połączenia przed datą rozpoczęcia zgromadzenia wspólników, jeśli spółka ta bezpłatnie udostępni do publicznej wiadomości na swojej stronie internetowej plan połączenia aż do momentu zakończenia tego zgromadzenia.

Wreszcie w art. 516¹⁵ w dodanym § 3 zwolniono spółkę przejmującą z obowiązku poddania planu połączenia badaniu przez biegłego, jeśli spółka ta posiada udziały lub akcje o łącznej wartości nominalnej nie niższej niż 90% kapitału zakładowego spółki przejmowanej, lecz nieobejmującej całego jej kapitału.

Jedno zdanie podsumowania. Dlaczego nie oceniam poszczególnych zmian? Ocena jest jedna: zmniejszy się biurokrację, poprawi się nasze ustawodawstwo, a na dodatek dostosujemy nasze prawo do wymogów europejskich. W związku z tym postanowiłem jedynie przedstawić te zmiany, powiedzieć, czego w sensie merytorycznym dotyczy projekt.

Na zakończenie stwierdzam, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera ten projekt, nie zgłasza żadnych poprawek do sprawozdania i będzie głosować za jego przyjęciem. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pytań nie ma.

W takim razie lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Grzegorza Wałęjko.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Grzegorz Wałęjko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych ma na celu wdrożenie dyrektywy, o której była mowa w wystąpieniach pana posła sprawozdawcy i panów posłów przemawiających w imieniu klubów. Panowie posłowie dokładnie omówili najważniejsze rozwiązania, jakie zawarte są w tym projekcie. Nie chcę tego powtarzać, nie jest to potrzebne. Przedstawię jedynie takie ogólne stwierdzenie dotyczące znaczenia tego projektu. Otóż można powiedzieć, że regulacja ta będzie miała pozytywny wpływ na funkcjonowanie spółek prawa handlowego dzięki uproszczeniu wymogów dotyczących sprawozdawczości i dokumentacji w przypadku połączeń i podziałów. Jest to sposób na dalszą liberalizację obowiązków objętych procedurami łączeniowymi i podziałowymi oraz zbliżenie zasad ujawniania projektu warunków połączenia – planu połączenia w przypadku połączeń transgranicznych z zasadami stosowanymi w przypadku połączeń krajowych. Ponadto projekt ten wzmacnia ochronę wierzycieli spółek łączących się lub dzielonych. Przepisy te zostały przez panów posłów przedstawione.

Projekt ten został przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego. Zostało podkreślone, że Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka nie wprowadziła do tego projektu poprawek merytorycznych. W związku z tym, że projekt ten ma na celu niezbędne wdrożenie przepisów prawa europejskiego, uprzejmie wnoszę o uchwalenie projektu bez poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej (druki nr 4348 i 4427).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jarosława Stolarczyka.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Jarosław Stolarczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie Komisji Admini-

Poseł Sprawozdawca Jarosław Stolarczyk

stracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej. Projekt rządowy został zainspirowany wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z marca tego roku, w którym trybunał nakazał, by doprecyzować treść ustawy w zakresie finansowania oraz świadczeń w Krajowej Szkole Administracji Publicznej. Projekt zakłada przeniesienie obowiązujących regulacji zapisanych w ich obecnym merytorycznym kształcie bezpośrednio z rozporządzenia do ustawy.

Szanowni państwo, w trakcie prac komisji odbyła się dyskusja nad zaproponowanymi przez rząd zmianami. W toku prac do projektu ustawy zostały zgłoszone poprawki. Miały one charakter legislacyjno-redakcyjny i doprecyzowujący. I tak w art. 6 ust. 1a w pkt 1 użyte było sformułowanie „w poszczególnych dniach”. Komisja przyjęła poprawkę polegającą na zastąpieniu tego sformułowania wyrazami „w okresie miesiąca kalendarzowego”. Była to zmiana doprecyzowująca.

W art. 6 ust. 1a pkt 2 znajdowało się sformułowanie „w miesiącu”. Komisja zastąpiła je wyrazami „w okresie miesiąca kalendarzowego”. W art. 6a ust. 1 pkt 1 był zapis „1/4 części”. Zmieniliśmy go na wyrazy „25% kwoty stypendium”. W tej poprawce chodziło nam o zachowanie konsekwencji, gdyż w dalszych przepisach ustawy posługujemy się właśnie takimi wartościami. Art. 6b składał się z dwóch ustępów. Komisja połączyła je i zapisała ich treść w jednym.

W art. 7a ust. 2 znajdowało się sformułowanie „w przypadkach”. Zostało ono zastąpione wyrazami „w przypadku”, czyli w liczbie pojedynczej. W tym samym art. 7a w ust. 2 w pkt 3 wprowadziliśmy bardzo istotną poprawkę: przed wyrazami „uchybień godności” dodaliśmy przymiotnik „rażącego”. Teraz jest tam mowa o rażącym uchybieniu godności. Ponadto zmieniliśmy kolejność, w jakiej wymienione były przesłanki skreślenia z listy słuchaczy uczelni. Następna poprawka także dotyczyła art. 7a. W ust. 4 również wystąpiła potrzeba zastąpienia użytej w tym przepisie liczby mnogiej liczbą pojedynczą, tzn. wyrazy „w przypadkach” komisja zastąpiła sformułowaniem „w przypadku”.

W art. 7b w ust. 2 znajdował się krótki przepis, który został uzupełniony i doprecyzowany. Po przyjęciu poprawki otrzymał on brzmienie „środku z tytułu zwrotu stypendium krajowego albo zwrotu kosztów kształcenia, o których mowa w ust. 1, stanowią przychód szkoły”. Poprzednio w projekcie był znacznie krótszy przepis, który miał dawać podobny efekt. Komisja uznała, że w obecnym kształcie lepiej jest sprecyzowane, o co w nim chodzi. Także w art. 7b w ust 3 w projekcie użyty był spójnik „i”. Podkomisja zastąpiła go wyrazem „albo”.

Następna zmiana dotyczy art. 8b ust. 2. Użyte w nim były wyrazy „wysługę lat”. Poprawka komisji

spowodowała zastąpienie ich wyrazami „za wieloletnią pracę”. Jest to poprawka legislacyjna, która dostosowuje terminologię zawartą w tym przepisie do używanej w ustawie. W art. 8e ust. 1 komisja dodała wyraz „zawodowej”. Przepis mówi o tym, że za osiągnięcia w pracy zawodowej może zostać przyznana nagroda. Jest to poprawka legislacyjna o charakterze doprecyzowującym. W art. 8f w ust. 5 znajdowało się sformułowanie „wysługę lat”. Komisja zastąpiła je wyrazami „wieloletnią pracę”. Chodziło tu o zachowanie konsekwencji, gdyż już wcześniej przyjęta została taka poprawka. W tym samym ustępie jeszcze raz wprowadzono w poprawce wyrazy „wieloletnią pracę”. Chcieliśmy zachować konsekwencję.

Szanowni państwo, postanowiliśmy nadać nowe brzmienie art. 2, aby uniknąć sytuacji prawnej, w której niekonstytucyjne przepisy na mocy przepisu przejściowego obowiązywałyby dłużej niż 6 miesięcy wyznaczone przez Trybunał Konstytucyjny. Art. 3 określa datę wejścia ustawy w życie, jest to 23 września 2011 r. I to były w zasadzie wszystkie zmiany, jakimi zajęła się Komisja Administracji Spraw Wewnętrznych. Dodam, że komisja jednogłośnie przychyliła się do zaproponowanych zmian. W związku z powyższym w imieniu komisji wnoszę o przyjęcie omawianej nowelizacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pani posłanka Dorota Rutkowska, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Dorota Rutkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy nowelizującej ustawę o Krajowej Szkole Administracji Publicznej wraz z projektami aktów wykonawczych, zawartego w druku nr 4348. Będziemy głosować za przyjęciem tych zmian, są one konieczne do wprowadzenia, a wejście w życie nowych przepisów określa dokładna data.

Ponieważ miałam możliwość pracować w podkomisji, która doprecyzowywała przepisy tego projektu, postaram się w sposób jak najprostszy uzasadnić nasze stanowisko.

Jak już wcześniej zaznaczył poseł sprawozdawca Jarosław Stolarczyk, projekt ustawy wykonuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 marca 2011 r.

Posel Dorota Rutkowska

Trybunał odroczył wejście w życie wyżej wymienionego wyroku o 6 miesięcy, czyli do dnia 23 września 2011 r. Stąd też zaproponowany termin wejścia w życie projektowanej regulacji jest ściśle powiązany z tym wyrokiem.

Uchwalenie omawianej ustawy jest konieczne z tego względu, że gdyby dotychczasowe akty przestały obowiązywać po 23 września, nie byłoby podstaw do otrzymywania przez słuchaczy Krajowej Szkoły Administracji Publicznej stypendiów z tytułu kształcenia, a do takiej sytuacji dopuścić nie możemy. Z wyjaśnień Piotra Gryski, wiceprezesa Rządowego Centrum Legislacji wynika, że prace nad tym projektem wymagały dużego zaangażowania, aby zdążyć z przeprowadzeniem całego procesu legislacyjnego. W ciągu 3 miesięcy dokonane zostały analizy wyroku i wytycznych, również pod kątem ich wpływu na inne przepisy w tym zakresie. Projekt ustawy został opracowany i uzgodniony w rządzie, a po dokonaniu konsultacji społecznych – przyjęty przez Radę Ministrów i skierowany do Sejmu.

W wyroku trybunał orzekł niezgodność z konstytucją art. 8 pkt 2 ustawy z 14 czerwca 1991 r. o KSAP oraz przepisu § 11 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z 29 października 1999 r. w sprawie stypendiów i innych kosztów kształcenia w KSAP. Chodzi o to, że przepis ten, stanowiący delegację do wydania aktu wykonawczego, nie spełniał wymogów konstytucji określonych w art. 92. Przepis upoważniający do wydania rozporządzenia, jak i pozostałe przepisy ustawy o KSAP nie zawierają wytycznych dotyczących treści aktu wykonawczego. Nie wskazywały rozwiązań, kryteriów ani celów, jakimi powinien kierować się premier, regulując wysokość, szczegółowe zasady, tryb ustalania, wypłacania oraz zwrotu stypendium i innych kosztów kształcenia oraz sytuacji, gdy stypendium i inne koszty nie podlegają zwrotowi lub podlegają zwrotowi w części. Nowela w istocie jest powtórzeniem istniejących regulacji z naprawieniem tych wad, na które zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny. Oznacza to, że z rozporządzenia do projektu ustawy zostają przeniesione normy, które stanowią materię ustawową.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczył wprawdzie tylko art. 8 pkt 2 ustawy oraz rozporządzenia wydanego na podstawie tego przepisu, ale klub Platformy Obywatelskiej przychylił się w całości do opinii Rządowego Centrum Legislacji, że te same zarzuty, jakie padły wobec art. 8 pkt 2, można postawić wobec art. 8 pkt 1 tej ustawy. W związku z tym uważamy za zasadne, aby projekt wprowadzał analogiczne zmiany również w odniesieniu do art. 8 pkt 1, który dotyczy wynagrodzeń pracowników szkoły.

Reasumując, chciałabym podkreślić, że celem tej nowelizacji ustawy nie jest wprowadzenie jakichkolwiek zmian w funkcjonowaniu Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Regulacja stanowi jedynie przeniesienie odpowiednich przepisów rozporządze-

nia do ustawy, co jest konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Posłowie Platformy Obywatelskiej będą głosować za przyjęciem projektu ustawy w kształcie rekomendowanym przez Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej, druk nr 4348.

Należy podkreślić, że ten projekt jest realizacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 marca 2011 r., który, mówiąc w pewnym uproszczeniu, nakazał regulacje prawne dotyczące stypendiów i innych kosztów kształcenia słuchaczy szkoły przenieść z rozporządzenia do ustawy matki. TK stwierdził niezgodność przepisów ustawy o KSAP z konstytucją ze względu na fakt, że przepis upoważniający do wydania rozporządzenia, jak i pozostałe przepisy ustawy o KSAP nie zawierają wytycznych dotyczących treści rozporządzenia, gdyż nie wskazywały ani rozwiązań, ani kryteriów, ani celów, jakimi powinien kierować się premier, regulując wysokość, szczegółowe zasady i tryb ustalania wypłacania oraz zwrotu stypendium oraz innych kosztów kształcenia. Trybunał Konstytucyjny odroczył utratę mocy obowiązującej uchylonego przepisu na 6 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku, dlatego pilne wejście w życie tej ustawy jest niezbędne dla dalszego, niczym niezakłóconego funkcjonowania Krajowej Szkoły Administracji Publicznej.

Warto przy tym zauważyć, że w projekcie poprawiono także niektóre dotychczasowe rozwiązania. Na przykład do tej pory decyzję o zwrocie stypendium i innych kosztów kształcenia podejmował premier. I choć nie było to stwierdzone *expressis verbis*, był on także instancją odwoławczą od swojej decyzji. W obecnym kształcie ustawy decyzje takie podejmuje dyrektor szkoły, co wydaje się bardziej właściwe, a premier jest instancją odwoławczą od decyzji dyrektora uczelni. Wprowadzono zatem tryb odwołania od decyzji, który nie może już budzić wątpliwości.

Trzeba także wspomnieć, że projekt zawiera rozwiązania, do których Trybunał Konstytucyjny się nie odniósł, mianowicie dotyczące określania zasad wynagradzania pracowników szkoły. Gdyby jednak ta kwestia była przedmiotem badania trybunału, wyrok byłby zapewne analogiczny, gdyż podobny zarzut

Poseł Artur Górski

można było postawić rozwiązaniom prawnym odnoszącym się do kwestii wynagradzania pracowników. Zatem proponując tę zmianę wprowadzającą spójność regulacji, uniknięto ewentualnej przyszłej nowelizacji wymuszonej przez TK. Dlatego klub PiS popiera ten projekt w całej rozciągłości i nie wnosi do niego żadnych poprawek.

Na koniec muszę pokrótce odnieść się do dyskusji, która toczyła się na posiedzeniu komisji wokół samej Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Nie ma wątpliwości, że uchwalona 20 lat temu ustawa o KSAP-ie powinna zostać przejrzana w całości i merytorycznie znowelizowana, a sama uczelnia lepiej dostosowana do obecnych standardów i obowiązujących wymagań. Przedstawiciel rządu zapowiedział, że po wyborach takie działania zostaną podjęte. Gdyby nie pewne fakty, mógłbym tej zapowiedzi przykładać, jednak rząd nie ukrywa, że nie ma koncepcji dalszego funkcjonowania tej uczelni, nawet jeżeli idea zawodowych urzędników, którym premier musi zagwarantować zatrudnienie w administracji, kłóci się z ideą elastycznego zatrudniania urzędników preferowaną przez obecną ekipę. W tym rządzie wielu dygnitarzy nie lubi KSAP-u i chętnie by tę szkołę skomercjalizowało albo nawet zamknęło. Nie lubią tej szkoły szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i minister finansów w związku z aferą gospodarczą, która wyszła na jaw przy realizacji umowy szkoleniowej zawartej przez Ministerstwo Finansów z Europejskim Instytutem Administracji Publicznej Oddział w Polsce, której siedzibę szef kancelarii umieścił w budynku KSAP-u. Nie lubi szkoły minister nauki i szkolnictwa wyższego, gdyż jest to jedyna uczelnia pozostająca poza kontrolą pani minister. Zresztą minister Kudrycka wolałaby zapewne, aby zadania szkoleniowe, które ustawowo wykonuje KSAP, mogły realizować uczelnie publiczne i niepubliczne kształcące w obszarze administracji, jak choćby Wyższa Szkoła Administracji Publicznej w Białymstoku, której pani minister była prezydentem.

Na koniec mam pytanie do przedstawiciela rządu. Dlaczego szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów polecił w grudniu ub. roku zmniejszyć od tego roku nabór słuchaczy KSAP-u o połowę, z 70 do 35 osób? Dlaczego nie planowano zmniejszenia naboru o 10%, zgodnie z założeniami redukcji zatrudnienia w administracji, przyjętymi w ustawie o racjonalizacji zatrudnienia?

Kolejna kwestia. Obecnie toczy się w KSAP-ie kontrola w zakresie dostosowania kształcenia do potrzeb administracji. Kontrolujący m.in. sprawdzają, na ile program szkoły jest kompatybilny z ofertą edukacyjną uczelni wyższych, w tym oferowanych studiów podyplomowych. Czy to przypadkiem nie jest badanie pola przed przyszłą komercjalizacją szkoły i uczynieniem z niej jednej z wielu uczelni wyższych kształcących urzędników? Czy ten rząd naprawdę

nie rozumie, jaką wartość dla państwa polskiego i dla polskiej administracji ma ta uczelnia z jej specyfiką? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Krystyna Łybacka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, pani minister.

Poseł Krystyna Łybacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może najpierw uspokoję wszystkich słuchaczy Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, że, jak na razie, nie grożą im żadne rewolucje, natomiast wszelkie zmiany z całą pewnością mogą tylko udoskonalić proces przygotowywania przyszłych wysoko wykwalifikowanych urzędników administracji publicznej.

Teraz przechodzę do samego projektu zawartego w druku nr 4348. Otóż art. 92 ust. 1 konstytucji stanowi, że każde upoważnienie do wydania rozporządzenia zawarte w ustawie musi zawierać trzy elementy. Po pierwsze, musi określać organ, który jest upoważniony do wydania tego rozporządzenia, po drugie, musi precyzować zakres prac, które są regulowane w tymże rozporządzeniu i wreszcie, po trzecie, musi zawierać wytyczne co do samej treści aktu. Otóż w ustawie o Krajowej Szkole Administracji Publicznej w art. 8 pkt 2 stanowiącym podstawę do wydania tzw. rozporządzenia stypendialnego z tych trzech niezbędnych elementów zabrakło trzeciego. To upoważnienie nie zawierało wytycznych. Zatem nikogo nie może dziwić tegoroczne marcowe orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, który zakwestionował zarówno ten zapis ustawy, jak i wydane na jego podstawie rozporządzenie. Jak mówili moi przedmówcy, półroczna karencja na działanie niezgodnego z ustawą przepisu kończy się 23 września, z czego wynika pilny charakter prac nad projektem, nad którym procedujemy.

Projekt ten w całości konsumuje orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, a to oznacza, że tak naprawdę nie wprowadza nowych rozwiązań, jedynie naprawia ewidentne błędy niekonstytucyjności zarówno delegacji zawartej w art. 8 pkt 2, jak i pkt 1. Dokonując tej zmiany, projektodawcy słusznie dokonali również przeglądu materii, którą reguluje rozporządzenie, i zauważyli, że fragmenty rozporządzenia stanowią materię ustawową, którą można zapisać w ustawie, i że w regulacji na poziomie rozporządzenia można umieścić jedynie te kwestie, które nie znajdują się w ustawie.

Co zatem przeniesiono do ustawy? Przede wszystkim zasady przyznawania stypendiów, przy czym ważne jest, że dla jasności wprowadzono rozgraniczenie między stypendium krajowym a stypendium za-

Posel Krystyna Łybacka

granicznym. Ustawa także dookreśla katalog członków rodziny słuchacza. Jest to o tyle istotne, że stanowi on przesłankę, a właściwie podstawę do racjonalnego naliczania świadczeń, które są przynależne słuchaczowi szkoły. Wreszcie w ustawie wyliczono także przypadki związane ze zwrotami zarówno kosztów kształcenia, jak i stypendiów, z których korzystali słuchacze. Jedyne novum merytoryczne, wprowadzone w projekcie i niezwiązane z orzeczeniem Trybunału, polega na tym, że w tej chwili decyzja o zwrocie stypendium czy zwrocie kosztów utrzymania jest decyzją dyrektora szkoły i, jak mówił mój przedmówca, stanowi przychód szkoły. Słuchaczowi przysługuje odwołanie się od tej decyzji do prezesa Rady Ministrów. To rozwiązanie jest bardzo wskazane także z tego względu, że generalnie w porządku prawnym panuje zasada, iż nie należy nakładać na premiera decyzji orzeczniczych wtedy, kiedy mogą je z dużym powodzeniem wykonywać inne podmioty wskazane w ustawie.

Jak już powiedziałam, elementy, których nie przeniesiono do ustawy, stanowią treść poprawnie już skonstruowanego rozporządzenia, wydanego na podstawie dobrze skonstruowanej, zgodnej z konstytucją delegacji zawartej w art. 8a. Podobnie jak również to drugie uchylone rozporządzenie, które miało tę samą wadę prawną, dotyczące zasad wynagradzania pracowników, stanowi treść, znaczy, delegacja do niego stanowi treść art. 8f.

Wysoka Izbo! Sądzę, że ten przypadek powinien być dla nas takim dydaktycznym przesłaniem, że przy stanowieniu prawa dobrze jest nie tylko pracować nad nim starannie, ale także w zgodzie z konstytucją. Ponieważ orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z ustawą zasadniczą, są ostateczne, Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie oczywiście głosować za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Andrzej Sztorc z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Andrzej Sztorc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Projekt zawarty w druku nr 4348 o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej wraz z projektami aktów wykonawczych, nad którym pracujemy, to wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku orzekł niezgodność art. 8 pkt 2 ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej oraz przepisu § 11 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia prezesa Rady Ministrów

w sprawie stypendiów i innych kosztów kształcenia w Krajowej Szkole Administracji Państwowej z art. 92 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Wysoki Sejmie! Przedłożony projekt nowelizacji ustawy nie wprowadza nowych rozwiązań. Dokonuje tylko podziału materii między ustawę a wydany na jej podstawie akt wykonawczy, zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego.

Wysoki Sejmie! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego wspiera prace nad przedłożonym Wysokiej Izbie do uchwalenia dokumentem, tak aby zdążyć z wprowadzeniem tych przepisów w życie zgodnie z określonym w wyroku terminem, to jest do 23 września 2011 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Zapisały się dwie osoby.

Czy są jeszcze chętni?

Nie ma.

Zamykam listę.

Czas za zadanie pytania – 1 minuta.

Pan poseł Henryk Siedlaczek.

Nie ma pana posła.

W takim razie pan poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

(Poseł Krystyna Łybacka: Ale nie do tego projektu przecież.)

Jak to: nie do tego? Rozumiem, że pan poseł zapisał się do tego...

Posel Wojciech Szczęsny Zarzycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wprowadza się art. 7a, w którym jest zapis, cytuję: niepodjęcie pracy lub rezygnacja z pracy przez absolwenta w urzędach administracji może nastąpić za zgodą prezesa Rady Ministrów. Mam zatem pytanie. Czy to ma być furtka dla niektórych wybranych, by nie zwracać kosztów kształcenia? Wydaje się, że w tych przypadkach powinna regulować te sprawy ustawa. Podobne kuriozum to zapis, że to dyrektor szkoły ma decydować o umorzeniu kosztów kształcenia, gdy absolwent nie podejmuje pracy lub rezygnuje z pracy w urzędach administracji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu wiceprezesa Rządowego Centrum Legislacji pana Piotra Gryskę.

Proszę bardzo.

**Wiceprezes
Rządowego Centrum Legislacji
Piotr Gryśka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pierwszej kolejności chciałbym bardzo serdecznie podziękować za bardzo merytoryczną, sprawną i rzetelną pracę, która wpisała się w to postępowanie dotyczące realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Wyrok z uzasadnieniem wpłynął do Rządowego Centrum Legislacji w połowie marca, a 11 maja projekt został już opracowany i skierowany do uzgodnień, 7 czerwca został przyjęty przez Radę Ministrów i dziś mamy możliwość procedowania tego projektu przed Wysoką Izbą. Bardzo serdecznie dziękuję za ten tryb pracy i to podejście, które umożliwiła właśnie taką merytoryczną pracę nad projektem.

Rzeczywiście oprócz tych kwestii, które dotyczyły poprawienia, uściślenia w projekcie pewnych sformułowań, była poruszona sprawa samego funkcjonowania szkoły. Jak mówiłem, Rządowe Centrum Legislacji w ramach upoważnienia prezesa Rady Ministrów, które ma do reprezentowania rządu w sprawach tych projektów, które wykonują wyroki Trybunału Konstytucyjnego, nie jest tu być może najwłaściwszym podmiotem, do którego tego rodzaju pytania mogłyby być kierowane. Natomiast w trakcie prac w komisjach towarzyszył nam pan prof. Czaputowicz, dyrektor Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. W przypadku pytania o zmniejszenie naboru mogę tylko przywołać, powtórzyć jego wyjaśnienia i całkowicie się do nich przychylić. Zmniejszenie liczby naborów jest spowodowane ogólnym dążeniem do zmniejszenia, do zahamowania wzrostu zatrudnienia w administracji publicznej, co czynione jest niezależnie od wiadomego wszystkim wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który dotyczył ustawy o racjonalizacji zatrudnienia w jednostkach sektora finansów publicznych. On musi być czyniony niezależnie od tego w odniesieniu do pracowników służby cywilnej, ale jednym z elementów jest również zmniejszenie naboru, a tym samym zmniejszenie liczby urzędników, którzy napływają do administracji publicznej.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące kontroli prowadzonej w Krajowej Szkole Administracji Publicznej, to ta kontrola, Wysoka Izbo – zapewniam i zareczęm – nie jest prowadzona w żadnym konkretnym celu oprócz dania obrazu funkcjonowania szkoły w zakresie jej dostosowywania się do zmieniających się potrzeb w zakresie administracji publicznej. Ona jest również spowodowana – mówił o tym także szef służby cywilnej Sławomir Brodziński na jednym z posiedzeń komisji Wysokiej Izby – sygnałami ze strony słuchaczy szkoły. Jestem przekonany o tym, że rzetelne wyniki tej kontroli dadzą również asumpt do dyskusji o dalszym funkcjonowaniu szkoły, także w kontekście tego, co było poruszane w trakcie prac komisji, że z całą pewnością konieczne będzie opracowanie nowej ustawy regulującej funkcjonowanie szkoły. Ta ustawa z roku 1991, sprzed 20 lat, rzeczy-

wicie nie spełnia tych podstawowych wymogów, nie reguluje tego w taki sposób, jak powinna. To była również jedna z trudności, jakie wiązały się z opracowaniem tego projektu nowelizującego, bo po przyjęciu przez Wysoką Izbę, przez parlament tej nowelizacji w zasadzie większość regulacji znajdujących się w ustawie o Krajowej Szkole Administracji Publicznej będzie dotyczyła stypendiów, zasad zwrotu tych stypendiów i wynagrodzeń, a o samym funkcjonowaniu szkoły tych przepisów jest rzeczywiście niewiele, bo jeżeli dobrze pamiętam, to na dziś, łącznie z przepisem o wejściu ustawy w życie, to jest 10 artykułów.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła Szczęsnego Zarzyckiego, to tak jak tutaj było przedstawiane w wystąpieniach przedstawicieli klubów, my nie wprowadzamy zasadniczo nowych regulacji do tej ustawy. Te rozwiązania na dzień dzisiejszy funkcjonują i takie było założenie tej nowelizacji – przyjęcie tego, co jest konieczne, po to, aby nie było zagrożenia związanego z brakiem podstawy prawnej wypłacania stypendiów. Tak że ta decyzja premiera, czy zgoda premiera na niepodjęcie zatrudnienia na dzień dzisiejszy funkcjonuje. Ona jest utrzymywana i nie jest ona w żadnym jakby ukrytym celu dodawana do tego projektu. W oczywisty sposób w odniesieniu do pojedynczych przypadków taka furtka musi istnieć. Z moich informacji, które mam, wynika, że taka decyzja nie była dotychczas wydawana, aczkolwiek nie rękę za to. Według tych informacji, które posiadam, taka decyzja dotychczas nie była wydawana, ale jestem to w stanie jeszcze sprawdzić.

Natomiast jeżeli chodzi o wydawanie decyzji w pierwszej instancji przez dyrektora szkoły, to to jest właśnie to novum, na które zwracali uwagę przedstawiciele klubów. Jednak w tym zakresie propozycja rządu była przyjęta jednogłośnie i jednomyślnie. Chodzi o to, aby wprowadzić pełną kontrolę odwoławczą, aby była możliwość pionowego odwołania się do instancji wyższej, bo na dzień dzisiejszy w sytuacji, kiedy decyzje wydaje prezes Rady Ministrów, to oprócz tych racji, które podzielam, które przedstawiła pani minister Łybacka, odwołanie od decyzji jest tym odwołaniem poziomym, czyli jest wnioskiem o ponowne rozpoznanie sprawy w trybie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Tak że tutaj chodziło nam o wprowadzenie pełnej niezależnej instancyjnej kontroli. Jeżeli weźmiemy pod uwagę przesłanki, którymi w tym zakresie ma kierować się dyrektor szkoły, to również przemawiało to za tym, żeby jednak tę decyzję w pierwszej instancji wydawał dyrektor szkoły, bo to on zna słuchaczy, zna ich sytuację i jest w stanie zweryfikować motywy wniosku, z którym zwracają się oni w tym zakresie. Tak że to jest jedyna modyfikacja, jeśli chodzi o te zmiany merytoryczne w odniesieniu do dotychczas obowiązujących regulacji, ale w przekonaniu rządu, popartym również w toku prac w komisji, to jest rozwiązanie słuszne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Rozumiem, że nie ma pytań, tak?

Dziękuję.

Pan poseł raczej nie prosi o głos. Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach (druki nr 4394 i 4458).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Józefa Piotra Klimę.

Proszę bardzo, panie posle.

**Poseł Sprawozdawca
Józef Piotr Klim:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych mam przyjemność przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach. Są to druki nr 4394 i 4458.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania w dniu 12 lipca powołała podkomisję, która w sposób szczegółowy przeanalizowała zapisy wyżej wymienionego projektu ustawy. Poprawki, które zostały przyjęte przez podkomisję, miały charakter legislacyjny, redakcyjny, ale też miały charakter merytoryczny, i te poprawki omówię w późniejszym terminie. Wszystkie poprawki zostały zaakceptowane przez Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych. Dzisiaj mam przyjemność przedkładać Wysokiej Izbie sprawozdanie.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W Polsce już dwukrotnie – w roku 2003 i 2007 – wprowadzono przepisy prawne pozwalające na zalegalizowanie pobytu cudzoziemców, oczywiście przy spełnieniu określonych warunków. Potrzeba przeprowadzenia kolejnej akcji abolicyjnej wynika nie tylko z oczekiwań społecznych, ale także chodzi o tych cudzoziemców, którzy przebywają nielegalnie i wiążą swoje losy z naszym krajem. Na konieczność ponownej akcji abolicyjnej i kompleksowego uregulowania tego problemu wskazał również rzecznik praw obywatelskich,

Helsińska Fundacja Praw Człowieka oraz komisja mniejszości narodowych polskiego parlamentu.

Przyjęto w ustawie zasadę, iż podstawowym wymogiem będzie nieprzerwane zamieszkiwanie od 20 grudnia 2007 r. Odstąpiono w odniesieniu do cudzoziemców od wymogów dotyczących dokumentowania zamieszkania, wykonywania pracy czy też posiadania dochodów.

Wniosek o zalegalizowanie pobytu cudzoziemiec powinien złożyć do wojewody w terminie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Ta ustawa ma wejść w życie od 1 stycznia 2012 r., w związku z tym w ciągu pół roku cudzoziemcy mogą składać do wojewodów takie wnioski. Wnioski, które będą złożone po terminie, po upływie tych 6 miesięcy, nie będą rozpatrywane.

Decyzję o udzieleniu tego zezwolenia, jak już powiedziałem, wydaje wojewoda. Cudzoziemcowi przysługuje możliwość odwołania się od negatywnej decyzji do szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Ustawa bardzo precyzyjnie określa, w jakich okolicznościach wojewoda odmawia wydania zezwolenia, oraz okoliczności cofania już wydanego zezwolenia. Są to różne okoliczności dotyczące bezpieczeństwa państwa, odnoszące się do tego, iż dany cudzoziemiec może być na listach osób niepożądanych czy też w specjalnym wykazie w spisach schengenowskich.

Ustalono, iż zezwolenie na zamieszkanie w trybie abolicji będzie wydawane na okres 2 lat. Wcześniej funkcjonował okres 1 roku, ale wydaje mi się, że życie pokazuje, że ten okres powinien być wydłużony. W projekcie ustawy przyjmujemy okres dwuletni. W tym okresie cudzoziemiec, jeżeli otrzyma taką zgodę, taką decyzję administracyjną, może normalnie pracować, zawierać umowę o pracę bez zezwolenia.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ustawa również bardzo precyzyjnie definiuje pojęcia – określa, co to jest przesiedlenie, relokacja, kim jest uchodźca mandatorijny. Ustawa przyspiesza wydawanie decyzji o nadaniu statusu uchodźcy cudzoziemcowi podlegającemu przesiedleniu lub relokacji, do 30 dni od chwili wjazdu na teren Rzeczypospolitej Polskiej. Chodzi o to, żeby ochrona prawna danego państwa zafunkcjonowała jak najszybciej, już wtedy kiedy on przekracza granicę. Natomiast ustawa wydłużyła do 6 miesięcy okres objęcia opieką społeczną, opieką socjalną danego cudzoziemca. Chodzi o to, żeby w pierwszych chwilach pobytu w naszym kraju miał on możliwość wsparcia. Ta pomoc socjalna bywa bardzo różna. Oprócz pomocy finansowej to może być pomoc w postaci nauki języka polskiego, finansowania chociażby pomocy dydaktycznych, książek dla dzieci itp. Jest ściśle określony czas funkcjonowania tej pomocy i są jasno określone zasady, kiedy pomoc jest udzielana i w jakich okolicznościach.

Taki pobyt jest finansowany z budżetu państwa, a Rada Ministrów każdego roku określa środki finansowe na wypełnienie ustawowych obowiązków i ustala w jakiś sposób liczbę cudzoziemców, którzy mają być przesiedleni lub relokowani. A więc można powiedzieć, że Rada Ministrów czuwa nad tym, ilu cu-

* Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Poseł Sprawozdawca Józef Piotr Klim

dzoziemców w danym roku może się osiedlić na terenie Rzeczypospolitej. Ustawa określa też prawa i obowiązki uchodźców, zakres pomocy materialnej i medycznej, obowiązki uchodźców przebywających w ośrodkach, w taki sposób, żeby cała organizacja pobytu była ściśle określona.

Omawiana ustawa w odniesieniu do przesiedlenia jest pewnego rodzaju realizacją zasady solidarności państw Unii Europejskiej w stosunku do państw trzecich, wobec uchodźców z krajów trzecich. Z kolei relokacja jest to szczególna forma przesiedlania wewnątrz krajów Unii Europejskiej i ma ona na celu podział pewnych obowiązków między państwami Unii Europejskiej, pewnych obciążeń, ponieważ chodzi o to, żeby te obciążenia rozkładały się w miarę równomiernie we wszystkich państwach Unii Europejskiej.

Reasumując, Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie proponowanej ustawy, a ja ze swojej strony chciałbym podziękować MSWiA i szefowi urzędu do spraw uchodźców za bardzo dobrą współpracę w trakcie pracy nad tą ustawą. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Dorotę Rutkowską, Platforma Obywatelska.

Poseł Dorota Rutkowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska powierzył mi przedstawienie naszego stanowiska w sprawie rządowego projektu ustawy o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP i ustawy o cudzoziemcach wraz z projektami aktów wykonawczych. Pragnę na wstępie poinformować Wysoką Izbę, że klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem proponowanej ustawy.

Projekt ustawy realizuje dwa podstawowe cele.

Po pierwsze, zawiera przepisy o charakterze abolicyjnym, czyli takie, które pozwolą na zalegalizowanie pobytu w Polsce jak największej liczby cudzoziemców, którzy przebywają u nas nielegalnie, a nie stanowią zagrożenia dla bezpieczeństwa naszego państwa. W projekcie przyjmuje się, że podstawowym wymogiem dla uzyskania zezwolenia na zamieszka-

nie na czas oznaczony w trybie abolicji będzie nieprzerwany pobyt na terenie naszego kraju, który powinien trwać co najmniej od 20 grudnia 2007 r. i być nielegalny w dniu wejścia w życie ustawy. Ta legalizacja wynika przede wszystkim z potrzeb społecznych i jest odpowiedzią na wielokrotne postulaty organizacji pozarządowych i kręgów parlamentarnych. Projektowane zmiany są też efektem obserwacji sytuacji migracyjnej na terenie Polski, a potrzeba ich wprowadzenia ujawniła się w trakcie prac nad dokumentem „Polityka migracyjna Polski” opracowanym w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

W ocenie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska jest to krok jak najbardziej właściwy, który pomoże wielu ludziom rozwiązać życiowy problem. Pozwoli im bowiem na wyjście z szarej strefy i rozpoczęcie legalnej pracy w Polsce. W naszej opinii powinno to spowodować zwiększenie dochodów budżetu, a przy tym nie spowoduje zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa.

Po drugie, projekt ustawy wprowadza do polskiego systemu prawnego dwie nowe instytucje. Jedną z nich jest możliwość przesiedlania cudzoziemców na terytorium RP, a drugą – możliwość relokacji. W pełni zgadzamy się z opinią pana Piotra Stachańczyka, podsekretarza stanu w MSWiA, który z ramienia rządu, jeśli mogę tak powiedzieć, pilotuje tę ustawę, że przesiedlenia uchodźców spoza terytorium Unii Europejskiej to środek o charakterze humanitarnym, wyrażający solidarność Unii Europejskiej z krajami trzecimi. Natomiast relokacja to przesiedlenia wewnątrz Unii, będące z kolei wyrazem naszego wsparcia dla krajów unijnych; chodzi o kraje najbardziej dotknięte napływem uchodźców, które ze względu na swoje warunki nie mogą sobie z tym poradzić.

Pragnę dodać, że projekt ustawy nie wprowadza żadnego obowiązku ani nie wprowadza mechanizmu działającego automatycznie. Każdorazowo decyzję o relokacji czy przesiedleniu podejmować będzie Rada Ministrów, w drodze uchwały, określając, ile osób, skąd, na jakich zasadach i za jakie środki należy przesiedlić. Oprócz tego projekt ustawy wdraża wydane w ostatnim okresie orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości.

Dotychczas przepisy umożliwiające legalizację pobytu cudzoziemcom o nieuregulowanym statusie prawnym wprowadzono dwukrotnie – w 2003 i 2007 r. Od ostatniej regulacji minęły już 4 lata. Z argumentów przedstawionych przeze mnie i mojego przedmówcę posła sprawozdawcę Józefa Klima, z którym miałam możliwość pracy w podkomisji zajmującej się tym projektem, wynika, że rysuje się wyraźna potrzeba przeprowadzenia kolejnej akcji abolicyjnej.

Zaproponowany przez rząd projekt ustawy jest wyjątkowo dobrze i starannie przygotowany. W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam przyjemność rekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie go bez uwag z naszej strony, w wersji za-

Posel Dorota Rutkowska

aprobowanej przez Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych w dniu 15 lipca br. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie tzw. abolicji cudzoziemców.

Temat nielegalnej migracji praktycznie od zawsze wzbudzał wiele emocji społecznych. Będąc członkiem Unii Europejskiej, Polska powinna podejmować działania zapobiegające takiemu zjawisku oraz ograniczać liczbę imigrantów o nieregulowanym statusie, już przebywających na terenie naszego kraju. W Polsce dotychczas dwukrotnie zdecydowano się na wprowadzenie przepisów pozwalających cudzoziemcom o nieregulowanym statusie prawnym na zalegalizowanie pobytu. Abolicje z lat 2003 i 2007 na mocy ustawy o cudzoziemcach stworzyły taką możliwość. Pierwsza abolicja uregulowała pobyt w Polsce 3460 osób, druga 1346. W obu przypadkach przesłanki umożliwiające legalizację pobytu były podobne. Przyjęcie terminu 1 stycznia 1997 r., od którego był odliczony pobyt na terytorium Polski, stało się jednak po pewnym czasie kryterium zawężającym, uniemożliwiającym wejście do postępowania osobom, które przyjechały nielegalnie do Polski po 1 stycznia 1997 r.

W ustawie odstąpiono więc od wymogów abolicyjnych zastosowanych w latach 2003 i 2007, dotyczących terminu pobytu, zamieszkania, możliwości wykonywania pracy, posiadania środków na utrzymanie czy leczenie. Reasumując, aby skorzystać z abolicji, osoby te powinny przebywać nielegalnie na terytorium Polski przed dniem wejścia naszego kraju do strefy Schengen.

Zalegalizowanie pobytu wyżej wymienionych kategorii cudzoziemców odbędzie się w formie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony – 2 lat. Organami właściwymi do przeprowadzenia postępowania w tych sprawach będą wojewodowie oraz szef Urzędu ds. Cudzoziemców. Okres składania wniosków o zalegalizowanie pobytu ma wynosić 6 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. W trakcie pobytu na podstawie zezwolenia udzielonego w trybie abolicji cudzoziemiec będzie uprawniony do podjęcia zatrudnienia bez zezwolenia, na podstawie umowy o pracę. W ustawie znajdziemy też zapisy o odmowie udzielenia zezwolenia na pobyt czasowy oraz rozwiązania dotyczące cofania udzielonego zezwolenia. Ustawa reguluje także kwestie dotyczące pomocy udzielonej cudzoziemcom w czasie trwania postępowania o nadanie statusu uchodźcy.

Bardzo ważne kwestie, Wysoka Izbo, zmieniamy w ustawie z 13 czerwca 2003 r. o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wprowadzamy możliwość przesiedlenia i relokacji cudzoziemców. W tej sprawie mamy pewne wątpliwości. Kwestie przesiedleń czy relokacji od dawna są przedmiotem dyskusji na forum europejskim; są także zalecane przez Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców. Decyzją o relokacji i przesiedleniach Polska włączy się do międzynarodowej akcji przesiedleń uchodźców lub innych osób wymagających ochrony międzynarodowej z pierwszych krajów azylu, gdzie nie mogą uzyskać wystarczającej ochrony, do państw taki standard zapewniających.

Relokacja i przesiedlenie nie są dotychczas uregulowane przepisami prawa Unii Europejskiej, mimo to powstał program pilotażowy relokacji dotyczący uchodźców przebywających na Malcie. Polska dobrowolnie włączyła się w ten program. Tylko czy na dzień dzisiejszy, Wysoka Izbo, możemy powiedzieć, że nas na to stać? Ilu takich cudzoziemców możemy do Polski przyjąć i z jakich państw będą mogli być do nas przesiedleni i relokowani? Nie jesteśmy, jako Prawo i Sprawiedliwość, przeciwni relokacji i przesiedleniom, chociażby w ramach solidarności Unii Europejskiej z krajami trzecimi, proponujemy jednak wykazać w tym względzie daleko idącą ostrożność. Czy w ramach relokacji i przesiedleń nie sprowadzimy do Polski zagrożenia, choćby terrorystycznego? To dla bezpieczeństwa kraju jest bardzo ważne. Czy resort wziął pod uwagę taką ewentualność?

I kwestie finansowe. Pragniemy podkreślić, że do dnia dzisiejszego nie jest w Polsce uregulowana kwestia repatriacji Polaków, szczególnie ze Wschodu, m.in. ze względów finansowych. Trudno nam zrozumieć, że w tym projekcie przewiduje się na potrzeby pomocy cudzoziemcom i uchodźcom kwotę 100 mln zł rocznie przez 10 kolejnych lat, natomiast rząd podobną kwotę w ustawie repatriacyjnej przygotowanej przez komitet obywatelski kwestionuje i proponuje rocznie ok. 30 mln zł. Takie zestawienia są dla nas nie do przyjęcia, więc w dalszych pracach nad ustawą repatriacyjną będziemy tę kwestię podnosić i na ten temat mówić.

I ostatnia wątpliwość. Skąd, panie ministrze, ten pośpiech? Dlaczego w tak pilnym trybie ustawa jest w Sejmie procedowana, skoro wchodzi w życie dopiero od nowego roku? Czy nie okaże się, że z powodu podnoszonych przeze mnie wcześniej wątpliwości ustawa ta będzie musiała być szybko nowelizowana po jej uchwaleniu? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Krystyna Łybacka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, pani minister.

Poseł Krystyna Łybacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa zawarta w druku nr 4394, o której sprawozdanie zawiera druk nr 4458, składa się w gruncie rzeczy z trzech elementów. Znajdujące się na początku art. 1–13 to rozwiązania, które dotyczą zalegalizowania pobytu niektórych cudzoziemców na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. W naszym żargonie, posłów pracujących w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, bardzo szybko uzyskały one nazwę ustawy abolicyjnej. Konsekwencją tych nowych rozwiązań, stanowiących istotę ustawy abolicyjnej, są zmiany w dwóch innych ustawach, ustawie o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawie o cudzoziemcach.

Występujący przede mną pan poseł Polak zastanawiał się, dlaczego tak szybko procedujemy, skoro ustawa wchodzi w życie 1 stycznia 2012 r. Chcę przypomnieć, że to na wniosek rządu przesunięto termin jej wejścia w życie, bo miała ona być wprowadzona, jak pan wie, znacznie wcześniej – przedstawiciel rządu bardzo jasno powiedział, że chciałby dopracować wszystkie elementy.

Zadam szersze pytanie: Czy potrzebna nam jest nowa ustawa abolicyjna, skoro poprzednie dwie akcje abolicyjne z lat 2003 i 2007 nie przyniosły pożądanych rezultatów? Stało się tak z prostej przyczyny, że zbyt wysoko ustawiono wymagania wobec cudzoziemców. Nie tylko nie mogli oni ich spełnić, ale bardzo często z uwagi na tak niejasno, lecz bardzo ostro sformułowane kryteria wątpili w rzeczywiste intencje tych, którzy je ustanowili. Skoro nie mogli ich spełnić, oznacza to jedno: na terenie Rzeczypospolitej Polskiej z całą pewnością jest grupa cudzoziemców, którzy przebywają tu nielegalnie lub mają nieuregulowany status.

Zadaję więc pytanie. Czy lepiej jest nie tworzyć reguł prawa? W otaczającej nas rzeczywistości nie ma próżni i taki brak reguł prawnych natychmiast wypełniają pseudozasady, które nie mają z prawem nic wspólnego lub wręcz są w konflikcie z tymże. Co więcej, przecież w ten sposób możemy zapobiec powstawaniu swoistej szarej strefy złożonej z osób i podmiotów, które usiłują pomagać tym ludziom, często również popełniając wykroczenia.

Klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej zdecydowanie popiera zatem te nowe rozwiązania abolicyjne, które mają tę przewagę nad poprzednimi, że uwzględniają błędy wynikające z tamtych, to po pierwsze. Co proponują? Jak wskazywali moi przedmówcy, warunkiem zasadniczym jest nieprzerwany pobyt od stycznia 2007 r. Ale jest pewien wyjątek od tej ogólnej zasady, dotyczący przypadku, kiedy wobec cudzoziemca została już wydana decyzja odmowna i na skutek takiej decyzji ma on być wydalony, ale przebywa na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Nieprzerwany pobyt w przypadku takiego cudzoziemca może się datować od 1 stycznia 2010 r., czyli od momentu wejścia w życie porządku prawnego z Schengen.

Wysoka Izbo, nie jest ważne to, że podobnie jak w poprzednich dwóch akcjach abolicyjnych wymogiem zasadniczym jest nieprzerwany pobyt. Istota polega na absolutnej zmianie aksjologii nieprzerwanego pobytu. Otóż do tej pory cudzoziemiec musiał udowodnić, że jego pobyt jest nieprzerwany. Teraz dzięki ustawie abolicyjnej zakładamy domniemanie, że pobyt jest nieprzerwany, jeżeli z zebranego materiału dowodowego bądź innych przesłanek nie wynika inna konstatacja, a więc to jest zasadnicza, bardzo ważna zmiana.

Tak że istotne jest to, że w przeciwieństwie do poprzednich rozwiązań odstąpiono od konieczności wykazywania przez cudzoziemca zamieszkania, jak również wykazywania zatrudnienia bądź posiadania zasobów materialnych czy majątkowych, które mogłyby pokryć koszty pobytu, jak również leczenie jego i jego rodziny. Tak więc jest zasadnicza zmiana, która powinna ułatwić zalegalizowanie pobytu cudzoziemcom, jak również uregulować ich status, a w związku z tym wyeliminować także wszelkie nieuczciwe działania podejmowane wobec nich przez osoby postronne.

Jak mówili moi przedmówcy, również dobrze jest, że czas pobytu przedłużono z 1 roku do 2 lat, to też jest istotne. Z całą mocą chcę podkreślić, jak ważne są rozwiązania przyjęte w rozdziale 2, w art. 5a, które stanowią możliwość włączenia w proces reintegracji właśnie tych cudzoziemców, którzy trafiają na teren Polski w ramach przesiedlenia bądź relokacji. Chcę uspokoić, panie pośle, że każdorazowo liczebność tych cudzoziemców będzie określała Rada Ministrów. To nie jest tak, że napływy będą nieograniczone.

Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera ten projekt w całości i będzie głosować za jego przyjęciem. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Andrzej Sztorc, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Andrzej Sztorc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Pragnę przedstawić stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie projektu ustawy o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach, druk nr 4394.

Przedstawiony do uchwalenia Wysokiej Izbie dokument wychodzi naprzeciw oczekiwaniom wszystkich stron zainteresowanych uregulowaniem tego problemu.

Poseł Andrzej Sztorc

Wysoki Sejmie! Wyrażano tu przed chwilą wątpliwości, mówiła o nich pani profesor Łybacka, czy to nie spowoduje większych problemów, czy uchwalenie tej ustawy nie spowoduje różnych komplikacji. Twierdzę, że uchwalenie bardzo pożądanego dokumentu przyczyni się do uregulowania wielu kwestii. Przede wszystkim daje się szansę na uregulowanie pobytu znacznej, pokazanej grupie ludzi, którzy są w Polsce nielegalnie, ukrywają się. Są to często rodziny. To tworzy patologie albo jest przyczynkiem do ich powstawania. Społeczeństwo dość często w różnych nerwowych sytuacjach reaguje w sposób, powiedziałbym, impulsywny, oskarżając cudzoziemców, a byłem świadkiem takich sytuacji o to, że korzystają z infrastruktury, lecznictwa, a przebywają tu nielegalnie. Uchwalenie tego dokumentu i zalegalizowanie pobytu daje szansę zmniejszenia kosztów ich utrzymania: lecznictwa, infrastruktury, przecież ci ludzie będą płacić podatki, składki ubezpieczeniowe. Co jest istotne, to to, że część tych ludzi, i to niemała, to nie margines społeczny, tylko osoby wykształcone, artyści, wiem to, bo mam z nimi do czynienia. Oni się włączają w życie legalnie, będą mogli pokazać to, co potrafią, co umieją. Myślę, że ten dokument jest ze wszech miar pożądanym, przyniesie wymierne korzyści Polsce, ludziom, rodzinom. Jest to działanie humanitarne i w związku z tym Polskie Stronnictwo Ludowe w całej rozciągłości popiera uchwalenie tego dokumentu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Zbigniew Wojciechowski, Polska jest Najważniejsza.

Nie ma pana posła.

W takim razie przechodzimy do pytań.

Są 2 osoby zapisane do głosu.

Czy są jeszcze chętni?

Nie ma.

Zamykam listę.

Czas pytania – 1 minuta.

Pan poseł Dariusz Lipiński, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Dariusz Lipiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilkakrotnie w tej kadencji zwracałem uwagę, m.in. poprzez interpelacje, na pewne kontrowersyjne kwestie dotyczące współpracy polskich służb granicznych z obcymi służbami bezpieczeństwa w sprawach dotyczących cudzoziemców przebywających na terenie Polski.

Przede wszystkim moje zaniepokojenie budził udział służb komunistycznego Wietnamu w przesłuchaniach obywateli tego państwa, które odbywały się na terenie naszego kraju. Istniały uzasadnione przy-

puszczenia, iż służby wietnamskie wykorzystują postanowienia umowy międzynarodowej do inwigilowania opozycji politycznej na terenie Polski. Mam więc pytanie: Czy w procedurach dotyczących legalizacji pobytu cudzoziemców wprowadzonych na podstawie przedłożonego projektu ustawy będą stosowane instrumenty weryfikacji tożsamości obcokrajowców, w ramach których wykorzystywane są służby bezpieczeństwa obcych państw działające one na terenie naszego kraju? Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Konieczność uregulowania sytuacji prawnej cudzoziemców przebywających nielegalnie na terytorium Polski nie budzi większych wątpliwości. Ponieważ w ostatnich 5 latach dwukrotnie wprowadzono przepisy pozwalające na zalegalizowanie pobytu cudzoziemców o nieuregulowanym statusie prawnym przy spełnieniu określonych warunków, jest odpowiedni czas, aby również obecnie dokonać podobnej abolicji.

Przy okazji omawiania przedmiotowego projektu ustawy chciałbym zadać następujące pytania ściśle wiążące się z tym problemem. Ilu cudzoziemców, chodzi o dane szacunkowe, obecnie przebywa w Polsce nielegalnie? Jaka jest ich struktura narodowościowa? Ilu młodych cudzoziemców w wieku do 18. roku życia przebywa obecnie nielegalnie w Polsce? Jakie są statystyki odnośnie do przestępczości wśród cudzoziemców przebywających nielegalnie w naszym kraju? Ilu cudzoziemców ubiega się obecnie o nadanie statusu uchodźcy? I na koniec: Kiedy zostanie opublikowany dokument dotyczący polityki migracyjnej Polski? Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców pana ministra Rafała Rogalę.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Szef Urzędu
do Spraw Cudzoziemców
Rafał Rogala:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę pozwolić mi na wstępnie podziękować zarówno Komisji Admi-

Szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców Rafał Rogala

nistracji i Spraw Wewnętrznych, jak i powołanej do rozpatrzenia projektu tej ustawy podkomisji. Bardzo serdecznie dziękuję za pracę, która była niezwykle owocna.

Odpowiadając na poszczególne pytania, pozwolę sobie jeszcze udzielić odpowiedzi na pytania, które były kierowane w trakcie przemówień posłów, przez pana posła Polaka, jak również przez panią profesor Łybacką.

Pan poseł Polak był łaskaw zapytać o kwestie dotyczące relokacji i przesiedleń i finansowanie tych kwestii. Otóż uspokajam pana posła, ponieważ przystępując do projektu relokacji, decydujemy się na przystąpienie do przedsięwzięcia finansowanego ze środków europejskich, unijnych, do projektu paneuropejskiego, w ramach którego wykorzystywane są środki z funduszy europejskich. Polska uczestniczyła już w tym przedsięwzięciu, co prawda, nie korzystając z niego, ponieważ żadna z osób nie wyraziła woli, ażeby być relokowaną do Polski. Profesor Łybacka wyjaśniła doskonale, jak ten projekt będzie realizowany. Pierwotnie potrzebne będzie rozporządzenie Rady Ministrów, które kwotowo ustalać będzie zarówno liczbę osób, jak i wysokość środków, jeśli nie będzie to projekt europejski, potrzebnych na relokację cudzoziemców do naszego kraju.

Był pan łaskaw zapytać również o to, dlaczego sprawa jest tak pilna. Faktycznie na wniosek strony rządowej został zmieniony przepis uprzednio zaprojektowany – 30-dniowe *vacatio legis* przedłużono do dnia 1 stycznia 2012 r. Stało się to z jednej podstawowej przyczyny – wyciągając wnioski z poprzednich abolicji, z lat 2003–2007, uznaliśmy, że głównym powodem, dla którego tamte abolicje okazały się nie w pełni sukcesem, był brak akcji informacyjnej, stosownej informacji przekazanej cudzoziemcom. Ten akt skierowany będzie do cudzoziemców, którzy w dosyć istotnym, znacznym stopniu opanowali sposób ukrywania się przed aparatem administracji polskiej. W związku z powyższym również dotarcie do tych cudzoziemców wymagać będzie określonych procedur w zakresie współpracy z organizacjami pozarządowymi. Administracja publiczna na pewno nie byłaby zdolna dokonać tego w tak krótkim czasie, ażeby móc zapewnić jak największą skuteczność realizacji tejże ustawy. Pani prof. Łybacka na większość pytań udzieliła stosownych odpowiedzi, z którymi oczywiście zgadzam się.

Przechodząc już do pytań posłów zadawanych w bloku pytań, chciałbym odnieść się do kwestii podniesionej przez pana posła Lipińskiego i krótko odpowiedzieć: nie, w żadnej mierze nie będziemy wykorzystywali w procedurach legalizacyjnych kontaktów, jakie mamy ze służbami obcymi, aczkolwiek jest element, który będzie zabezpieczał przed przedostaniem się na terytorium RP bądź też zalegalizowaniem pobytu na tym terytorium osób niepożądanych. Są to takie elementy, jak sprawdzenie w wykazie osób nie-

pożądanych prowadzonym przez szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców, jak też sprawdzenie w wykazach Systemu Informacyjnego Schengen do celów odmowy wjazdu.

Pan poseł Andrzej Szlachta był łaskaw zadać szereg pytań bardzo szczegółowych dotyczących danych statystycznych. Nie dysponuję wszystkimi danymi i nie mogę w tym momencie udzielić odpowiedzi, ale obiecuję, że zostaną one panu posłowi przekazane. Natomiast pozwolę sobie przekazać informacje, które w tym momencie są mi znane. Jeśli chodzi o szacunkową liczbę osób przebywających nielegalnie, wydaje mi się, że na to tak naprawdę nie będziemy w stanie odpowiedzieć ani w tym momencie, ani później. To między innymi abolicja ma nam przybliżyć liczbę cudzoziemców, którzy nielegalnie przebywają na terenie naszego kraju. Szacunki są różne, bo mówi się o liczbie od 50 do 500 tys., ale są to szacunki podawane przez organizacje pozarządowe i głównie chodzi o górny limit – są one dalece przesadzone. Jeśli dzisiaj na terenie Rzeczypospolitej Polskiej przebywa legalnie ok. 97 tys. cudzoziemców, a poziom decyzji pozytywnych wydawanych na wnioski tych cudzoziemców oscyluje w granicach ok. 85%, a więc tylko 15% nie uzyskuje decyzji pozytywnej, z zaś drugiej strony, biorąc pod uwagę to, że nasza granica zewnętrzna jako granica Schengen jest bardzo dobrze strzeżona i przedostawanie się cudzoziemców przez tzw. zieloną granicę jest właściwie niemożliwe, to liczba cudzoziemców przebywających nielegalnie naprawdę nie może być, logicznie rzecz ujmując, aż tak wysoka. My oceniamy ją na ok. 50–70 tys. osób, co i tak jest szacunkiem, powiedziałbym, bezpiecznym. Jednym z zadań przy okazji abolicji będzie określenie tego zjawiska, zbadanie i zdiagnozowanie go, dlatego też kryteria są tak szerokie – ażeby móc uwzględnić wszystkich tych, którzy są tym tematem zainteresowani.

Jeśli chodzi o liczbę osób ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy, to na dzień dzisiejszy złożono ok. 3 tys. wniosków. Dzisiaj pod naszą opieką, pod opieką szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców, przebywa niecałe 2700 osób, z czego połowa w ośrodkach, a druga połowa na świadczeniach poza ośrodkami.

Odnosząc się do polityki migracyjnej, dokument ten w dniu 20 lipca został przyjęty przez Zespół do Spraw Migracji będący ciałem doradczym prezesa Rady Ministrów i zostanie skierowany do prezesa Rady Ministrów, od którego zależeć będzie oczywiście to, kiedy on zostanie wprowadzony do obrotu.

Trudno mi na dzień dzisiejszy odpowiedzieć, jaki jest statystyczny poziom przestępczości, w której głównymi aktorami są cudzoziemcy. Natomiast z ostatnich danych, z którymi się zapoznałem, wiem, że ten trend jest zdecydowanie malejący, co też wskazuje na zmieniający się charakter przybywającej do nas migracji i nie stanowi naprawdę istotnego procentu w przestępczości popełnianej przez obywateli polskich. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach (druki nr 4346 i 4435).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Jadwigę Zakrzewską.

Proszę bardzo, pani minister.

**Poseł Sprawozdawca
Jadwiga Zakrzewska:**

Dzień dobry.

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie! Panowie Ministrowie! Panowie Oficerowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach (druk nr 4346).

Z projektu nowelizującego ustawę wynika, że pamiątkowe odznaczenia przyznawane za udział w misjach i operacjach wojskowych poza granicami kraju powinni otrzymywać także żołnierze służący w międzynarodowych strukturach znajdujących się poza polskimi kontyngentami. Proponowane jest też rozszerzenie katalogu uprawnionych osób o funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu, którzy również służą za granicą, w rejonach działań polskich kontyngentów i operacji wojskowych. Dziś odznaczenia te przysługują tym, którzy choć jeden dzień wzorowo pełnili służbę. Mogą je otrzymywać nie tylko żołnierze, lecz także policjanci, strażacy i funkcjonariusze cywilnych służb specjalnych, takich jak: Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej oraz funkcjonariusze służących na rzecz armii służb, jak Wywiadu Wojskowego i Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Gwiazdy mogą otrzymywać także pracownicy wojska.

Przyznawane odznaczenia obejmują kontyngenty w Iraku, w Afganistanie, w Demokratycznej Republice Konga, w Czadzie i na Morzu Śródziemnym. Warto zwrócić uwagę, że w projekcie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jest zapis, iż gwiazdy mają być przypisane nie tylko do kontyngentu, lecz także do rodzajów służby. Zwierzchnik Sił Zbrojnych pragnie ustanowić Gwiazdę Załóg Latających, która w pierwszej kolejności będzie przyznawana lotnikom służą-

cym w operacji NATO mającej na celu obronę przestrzeni powietrznej państw nadbałtyckich. Nasi piloci już trzykrotnie uczestniczyli w tej rotacyjnej misji w ramach Polskiego Kontyngentu Wojskowego Orlik. Taką odznaką będą mogły być honorowane także załogi samolotów transportowych dostarczające do zagranicznych kontyngentów ludzi i sprzęt.

Komisja Obrony Narodowej w czasie pierwszego czytania na posiedzeniu w dniu 13 lipca 2011 r. zgłosiła kilka poprawek, w zasadzie tylko redakcyjnych.

Reasumując, proponowana nowelizacja będzie dotyczyła gwiazd już ustanowionych oraz przyszłych, które mogą zostać określone przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Komisja Obrony Narodowej stoi na stanowisku, że konieczna jest nowelizacja ustawy z 1992 r. ze względu na nową sytuację dotyczącą polskich misji wojskowych poza granicami państwa polskiego.

Komisja wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze poseł Jarosław Wojciechowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Jarosław Wojciechowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska stanowisko w sprawie prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach (druk nr 4346).

Przedłożony projekt uwzględnia nową skalę udziału żołnierzy i funkcjonariuszy w operacjach poza granicami kraju. Zgodnie z art. 19a ustawy z dnia 16 października 1992 r. o orderach i odznaczeniach nagrodą za nienaganną służbę w polskich kontyngentach poza granicami państwa są odznaczenia wojskowe o charakterze pamiątkowym, mające w nazwie wyraz „gwiazda”, nazwę państwa lub nazwę geograficzną terenu działania kontyngentu lub prowadzenia operacji wojskowej. Odznaczenia te przysługują żołnierzom, a także policjantom, funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, straży pożarnej oraz osobom cywilnym co najmniej za jeden dzień nienagannej służby rozpoczętej w ramach kontyngentu lub operacji wojskowej na danym terytorium. Na gruncie obowiązujących przepisów nie jest możliwe nadanie gwiazd funkcjonariuszom Biura Ochrony Rządu, żołnierzom pełniącym służbę poza polskimi kontyngentami wojskowymi w ramach międzynarodowych struktur

* Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Jarosław Wojciechowski

wojskowych i wykonującym zadania w rejonie działania kontyngentu lub w rejonie prowadzenia operacji wojskowej oraz członkom załóg statków powietrznych wykonującym zadania w przestrzeni powietrznej na terytorium objętym działaniami polskiego kontyngentu wojskowego lub operacji wojskowej.

Należy podkreślić, że w państwach, w których działają polskie kontyngenty wojskowe lub prowadzone są operacje wojskowe, istnieje również szczególne zagrożenie dla zdrowia i życia funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu wykonujących w nich zadania ochronne, członków załóg statków powietrznych i żołnierzy pełniących służbę poza polskimi kontyngentami wojskowymi w ramach międzynarodowych struktur wojskowych. W projekcie ustawy przewiduje się stworzenie podstawy prawnej pozwalającej na wyróżnienie wyżej wymienionych osób odznaczeniem pamiątkowym mającym w nazwie wyraz „gwiazda”.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc powyższe pod uwagę, informuję, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera rozwiązanie zaproponowane w projekcie ustawy zawartym w sprawozdaniu komisji obrony (druk nr 4435). Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Henryk Młynarczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Młynarczyk:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach oraz zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach (druki nr 4346 i 4435). Projekt ten przewiduje przede wszystkim rozszerzenie zakresu nadawania wojskowego odznaczenia o charakterze pamiątkowym, mającego w nazwie wyraz „gwiazda” oraz nazwę państwa lub nazwę geograficzną terenu działania kontyngentu albo prowadzenia operacji wojskowej na inne podmioty, niż wymienione w ustawie. Obecnie obowiązująca ustawa pozwala nadawać takie odznaczenie żołnierzom, policjantom, funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej oraz osobom cywilnym, którzy co najmniej przez jeden dzień w sposób nienaganny pełnili służbę w ramach kontyngentu albo konkretnej operacji wojskowej na danym terytorium. W przepisie

tym zabrakło wskazania żołnierzy polskich pełniących służbę poza polskimi kontyngentami wojskowymi w wojskowych strukturach międzynarodowych w ramach wspólnych operacji sojuszniczych na danym terytorium oraz członków polskich statków powietrznych wykonujących loty w przestrzeni powietrznej państw, na których terytorium prowadzone są takie operacje.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! po uchwaleniu zaproponowanych zmian w ustawie o orderach i odznaczeniach będzie istniała możliwość ustanowienia przez pana prezydenta w drodze rozporządzenia kolejnej gwiazdy. Odznaczenie to byłoby nadawane m.in. za służbę w ramach Polskiego Kontyngentu Wojskowego Orlik, działającego w składzie sił Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w operacji wsparcia wojskowego państw bałtyckich i nosiłoby nazwę Gwiazda Załóg Lotniczych. Nazwa tego odznaczenia nie odnosiłaby się do terytorium państw, nad którymi loty takie byłyby prowadzone.

Nowelizacja ustawy przewiduje nadawanie gwiazd funkcjonariuszom Biura Ochrony Rządu wykonującym zadania ochronne w państwach, w których działają polskie kontyngenty wojskowe lub prowadzone są operacje wojskowe i istnieje szczególne zagrożenie dla życia i zdrowia również innych obywateli polskich. W projekcie ustawy przewiduje się także stworzenie podstawy prawnej, która pozwoli na nagradzanie wyżej wymienionych osób powyższym odznaczeniem o charakterze pamiątkowym, także mającym w nazwie wyraz „gwiazda”. Obecnie gwiazdy są nadawane w czasie działań bojowych, jednak nie później niż trzy lata od momentu zakończenia tych działań, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej. W przedłożonym Sejmowi projekcie zakłada się, że ograniczenia te nie będą miały zastosowania do nadawania odznaczeń o charakterze pamiątkowym mających w nazwie wyraz „gwiazda” po dniu 1 stycznia 2002 r. Zamknięcie możliwości odznaczenia zostało ustalone na dzień 31 grudnia 2013 r.

Projekt ten uwzględnia nową skalę udziału żołnierzy i funkcjonariuszy w operacjach poza granicami kraju. Zaproponowane rozwiązanie umożliwi wyróżnianie i odznaczanie załóg lotniczych uczestniczących w operacji, także tych, które latają do rejonu misji, dostarczając tam zaopatrzenie. Załogi te przebywają tam przez czas potrzebny na lądowanie i start oraz odtworzenie gotowości samolotu, jednak są w tym rejonie i także są narażone na niebezpieczeństwo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt przewidywał możliwość nadawania tym załogom odznaczenia za wyżej wymienione działania, ale co najmniej za siedem lotów. Osobiście zauważyłem dysproporcję pomiędzy użytym wcześniej warunkiem jednego dnia służby dla innych a warunkiem siedmiu lotów dla tych załóg, dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłosiłem poprawkę własnego autorstwa, polegającą na nadaniu pkt 3 w zmianie 1 do art. 1 następującego

Posel Henryk Młynarczyk

brzmienia – odznaczenia nadaje się: „załogom wojskowych statków powietrznych pełniącym służbę poza polskimi kontyngentami wojskowymi i wykonującym zadania w przestrzeni powietrznej nad terytorium objętym działaniami polskiego kontyngentu wojskowego lub prowadzonej operacji wojskowej co najmniej za jeden lot”. Tym sposobem załogi statków powietrznych zostały zrównane co do warunków przyznawania odznaczenia z innymi podmiotami, co ważne, zwłaszcza że odznaczenia te mają charakter pamiątkowy.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem uściślenia zasad nadawania odznaczeń dotychczasowy przepis z art. 2 został przeniesiony do art. 3, natomiast w art. 2 wprowadzono nowy zapis, aby znowelizować przepis art. 2 zmieniony przez tę nowelizację, tak by nie było dwóch różnych terminów zakończenia nadawania dotyczących jednej gwiazdy. Biuro Legislacyjne zgłosiło też uwagi do tytułu projektu, który został rozszerzony o zapis „oraz zmieniająca ustawę o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach”. Miało to na celu usunięcie wady, którą obarczone było to przedłożenie. Pomimo że projekt dotyczy zmian zaledwie czterech artykułów, pracownicy kancelarii prezydenta nie ustrzegli się błędów i w czasie prac komisji wprowadzono do niego kilka poprawek o charakterze legislacyjnym.

Zauważamy, że rozpatrywany projekt ustawy idzie w dobrym kierunku i jest oczekiwany przez środowiska, których dotyczy.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem omawianego projektu, chociaż szkoda, że wpłynął on z kancelarii prezydenta tak późno. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Mieczysław Łuczak, Polskie Stronictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Marcin Łuczak:

Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Cóż, chwala prezydentowi za to, że projekt, który honoruje ludzi narażających swoje życie i zdrowie na niebezpieczeństwo, znalazł się w Sejmie. Dziś bardziej chodzi o honorowanie tych ludzi za służbę, którą pełnią. Ale nasuwa się również pewna myśl. Tych odznaczeń, tych gwiazd może być bardzo dużo w perspektywie w związku działalnością i zagrożeniami, z funkcjonowaniem naszych wojsk, naszych służb za granicami kraju i takie do rymu wychodzi sformułowanie: pełne orderów kłapy mundurów i garniturów, ale ja bym wolał, panie ministrze, aby pan prezydent

ustanowił jakieś konsekwencje finansowe w odniesieniu do każdego odznaczenia, tak by tych ludzi, może nie za jeden dzień służby w naszych kontyngentach, ale za cały okres jej pełnienia, w jakiś sposób można było gratyfikować finansowo. Projekt jest słuszny, tak jak powiedziałem na samym wstępie. Tak szczerze mówiąc, to poseł Jadwiga Zakrzewska powiedziała praktycznie wszystko jako sprawozdawca, a poseł Henryk Młynarczyk zrobił to jeszcze raz. I to było takie podwójne sprawozdanie z działalności podkomisji i komisji. Ale nie o to mi chodzi. Jeszcze raz pragnę wyrazić poparcie dla projektu, podziękować za współpracę w komisji. Stwierdzam, że klub parlamentarny Polskiego Stronictwa Ludowego poprze w całości rzeczony projekt z druku nr 4435. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań. Są zgłoszone 3 osoby.

Czy są jeszcze chętni?

(Poseł Jadwiga Zakrzewska: 3 minuty, panie marszałku.)

Nie ma. Zamykam listę.

Ustalę czas pytania na 1 minutę.

Pan poseł Konstanty Miodowicz, Platforma Obywatelska.

Posel Konstanty Miodowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pytanie adresuję do przedstawiciela szanownego wnioskodawcy. Dotyczy ono art. 1 ust. 2 projektowanej nowelizacji.

Panie ministrze, co było powodem objęcia katalogiem formacji, których przedstawiciele mogą otrzymać obchodzące nas odznaczenie, funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego? Póki co, nic mi nie wiadomo o pełnieniu przez tych ostatnich służby w kontyngentach wojskowych stacjonujących poza granicami naszego państwa lub o ich udziale w odnośnych operacjach wojskowych. Nic mi też nie wiadomo o planach zmiany takiego stanu rzeczy. Co więcej, to znamienne, o CBA głucho w zapisach ustawy o weteranach działań poza granicami państwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Piotr Cybulski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Cybulski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana ministra, przedstawiciele

Poseł Piotr Cybulski

wnioskodawcy. Żeby nie było tak, że jestem przeciwko temu projektowi ustawy, ale chciałbym się dowiedzieć: Ile osób będzie objętych po przyjęciu tej ustawy w zasadzie tą nadzwyczajną, wspaniałą pamiątką i jakie to będą koszty? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Projekt ustawy przewiduje nadawanie odznaczeń wstecz, bez ograniczeń zawartych w art. 6 ust. 2 zmienianej ustawy. Czy tak można robić? Czy to nie będzie precedensem w przyszłości, pozwoli ustawodawcy na dowolność przy innych ustawach? Czy nie idziemy za daleko, by nagradzać odznaczeniami za okres od 2002 r. do dnia wejścia ustawy? Cel szlachetny, ale prawa nie powinno się naginać do bieżących potrzeb nawet wtedy, gdy działania są niezbędne w danej chwili. W projekcie, jeżeli dobrze zrozumiałem, są zapisy mówiące, że nawet jeden dzień służby lub działania poza krajem jest podstawą przyznania odznaczenia. Czy nie ma przesady w takim traktowaniu jednodniowej działalności? Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Dariusza Młotkiewicza.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Dariusz Młotkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym odpowiedzieć na pierwsze pytanie. Dlaczego zostały wprowadzone te służby, chodziło o Centralne Biuro Antykorupcyjne. To nie jest przedmiotem inicjatywy ustawodawczej pana prezydenta, ponieważ zapis o tych służbach był już w ustawie z dnia 14 czerwca 2007 r., tak więc nie było to przedmiotem inicjatywy prezydenckiej. Było to w dotychczasowym brzmieniu.

(*Poseł Konstanty Miodowicz: Nowelizujemy ustawę, więc mogliście państwo zgłosić zmianę.*)

Proszę?

(*Głos z sali: Mogłeś to zrobić na posiedzeniu komisji.*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Panowie, proszę...

Panie ministrze, proszę kontynuować.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Dariusz Młotkiewicz:

Następnie, jaka to kategoria osób? W tej chwili jest to szacowane na ok. 2 tys. osób. Szacunkowy koszt jednej odznaki pamiątkowej to 100 zł, czyli byłaby to kwota około 200 tys. zł. Odpowiedź na pytanie trzecie. Jest to odznaka o charakterze pamiątkowym.

(*Głos z sali: Wiem, ale co za tym idzie?*)

Taki jest charakter i ona w swej istocie nie ma takiego znaczenia, że jest to za wyjątkowe, niezwykle czynny. Jest to odznaka o charakterze pamiątkowym. Taki jest cel i w naszej opinii spełnia to przyjęte założenia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana Czesława Piątas.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę bardzo serdecznie podziękować za inicjatywę oraz za prace Wysokiej Izby nad nowelizacją tej ustawy, bo rzeczywiście wychodzi ona naprzeciw potrzebom wojska, zwłaszcza ustanawiając i dając panu prezydentowi możliwość ustanawiania kolejnych odznak typu gwiazda. Dzisiaj jest Gwiazda Afganistanu, a w przyszłości będzie misja, którą dzisiaj trudno jest nam określić, więc to będzie wyjście naprzeciw. Drugie, wydłużono czas nadawania tej odznaki tym, którzy brali udział w misjach, a dotychczas jej nie otrzymali, gdyż wnioski tylko z powodu pewnych czynności związanych z ich opracowaniem nie zostały zrealizowane. Będzie to spełnieniem oczekiwań tych żołnierzy, którzy brali udział w misjach.

Ten projekt rozwiązuje także kwestię pilotów, szczególnie samolotów transportowych, którzy bar-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas

dzo krótko przebywają w rejonie misji. Oni przez większość czasu latają na przykład w rejonie Afganistanu, poza rejonem misji, ale dostarczają tam towary, a więc będzie to uhonorowanie ich wysiłku i wkładu.

Ministerstwo Obrony Narodowej bardzo serdecznie dziękuje i w pełni popiera ten projekt, który Wysoka Izba dzisiaj rozpatruje, dziękujemy także kancelarii pana prezydenta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Zakrzewska nie zabiera głosu.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (druki nr 4347 i 4455).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Czesława Mrocza.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

W omawianym projekcie ustawy jest propozycja zmiany dwóch ustaw, które wymienilem: ustawy o powszechnym obowiązku obrony oraz ustawy o kombatantach. W pierwszej ustawie rząd proponuje, jest to projekt rządowy, zmianę polegającą na tym, żeby umożliwić w szczególnie uzasadnionych przypadkach pośmiertne mianowanie na wyższych stopień wojskowy osób, które nie były żołnierzami w służbie czynnej. W ramach obowiązującego stanu prawnego jest możliwe pośmiertne mianowanie na wyższy stopień wojskowy, ale tylko osób, które pozostawały w czynnej służbie wojskowej i zginęły w związku z jej pełnieniem. Ta zmiana wydaje się ze wszelkich miar pożądana. Jest ona oczekiwana przez środowiska komba-

tanckie, przez osoby bliskie tych wszystkich nieżyjących osób, które w sposób szczególny zasłużyły się dla odzyskania przez Polskę niepodległości bądź też działały na rzecz suwerennej i demokratycznej Polski. To tyle, jeżeli chodzi o zmianę ustawy o powszechnym obowiązku obrony.

W ustawie o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego jest propozycja w zasadzie deregulacyjna, polegająca na tym, żeby z obowiązujących przepisów wykreślić obowiązek przedstawiania przez kombatantów zaświadczeń wystawianych przez kierownika ośrodka pomocy społecznej o ich sytuacji życiowej. Te zaświadczenia w obecnym stanie prawnym są wymagane przy ubieganiu się o pomoc materialną udzielaną przez kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Ten obowiązek wprowadzono w 2007 r., on istnieje od czerwca 2007 r. i po kilku latach jego istnienia możemy powiedzieć, co wynika z danych przedstawionych przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, że na około 18 tys. składanych rocznie wniosków tylko w pojedynczych przypadkach, dokładnie w kilkunastu przypadkach rocznie mamy do czynienia z taką sytuacją, że mamy negatywną opinię kierownika ośrodka pomocy społecznej.

A więc widać, że ten obowiązek tak naprawdę wprowadził pewne utrudnienie polegające na tym, że wydłużył się czas rozpatrywania wniosków o przydzielenie pomocy, i niestety generuje dodatkowe koszty, jak to zazwyczaj bywa. W związku z tym pomysł, inicjatywa wykreślenia tego obowiązku jest również jak najbardziej zasadna.

Z tego też względu połączone komisje nie wprowadziły do projektu rządowego żadnych zmian i proponują jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha i 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pani posłanka Iwona Guzowska, Platforma Obywatelska.

Poseł Iwona Guzowska:

Panie Marszałku! Szanowne Panie! Szanowni Państwo! Mam wielki zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska zabrać głos w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Szanowni Państwo! Zmiany, o których chcę dzisiaj powiedzieć, można zamknąć właściwie w dwóch

*) **Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

Poseł Iwona Guzowska

określeniach: pamięć i godność człowieka. To właśnie ze względu na pamięć o tym, co zrobili ci wspaniali ludzie dla naszego kraju, należy wprowadzić te zmiany. Możliwość pośmiertnego odznaczania ludzi, którzy tak niezwykle zasłużyli się dla naszego kraju, tak dużo wnieśli, jest rzeczą oczywistą. W związku z tym nie wyobrażam sobie, że ktokolwiek mógłby być przeciwno temu rozwiązaniu.

Druga sprawa: godność człowieka, poszanowanie tej godności człowieka. Myślę, że ludzie, którzy walczyli dla nas wszystkich, będący dzisiaj w bardzo trudnej sytuacji, byłiby podwójnie upokarzani, ponieważ musieliby jeszcze dodatkowo iść do kierownika miejskiego ośrodka pomocy społecznej i poprosić o stosowne zaświadczenie potwierdzające ich trudną sytuację. Jest to uwłaczające godności człowieka, a tym bardziej jest to dyshonor dla żołnierza, który kiedyś walczył dla kraju.

W związku z tym jest dla mnie wielkim honorem powiedzieć, że klub Platforma Obywatelska opowiada się za tymi zmianami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Wprowadzone przez ustawę przepisy uchylają zapisy ustawy z 2007 r., znacznie upraszczając procedurę uzyskania przez kombatantów, osoby represjonowane, wdowy i wdowców po nich pomocy pieniężnej w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Nowelizowane przepisy oddają poczucie sprawiedliwości historycznej osobom, które oddały życie w walce o wolną i niepodległą ojczyznę.

Obecnie obowiązujące przepisy uniemożliwiają pośmiertne mianowanie na wyższe stopnie osób niebędących żołnierzami w służbie czynnej. Prowadziło to do sytuacji, w której niemożliwe było dokonanie mianowania na wyższe stopnie osób poległych w walce o granice państwa polskiego po I wojnie światowej, w tzw. podziemi w latach 1939–1963 lub zamordowanych w walce podczas trwania dwóch reżimów totalitarnych. Wszystko to budziło słuszne rozgoryczenie bliskich osób poległych oraz środowisk kom-

batanckich oczekujących ich godnego pośmiertnego uhonorowania.

Spodziewanym skutkiem wejścia w życie ustawy jest również jej pozytywny wpływ na postawy patriotyczne, w szczególności podkreślające wartość, jaką jest gotowość do najdalej idących poświęceń w obronie państwa. Wpłyne ona również na wzrost świadomości historycznej wśród obywateli.

W związku z powyższym, mając na uwadze pozytywne skutki wprowadzonych przez ustawę rozwiązań, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Stanisław Wziątek, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Stanisław Wziątek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałbym do godności, do pamięci dodać jeszcze szacunek. Myślę, że wszyscy zgodzimy się, że tym osobom, które oddały część siebie, oddały swój wysiłek, ale także swoje życie dla obrony naszej ojczyzny, dla walki o to, abyśmy żyli w wolnej i niepodległej Polsce, należy się wyjątkowy szacunek. Ten szacunek wyrażony został w komisjach, które zdecydowały, że projekt ustawy powinien bez jakichkolwiek zmian być zgodnie przyjęty. Ten szacunek, mam nadzieję, będziemy wyrażać także wtedy, kiedy osoby zainteresowane będą mogły czerpać z instytucji państwa po to, aby godnie żyć.

Jestem przekonany, że nasze działanie nie tylko likwiduje bariery administracyjne, nie tylko upraszcza procedury, bo dla nas wszystkich to jest oczywiste, ale także pokazuje i podkreśla rolę tych osób, które wielkim wysiłkiem walczyły o wolną Polskę.

Dlatego klub Sojusz Lewicy Demokratycznej w pełni będzie popierał tę ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę wyrazić opinię, że w całości jesteśmy za proponowanymi zmianami, które zostały wyprac-

Posel Piotr Walkowski

wane w pracach Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w kwestii omawianego projektu. Dostrzegamy również, że jest to pewnego rodzaju zadośćuczynienie za działania podejmowane przez osoby, które są objęte tą ustawą w zakresie działań na rzecz wolności, na rzecz niepodległości.

Z tego też względu z zadowoleniem przyjęliśmy zmiany i to, że możemy objąć tę grupę osób prawami wynikającymi z dzisiejszych zmian. Dziękuję bardzo.

(Poseł Jadwiga Zakrzewska: Piotruś, brawo!)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Zbigniew Wojciechowski, Polska jest Najważniejsza.

Posel Zbigniew Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę w imieniu klubu Polska jest Najważniejsza zająć stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Do ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzono przepisy, które umożliwiają w szczególności uzasadnionych przypadkach pośmiertne mianowanie na wyższy stopień wojskowy osób, które ze względu na wiek lub stan zdrowia nie podlegały obowiązkowi służby wojskowej, a także byłych żołnierzy rezerwy. Dotyczy to osób, jak już mówiono, zasłużonych w walkach o niepodległość państwa polskiego oraz szczególnie zasłużonych w działalności na rzecz suwerennej i demokratycznej Polski. Takie mianowanie będzie mogło nastąpić tylko raz. Tak zdecydowano i potwierdzono to w komisjach.

Obecnie pośmiertne mianowanie na wyższy stopień wojskowy jest przyznawane za zasługi na rzecz obronności państwa wyłącznie w przypadku żołnierza w służbie czynnej, jeżeli jego śmierć miała związek z tą służbą. Nowa ustawa wprowadza możliwość uhonorowania osób poległych i zamordowanych, co stanowi ukłon, bardzo ważny ukłon, w stronę ich bliskich oraz środowiska zasłużonego dla odzyskania wolności. Przepisy zawarte w projekcie nowelizacji ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego przede wszystkim usprawnią proces udzielania pomocy finansowej najuboższym kombatantom.

Zgodnie z bieżącymi regulacjami kombatant, osoba represjonowana lub pozostali po nich wdowa lub

wdowiec ubiegający się o pomoc pieniężną z Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych muszą przekazać do urzędu stanowisko kierownika ośrodka pomocy społecznej zawierające informacje o sytuacji rodzinnej i materialnej, a także określające zasadność przyznania pomocy. W przypadku braku takiego stanowiska urząd jest zobowiązany o nie wystąpić. W efekcie te przepisy zdecydowanie wydłużają postępowanie, co wywołuje niepokój i frustrację w środowiskach kombatanckich. Dlatego zaproponowane zwolnienie kombatantów z obowiązku przedkładania w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych razem z wnioskiem i dokumentami potwierdzającymi ich trudną sytuację dodatkowego dokumentu, jakim jest stanowisko kierownika ośrodka pomocy społecznej, jest uzasadnione. Jest to powrót do zasad udzielania pomocy pieniężnej obowiązujących jeszcze przed czerwcem 2007 r. Postanowiono, że do postępowań w sprawie wniosków o przyznanie pomocy pieniężnej, które zostały wszczęte i niezakończone przed dniem wejścia w życie tej ustawy, zostaną zastosowane jej przepisy. Chciałbym powiedzieć, że mój klub, klub Polska jest Najważniejsza, popiera te rozwiązania i będzie głosował za przyjęciem ustawy.

Jednocześnie chciałbym zakomunikować – i poprosić o to pana marszałka – że jeśli chodzi o moje wystąpienia w punktach dotyczących projektu ustawy o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach, a także projektu ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach, to przedłożę pisemne stanowiska do protokołu. Komunikuję, że mój klub zarówno odnośnie do pierwszego, jak i odnośnie do drugiego projektu ustawy zajmie stanowisko pozytywne i będzie głosował za. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Zapisanych jest 6 osób.

Czy są jeszcze chętni?

Nie ma.

Zamykam listę.

Ustalam czas pytania na 1 minutę.

Pani posłanka Anna Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Anna Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa krótkie pytania. Ile osób, które poległy w walce o granice państwa polskiego po pierwszej wojnie światowej

Poseł Anna Sobecka

oraz w walce o wolną Polskę w latach 1939–1963 powinno się mianować pośmiertnie, według szacunków pomysłodawców tego projektu, na wyższe stopnie wojskowe? I drugie pytanie: Czy osoba, która nie była żołnierzem, powinna być mianowana na stopień wojskowy za każdą działalność w obronie ojczyzny, czy wyłącznie za działalność zbrojną? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Kazimierz Gwiazdowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzięki omawianemu projektowi ustawy zostaną być może docenieni i awansowani pośmiertnie na wyższe stopnie wojskowe zmarli żołnierze Wojska Polskiego, którzy nie doczekali upadku systemu komunistycznego. Chciałbym również wspomnieć o innych przepisach, które moim zdaniem wymagają pilnej nowelizacji. Art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 16 października 1992 r. o orderach i odznaczeniach stwierdza, że ordery i odznaczenia wojenne są nadawane tylko w czasie wojny lub nie później niż 5 lat od jej zakończenia. Czy nie należałoby, podobnie jak w przypadku pośmiertnych mianowań na wyższe stopnie wojskowe, wprowadzić do ustawy o orderach i odznaczeniach przepisów dopuszczających w szczególności uzasadnionych przypadkach możliwość nadawania orderów i odznaczeń wojennych również po okresie 5 lat od zakończenia wojny? Żyją jeszcze tacy żołnierze Rzeczypospolitej, o których zasługach dowiadujemy się dopiero teraz, i nie jest już możliwe w świetle obowiązujących przepisów nadawanie im orderów i odznaczeń wojennych. *(Dzwonek)* Podobna sytuacja dotyczy również tych, którzy polegli w walce, ale z uwagi na różne okoliczności, w szczególności związane z zacieraniem pamięci o nich, nie udało się ich uhonorować tymi orderami i odznaczeniami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Poseł Jan Kulas:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! Mój głos jest głosem poparcia dla rządowego

projektu ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. Niewątpliwie jest to ważna, potrzebna i cenna inicjatywa. Ta inicjatywa w pierwszej kolejności jest bardzo potrzebna rodzinom bohaterów narodowych, co trafnie stwierdzono w uzasadnieniu. Cieszy to, że ta ustawa została starannie, solidnie skonsultowana. Cieszy oczywiście jednomyślność naszego Sejmu, co niestety dość rzadko się zdarza. Okazuje się jednak, że jeżeli chodzi o bohaterów narodowych, taka jednomyślność, zgoda i przyjazny klimat są możliwe. Mam dwa krótkie pytania. Chcę zapytać, panie ministrze, o procedurę zgłaszania do awansów pośmiertnych na wyższe stopnie oficerskie. Jaka jest procedura? Drugie pytanie dotyczy wymiaru moralno-wychowawczego. Czy nie byłoby warto zwrócić na to uwagę i podkreślić wymiar moralny i wychowawczy tej ustawy? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Piotr Cybulski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Cybulski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do rządu. Ten projekt ustawy jest niewątpliwie wielkim krokiem naprzód, jeżeli chodzi o środowisko kombatantów. Od dawna to im się należało. Mam jednak pytanie, ile ustaw czeka na rozpatrzenie w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny? Dlaczego nie zadamy o to, żeby chociażby udostępnić tym starszym osobom za darmo leki, za które ci kombatanci płacą wielkie pieniądze? Państwo stać na to, żeby tym ludziom odplacić za służbę ojczyźnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pani posłanka Ewa Wolak, Platforma Obywatelska.

Poseł Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To dobrze, że rząd zadbał o kombatantów. Zgodnie z obowiązującym stanem prawnym każdy kombatant, osoba represjonowana lub pozostali po nich wdowa lub wdowiec ubiegający się o pomoc pieniężną w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych mają obowiązek przedłożenia stanowiska

Posel Ewa Wolak

kierownika ośrodka pomocy społecznej właściwego ze względu na miejsce zamieszkania wnioskodawcy. Stąd moje pytanie: Czy po wejściu w życie ustawy osoby, które wcześniej złożyły wnioski o przyznanie pomocy materialnej, nadal będą musiały legitymować się zaświadczeniem kierownika ośrodka pomocy społecznej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze się stało, że rezygnuje się z żądania zaświadczeń wydawanych przez pomoc społeczną. Niewątpliwie ta sytuacja przyspieszy rozpatrywanie tych wniosków i ograniczy finansowanie. Jednak, panie ministrze, w tej ustawie wymaga się od osób, które ubiegają się o kombatantstwo, osób, które w czasie drugiej wojny światowej były osadzone w obozie lub w więzieniach, opinii od stowarzyszenia. Z reguły na okoliczność składania tego wniosku Stowarzyszenie Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę wydaje stosowne opinie, przeglądając dane dokumenty. Taka opinia nie ma właściwie merytorycznego wpływu na podejmowane decyzje przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych i jest moim zdaniem niepotrzebna. Zresztą rząd zapowiadał w przeszłości zniesienie przepisu dotyczącego tej opinii. Ten wymóg utrudnia i przedłuża rozpatrywanie wniosków, chyba że o to chodzi, żeby dłużej rozpatrywać wnioski, aby ci, którzy ubiegają się o to świadczenie, nie mogli wcześniej uzyskać środków. *(Dzwonek)* Pytam, dlaczego przy tej okazji nie zrezygnowano również z tego, a jeśli pan minister podzieli ten pogląd, to warto by było, aby Senat wystąpił z tą inicjatywą.

Już kończę, panie marszałku.

To samo dotyczy osób, które ubiegają się o świadczenie pieniężne z tytułu pracy niewolniczej w czasie II wojny światowej. W tym przypadku również wymagana jest opinia. Te osoby muszą jeździć z reguły do ośrodka wojewódzkiego, a są to osoby starsze i stanowi to dla nich utrudnienie. Prosiłbym, aby pan minister odniósł się do tego. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Marka Buciora.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Na wstępie przede wszystkim dziękuję bardzo za sprawne i pozytywne procedowanie nad przedłożeniem rządowym. W naszej ocenie jest ono bardzo ważne i tak właściwie powstało w odpowiedzi na te uwagi, które zgłaszają środowiska kombatanckie. Zresztą bardzo pozytywnie odniosły się one do tego przedłożenia. Z jednej strony chodzi o honor, wyróżnienie, a więc możliwość pośmiertnego mianowania na wyższy stopień wojskowy, a z drugiej strony o wyrugowanie z obrotu prawnego tego, co było odbierane przez środowiska kombatanckie jako swoisty dyshonor, a więc konieczności uzyskania dodatkowo opinii kierownika ośrodka pomocy społecznej, gdy zwracamy się o pomoc socjalną do kierownika urzędu do spraw kombatantów. Oczywiście wraz z wejściem w życie tej ustawy nie będzie tego wymogu, co jest bardzo ważne.

Zresztą chciałbym podkreślić, że nawet gdy istniał ten wymóg, to negatywna opinia ze strony kierownika ośrodka pomocy społecznej zdarzała się całkowicie sporadycznie. Gdy badaliśmy tę sprawę, to okazało się, że w skali roku takich negatywnych opinii ośrodków pomocy społecznej mogło być, powiedzmy, czternaście. W związku z tym są to rzeczywiście bardzo rzadkie przypadki. Oczywiście nie mamy żadnych szacunków dotyczących tego, jaka będzie skala, jeśli chodzi o liczbę wniosków o wyższy stopień wojskowy składanych przez organizacje i środowiska kombatanckie. To wszystko jest uznaniowe, bo wniosek będzie również badany przez właściwe organy nadające wyższe stopnie wojskowe, a więc prezydenta, ministra obrony narodowej i tak dalej. Dziękuję bardzo i jeszcze raz proszę o przyjęcie ustawy.

(Posel Romuald Ajchler: A co z uprawnieniem kombatanckim?)

Aha, jeszcze pan poseł Ajchler. Panie pośle, pyta pan o nabycie uprawnień kombatanckich, a nie o uzyskanie pomocy już przez osobę uznaną za kombatanta. To są dwie całkowicie różne sprawy. Najpierw trzeba stać się kombatantem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Proszę bardzo, pan poseł w trybie sprostowania.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie ministrze, nie zrozumiał pan mojej wypowiedzi. Rezygnuje się tutaj z wydawania zaświadczenia z urzędu pomocy społecznej, a jednocześnie zachowuje się wymóg posiadania opinii, która nie ma żadnego znaczenia merytorycznego przy podejmowaniu decyzji przez urząd do spraw kombatantów, tylko wydłuża tok rozpatrywania wniosków. Dodatkowo ktoś musi po tę opinię pojechać, a z reguły są to osoby 80-letnie. Opinia nigdy nie miała wpływu na to, jaką decyzję podejmie urząd do spraw kombatantów, gdyż odgrywają tutaj rolę przede wszystkim dokumenty historyczne, czyli dokumenty źródłowe, a nie opinia. Chodzi mi o to, żeby ulżyć tym ludziom, nie żądać niepotrzebnie dokumentów, które są zbędne, nikomu i niczemu nie służą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych (druki nr 4326 i 4447).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Norberta Rabę.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Norbert Raba:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W poprzednim punkcie była mowa o tym, iż rzadko się zdarza, że Wysoka Izba jest jednomyślna. Tym większą mam przyjemność, że w przypadku sprawozdania o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych mogę stwierdzić, iż wszystkie kluby były jednogłośnie i jednomyślne w tej kwestii. Nie było tutaj dyskusji, każdy uznał, że projekt z przedłożenia rządowego jest zasadny i należy go przyjąć w takiej formie.

Na posiedzeniu podkomisji została wniesiona jedna mała poprawka, która została przyjęta przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny w dniu 14 lipca, a dotyczyła wejścia w życie ustawy. W pierwotnym druku sejmowym została wprowadzona zmiana w art. 2, mówiąca o tym, iż ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2012 r.

Przedłożenie dotyczy pracowniczych programów emerytalnych działających w ramach III filaru zreformowanego systemu ubezpieczeń społecznych i stanowiących dobrowolną formę oszczędzania na cele emerytalne. Pracowniczy program emerytalny

jest tworzony przez pracodawcę dla pracowników w celu umożliwienia im gromadzenia dodatkowych środków na przyszłą emeryturę. Do wskazanej w zakładkowej umowie emerytalnej instytucji finansowej są odprowadzane środki z tytułu składki podstawowej, którą finansuje pracodawca, oraz z tytułu składki dodatkowej, wnoszonej dobrowolnie przez uczestników programu z własnych środków.

Przedłożenie reguluje funkcjonowanie i wszystkie kwestie dotyczące pracowniczych funduszy emerytalnych, a jego konsekwencją jest wypełnienie dyrektywy Komisji Europejskiej, która przez dłuższy czas, niestety, nie została wcielona w życie przez polski rząd i parlament. Komisja Europejska określiła nawet zarzuty formalne i wezwała Rzeczpospolitą Polską do usunięcia naruszenia polegającego na niewłaściwym i niepełnym wdrożeniu tejże dyrektywy. Mówimy tutaj o dyrektywie nr 2006/2355.

Komisja przyjęła projekt jednogłośnie i prosi Wysoką Izbę o jego uchwalenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pani posłanka Ewa Drozd, Platforma Obywatelska.

Poseł Ewa Drozd:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnej Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych.

Projekt ustawy stanowi implementację prawa Unii Europejskiej, ponieważ Komisja Europejska określiła zarzuty formalne i wezwała Rzeczpospolitą Polską do usunięcia naruszenia polegającego na niewłaściwym i niepełnym wdrożeniu dyrektywy nr 2003/41/WE. Zdaniem Komisji Europejskiej Rzeczpospolita Polska notyfikowała szereg środków legislacyjnych służących transpozycji tej dyrektywy, lecz nie nastąpiła jej pełna transpozycja do polskiego porządku prawnego. Nie określono w polskim prawie ram tworzenia instytucji pracowniczych programów emerytalnych w rozumieniu tej dyrektywy. Wobec powyższego rząd Rzeczypospolitej Polskiej uznał za celowe doprecyzowanie istniejących w polskim porządku prawnym regulacji w zakresie transgranicznego sponsorowania instytucji pracowniczych programów emerytalnych, które budzą wątpliwości Komisji Europejskiej. Przygotował projekt omawianej ustawy, który stanowi implementację prawa Unii Europejskiej.

Posel Ewa Drozd

Celem interwencji ustawodawczej jest zmiana, która umożliwi przyjmowanie przez pracownicze fundusze emerytalne składek opłacanych przez zagranicznych pracodawców będących założycielami lub akcjonariuszami pracowniczych towarzystw emerytalnych prowadzących programy w oparciu o system zdefiniowanego świadczenia albo hybrydowy. Określi również warunki zarządzania składkami wnoszonymi do pracowniczych funduszy emerytalnych przez pracodawców mających swoją siedzibę w innym niż Polska państwie członkowskim Unii Europejskiej, w którym świadczenie z pracowniczego programu emerytalnego jest gwarantowane przez tego pracodawcę. W ten sposób rozszerza ona formalnie zakres działania pracowniczych towarzystw emerytalnych i pracowniczych funduszy emerytalnych przez określenie ram prawnych umożliwiających pracodawcy zagranicznemu opłacanie składek za pracowników zagranicznych do pracowniczego funduszu emerytalnego na pokrycie w całości albo w części ryzyk biometrycznych na podstawie umowy z zakładem ubezpieczeń na życie.

Wysoka Izbo, priorytetem dla rządu było wprowadzenie tych nowych procedur w sposób jak najmniej skomplikowany, procedur ograniczających w sposób racjonalny poziom uznaniowości. Przyjęty w projekcie sposób implementacji pozwala na maksymalne wykorzystanie konstrukcji już funkcjonujących w obrocie prawnym, dlatego też Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ewa Kierzkowska)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Stanisław Szwed.

Posel Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych. Celem zmiany ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych jest implementacja dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 2003 r. w sprawie działalności instytucji pracowniczych programów emerytalnych oraz nadzoru nad takimi instytucjami. Mimo zastosowania w polskim prawie tej dyrektywy Komisja Europejska w 2006 r. przedstawiła zarzuty i wezwała nasz kraj do usunięcia nieprawidł-

wości. Od tego czasu trwały wyjaśnienia spornych kwestii przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej i Komisję Europejską, w tym kwestii wyboru między zdefiniowaną składką a zdefiniowanym świadczeniem, która została rozstrzygnięta w naszym prawie krajowym i takie rozstrzygnięcie zostało ostatecznie zaakceptowane przez Komisję Europejską. W 2009 r. pojawiły się nowe zarzuty, które doprowadziły do dzisiejszej nowelizacji. Chodzi o to, aby w pełni spełnić warunki implementacji dyrektywy w zakresie umożliwienia pracodawcy zagranicznemu, zgodnie z formą pracowniczego programu emerytalnego danego kraju, który jest założycielem lub akcjonariuszem pracowniczego towarzystwa emerytalnego, opłacanie składek za pracowników zagranicznych do pracowniczego funduszu emerytalnego na pokrycie w całości w ramach systemu zdefiniowanego świadczenia ubezpieczeniowego albo w części, tj. kapitałowego z elementem ubezpieczeniowym, ryzyk biometrycznych na podstawie umowy z zakładem ubezpieczeń na życie.

Sama dyrektywa i zmiany są dosyć skomplikowane. Szczegółowy opis znalazł się w uzasadnieniu do projektu, z uwzględnieniem całego procesu negocjacji z Komisją Europejską. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na niewielkie zainteresowanie się pracowniczymi programami emerytalnymi działającymi w ramach III filaru jako dobrowolnej formy oszczędzania na wyższą w przyszłości emeryturę. Na koniec 2009 r. liczba uczestników wyniosła 334 tys. osób, a łącznie odprowadzono niespełna 900 mln składek. Wartość zgromadzonych aktywów w pracowniczych programach emerytalnych na koniec 2009 r. to prawie 5 mld zł. W rejestrze pracowniczych programów w formie pracowniczego funduszu emerytalnego funkcjonuje tylko 30 programów zarządzanych przez 5 podmiotów w odniesieniu do swoich pracowników. W ubiegłym roku nie powstał żaden nowy pracowniczy fundusz emerytalny. Należałoby się w związku z tym zastanowić nad dokonaniem zmian po to, by pracownicze programy emerytalne mogły w większym zakresie tworzyć III filar emerytalny.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjętymi rozwiązaniami przedstawionymi przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej głos zabierze pani posłanka Anna Bańkowska.

Bardzo proszę.

Posel Anna Bańkowska:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Mam zaszczyt w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej odnieść się do propozycji zmiany

Posel Anna Bańkowska

ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych. Wiele słów już dzisiaj wypowiedzieli moi przedmówcy. Chciałabym w związku z tym zwrócić uwagę na kilka kwestii.

W naszym głębokim przekonaniu potrzebne jest zwiększenie roli III filaru ubezpieczeń społecznych w ramach zmodyfikowanego systemu oszczędzania na starość. Jak do tej pory nie udało nam się zintensyfikować działań w zakresie właściwego czy oczekiwanego wzrostu zainteresowania pracowniczymi programami emerytalnymi. Niektóre dane liczbowe przytaczał już mój przedmówca, pan poseł Szwed. Powtórzę jednak, że mamy raptem 334 tys. osób uczestniczących w pracowniczych programach emerytalnych. Efektem tego jest suma aktywów opiewająca prawie na 5 mld zł. Ktoś mógłby powiedzieć, że jest to dużo, ale w świetle wydatków na emerytury rocznie z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest to znikoma kwota. I nie tylko w tym problem. Na koniec 2009 r. było 1099 programów emerytalnych. Zapewne dane na dzień dzisiejszy niewiele się różnią, ale były w tym 802 umowy grupowego ubezpieczenia na życie, które jest najpowszechniejszą formą myślenia w ramach III filaru o starości, a zaledwie 30 to pracownice fundusze emerytalne, a ich właśnie głównie dotyczy dzisiejsza ustawa. Czyli jest to problem i chodzi o to, żeby ten III filar uległ modyfikacjom, lecz rząd niczego w tym zakresie nie proponuje, jeśli chodzi o intensyfikację rozwoju tej części istotnego – sędzę – w przyszłości wspierania emerytur otrzymywanych z I i II filaru.

Półtora miliarda raptem to wartość aktywów, które są zgromadzone w ramach pracowniczych funduszy emerytalnych. Skąd się w ogóle wzięła ta inicjatywa ustawodawcza? Otóż Unia Europejska ma ambicję zagwarantować rozwój tego typu ubezpieczeń na rynku pracowniczych programów emerytalnych. W efekcie tego wydała dyrektywę nr 2003, a potem nastąpiła implementacja tego do naszych warunków, co Unia uznała za niewystarczające. Rząd się bronił, że jest wszystko w porządku, ale w końcu mamy projekt nowelizacji ustawy, który ma w pełni doprowadzić do przyjęcia warunków wynikających z dyrektywy 2003/41/WE.

Projekt ten właściwie można skwitować jednym zdaniem. Daje on ramy prawne umożliwiające pracodawcy zagranicznemu, zgodnie z formą pracowniczego programu emerytalnego dopuszczoną przez prawo kraju pochodzenia, który jest założycielem lub akcjonariuszem pracowniczego towarzystwa emerytalnego, daje prawo opłacania składek za pracowników zagranicznych do pracowniczego funduszu emerytalnego na pokrycie w całości lub w części ryzyk biometrycznych na podstawie umowy z zakładem ubezpieczeń na życie. Cała ta ustawa wiąże się z jednym zasadniczym sformułowaniem, w którym chodzi o to, by dopuścić podmioty zagraniczne, tzn. umożliwić pracodawcom zagranicznym opłacanie tego typu składek.

Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie popierał ten projekt, projekt logiczny z dyrektywą, skomplikowany, jak wszystko z tej dziedziny, technicznie, stanowiący logiczną całość rozwiązującą ten istotny problem. Równocześnie zwracamy się (*Dzwonek*) do rządu o to, żeby Sejm przyszłej kadencji wymyślił coś, co pozwoliłoby na rozwój tego typu funduszy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

Pan poseł Zbysław Owczarski przedstawi stanowisko klubu Polska jest Najważniejsza.

Posel Zbysław Owczarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych (druk nr 4326) oraz sprawozdania komisji (druk nr 4447).

W projekcie nowelizacji ustawy uwzględniono przepisy dyrektywy Unii Europejskiej dotyczące transgranicznego sponsorowania pracowniczych programów emerytalnych. Uregulowano warunki zarządzania składkami wnoszonymi do pracowniczych funduszy emerytalnych przez pracodawców mających siedzibę w państwie Unii Europejskiej innym niż Polska, w którym świadczenie z pracowniczego programu emerytalnego gwarantowane jest przez pracodawcę. Projektowane przepisy obejmą pracodawców i pracownicze fundusze emerytalne oraz zarządzające nimi towarzystwa emerytalne.

Zgodnie z projektem ustawy pracownicze fundusze emerytalne będą mogły przyjmować składki opłacane przez zagranicznych pracodawców będących założycielami lub akcjonariuszami pracowniczych towarzystw emerytalnych, które pracują w oparciu o system zdefiniowanego, określonego świadczenia lub w oparciu o system hybrydowy, tj. kapitałowy z elementem ubezpieczeniowym. Składki te na podstawie umowy z zakładem ubezpieczeń na życie będą przekazywane w całości lub w części na pokrycie ryzyk biometrycznych lub gwarancji. Aktywa związane z wykonywaniem umowy z zakładem ubezpieczeń na życie nie będą przedmiotem egzekucji skierowanej przeciwko zakładowi ubezpieczeń, nie będą również objęte postępowaniem układowym, ani nie wejdą w skład masy upadłościowej zakładu.

Zgodnie z projektem ustawy pracodawcą zagranicznym będzie podmiot, niezależnie od jego formy prawnej, który ma siedzibę w jednym z państw członkowskich Unii Europejskiej, w państwach Europejskiego Obszaru Gospodarczego lub na terytorium Konfederacji Szwajcarskiej.

Posel Zbyslaw Owczarski

Zaproponowano zmianę przepisów określających statut pracowniczego funduszu. Chodzi m.in. o terminy oraz formę wypłaty środków zgromadzonych na rachunkach członków, zasady prowadzenia działalności lokacyjnej, zasady przyjmowania składek pracowników zagranicznych. Dodane zostały przepisy, które rozszerzają zakres wniosku o zmianę rejestru poprzez zamieszczenie informacji dotyczącej państw członkowskich, z których będą przekazywane środki do pracowniczego funduszu emerytalnych. Ponadto w projektowanej nowelizacji ustawy zamieszczono przepisy określające, że pracowniczemu funduszowi może wybrać zakład ubezpieczeń na życie, do którego będzie przekazywać składki pracowników zagranicznych w całości lub w części na pokrycie ryzyka o charakterze biometrycznym lub gwarancji wyników inwestycyjnych oraz poziomu świadczeń. Zakład ubezpieczeniowy nie będzie zatrudniać ani posiadać we władzach statutowych osób, które są m.in. członkami zarządu, rady nadzorczej lub pracownikami towarzystwa zarządzającego funduszem, którego aktywa przechowuje. Zakład ubezpieczeń na życie musi zapewnić dostateczną kwotę pasywów odpowiadającą zobowiązaniom finansowym wynikającym z umowy z pracowniczemu programem emerytalnym. Musi też posiadać dostateczne rezerwy techniczno-ubezpieczeniowe odpowiadające pełnemu zakresowi programu emerytalnego.

W projekcie nowelizacji ustawy zawarto przepisy określające szczegółowo warunki umowy z zakładem ubezpieczeń oraz wskazano przyczyny zerwania tej umowy. Dodano również przepisy, w których określono sytuację, kiedy organ nadzoru może nakazać funduszowi zmianę zakładu ubezpieczeń na życie. Może to się stać na przykład, jeśli pogarszająca się sytuacja zagraża realizacji zobowiązań finansowych wynikających z umowy. Chodzi o zakaz wykonywania działalności przez zakład ubezpieczeń, ogłoszenie jego upadłości czy likwidację. Takie regulacje zapewnią możliwość nieprzerwanego wykonywania obowiązków wynikających z umowy i będą bezpieczne dla uczestników programu.

Moi szanowni przedmówcy poruszali kwestie dotyczące III filaru ubezpieczeń. Jest to filar dobrowolny. Należy zachęcać naszych obywateli do oszczędzania. Kiedyś przestaną pracować. Takie rozwiązania zapewne będą konieczne. Nie ma takiej tendencji wśród naszych obywateli, aby powszechnie oszczędzać w tym dobrowolnym III filarze. W związku z tym potrzebne są pewne zachęty, prawdopodobnie zachęty podatkowe. Jeśli takie rozwiązania pojawią się w przyszłej kadencji, nasz klub je poprze.

Jeśli chodzi o ten projekt ustawy, w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza deklaruje, że poprze zaproponowane rozwiązania. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytania zapisał się pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

Ma pan 1 minutę.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Bardzo proszę.

Posel Stanislaw Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zadać pytanie w sprawie aktualnych danych dotyczących pracowniczego programu emerytalnego. W uzasadnieniu jest mowa o 2009 r. Jeżeli pan minister nie dysponuje dzisiaj takimi danymi, prosiłbym o przekazanie informacji pisemnej. Na forum podkomisji mówiliśmy o tym, że chcielibyśmy mieć aktualne dane.

Drugie pytanie także dotyczy tych zmian, ale jest nieco szersze. Chodzi o III filar, czyli dobrowolną formę ubezpieczenia. Czy ministerstwo, rząd przygotowuje jakieś zmiany, aby III filar jako dobrowolną formę oszczędzania na przyszłą emeryturę w jakiś sposób uatrakcyjnić, żeby faktycznie można było z tego skorzystać? Widzimy, że jest to dzisiaj słabo rozwinięte. Coraz więcej ludzi wycofuje się z tego, nawet ci, którzy byli w III filarze. Czy rząd przewiduje jakieś zmiany w tej sprawie, prowadzi jakieś prace? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Marka Buciora.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Przede wszystkim bardzo serdecznie dziękuję za sprawne procedowanie nad tym projektem ustawy. Jest to przedłożenie rządowe. Jest ono dla nas szczególnie ważne, ponieważ 16 czerwca br. Komisja Europejska skierowała w tej sprawie przeciwko Polsce skargę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Sąd też jest to istotne. Zanim Komisja Europejska skierowała tę skargę do Trybunału Sprawiedliwości,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

a trzeba pamiętać, że skarga ta dotyczy niepełnego, podkreślam, niepełnego wdrożenia dyrektywy 2003/41/WE, obecny rząd i poprzednie były pewne, że dyrektywa została wdrożona w sposób prawidłowy.

Każde z państw członkowskich wybiera formę systemu emerytalnego, jaki funkcjonuje w danym kraju, również tego systemu emerytalnego trzeciofilarowego. W Polsce funkcjonuje system zdefiniowanej składki, a nie zdefiniowanego świadczenia. To jest bardzo ważne. Gdy dyrektywa była wdrażana, następowały nowelizacje ustaw o pracowniczych programach emerytalnych, a także o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych. Byliśmy przekonani, że dyrektywa została w pełni wdrożona, ponieważ jeżeli mamy system zdefiniowanej składki, umożliwiamy w nim instytucjom pracowniczych programów emerytalnych, które istnieją w Polsce, prowadzenie programów dla pracodawcy zagranicznego. Wprowadziliśmy tzw. zarządzanie zagraniczne. Byliśmy przekonani, że istnieje teoretyczna możliwość wpłaty takiej składki. Dlaczego teoretyczna? Dlatego że w praktyce nigdy do tego nie doszło. Żaden pracodawca zagraniczny nie stworzył w Polsce takiego programu emerytalnego. Te transgraniczne programy emerytalne w ogóle należą w Europie do rzadkości.

Byliśmy przekonani, że dyrektywa jest w pełni wdrożona, więc w następnym okresie nie mieliśmy zastrzeżeń. Pierwsze zastrzeżenia pojawiły się w 2006 r. Odpowiedzieliśmy na nie. Ku naszemu zdumieniu w 2009 r. Komisja Europejska wystąpiła z kolejnymi zastrzeżeniami. Nie tymi, o których była mowa w 2006 r., tylko kolejnymi, nowymi. Wskazała nam wprost: to nic, że w Polsce nie ma programów o zdefiniowanym świadczeniu. Polska powinna stworzyć taką teoretyczną możliwość. Dlatego przygotowaliśmy to rozwiązanie, nad którym państwo będą w piątek głosowali. Dotyczy ono tylko i wyłącznie tego jednego zagadnienia – chcemy sprostać wymogom, które Komisja Europejska postawiła przed Polską. Pragnę podkreślić, że jest to ważne, bo gdybyśmy dalej twierdzili, że nie ma takiej potrzeby, to musielibyśmy pamiętać chociażby o przypadku Czech, gdzie w ogóle nie ma pracowniczych programów emerytalnych, a Komisja Europejska mimo to nakazała wdrożenie tej dyrektywy. W związku z tym bardzo serdecznie dziękuję za pracę nad tą ustawą, rozumiem, że spotkała ona się generalnie z poparciem.

Było pytanie o liczbę osób w pracowniczych programach emerytalnych. W tej chwili możemy mieć dane jedynie na koniec 2010 r., bo są to programy nadzorowane przez Komisję Nadzoru Finansowego, więc ministerstwo nie ma takich informacji. Z naszej wiedzy wynika, że jest to około 340 tys. osób, a aktywa na koniec 2010 r. wynoszą ok. 6,3 mld zł. Musimy pamiętać, że wszystkich pracowniczych programów emerytalnych jest trochę ponad 1100, czyli ten przyrost jest powolny, mozolny. Od kilku lat, po prze-

kroczeniu tysiąca, ta liczba pomalą przyrasta, ale rzeczywiście niedużo, czego z kolei nie mogę powiedzieć o samej wpłacanej składce, bo jej dynamika między 2009 a 2010 r. była dość znaczna. Jeżeli poziom tej wpłacanej składki wzrasta o 10%, to nie jest złe, ale rzeczywiście musimy powiedzieć, iż nie są to dane satysfakcjonujące i powinniśmy się zastanowić, jakie są tego przyczyny.

Podstawowa przyczyna jest dość prosta. W Polsce w dalszym ciągu mamy do czynienia z rynkiem pracodawcy. To pracodawca ma więcej, tzn. do niego więcej osób przychodzi po pracę, a nie odwrotnie. To też oznacza, że rozwój pracowniczych programów emerytalnych – gdzie, przypominam, składka podstawowa musi być opłacona przez pracodawcę – będzie słaby dopóty, dopóki pracodawcy nie będzie aż tak zależeć na uzyskaniu stabilnego pracownika. Stabilny pracownik jest pewnie bardzo potrzebny w takich miejscach, gdzie wykorzystywana jest przede wszystkim wiedza specjalistyczna, i tam też powstają pracownicze programy emerytalne. Jednak musimy pamiętać – jeszcze raz powtórzę – że konieczne są środki na opłacenie składki podstawowej.

Czy rząd nic nie robi, żeby upowszechnić formy trzeciego filara? Takie było pytanie. Jest przecież ta ostatnia nowelizacja, w ramach której zaproponowaliśmy wdrożenie od 1 stycznia 2012 r. indywidualnych kont zabezpieczenia emerytalnego. A więc dajemy dodatkową formę, z tym że indywidualną, to już nie są pracownicze programy emerytalne. Niemniej jednak dajemy tę ulgę podatkową, o którą najczęściej osoby zainteresowane się upominają. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów (druki nr 3897 i 4428).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Teresę Piotrowską.

**Poseł Sprawozdawca
Teresa Piotrowska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pannie Posłowie! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny przedkładam Wysokiej Izbie sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy

Poseł Sprawozdawca Teresa Piotrowska

o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, druk nr 3897, sprawozdanie – druk nr 4428.

Podczas dyskusji w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, która powołała podkomisję, wnikliwie rozpatrzone przedłożony przez rząd projekt i dokonano kilku zmian, które za moment spróbuję państwu przedstawić. Ale na początek może choć kilka zdań na temat samego projektu.

Zaproponowane w tym projekcie zmiany dotyczą przede wszystkim dostosowania obu ustaw do wyroków Trybunału Konstytucyjnego z 30 czerwca i 22 września 2009 r. Trybunał 30 czerwca 2009 r. orzekł niezgodność z konstytucją § 17 ust. 2 rozporządzenia ministra polityki społecznej z 2 czerwca 2005 r. w sprawie trybu i sposobu postępowania w sprawach o świadczenia rodzinne. Wyrok ten odnosi się do sposobu ustalania prawa do świadczeń rodzinnych oraz świadczeń z funduszu alimentacyjnego w formie wykonawczej, a nie w ustawie. Uchylenie przez Trybunał Konstytucyjny przepisu w formie wykonawczej do ustawy o świadczeniach rodzinnych nie wykluczało stosowania przepisu o takim samym brzmieniu w formie wykonawczej do ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów. A powinno to być spójne w jednej i drugiej ustawie. Taka sytuacja może zostać zmieniona w drodze zmiany przepisów w obu aktach.

Procedowana dzisiaj ustawa zmierza również do realizacji wyroku trybunału z 22 września 2009 r., który odnosi się do kwestii zatrzymania prawa jazdy dłużnikowi alimentacyjnemu. Ponadto zmierza ona dodatkowo do wyeliminowania nieścisłości związanych z interpretacją przepisów dotyczących m.in. świadczenia pielęgnacyjnego oraz ma na celu dostosowanie przepisów do zmian wynikających z prawa podatkowego oraz z prawa europejskiego.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów dotyczy – w odniesieniu do pierwszej z tych ustaw – pojęcia dochodu uprawniającego do świadczeń rodzinnych, określenia sposobu jego ustalania oraz katalogu przesłanek utraty i uzyskania dochodu, prawa do świadczenia pielęgnacyjnego, prawa do zasiłku pielęgnacyjnego i sposobu postępowania w przypadku śmierci osoby zobowiązanej do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń rodzinnych.

W ustawie o pomocy osobom uprawnionym do alimentów omawiana nowelizacja dotyczy sposobu ustalania dochodu uprawniającego do świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz katalogu przesłanek utraty i uzyskania dochodu, zmian w zakresie koordynacji świadczeń z tego funduszu w ramach systemów zabezpieczenia społecznego w Unii Europejskiej, regulacji rozliczenia świadczeń wypłacanych z funduszu alimentacyjnego w przypadku zmiany wysokości zasądzonych alimentów, sposobu postępowania w przypadku zgonu osoby zobowiązanej do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń z funduszu

alimentacyjnego, sposobu postępowania w zakresie ustalania zwrotu nienależnie pobranych świadczeń w przypadku, gdy osoba uprawniona otrzymała alimenty, wprowadzenia nowych rozwiązań w procedurze zatrzymywania prawa jazdy dłużnikowi alimentacyjnemu przez wprowadzenie trybu odwoławczego oraz realizację zasady proporcjonalności i utworzenia przez ministra właściwego do spraw rodziny rejestru centralnego, obejmującego dane osób pobierających świadczenia z funduszu alimentacyjnego oraz wartości udzielanych świadczeń.

Podczas prac w podkomisji i komisji zaproponowano w tym projekcie zmiany, m.in. w art. 3 nowelizowanej ustawy o świadczeniach rodzinnych, dotyczącym pojęcia dochodu uprawniającego do tych świadczeń, określenia sposobu jego ustalania oraz przesłanek utraty i uzyskania dochodu. W stosunku do przedłożenia rządowego komisja proponuje zmianę, która dostosowuje ten projekt do zmian wprowadzonych ustawą z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Ustawa ta wchodzi w życie 1 października 2011 r. Komisja zaproponowała też zmianę w art. 9 ust. 9 i w art. 15 polegającą na jednoznacznym wskazaniu, że zaświadczenia o pozostawaniu pod opieką zdrowotną w czasie ciąży nie żąda się od osób, które przysposobiły dziecko. Zlikwidowaliśmy tym samym obowiązujący w tej sprawie absurd.

W art. 17 dotyczącym świadczenia pielęgnacyjnego z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej przedłożenie rządowe proponuje wprowadzenie dodatkowego warunku w stosunku do innych osób poza ojcem lub matką, na których zgodnie z przepisami ustawy z 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy ciąży obowiązek alimentacyjny, polegającego na uzależnieniu prawa do świadczenia pielęgnacyjnego od zdolności do samodzielnej egzystencji, co oznacza, że osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności nie będą mogły korzystać z tego świadczenia. Ma to na celu wykluczenie fikcyjnego pobierania świadczenia pielęgnacyjnego przez dalszych członków rodziny, którzy de facto nie są w stanie sprawować opieki nad osobą niepełnosprawną, gdyż sami wymagają pomocy osoby trzeciej.

W art. 17 ust. 5 rząd zaproponował pozbawienie prawa do świadczenia pielęgnacyjnego osoby, która ma ustalone prawo do renty rodzinnej z tytułu śmierci małżonka, przyznawanej przy zbiegu prawa do renty rodzinnej i innego świadczenia emerytalno-rentowego, a także uniemożliwienie otrzymania więcej niż jednego świadczenia pielęgnacyjnego w rodzinie oraz uniemożliwienie otrzymywania więcej niż jednego świadczenia pielęgnacyjnego z tytułu opieki nad daną osobą.

Komisja wprowadziła również zaproponowaną przez panią poseł Annę Bańkowską zmianę w art. 17 ust. 5 dotyczącą przyznania świadczenia pielęgnacyjnego w przypadku, gdy osoba sprawuje opiekę nad osobą niepełnosprawną pozostającą w związku mał-

Poseł Sprawozdawca Teresa Piotrowska

żeńskim. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przyjęła zaproponowaną zmianę jednomyślnie.

Natomiast w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 23 listopada 2010 r., w którym za niezgodny z konstytucją został uznany art. 10 ust. 2 pkt 2 ustawy, osoba pełnoletnia, która posiada dziecko, stała się uprawniona także do świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego na siebie. Konieczne tu było uchylenie jednego z punktów. Pozwoli to na właściwe ustalenie składu rodziny.

Przyjęto również dwie poprawki w art. 2, dostosowujące projekt ustawy do zmian wprowadzonych ustawą o ograniczeniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców.

Mając na uwadze, że wyrok sądu ustalający alimenty z urzędu opatrzony jest klauzulą wykonalności i może być poddany egzekucji bez oczekiwania na moment, kiedy wyrok stanie się prawomocny, należy wskazać, że osoba zainteresowana jest zobowiązana dołączyć do wniosku odpis podlegającego wykonaniu orzeczenia sądu, co zaproponowaliśmy w art. 2.

Podkomisja i komisja proponują w art. 5 ust. 6, aby uchylenie decyzji o zatrzymaniu prawa jazdy mogło nastąpić wtedy, gdy ustanie przyczyna zatrzymania prawa jazdy oraz gdy dłużnik alimentacyjny będzie wywiązywał się przez 6 ostatnich miesięcy ze zobowiązań alimentacyjnych w kwocie nie niższej niż 50% bieżących, ustalonych alimentów. Rząd proponował 30%. Po dyskusji i wykazaniu, że ściągalność należności od dłużników alimentacyjnych jest ciągle bardzo mała i ograniczona, komisja jednomyślnie zdecydowała o zaproponowaniu kwoty 50%. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny zaproponowała również zmianę terminu wejścia w życie przepisów zaproponowanych w art. 5.

Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny uprzejmie proszę o przyjęcie przedłożonego sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pani posłanka Anna Śliwińska.

Poseł Anna Śliwińska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach

rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, druk nr 3897.

Wprowadzenie zmian do ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz do ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów wynika przede wszystkim z konieczności dostosowania przepisów ustawy do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 30 czerwca 2009 r., który odnosi się do sposobu ustalania świadczeń rodzinnych oraz świadczeń alimentacyjnych. Jednocześnie projekt zmierza do realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 września 2009 r. odnoszącego się do kwestii zatrzymania prawa jazdy dłużnika alimentacyjnego. Projekt ustawy zmierza do wyeliminowania powstałych nieścisłości związanych z interpretacją przepisów dotyczących m.in. świadczenia i zasiłku pielęgnacyjnego. Ponadto projekt ma na celu dostosowanie przepisów powyższych ustaw do zmian wynikających z prawa podatkowego oraz prawa europejskiego.

Zmiana zaproponowana w ustawie o świadczeniach rodzinnych dotyczy m.in. pojęcia dochodu uprawniającego do świadczeń rodzinnych, sposobu jego ustalenia oraz katalogu przesłanek utraty i uzyskania dochodu oraz prawa do uzyskania świadczeń rodzinnych i zasiłku pielęgnacyjnego.

W projekcie ustawy, w przepisach dotyczących świadczenia pielęgnacyjnego z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, zaproponowano wprowadzenie dodatkowego warunku w stosunku do osób niebędących rodzicami, na których ciąży obowiązek alimentacyjny. Warunek ten polega na uzależnieniu prawa do świadczenia alimentacyjnego od zdolności do prowadzenia samodzielnej egzystencji. Tak więc osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności nie będą mogły skorzystać z tego świadczenia. Ma to na celu wykluczenie pobierania fikcyjnego świadczenia pielęgnacyjnego przez dalszych członków rodziny, którzy nie mogą sprawować opieki nad osobą niepełnosprawną, gdyż same wymagają pomocy osoby trzeciej. Projekt zakłada również istotną zmianę pozwalającą na przyznanie świadczenia pielęgnacyjnego w przypadku, gdy osoba sprawuje opiekę nad osobą niepełnosprawną pozostającą w związku małżeńskim.

W ustawie o pomocy osobom uprawnionym do alimentów zaproponowano, analogicznie do zmiany w ustawie o świadczeniach rodzinnych, zmianę definicji dochodu rodziny. Ponadto doprecyzowano przepisy dotyczące m.in. rozliczania świadczeń wypłaconych z Funduszu Alimentacyjnego w przypadku zmiany wysokości zasądzonych alimentów bądź zwrotu nienależnie pobranych alimentów oraz wprowadzono nowe rozwiązania w procedurze zatrzymania prawa jazdy dłużnika alimentacyjnego.

Projekt wprowadza także zmianę podyktowaną wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 23 lipca 2010 r., dotyczącym niezgodności przepisów ustawy z Konstytucją RP. Zmiana stanowi, iż osoba pełnoletnia, która posiada dziecko, staje się uprawniona do świadczenia alimentacyjnego również na siebie. *(Dzwonek)*

Posel Anna Śliwińska

Ponadto przewiduje się utworzenie przez ministra właściwego do spraw rodziny centralnego rejestru obejmującego dane dotyczące osób pobierających świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego. Jest to związane z koniecznością monitorowania sytuacji osób pobierających świadczenia i umożliwi kreowanie w przyszłości nowych rozwiązań systemowych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt nowelizacji doprecyzowuje niektóre przepisy ustawy, tak aby w praktyce odzwierciedlały one założenia ustawodawcy.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska wnoszę o poparcie projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów. Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani posłanka Beata Mazurek.

Posel Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny dotyczącego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, zawartego w druku nr 4428.

Proponowane rozwiązania prawne wynikają z konieczności dostosowania wspomnianych ustaw do wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Dotyczyły one, po pierwsze, tego, że nie pomniejsza się dochodu rodziny o dochód utracony, jeżeli w tym samym roku kalendarzowym osoba uzyskała inny dochód i nie utraciła go przed złożeniem wniosku o zasiłek, bez względu na przerwę w uzyskiwaniu dochodów w roku kalendarzowym poprzedzającym okres zasiłkowy. Po drugie, chodziło też o kwestię zatrzymania prawa jazdy dłużnika alimentacyjnego i o to, żeby dać mu możliwość odwołania się od decyzji wójta, burmistrza czy prezydenta do samorządowego kolegium odwoławczego. Za pozytywne rozwiązania należy także uznać przede wszystkim dwie kwestie, to jest wyłączenie z katalogu dochodów rodziny przy ustalaniu zasiłku rodzinnego stypendiów za wyniki w nauce i sporcie oraz przyznanie świadczenia pielęgnacyjnego, w przypadku gdy osoba sprawuje opiekę nad osobą niepełnosprawną pozostającą w związku małżeńskim.

W opinii BAS czytamy jednakże, że w przypadku zasiłków rodzinnych zmiany nie wynikają bezpośrednio z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, a w przypadku zmian w prawie do świadczenia pielęgnacyjnego i zasiłku pielęgnacyjnego nie są w ogóle związane

z orzeczeniem trybunału. Skrócenie okresu, na podstawie którego określa się dochód rodziny uprawniający do zasiłku rodzinnego, to jest uzyskany dochód dzielony przez liczbę miesięcy, w którym był osiągany, a nie, jak dotychczas, przez cały rok, spowoduje zwiększenie dochodu rodziny, ale przez to może ograniczyć dostęp do świadczeń rodzinnych, w tym rodzinom, które utrzymują się z pracy dorywczej, sezonowej czy tymczasowej. Analogicznie zmiana zasad ustalania dochodu rodziny przy ustalaniu świadczeń z funduszu alimentacyjnego może mieć podobne skutki, to jest zmniejszenie liczby osób uprawnionych do tych świadczeń. Rząd nie ukrywa, że zmiana definicji dochodu oraz definicji dochodu rodziny może skutkować spadkiem liczby świadczeniobiorców świadczeń rodzinnych i świadczeń z funduszu alimentacyjnego, co przyczyni się do zmniejszenia wydatków z budżetu państwa. I pewnie o to chodzi. Rząd chce zabrać niezamożnym rodzinom łącznie, przynajmniej tak szacuję, około 8,5 mln zł. W skali budżetu państwa to nawet nie jest kropla i ta pseudooszczędność nie uratuje zadłużonego budżetu. Tym bardziej że od 7 lat ani o złotówkę nie podniesiono progu dochodowego, od którego naliczany jest zasiłek rodzinny, to było i ciągle jest 504 zł. Tylko w ciągu jednego roku liczba świadczeniobiorców zmalała o 11%, a liczba wypłaconych świadczeń o 12%. Ciągle aktualne są więc pytania do rządu: Kiedy będzie podniesione kryterium dochodowe uprawniające do zasiłku rodzinnego, jak i pomocy społecznej? Kiedy rząd zrealizuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2008 r. dotyczący zwiększenia kwoty świadczenia pielęgnacyjnego i zrówna ją co najmniej z wysokością najniższego wynagrodzenia? Dziś wniosek jest prosty, obywatele niezamożni nie są wyborcami Platformy, a hasło PO: By żyło się lepiej, dotyczy tylko zamożnych.

Cel proponowanych przez rząd zmian jest chyba tylko jeden: cięcie wydatków. Jednak rząd wykazuje przy tym całkowity brak wrażliwości społecznej, a także, a może przede wszystkim nagina prawo, bowiem Trybunał Konstytucyjny zezwolił jedynie na zmiany dotyczące trybu postępowania oraz dokumentów, a nie zmiany, cytuję: materialnoprawnych przesłanek nabycia tych świadczeń. Oznacza to, że rząd nie ma prawa ograniczać dostępu do zasiłku. To praktyka niebezpieczna i działania antyspołeczne. Niemniej jednak w imieniu naszego klubu składam poprawkę, by uprawnienie do świadczenia pielęgnacyjnego przysługiwało też opiekunom faktycznym osób niepełnosprawnych niezdolnych do samodzielnej egzystencji, które to osoby nie są zobowiązane do świadczenia alimentacyjnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Annę Bańkowską w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Anna Bańkowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej wypowiedzieć się na temat zmiany ustawy o świadczeniach rodzinnych i ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów.

Zacznę tak. W ostatnich latach w ogóle mamy w Polsce problem z właściwą realizacją przepisów ustawy o świadczeniach rodzinnych. Chodzi mi nie tyle o wypełnianie ustawowego obowiązku czy prawa do świadczeń, bo w tym zakresie nie zanotowałam żadnych nieprawidłowości, natomiast problem dotyczy tego, że z roku na rok na skutek zamrożenia progów od 2004 r. zmniejsza się liczba dzieci uprawnionych do tych zasiłków. Na przestrzeni lat, od 2004 r. około 2600 tys. – 2700 tys. dzieci straciło uprawnienia do zasiłków rodzinnych. Powiem szczerze, że to jest coś, co najbardziej niepokoi Sojusz Lewicy Demokratycznej, chodzi mi tutaj o politykę społeczną. Mówimy o tym od początku tej kadencji. O tym, że jesteśmy zdeterminowani, świadczą nasze projekty ustaw w tym zakresie – jeden złożony już w grudniu 2007 r., potem kolejny w marcu 2009 r. zawierający zarówno propozycje dotyczące podwyższenia świadczeń, jak i mechanizmów ich waloryzacji, i trzeci, fragmentaryczny z marca 2010 r. To, że nie było stać ani rządu PiS-u, ani rządu Platformy i Polskiego Stronnictwa Ludowego na to, żeby wygospodarować niezbędne środki na urealnienie progów uprawniających do świadczeń rodzinnych, to jest rzecz niedopuszczalna, zdaniem Sojuszu Lewicy Demokratycznej, i najbardziej podstawowe zaniechanie w zakresie polityki społecznej ostatnich lat.

My mówimy, że trzeba podwyższyć progi, trzeba urealnić świadczenia, ale równocześnie właściwie je adresować, bo nigdy nie będzie tak, że będziemy w stanie wygospodarować w budżecie państwa tyle pieniędzy, żeby można je było przeznaczyć na rzeczywiste opłacanie celów wynikających z tej ustawy o świadczeniach rodzinnych, jak i z pomocy społecznej. Nigdy tak nie będzie, a jest to niezbędne, żebyśmy płacili lepiej, wtedy, kiedy nie będziemy właściwie adresować tych świadczeń.

Ten projekt ustawy, który w tej chwili rozpatrujemy, z ubolewaniem to stwierdzam, dotyczy tylko pobocznych spraw, a właściwie obostrzeń w zakresie dostępu do świadczeń w zasadniczej części, bo nie dotyka tych rzeczy ważnych, czyli otwarcia się na prawo do świadczeń dla ludzi, którzy wcale nie są bogaci, żyją biednie, ale gdy przekroczą 504 zł, jest koniec, nie ma prawa do świadczenia. Tak więc ten projekt w przypadku niektórych elementów ukazuje również, jak łatwo jest w sposób nieuprawniony dostać świadczenie. Czyli ci uczciwi, źle sytuowani ludzie tracą prawo, a równocześnie pieniądze niejednokrotnie trafiają do tych, do których trafić nie powinny. Wszędzie tam, gdzie w sposób właściwy rząd proponuje uszczelnienie przepisów w zakresie obliczania dochodów, my, Sojusz Lewicy Demokratycznej mówimy: tak, bo trzeba właściwie adresować świadczenia, chodzi tu np. o świad-

czenie pielęgnacyjne wypłacane na kilka osób czy ustanowienie się opiekunem przez osobę, która również sama wymaga opieki osoby trzeciej itd. Z tym trzeba skutecznie walczyć i cieszę się, że w tym projekcie ustawy jest to zapisane. Dobrze, że rząd proponuje, żeby dochód obliczać proporcjonalnie, uśredniać w stosunku do liczby miesięcy, w których się ten dochód uzyskiwało, ale – na co zwróciła uwagę pani poseł Mazurek – w tym przypadku, jeśli chodzi o tę definicję dochodu, możemy niestety popełniać błąd krzywdzący wiele osób, które utrzymują się z pracy sezonowej. Problem umniejszenia dochodu i uwzględniania w dochodzie tych dodatkowych korzyści mamy tu rozwiązany niedoskonale. (*Dzwonek*)

Pani marszałek, chciałabym zwrócić uwagę na jedną kwestię. Ponieważ żyję tym tematem, to mam za mało czasu, więc skoncentruję się tylko na jednym. Sojusz Lewicy Demokratycznej w marcu tego roku zgłosił projekt dotyczący części spraw związanych ze świadczeniami rodzinnymi, mianowicie wyeliminowania absurdu, który jest w ustawach dzisiaj obowiązujących, a który polega na tym, że nie ma prawa do świadczenia pielęgnacyjnego osoba, która się zwolniła z pracy, żeby opiekować się niepełnosprawnymi osobami, wtedy kiedy osoby wymagające jej opieki pozostają w związku małżeńskim, mimo że obydwie te osoby – matka i ojciec, córka i zięć – są na tyle niepełnosprawne, że same, bez opieki osoby trzeciej, pozostać nie mogą. Bardzo się cieszę, że udało się nasz SLD-owski projekt zawarty w druku nr 3316 włożyć do tego sprawozdania, które dzisiaj omawiamy, czyli do sprawozdania zawartego w druku nr 4428. Choć jeden nasz maleńki, ale ważny dla nielicznych postulat tym sposobem zostanie zrealizowany. Będziemy wspierać tę ustawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

O znaczeniu tej propozycji wspominała pani poseł Teresa Piotrowska.

Stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pan poseł Piotr Walkowski.

Posel Piotr Walkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko klubowe wobec ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów.

Szanowni państwo, tak jak mówiła zarówno pani poseł sprawozdawca, jak i koleżanki posłanki, które zabierały głos, zmiany wynikają głównie z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, wynikają również ze zmian dotyczących prawa podatkowego oraz zmian dostosowawczych dotyczących prawa europejskiego.

Posel Piotr Walkowski

W szczególności dotyczą one dwóch ustaw: ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów.

W związku z tym, że kwestie dotyczące zmian szczegółowo zostały przedstawione przez panią poseł sprawozdawcę Teresę Piotrowską, pragnę dodać ze swojej strony, że rzeczywiście w trakcie prac była jednogłośnie członków komisji. Zmiany mogłyby być troszeczkę dalej posunięte, jednakże chociaż w części zaspokajają one zapotrzebowanie społeczne. Z tego też względu klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za rozwiązaniami proponowanymi w tym projekcie ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polska jest Najważniejsza głos zabierze pan poseł Zbysław Owczarski.

Posel Zbysław Owczarski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do zmiany ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, zawartej w druku nr 3897, a także w sprawozdaniu komisji polityki społecznej, to jest w druku nr 4428.

Konieczność nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych i ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów wynika przede wszystkim z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 czerwca 2009 r. dotyczącego określania dochodów przy ustalaniu prawa do świadczeń rodzinnych i świadczeń z funduszu alimentacyjnego. Dodatkowo nowelizacja ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów była niezbędna ze względu na wyrok trybunału z dnia 22 września 2009 r., który za niekonstytucyjny uznał przepis umożliwiający odbieranie prawa jazdy dłużnikom alimentacyjnym.

W projekcie zaproponowano regulacje, które umożliwią otrzymywanie więcej niż jednego świadczenia pielęgnacyjnego w rodzinie. Wprowadzony ma być też przepis, na podstawie którego możliwe będzie przeprowadzanie wywiadów – lub korzystanie z wywiadów środowiskowych przeprowadzonych przez ośrodek pomocy społecznej – u osób już pobierających świadczenie pielęgnacyjne. Obecnie taki wywiad można przeprowadzić jedynie przed wydaniem decyzji w sprawie przyznania świadczenia pielęgnacyjnego. Nowe rozwiązanie usunie wątpliwości, czy osoba pobierająca świadczenie pielęgnacyjne rzeczywiście sprawuje opiekę nad osobą niepełnosprawną.

Jedną z ważniejszych zmian, jakie przewiduje ustawa, to wygaszenie należności z tytułu nienależ-

nie pobranych świadczeń alimentacyjnych w sytuacji śmierci osoby zobowiązanej do ich zwrotu.

Wprowadzony zostanie też tryb odwoławczy od decyzji administracyjnej w sprawie zatrzymania prawa jazdy. Zgodnie z nowymi przepisami od decyzji administracyjnej wydanej przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta dłużnik będzie mógł się odwołać w trybie administracyjnym do samorządowego kolegium odwoławczego. Rozpatrzy ono zasadność wydanej decyzji na podstawie materiału dowodowego zebranego przez właściwy urząd gminy. W przypadku gdy decyzja administracyjna stanie się prawomocna, wójt, burmistrz lub prezydent miasta skieruje do starosty wniosek o zatrzymanie prawa jazdy dłużnikowi alimentacyjnemu oraz wniosek do prokuratora o ściganie przestępstwa niealimentacji.

W nowych przepisach także ministra pracy zobowiązano do utworzenia centralnego rejestru, który będzie zawierał zbiorcze dane o osobach pobierających świadczenia z funduszu alimentacyjnego i kwotach wypłacanych świadczeń. Będzie to informatyczny zbiór danych uzyskanych na podstawie informacji dotychczas gromadzonych przez gminy. Dzięki tym danym będzie można oszacować skutki finansowe i społeczne ewentualnych zmian w systemie pomocy uprawnionym do alimentów.

Chciałbym zatrzymać się jeszcze nad jedną kwestią, bo czas mi pozwala. O tym wspominała też po części pani poseł Bańkowska. Chodzi o świadczenia pielęgnacyjne. Myślę, że docelowo powinniśmy zmierzać do innego rozwiązania. Otóż osoby, które sprawują opiekę, w szczególności jeśli chodzi o rodziców sprawujących opiekę nad dzieckiem niepełnosprawnym, powinny otrzymać możliwość pewnej formy zatrudnienia, a nie wypłacania samego świadczenia pielęgnacyjnego. To by im umożliwiło opłacanie składek, a także posiadanie stażu pracowniczego w sytuacji, kiedy sprawowali bezpośrednio opiekę nad osobą niepełnosprawną czy dzieckiem niepełnosprawnym.

Dziękuję za uwagę. Chciałbym powiedzieć, że mój klub poprze przedłożony przez komisję projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytań zapisało się dziewięć pań i panów posłów.

Czy ktoś jeszcze chciałby wziąć udział w tej dyskusji?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Krysztyna Grabicka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krystyna Grabicka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do rządu. Ponieważ pierwsze czytanie odbyło się w komisji, a nie na sali plenarnej, stąd też chciałabym uzyskać teraz pewne informacje.

Ustawa z 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów działa prawie dwa lata. W związku z tym mam pytanie: Czy zapis dotyczący zatrzymywania prawa jazdy dłużnikom uchylającym się od płacenia alimentów poprawił ich ściągalność? Czy rząd dysponuje tutaj jakimiś liczbami?

I drugie pytanie. Czy zdaniem rządu kwota 150 zł miesięcznie na jedno dziecko, bo przeciętne alimenty to najczęściej ok. 300 zł, jest wystarczająca na jego utrzymanie, skoro projekt ustawy łagodzi poprzednie zapisy, przyjmując, że zapłata 50% kwoty ustalonych alimentów przez 6 miesięcy chroni dłużnika przed decyzją o uznaniu go za dłużnika alimentacyjnego uchylającego się (*Dzwonek*) od zobowiązań? Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Gwiazdowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z omawianym projektem ustawy, zmieniającym również ustawę o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, chciałbym zwrócić uwagę na sprawę, z którą zgłaszali się do mnie pracownicy urzędów gmin. Sprawa ta dotyczy zmienianego art. 23 tej ustawy, a konkretnie podmiotów, które mogą prowadzić egzekucję nienależnie pobranych świadczeń alimentacyjnych.

Zgodnie z art. 12 ust. 2 ustawy o pomocy uprawnionym do alimentów organ właściwy wierzyciela, a więc wójt, może upoważnić, w formie pisemnej, kierownika ośrodka pomocy społecznej, a także inną osobę, na wniosek kierownika ośrodka pomocy społecznej, do prowadzenia postępowania w sprawach świadczeń z funduszu alimentacyjnego, a także do wydawania w tych sprawach decyzji. Powstała wątpliwość, czy upoważniony przez wójta kierownik ośrodka pomocy społecznej może prowadzić postępowanie związane z egzekucją nienależnie pobranych świadczeń. Niektórzy naczelnicy urzędów skarbowych stoją na stanowisku, że w upoważnieniu, o którym mowa w art. 12 ust. 2, nie mieści się upoważnienie do podejmowania czynności egzekucyjnych, i domagają się, aby np. upomnienia czy też tytuły wykonawcze były podpisywane przez wójta, a nie przez kierownika ośrodka pomocy społecznej. (*Dzwonek*) Prosiłbym o wyjaśnienie, czy takie stanowisko jest zgodne z prawem i czy nie byłoby możliwe doko-

nanie przy okazji omawianej nowelizacji takiej zmiany, która umożliwiłaby bez żadnych wątpliwości wykonywanie tych czynności również przez kierownika ośrodka pomocy społecznej. Dziękuję bardzo i przepraszam. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Szczęsny Zarzycki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W projekcie ustawy w art. 5 ust. 5 i 6 jest zapis odnoszący się do odbierania prawa jazdy dłużnikom alimentacyjnym. Mam zatem pytania. Czy zatrzymanie prawa jazdy, które może być uprawnieniem do wykonywania pracy bądź dojazdu do pracy, przyniesie efekty lepszej spłacalności zadłużenia alimentacyjnego? Czy ten zapis jest zgodny z konstytucją? Jeżeli tak, to czy nie rozszerzyć go na inne rodzaje działalności? Powstaje zatem pytanie do rządu, czy nie można by zabierać praw jazdy kibolom uczestniczącym w burdach na stadionach i tzw. ustawkach, osobom trudniącym się handlem narkotykami, osobom, które są członkami zorganizowanych grup przestępczych, pracodawcom, którzy notorycznie łamią przepisy dotyczące wypłaty świadczeń pracowniczych, likwidując firmy, a następnie organizując nowe pod zmienioną nazwą. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Panie pośle, ale to państwa projekt był w poprzedniej kadencji. Poseł Cymański to wymyślił.)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zaproponowane zmiany w ustawie o świadczeniach rodzinnych są z punktu widzenia interesu państwa korzystne, ponieważ wydatki na te świadczenia zostaną zmniejszone. Mniej korzystne są one z punktu widzenia świadczeniobiorców. W wyniku zmiany przepisów dotyczących uprawnień do świadczeń pielęgnacyjnych szacowany spadek świadczeniobiorców może przynieść oszczędności państwa na poziomie 7 mln zł. Z uzasadnienia do projektu omawianej ustawy wynika, że w ramach konsultacji z organizacjami społecznymi uwagi zgłosiły związki zawodowe, OPZZ

Posel Andrzej Szlachta

i „Solidarność”. OPZZ zgłosiło zastrzeżenia dotyczące wyłączenia z definicji dochodów dochodu z odpłatnego zbycia nieruchomości oraz stypendium, „Solidarność” – odnośnie do zmian dotyczących świadczeń pielęgnacyjnych. Rada Ministrów nie uwzględniła tych uwag, chociaż nie podała szerokiego uzasadnienia w projekcie omawianej ustawy. Dlatego zwracam się do pana ministra o przybliżenie treści tych uwag związków zawodowych, zwłaszcza „Solidarności”, i o podanie przyczyny ich odrzucenia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Pani posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość, bardzo proszę.

Posel Elżbieta Rafalska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Odniosę się do wątpliwości, o których mówiła pani poseł Mazurek, przedstawiając stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Wątpliwości dotyczą zaproponowanej zmiany sposobu obliczania dochodu rodziny. Ta kwestia jest unormowana w art. 5 ust. 4b tej ustawy, polega to na wprowadzeniu formuły bieżącego obliczania dochodu rodziny, w przypadku gdy członek rodziny uzyskuje dochody po roku kalendarzowym poprzedzającym okres zasiłkowy, jeżeli ten dochód jest uzyskiwany w dniu ustalania prawa do świadczeń rodzinnych. W mojej ocenie, ta ocena jest też zawarta w opinii Biura Analiz Sejmowych, ten sposób ustalania dochodu rodziny naprawdę ograniczy dostępność świadczeń, o których mówiła nie tylko pani poseł Bańkowska, ale także wszyscy razem mówiliśmy wczoraj podczas debaty budżetowej. *(Dzwonek)* Rozumiem, że odliczenie stypendium od dochodu spowoduje niejako z jednej strony zwiększenie i większe wydatki, ale naprawdę dla pracowników tymczasowych i tych, o których już wcześniej mówiłam, będzie to istotne ograniczenie.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie ministrze, czy pan wie, jak spadła liczba świadczeń na rzecz dzieci wychowywanych w rodzinach wielodzietnych? To prawie 150 tys. albo 160 tys. mniej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani posłanka Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiaj mówimy o wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2009 r. Przypomnę, że jest też wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18 lipca 2008 r., według którego świadczenie pielęgnacyjne jest zastąpieniem dochodu wynikającego ze świadczenia pracy, który stwierdza, iż celem instytucji świadczenia pielęgnacyjnego jest udzielenie materialnego wsparcia osobom, które rezygnują z aktywności zawodowej, by opiekować się dzieckiem do lat 16 z orzeczoną niepełnosprawnością lub powyżej 16. roku życia z orzecznym znacznym stopniem niepełnosprawności. Moje pytanie jest następujące: Kiedy ten wyrok będzie realizowany? To po pierwsze.

Po drugie, brak waloryzacji kryteriów dochodowych powoduje, że pomoc dla rodzin ma coraz bardziej selektywny charakter, bo o ile w 2004 r. kwota 504 zł była bardziej zbliżona do kwoty minimum socjalnego, to w 2009 r. jest to bliższe minimum egzystencji. W efekcie zmniejsza się liczba uprawnionych do zasiłków rodzinnych, spadają wydatki na świadczenia rodzinne, a Polska na tle państw Unii Europejskiej ma bardzo niskie wydatki na politykę rodzinną. *(Dzwonek)* Średnia dla Unii wynosi ponad 2% PKB, w Polsce jest do poniżej 1%. Wysoki jest zasięg ubóstwa relatywnego wśród dzieci – 20% w Unii i 22% w Polsce. Mam pytanie: Kiedy i o ile będą zwaloryzowane kryteria dochodowe uprawniające zarówno do zasiłków rodzinnych, jak i pomocy społecznej? Pan wielokrotnie nam to obiecywał. Kiedy i w jakiej wysokości? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kontynuując to, co mówiła pani poseł Mazurek, też zacznę od pytania, kiedy zamierzacie państwo podnieść progi dochodowe. Są też pytania z tym związane, żeby to jasno, publicznie zabrzmiało: Ile rodzin w tym roku zostało pozbawionych, utraciło prawo do zasiłków rodzinnych? Ile rodzin pobierało zasiłek rodzinny np. 5 lat temu, w 2005 r., a ile pobiera teraz?

Posel Barbara Bartuś

Często przy różnych okazjach słyszymy, że jesteście zacofani, nieeuropejscy, więc może w imię poprawności politycznej porównalibyśmy się i w tym zakresie z Europą Zachodnią. Panie ministrze, proszę powiedzieć, ile wynosi świadczenie na dziecko, zasiłek rodzinny np. w Niemczech, we Francji, a ile wynosi w Polsce. Skoro mamy niedługo przyjąć euro, to może pan by tę kwotę zasiłku rodzinnego na jedno dziecko przeliczył, powiedział, ile mniej więcej euro jest w Polsce, a ile we Francji, w Niemczech? Czy i w tym zakresie nie moglibyśmy być bardziej europejscy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani posłanka Marzenna Drab, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marzenna Drab:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 504 zł – tyle wynosi od 2004 r. kryterium dochodowe. Spowodowało to wyjście z tego systemu ponad 2 mln dzieci, czyli tyle dzieci nie otrzymuje zasiłku rodzinnego. Państwo dzisiaj proponujecie, aby następną grupę pozbawić możliwości uzyskania takiego zasiłku, są to pracownicy sezonowi. Jeśli chodzi o osoby wykonujące pracę tymczasową, wiemy, że dzisiaj bardzo trudno jest dostać pracę na etat, więc będzie to następna grupa, która znajdzie się poza systemem. Jaki jest tak naprawdę cel wprowadzenia zmiany przepisów? Czy za kryzys i za brak reform finansów publicznych znowu będą płacić najubożsi?

Panie ministrze, do mojego biura poselskiego przychodzą osoby, które opiekują się swoimi najbliższymi, w ten sposób odciążając budżet państwa i zdejmując z państwa obowiązek. Osoby te pytają, kiedy będzie taka możliwość, że będą mogli sobie dorobić, tak jak emeryci, renciści, żeby mieć też kontakt z osobami pracującymi, żeby chociaż trochę w taki sposób odpocząć i poprawić byt swojej rodziny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

(Poseł Krystyna Skowrońska: W pracy się nie odpoczywa, pani poseł.)

(Poseł Marzenna Drab: Gdyby pani miała się opiekować chorą osobą, to tak by pani nie mówiła.)

Głos ma pan poseł Adam Śniezek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Śniezek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Do mojego biura poselskiego zgłaszają się osoby niepełnosprawne, telefonicznie bądź przez Internet, niezdolne do samodzielnej egzystencji, którymi opiekują się osoby nieobjęte obowiązkiem alimentacyjnym. Tacy opiekunowie nie otrzymują świadczenia pielęgnacyjnego mimo odwoływania się osób niepełnosprawnych do sądów. Orzecznictwo sądów nie jest jednak tutaj jednolite. Zdarzają się wyroki przyznające świadczenia pielęgnacyjne takim opiekunom spoza kręgu osób spokrewnionych, których dotyczy obowiązek alimentacyjny. Choćby np. w wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z 27 listopada 2008 r. przywoływane jest orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, że nieprzyznawanie świadczeń pielęgnacyjnych faktycznym opiekunom narusza konstytucyjną zasadę równości. Poprawka zgłoszona przez klub Prawo i Sprawiedliwość dotyczy właśnie takich sytuacji. Chciałbym zwrócić uwagę, że koszt świadczenia pielęgnacyjnego to 520 zł.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Adam Śniezek:

Osoby niepełnosprawne mają do wyboru albo mieć takiego opiekuna, albo znaleźć miejsce w domu pomocy społecznej, gdzie koszt miesięcznego utrzymania wynosi ponad 2 tys. zł, tak że poprawka jest bardzo racjonalna. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Marka Buciora.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję za pozytywne opinie dotyczące tej ustawy, niezależnie od tego niedosytu pojawiającego się zwłaszcza z prawej strony sali, wynikającego stąd, że materia ustawy, nad którą będą państwo głosowali w piątek, nie dotyczy kwestii, o jakich państwo mówią. W związku z tym może to być materia ustawy, która ewentualnie powstanie, ale która nie została

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

państwu przedłożona. Stąd też należy przyjąć, że wszystkie wyrażone do tej pory poglądy były poglądami pozytywnymi, a oprócz tego, jak mówię, pojawił się pewien niedosyt.

Tak to jest, że wyroki Trybunału Konstytucyjnego trzeba realizować i one są realizowane, wdrażane. W tej ustawie wdrażanych jest kilka wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Państwo sobie doskonale z tego zdają sprawę. Nie będę powtarzał wszystkich kwestii, które zostały tu zaprezentowane bardzo obszernie, bardzo wnikliwie. Właściwie po wystąpieniu posła sprawozdawcy każdy z państwa posłów, przedstawiając stanowisko klubu, wykazał się pełną znajomością materii ustawy i tego, co jest zmieniane w tej ustawie, a kwestie dodatkowe, które zostały poruszone, należałoby jeszcze wyjaśnić.

Padły pytania dotyczące tego, czy rzeczywiście zabieranie dłużnikom alimentacyjnym prawa jazdy poprawia ściągalność alimentów. Tak, poprawia. Jest to poprawa na poziomie około 13%. Może to jest mało, ale tak właśnie jest. Od wyroku Trybunału Konstytucyjnego nastąpiło zahamowanie w tej sprawie, ponieważ wójtowie obawiają się występować o zatrzymanie prawa jazdy, ale jak rozumiem, po wdrożeniu ustawy, wejściu jej w życie ściągalność znowu się poprawi. Jest również tak, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego dotyczy takiego bezwzględnie zatrzymywania prawa jazdy w sytuacji, kiedy ktoś jest dłużnikiem alimentacyjnym, i Trybunał Konstytucyjny wprost wskazał na podstawową kwestię. Owszem, prawo jazdy może być zabrane, ale pamiętajcie o tym, że ono niejednokrotnie jest wykorzystywane do celów zarobkowych, stąd też orzekł, że musimy zachować zasadę proporcjonalności, czyli odpowiednio podejść do wszystkich tych kwestii. One zostały uregulowane w art. 5 w ust. 3, po którym dodaliśmy ust. 3a i 3b, państwo doskonale je znają, nie będę więc ich omawiał.

Padło pytanie, czy kierownik OPS mający upoważnienie od wójta może prowadzić postępowania w sprawie nienależnie pobranych świadczeń. No tak, jeżeli ma odpowiednie upoważnienie, to jak najbardziej tak. To jest kolejna odpowiedź.

Postawiono pytanie, czy zabrania prawa jazdy nie można wykorzystać w innych przypadkach. W tym wypadku to rozwiązanie wskazał pan poseł Cymański i jeżeli państwo dostrzegają potrzebę dodatkowych rozwiązań, to posiadają państwo inicjatywę w tym zakresie.

Państwo mówią, że ta ustawa jest ustawą oszczędnością. Powiedziałbym, że ustawa, która kreuje nowe koszty w skali kilkudziesięciu milionów złotych, nie jest z założenia ustawą oszczędnościową, bo po prostu te koszty zwiększa, a więc zwiększa się obciążenie. Tak jest również z tą ustawą, oczywiście po uwzględnieniu zmian, które wprowadzono w ramach pracy komisji i podkomisji.

Jedna z pań posełek zadała pytanie dotyczące art. 5 ust. 4b, mówiąc że wprowadzamy ustawę o świadczeniach rodzinnych, nowe rozwiązania dotyczące osób uzyskujących dodatkowe dochody. Chciałbym podkreślić jedną rzecz. Ta ustawa generalnie wdraża wyroki Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził, że funkcjonujące rozwiązania opisane w rozporządzeniu mają rangę ustawy. Jeżeli tak, to trybunał wskazał, że one nie mogą znaleźć się w rozporządzeniu, powinny być w ustawie. To funkcjonujące od 2005 r. rozwiązanie zostało przeniesione do ustawy, tak że nie jest prawdą, że jest ono nowe.

Zadano pytanie dotyczące pracowników tymczasowych. Rzeczywiście, jeżeli oni w danym momencie przekraczają próg kryterium dochodowego, to rzeczywiście nie należy się im świadczenie. Nie należą się świadczenia wynikające z ustawy, ale należy też pamiętać, że w momencie, kiedy te osoby tracą dochody – i to było zgodnie z moją wiedzą wyraźnie wyjaśniane podczas prac w komisji – to rzeczywiście wtedy zaczynają one być uwzględniane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani posłanka Teresa Piotrowska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Teresa Piotrowska:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie i Panowie Posłowie! Chciałabym bardzo serdecznie podziękować za merytoryczną pracę w podkomisji i w komisji, jak również za dzisiejszą debatę.

Być może nie zwróciłam uwagi na kwestię definicji dochodu rodziny. Bardzo długo dyskutowaliśmy nad tym na posiedzeniach podkomisji i komisji, niestety nie udało nam się tak sprecyzować tej definicji, abyśmy nie mieli żadnych wątpliwości co do tego, że zawarliśmy w niej wszystkie aspekty. Pani poseł, kiwa pani głową, ale państwo byliście reprezentowani w tej podkomisji i nikt z państwa nie złożył takiej propozycji, żebyśmy mogli ją w tym projekcie zawrzeć. Myślę, że jest to temat takiej dogłębnej, wnikliwej pracy, niestety już dla nowego parlamentu.

Tak że raz jeszcze wszystkim państwu dziękuję za tę merytoryczną debatę i proszę Wysoką Izbę o przyjęcie sprawozdania przedłożonego przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

Zamykam dyskusję*).

* Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy Prawo bankowe oraz ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 4389 i 4459).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Magdalenę Kochan.

**Poseł Sprawozdawca
Magdalena Kochan:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Poselski projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy Prawo bankowe oraz ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw tak naprawdę dotyczy jednej tylko rzeczy – przedłużenia terminu składania wniosków przez mamy swego czasu przebywające na urloпах macierzyńskich i jednocześnie prowadzące działalność gospodarczą.

24 kwietnia 2009 r. weszła w życie ustawa regulująca i załatwiająca w sposób pozytywny dezyderaty mam obciążanych nie tylko wielkimi głównymi kwotami, które miały odprowadzać na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, ale także odsetkami od nich. Spowodowała to wykładania Trybunału Konstytucyjnego. Na początku lat dwutysięcznych obowiązywało prawo, taka wykładania obowiązywała także Zakład Ubezpieczeń Społecznych, że panie przebywające na urloпах macierzyńskich, bez względu na to, czy prowadziły drobną działalność gospodarczą, czy też jej nie prowadziły, nie powinny, według wykładni ZUS, co podkreślałam raz jeszcze, odprowadzać składek do tegoż zakładu – składek i ich konsekwencji, bo mówimy często, że chodzi o Zakład Ubezpieczeń Społecznych, ale on przecież pobiera także nasze składki do Narodowego Funduszu Zdrowia i do Funduszu Pracy. Trybunał Konstytucyjny w wykładni z 2006 r. uznał, że mamy, które były jednocześnie i pracownikami, i pracodawcami w swoich małych firmach, powinny odprowadzać składki z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej. W tym momencie Zakład Ubezpieczeń Społecznych postanowił te składki pobrać, co więcej, te panie,

które otrzymywały wcześniej informacje i zaświadczenia, że niczego ZUS nie są winne, nagle były, przepraszam za słowo, nękanie, straszone komornikami i ściąganiem ZUS – nie tylko kwot należnych, często niewielkich, ale także zsumowanych bardzo wysokich odsetek za kilka lat. Wtedy zajęliśmy się tym problemem i rządowy projekt te sprawy uregulował. Uznaliśmy, że składki powinny ulec abolicji. Podeszliśmy do tego dość elastycznie – te, które zostały zapłacone, mogły być wliczane na poczet przyszłych składek płaconych przez mamy lub przekazywane paniom w formie zwrotu pieniędzy. Jednym słowem wydawało się, że sprawa została załatwiona. Uznaliśmy, że rok od momentu uchwalenia ustawy do momentu składania wniosków jest wystarczającym terminem na to, żeby wszystkie panie dotknięte tego rodzaju zawilociami prawa mogły zwrócić się o wyczyszczenie ich spraw do końca. Tyle tylko, że tak się nie stało, w wielu przypadkach nie z powodu zainteresowanych osób, bezpośrednio tym dotkniętych, ale także z tego powodu, że nie każdy z obywateli śledzi zmiany w prawie, których jest bardzo wiele. Do naszych biur poselskich zaczęły napływać kolejne informacje o tym, że ktoś nie wiedział, nie dopilnował terminu.

Uznaliśmy, że sprawy macierzyństwa, urloпов wychowawczych, urloпов macierzyńskich są ważne dla państwa i w związku z powyższym nasz projekt ustawy nowelizuje poprzednią ustawę, wydłużając termin składania wniosków do dnia 1 września 2013 r. Jesteśmy pewni, że w tym terminie wszystkie panie zainteresowane sprawą zdążą złożyć swoje wnioski. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przyjęła ten projekt poselski jednogłośnie. Wnosimy o przyjęcie go także przez Wysoką Izbę. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Ja również dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Teresę Piotrowską, która przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Teresa Piotrowska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Proponowana w projekcie ustawy zmiana ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy Prawo bankowe i ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 4389), jak opisała to bardzo dokładnie pani poseł sprawozdawca, dotyczy wprowadzenia nowego terminu złożenia wniosku o umorzenie należności z tytułu składek wynikających z ustawy z 24 kwietnia 2009 r.

Posel Teresa Piotrowska

Wydłużenie tego terminu umożliwi złożenie takiego wniosku wszystkim zainteresowanym, którzy jakby nie wykorzystali dotychczasowego czasu i mają z tym problem. Ta zmiana wprowadza również konieczność wydłużenia terminu składania wniosków o umorzenie należności z tytułu składek na Fundusz Pracy przez kobiety ubiegające się o umorzenie na podstawie ustawy z 16 grudnia 2010 r. o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Klub Platformy Obywatelskiej w całej rozciągłości popiera przedłożone przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny sprawozdanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

Głos zabierze pani posłanka Barbara Bartuś w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ignorantia iuris nocet, nieznajomość prawa szkodzi, jest jedną z podstawowych zasad prawa, wywodzącą się z prawa rzymskiego. Jest to zasada uznająca fikcję powszechnej znajomości prawa i zgodnie z tą zasadą nikt nie może zasłaniać się nieznajomością normy prawnej. Z zasadą tą nie można dyskutować, ponieważ wynika ona z całości systemu prawa, który został przyjęty w naszym kraju. Ale skoro wymagamy znajomości prawa od obywateli, to pamiętajmy o tym, uchwalając kolejne przepisy. Niestety kolejny raz muszę w tej Izbie mówić o złej jakości prawa, które uchwalamy, a przede wszystkim o zbyt dużej liczbie przyjmowanych nowelizacji ustaw i braku przewidywania skutków, jakie te uchwalone ustawy przyniosą. Jedną z zasad, których powinniśmy przestrzegać, jest właśnie stabilność prawa i brak stabilności prawa jest moim podstawowym zarzutem kierowanym pod adresem koalicji rządzącej. W tej kadencji od parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej często słyszałam, że mają większość, więc naturalne jest, że od ich decyzji, czyli od waszej decyzji, zależy to, jakie ustawy są uchwalane. To jest prawda. Ale prawdą jest też to, i z tego państwo z Platformy Obywatelskiej i PSL musicie sobie zdawać sprawę, że...

(Posel Krystyna Skowrońska: Przygotowujemy dobre projekty.)

Pani poseł, jeżeli pozwoliłaby mi pani wypowiedzieć się.

...powinniście ze szczególną odpowiedzialnością podchodzić do uchwalanych ustaw. Dwa lata temu uchwalaliśmy ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i innych ustaw, wprowadzając właściwą zasadę przy zbiegu tytułów co do ubezpieczeń – że kobieta będąca na zasiłku macierzyń-

skim, wychowawczym jako pracownik nie musi opłacać składek z tytułu prowadzenia działalności. Wprowadziliśmy też możliwość umorzenia składek dla osób, które wcześniej obowiązywały inne przepisy. Ale naturalne jest, że powinno być to czynione na wniosek płatnika, bo trudno zobowiązać Zakład Ubezpieczeń Społecznych, żeby analizował wszystkie konta i wszystkie te osoby, kolokwialnie mówiąc, wylał. A więc naturalne było to, że: na wniosek, tylko wskazano zbyt krótki termin – jeden rok. Kolejny raz na osoby podlegające prawu przeczuciliśmy obowiązek wertowania przepisów wedle zasady ignorantia iuris nocet. Ale przeczucamy ten obowiązek na obywateli, a okazuje się, że nawet Polki, w najlepszej wierze zwracające się wcześniej do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, były inaczej informowane. A więc mimo istnienia tej podstawowej zasady, a może przede wszystkim w związku z jej obowiązywaniem jeszcze raz apeluję, abyśmy podchodzili do każdej nowelizacji prawa bardzo ostrożnie i próbowali za każdym razem ustalić, jakie ona będzie miała skutki dla ubezpieczonych.

Krytykując ten zbyt krótki termin, który był wprowadzony rok temu, popierając tę zasadę, żeby pomóc osobom, które nie zdążyły tego wniosku złożyć w terminie, Prawo i Sprawiedliwość składa poprawki do omawianego projektu ustawy. W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, który mam zaszczyt reprezentować, wnoszę o całkowite zniesienie tego terminu, ponieważ może się okazać, że ten termin, nawet wydłużony do dwóch lat, jest zbyt krótki. Wiele kobiet mogło zakończyć działalność gospodarczą i nie zdaje sobie jeszcze na dzień dzisiejszy sprawy z tego, że za kilka lat Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyśle im zawiadomienie o zaległości, ponieważ, pamiętajmy o tym, umarza się to tylko na ich wniosek. A więc wszystkie osoby, w przypadku których wcześniej doszło do tego zbiegu, a dzisiaj jeszcze o tym nie wiedzą, mogą się w przyszłości dowiedzieć, że zalegają z opłatami, i nasza dobra wola znowu by nie dała efektu. Przekazuję na ręce pani marszałek poprawki Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Annę Bańkowską w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Anna Bańkowska:

Dziękuję, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej odnieść się do drobnej, ale ważnej społecznie nowelizacji ustawy.

Posel Anna Bańkowska

Otóż w kwietniu 2004 r. wszyscy w Komisji Polityki Społecznej wyrażaliśmy zadowolenie, że udało się, wznosząc się ponad podziały społeczne, zlikwidować ważny problem, który szczegółowo omówiła poseł sprawozdawczyni pani Magdalena Kochan, a który dotyczy właściwie losu zaniepokojonych matek, które, będąc na urloпах macierzyńskich, nie wyrejestrowywały działalności gospodarczej, nie zarabiając w tym czasie oczywiście, wychowując dzieci, i zostały w wyniku zmiany prawa i jego wykładni w tym zakresie zobowiązane do poniesienia wydatków na składki na ubezpieczenia społeczne z tytułu tej działalności, jak i wszystkie inne temu towarzyszące. A ponieważ to wszystko nastąpiło po pewnym czasie, więc nabrała się masa odsetek i macierzyństwo ich zostało zakłócone stukaniem przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych do ich drzwi, żeby oddały pieniądze.

Pani poseł Bartuś mówiła, że byliśmy za mało przewidujący. Może i tak, ale wtedy matki, które nam towarzyszyły w pracy nad tym na co dzień, też nie wyrażały obaw, że się nie zdążą w ciągu roku tych wszystkich swoich zaległości względem tak ważnej instytucji, jaką jest ZUS, zniwelować w oparciu o tę ustawę.

Dobrze, że w tej chwili jest przedłużony okres obowiązywania tego prawa. Ludzie interesują się sprawami Sejmu, ale nie zawsze trafiają na prace nad ustawami. Zresztą przygotowujemy ich tyle, że przez ten gąszcz przepisów trudno przeciętnemu obywatelowi, nawet bardzo dobrze zorientowanemu w sprawie, przejść. Nie wiem, czy nie warto się zastanowić nad wnioskiem Prawa i Sprawiedliwości, może się bowiem zdarzyć, że komuś po czasie przy innej okazji ZUS wytknie te zaległości. Ale póki co deklaruje poparcie dla tego projektu. Będzie propozycja poprawki, to będziemy się nad nią zastanawiać i zobaczymy, jakie ostateczne stanowisko przyjmie SLD.

Mam jeszcze chwilę – nie wykorzystam jej w pełni, pani marszałek, bo poprzednio przekroczyłam limit, o czym pamiętam – więc chcę powiedzieć, że taki sam problem jak w przypadku matek będących na urloпах macierzyńskich i mających zobowiązania z tytułu pracy nakładczej, działalności gospodarczej, mają w tej chwili osoby, które prowadziły działalność gospodarczą a równocześnie wykonywały pracę nakładczą. Zmieniliśmy prawo w tym zakresie. Ja sama je tutaj prezentowałam w Wysokiej Izbie, mówiąc, że należy wybrać pierwszy tytuł do ubezpieczenia, czyli ten dający wyższy dochód, że powinna być to działalność gospodarcza, jeśli przysparza większych korzyści, z racji interesu i Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, i samych tych osób. Teraz okazuje się, że na skutek tego, że uregulowaliśmy to od pewnego dnia w 2009 r., ZUS z datą wsteczną analizuje wszystkie przypadki, kiedy działacz gospodarczy równocześnie świadczył pracę nakładczą, i każe zwracać olbrzymie kwoty wraz z odsetkami. Panie ministrze, chciałabym pana gorąco zainteresować tym problemem. Nie znalazłam argumentacji w wielu sytu-

acjach opisywanych mi w listach do tego, żeby się solidaryzować z ZUS. Trzeba się solidaryzować z ubezpieczonymi. Sprawdźcie państwo, czy tak jest, jak ci ludzie napisali, że są wzywani do zwrotu należności za okresy sprzed obowiązywania regulacji tej ustawy w tym zakresie, bo ZUS mówi: nie pracowałeś w ramach pracy nakładczej, prowadziłeś działalność, ale unikałeś ubezpieczenia. Jeśli ci ludzie nie mogą się wybronić przed ZUS, udowodnić swoich racji, to mamy do czynienia z podobną sytuacją. Wnieście projekt ustawy w następnej kadencji, bo my się do tego przymierzamy – wszyscy chcą to zrobić – ale wiemy, że to będzie fiasko już w tym momencie. Najwyżej spełnimy obywatelski obowiązek. Panie ministrze, trzeba to uregulować i wprowadzić też abolicję w tym zakresie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Piotr Walkowski w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Piotr Walkowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panowie Ministrowie! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego składam oświadczenie w sprawie projektu zmiany ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy Prawo bankowe oraz ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni państwo, tak się składa, że proponowane zmiany, które zawiera dzisiaj przedkładany projekt, są krótsze niż tytuł ustawy. Z tego też względu, wobec omówienia tego przez panią poseł sprawozdawcą, która reprezentuje również grupę wnioskodawców, poinformuję tylko, że myślę, że zmiana terminu, która jest zaproponowana, jest wyjściem na przeciw oczekiwaniom. Okaże się, co będzie z tym, co pani poseł z Prawa i Sprawiedliwości przedstawiła, z propozycją całkowitego usunięcia tego terminu i praktycznie określenia tego bezterminowo. Zobaczymy, będziemy się jeszcze przyglądać tym sprawom przed ostatecznym rozstrzygnięciem. W tym momencie klub Polskiego Stronnictwa Ludowego jest za przyjęciem rozwiązań przedłożonych przez Komisję Polityki Społecznej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Stanowisko klubu Polska jest Najważniejsza przedstawi pan poseł Zbysław Owczarski.

Poseł Zbysław Owczarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy Prawo bankowe oraz ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw.

Projekt dotyczy zmiany terminu składania przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą, które w okresie pobierania zasiłku macierzyńskiego lub przebywania na urlopie wychowawczym podlegały ubezpieczeniu z tytułu prowadzonej działalności, wniosków o umorzenie należności z tytułu składek należnych w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą, a także zmian w zakresie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym z tytułu pobierania zasiłku macierzyńskiego. Zgodnie z projektem termin na zgłoszenie powyższego wniosku ma upłynąć z dniem 1 września 2013 r. Takich wniosków według danych ZUS, które wpłynęły po poprzednio obowiązującym terminie, czyli w okresie od 1 stycznia 1999 r. do 31 sierpnia 2009 r., miało być 260.

Prawo i Sprawiedliwość składa w tym momencie bardzo istotną poprawkę do tego krótkiego projektu ustawy, czyli proponuje, aby termin 1 września 2013 r. zastąpić terminem: na czas nieokreślony.

Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza oczywiście będzie musiał to przeanalizować i być może poprzez ten projekt ustawy wraz z poprawką przedłożoną przez klub PiS. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Do zadania pytań zapisało się czworo pań i panów posłów.

Czy ktoś jeszcze chciałby się zapisać do zadania pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Głos ma pani posłanka Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

1 minuta, bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie: Skąd wziął się roczny termin na składanie wniosku o umorzenie, skoro ZUS ma prawo dochodzić należności 10 lat, wszczynać egzekucję w stosunku do płatników, którzy zalegają? Wydaje się więc, że nie powinno to być z krzywdą płatnika składek, że jemu daje się taki krótki termin. Dzisiaj

dajemy jeszcze 2 lata, ale to też jest bardzo krótko. Skąd te terminy się wzięły, skoro ZUS, instytucja z pracownikami, którzy powinni być z przepisami na bieżąco, na bieżąco prowadzić te konta, ma 10 lat na wszczęcie egzekucji od zaistnienia zaległości? A ubezpieczonemu płatnikowi, osobom, które wychowują dzieci, przede wszystkim matkom, czyli mamy taką bardzo delikatną sferę, osobom, o które powinniśmy dbać, które rodzą, ale też przedsiębiorcom, którzy przysparzają zysku naszemu krajowi, bo dzięki (*Dzwonek*) tym małym przedsiębiorcom funkcjonujemy... Skąd ten roczny termin, skoro ZUS ma 10 lat? Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z tych danych, które podaje ZUS, wynika, że w jednostkach terenowych jest 260 wniosków, państwo prognozujecie, że część osób, ponieważ upłynął termin, nie składała w ogóle wniosków, więc że dodatkowych wniosków może być około 300. Wydaje się, że skala tego problemu nie jest duża i skutki finansowe rozwiązania też nie będą duże. Ale proszę mi powiedzieć, bo nie do końca rozumiem, jeżeli chodzi o stronę techniczną, jakie będziemy mieli gwarancje, że do 2013 r., do tego terminu, który jest ostatecznym terminem złożenia wniosku, wszystkie te osoby dopełnią wymogu złożenia wniosku? Czy za chwileczkę znowu nie będziemy mówili, że ileś osób może nie wiedziało? Jak to wygląda technicznie? W jaki sposób chcemy dotrzeć? Czy ZUS będzie informował? Nie bardzo ma pewność na podstawie tego rozwiązania (*Dzwonek*), że wszystkie osoby, które mogą skorzystać z tej procedury, na pewno będą wiedziały o możliwości złożenia wniosku. Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wróć do sprawy, która była już poruszana, poruszyliśmy ją również w komisji, chodzi o osoby, które wykonywały pracę nakładczą i prowadziły jednocześnie działalność gospodarczą i teraz ZUS żąda od nich

Posel Stanisław Szwed

zapłacenia zaległych składek 10 lat do tyłu. Mam pisma, które świadczą o tym, że ZUS informował ich, że wybrały dobrą drogę, jeśli chodzi o ubezpieczenia, że miały prawo wybrać w tym momencie pracę nakładczą. Była deklaracja ze strony pani poseł sprawozdawczyni, że ewentualna abolicja byłaby tutaj rozwiązaniem. Czy w tej sprawie w ministerstwie toczą się jakieś prace? Czy jest szansa, żebyśmy jeszcze w tej kadencji tą sprawą się zajęli, bo dotyczy ona co najmniej kilkunastu tysięcy osób, które są w podobnej sytuacji, chodzi o rozpatrywany projekt dotyczący urlopów wychowawczych. A sprawa jest ważna, bo najczęściej były to osoby o najniższych dochodach i dzisiaj, mając zwrócić kilkanaście (*Dzwonek*) czy kilkadziesiąt tysięcy złotych, nie są w stanie tej kwoty zapłacić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wnioskodawcy w uzasadnieniu piszą, że z danych ZUS wynika, iż problem dotyczy 260 osób, dalej mówimy o ponad 300 osobach. Po głębszej analizie ze strony rządu, jaki to może być problem, czy to dotyczy tylko 300 osób? Czy po dwóch latach okaże się, że to był szerszy problem?

Oczywiście ustawa idzie w dobrym kierunku, niemniej jednak warto byłoby przy podejmowaniu tych decyzji mieć pełniejszą informację. Z informacji, które do nas docierają, z ilości e-maili, które przyszły, zawierających apele o poparcie tej ustawy, ale również o oddziaływanie poprzez media, wynika, że jest to szerszy problem. W związku z powyższym chciałbym zapytać: Jak się szacuje, ile osób będzie uprawnionych do skorzystania z tej ustawy?

Korzystając z obecności pana ministra Dudy, chciałbym tradycyjnie zapytać, co pan minister jako pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych czyni, jeśli chodzi o monitoring art. 22 ustawy (*Dzwonek*) o zatrudnieniu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych? Z danych PFRON wynika, że w pierwszym półroczu straciło dofinansowanie, wypadło z systemu dofinansowania osób niepełnosprawnych 35 tys. osób. Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Marka Buciora.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Pani Marszałek! Panie, Panowie Posłowie! Jest to nowelizacja ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz ustawy Prawo bankowe. Musimy pamiętać, że w 2009 r. tej nowelizacji dokonywaliśmy z przedłożenia rządowego, a rząd starał się bardzo szybko rozwiązać problem, który powstał pod koniec 2008 r., a w każdym razie nabrał wówczas takiego charakteru, że rząd miał pełną świadomość, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych żąda, domaga się od osób przebywających na zasiłkach macierzyńskich zapłaty zaległych składek.

Niewątpliwie problemy związane z rozliczeniem zaległych składek, rozliczeniem kont wynikają m.in. z długości okresu dochodzenia zaległych składek, a więc 10-letniego okresu. Tu niewątpliwie pewne rozwiązanie będzie bardzo istotne i ono już niedługo, jak rozumiem, zostanie uchwalone przez Sejm, to jest rozwiązanie skracające ten termin z 10 do 5 lat. Przy krótszym okresie skala problemu, nawet gdy się on pojawia, jest mniejsza.

Faktycznie w 2008 r. nie dość, że te zaległe składki nie zostały opłacone, to zgodnie z obowiązującym wówczas stanem prawnym one były należne i Zakład Ubezpieczeń Społecznych realizował przepisy, o których jednak, jak się okazało, różnie wcześniej informował i różnie były one stosowane. Stąd też było to szybkie tempo, które miało spowodować szybkie przyjęcie ustawy, która rozwiąże nabrzmiały problem społeczny. Na przyszłość wskazaliśmy wprost: jeżeli to jest matka na urlopie macierzyńskim, to za nią dodatkowe składki opłaca budżet państwa, w przypadku urlopu wychowawczego to ona jednak jest do tego zobowiązana.

Została przyjęta ustawa i dziś trudno jest powiedzieć, co przesądziło o wprowadzeniu tych terminów. Byliśmy przekonani, że terminy, które wynoszą bodajże ponad rok, są stosunkowo długie i że – tak jak jest w ustawach oddłużeniowych, gdzie z reguły wskazuje się terminy – są to terminy wystarczające, które powinny rozwiązać ten problem. Okazało się, jak to bywa w życiu, jest to dość naturalne, że wprowadzenie jakichkolwiek terminów kończy się tym, iż przez część osób są one następnie przekraczane.

Dlatego też padło pytanie, ile w opinii rządu jest tych dodatkowych wniosków, które wpłynęły. Mamy wiedzę, którą uzyskaliśmy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Zresztą państwo, jak rozumiem, w ramach swoistych zapytań do prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych uzyskali dokładnie tę samą wiedzę. A więc mówimy o ok. 260 wnioskach, które

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

wpłynęły do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych po terminie. Oczywiście nie mamy gwarancji, że są to wszystkie wnioski i że dodatkowe jeszcze nie wpłyną.

Gdy państwo zadają pytanie, czy termin 1 września 2013 r. jest pewny i jest to ten termin, w którym wszystkie osoby zainteresowane zmieszczą się i wypełnią wniosek, to oczywiście nie mogą złożyć takiej deklaracji, bo to zależy od osoby składającej wniosek. W związku z tym jest rzeczą jasną, że nikt inny oprócz tej osoby nie może przesądzić o tym, kiedy ta osoba się zjawi.

Chcę podkreślić, że przedłożenie jest przedłożeniem poselskim, Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Dlatego też rozumiem, że na to pytanie ewentualnie odpowie jeszcze pani poseł wnioskodawczyni.

Skala problemu już została wskazana. I to są właściwie te najważniejsze kwestie. Rozumiem, że wszyscy państwo popierają ten projekt. W związku z tym uznaję, że będzie on przyjęty w piątek. Dziękuję bardzo.

(Poseł Stanisław Szwed: A co z pracą nakładczą?)

Praca nakładcza ma trochę inny charakter. Tu jest bardziej skomplikowana sytuacja. Tam mieliśmy to stosunkowo jasno wskazane i przy okazji kreowaliśmy rozwiązanie na przyszłość. Tu już wszystkie te kwestie dotyczą okresów przeszłych, w których nie widzimy jakiejś dodatkowej potrzeby zmian przepisów, które zresztą w międzyczasie się zmieniały.

W związku z tym nie ma w tym przypadku takiego problemu. Jest za to inny problem, który jest różnie przedstawiany przez dwie strony. Prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych twierdzi, że oni w odróżnieniu od tych ubezpieczonych byli prawidłowo informowani, przedstawia statystyki, że te sprawy w 90% są wygrywane. To jest stanowisko prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jak rozumiem, pan poseł dziś wskazał na jakieś pisma z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, które przedstawiają sprawę w całkowicie inny sposób. Mogę tylko zwrócić się do pana posła z prośbą o przekazanie nam tych pism. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawczyni, pani posłanka Magdalena Kochan.

Poseł Magdalena Kochan:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Odniosę się do jednej rzeczy, do tych apeli, które pani poseł Barbara Bartuś kierowała do wszystkich, a szczególnie do posłów Platformy Obywatelskiej, o staranność w procesie legislacyjnym. Chciałabym

powiedzieć, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego dotyczące sprawy, o której dzisiaj mówimy, czyli mam na urloпах macierzyńskich, to orzeczenie z 2006 r. O ile dobrze pamiętam, w 2007 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości sprawował jeszcze swoją władzę i nic nie stało na przeszkodzie, żebyście państwo to orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego rozstrzygnęli przedłożeniem rządowym.

W 2008 r. zrobił to rząd Donalda Tuska i wszyscy pracujący w komisji polityki społecznej nad tym tematem, zresztą trochę wymuszającym zarówno na Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, jak i na pani minister pracy i polityki społecznej takie zdecydowane kroki, wymuszaliśmy to. Przypomnijcie sobie państwo cały szereg dyskusji na temat tego, czym powinna być instytucja zaufania publicznego, jakim jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych, dlaczego oprócz tego, że stosuje prawo, powinien jednak informować o tym bardzo skomplikowanym systemie prawnym, niełatwym do zrozumienia przez niejednego z nas, a cóż dopiero mówić o przeciętnym obywatelu, który na co dzień przecież nie zajmuje się interpretacją i czytaniem prawa.

Mówiliście o tym, jak ważne jest nie tylko to, że najpierw się pomyliło, a tak naprawdę pomylił się ustawodawca z lat 1997–1998, zaś my jako następcy tego ustawodawcy staraliśmy się naprawiać błędy ustawodawcze. Staramy się je naprawiać jeszcze dzisiaj, bo okazuje się, że termin, który przewidzieliśmy, nie był najlepszym rozwiązaniem, że trzeba było może i wtedy pomyśleć o tym, żeby był on dłuższy. Chcę tylko powiedzieć, że w pracach komisji polityki społecznej biorą udział posłowie wszystkich klubów. Nikt z nas wtedy nie mówił o terminie innym niż roczny.

Przyjmuję tę krytykę w stosunku do siebie. Uważam, że to bardzo źle, że nie reagowałam wtedy na dłuższy termin, staram się to naprawić, bo m.in. właśnie z tego powodu jest poselski projekt nowelizacji. Łatwo krytykować, pani poseł. Przyjmuję tę krytykę, ale troszkę wrzucam także kamyk do państwa ogródka, bo w tej polityce społecznej bierzemy udział razem. Myślę, że w tych kwestiach nie różnimy się absolutnie ani programem, ani sposobem rozumienia stanowienia prawa. Tak, przyjmuję krytykę w imieniu posłów Platformy Obywatelskiej i proszę o to samo posłów wszystkich ugrupowań.

Co do terminu, panie ministrze, pozwolę sobie przypomnieć, że w poselskim projekcie ustawy termin uzgadnialiśmy z panem ministrem. Wtedy mówiliśmy także, że 1 września 2013 r. to jest ten termin, do którego już na pewno wejdzie w życie ustawa, która mówi, że okres ścigania – przepraszam za brzydkie słowo – dochodzenia innych niż wcześniejsze decyzje racji ZUS skrócimy z 10 do 5 lat. A zatem od żadnej z mam, która jeszcze ewentualnie nie dopełniłaby terminu 1 września 2013 r., po wejściu w życie ustawy i krótszego okresu dochodzenia swoich racji przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie będzie już można domagać się zwrotu jakichkolwiek składek.

Posel Magdalena Kochan

A więc, praktycznie rzecz biorąc, zgodnie ze stanem mojej wiedzy i stanem tego, co tłumaczył mi wtedy pan minister Marek Bucior, żadna z mam już wtedy nie będzie z racji prawnych i terminów dochodzeń roszczeń przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych tym objęta, bo terminy zdecydowanie się skrócą. Stąd pierwszy uzgadniany ze stroną rządową termin 1 września 2013 r. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

W trybie sprostowania zgłosiła się pani posłanka Barbara Bartuś.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Ogólnie mówiłam o tym, że często uchwalamy za szybko i złe prawo. Ten dzisiejszy przykład to nie jest jedyny kwiatek, bo i w komisji kodyfikacyjnej zmienialiśmy kodeksy, a później na szybko zmienialiśmy kolejny raz. Dlatego apelowałam ogólnie o większe zastanowienie nad tym.

Pani poseł, nie przyjmuję argumentu, który pani podała, że w 2006 r. zapadł wyrok trybunału i należało zmienić prawo. Trybunał nie orzekł, że prawo jest niewłaściwie skonstruowane, że nie należy go stosować, tylko trybunał narzucił na ZUS wymóg innego stosowania prawa niż ZUS dotąd...

(*Posel Magdalena Kochan*: Co na jedno wyszło, pani poseł.)

Ale wtedy problem jeszcze nie zaistniał, bo zaistniał dopiero dużo później, a świadczy o tym chociażby to, że rząd wystąpił z projektem ustawy dopiero w marcu 2009 r., czyli już po kilku latach, jak pan Tusk był premierem.

A więc przez ten krótki okres do zakończenia rządów Prawa i Sprawiedliwości nie było możliwości zareagowania, bo wtedy nie było jeszcze na co reagować. Sam wyrok niczego nie wnosił. Dopiero dalsze postępowanie ZUS... Tak jak mówię, porównajmy, po jakim okresie rząd dopiero zareagował i na ile naszych apeli, Lewicy, wszystkich. Wszyscy uznaliśmy, że ten problem trzeba rozwiązać, a szybkość procedowania, bo miesiąc był od wniesienia projektu do uchwalenia ustawy, spowodowała, że tak naprawdę nie zastanowiliśmy się. Może trzeba było poczekać jeszcze kilka dni i zastanowić się. Ten mój apel odnosił się właśnie do tego, żebyśmy się zastanowili, bo to, co uchwalimy, ktoś później stosuje i musi się do tego dostosować. Dziękuję bardzo. Dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

O głos poprosił pan minister Marek Bucior.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Chcę wyjaśnić jedną kwestię, bo chyba zaszło nieporozumienie. Mówiąc o terminie dotyczącym roku 2010, przedstawiłem fakty, czyli jak rozwiązywaliśmy problem w przedłożeniu rządowym. Byliśmy przekonani, że rok 2010 zamknie cały problem i sprawa zostanie zakończona. Mówiłem odnośnie do tego terminu, że właściwie nie wiem, dlaczego akurat taką datę wpisaliśmy, a nie przyjęliśmy na przykład terminu o dwa miesiące krótszego lub o dwa miesiące dłuższego. To jest kwestia pewnego rozstrzygnięcia, przyjęcia takich rozstrzygnięć, które mają charakter niewynikający z merytoryki sprawy. Uznaliśmy, że taki termin wskażemy. Ten termin okazał się za krótki i o tym mówiłem, odpowiadając pani poseł Bartuś. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono poprawki do przedłożonego projektu ustawy, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o języku migowym i innych środkach wspierania komunikowania się (druki nr 4324 i 4478).

W tym punkcie porządku dziennego będzie uczestniczył biegły tłumacz języka migowego pan Tomasz Smakowski.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Plurę.

Posel Sprawozdawca Marek Plura:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o języku

Posel Sprawozdawca Marek Plura

migowym i innych środkach wspierania komunikowania się. Pierwotny kształt tego projektu ustawy przedstawiony jest w druku nr 4324, natomiast sprawozdanie zawarte jest w druku nr 4478. Przedłożona w projekcie ustawa stanowi o tym, w jaki sposób osoby mające trudności w komunikowaniu się, przede wszystkim osoby głuche, głucho-niewidome, mogą korzystać ze wsparcia ze strony instytucji życia publicznego, najogólniej mówiąc, polegającego przede wszystkim na zapewnieniu odpowiednich, adekwatnych form komunikowania się. Dlatego też ustawa określa przede wszystkim zasady korzystania przez osoby uprawnione z pomocy osoby przybranej, czyli takiej, która jest osobą wybraną, towarzyszącą osobie potrzebującej wsparcia, poprzez tłumaczenie języka migowego w kontaktach z organami administracji publicznej, jednostkami systemu ratownictwa, w tym pogotowia ratunkowego, podmiotami leczniczymi, jednostkami Policji, Państwowej Straży Pożarnej i straży gminnych oraz jednostkami ochotniczymi działającymi w tych obszarach. I tutaj jest wprowadzone pewne novum przez komisję w stosunku do projektu pierwotnego, polegające na objęciu działaniem tej ustawy również jednostek ochotniczych.

W projektowanej ustawie określa się także zasady obsługi osób uprawnionych w kontaktach z organami administracji publicznej. Podstawowy zręb tych zasad stanowi, iż osoba uprawniona może, ma prawo, korzystać z pomocy tłumacza języka migowego w instytucjach administracji publicznej, w organach administracji publicznej, jeżeli zgłosi takie zapotrzebowanie przynajmniej 3 dni przed terminem realizacji swojej potrzeby administracyjnej. Nie jest to usługa odpłatna dla osoby uprawnionej. Zorganizowanie adekwatnej obsługi w zakresie tłumaczenia języka migowego spoczywa na organie administracji publicznej. Projekt ustawy, który omawiam, określa także zasady dofinansowania kosztów szkolenia osób uprawnionych, członków ich rodzin oraz innych osób mających stały lub bezpośredni kontakt z osobami uprawnionymi w zakresie polskiego języka migowego, systemu językowo-migowego i sposobów komunikowania się osób głucho-niewidomych na różnych poziomach, co oznacza, że na mocy tej ustawy osoby, które w swoisty sposób stanowią łącznik między światem osób głuchych a pozostałą częścią społeczeństwa, mogą uzyskiwać dofinansowanie do osiągnięcia odpowiedniego poziomu wykształcenia na różnego rodzaju kursach odnoszących się do różnego rodzaju systemów komunikacji migowej.

Projekt ustawy określa także zasady dofinansowania kosztów usług tłumacza języka migowego oraz tłumacza-przewodnika, czyli osoby wspierającej osoby głucho-niewidome. W projekcie ustawy określa się też sposób monitorowania rozwiązań wspierających komunikowanie się i dostęp do nich. Do tego celu służy przede wszystkim Rada Języka Migowego, której skład komisja poszerzyła w stosunku do pierwot-

nego projektu o przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz przedstawiciela Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Materiał, który stanowi obecnie treść sprawozdania komisji, został wypracowany zarówno na dwóch posiedzeniach komisji, jak i w czasie pracy podkomisji stałej do spraw osób niepełnosprawnych. W toku tych prac pierwotne przedłożenie poselskie zyskało wiele dodatkowych rozwiązań, które przeniosły na obecny kształt sprawozdania postulaty organizacji pozarządowych, reprezentacji środowisk osób niesłyszących, osób głucho-niewidomych. Dlatego uznaję w imieniu komisji, że projekt ten spełnia potrzeby tego środowiska w takim zakresie, w jakim jesteśmy w stanie je zrealizować. Warto też podkreślić, że jest to pierwsze tego typu w Polsce rozwiązanie. Będzie ono w toku swojego funkcjonowania przynosiło zapewne wiele praktycznych odpowiedzi na pytania, na ile precyzyjna jest obecnie ta konstrukcja, ale zdaniem środowiska osób niesłyszących jest to bardzo dobry model do rozpoczęcia używania tego typu ustawy w Polsce i do tego, żeby na jej podstawie zbierać doświadczenia. Pozwala ona bowiem na to, aby osoba niesłysząca mogła możliwie w pełny i aktywny sposób wykorzystywać wszystkie swoje możliwości do w miarę samodzielnego życia.

W związku z tym komisja wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić niniejszy projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Magdalenę Kochan w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Posel Magdalena Kochan:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Dziękuję serdecznie – tyle nauczyłam się z języka migowego od naszych przyjaciół pracujących wspólnie nad projektem tej ustawy zarówno w podkomisji, jak i w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, a przecież Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 32 stanowi, że wszyscy są równi wobec prawa i mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Ten zapis uzupełnia, na pewno niedoskonale, ale jednak uzupełnia, ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, która jest swoistym katalogiem tych praw, które wprowadzone w życie pozwalają wyrównywać szanse na normalne codzienne życie osób z niepełnosprawnością. Czy ten katalog jest wystarczający? Pewnie nie, bo już w latach 90. zauważono problem i wprowadzono w życie przepisy, które twierdzą, że

Poseł Magdalena Kochan

wszystkie nowo oddawane budynki użyteczności publicznej winny być dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Przypomnę, że dopiero rok temu dostosowaliśmy Sejm Rzeczypospolitej Polskiej do potrzeb tych osób, a wiele urzędów centralnych ma to zadanie na pewno przed sobą.

W ustawach dotyczących transportu publicznego wprowadzaliśmy stosowne przepisy, które przecież są zapisane w prawie, ale nie do końca realizowane pozwalają jeszcze dzisiaj, powiedzmy sobie, w maju, aby pan poseł Marek Plura jechał w pociągu relacji Katowice – Szczecin przez osiem godzin w korytarzu przy toalecie, bo wagony mają tak wąskie korytarze, że jego wózek inwalidzki do takiego wagonu nie wjedzie. Kasjerka biletowa na dworcu w Szczecinie przez 50 minut sprzedawała nam bilet, bo system owszem umiał wydrukować bilet dla posła i umiał wydrukować bilet dla osoby niepełnosprawnej, ale dla niepełnosprawnego posła już nie, bo go system, znacie państwo to zakłętę słowo, odrzucił. Otóż takiego biletu system nie przewiduje.

Przypomnę, że jeszcze nie tak dawno nasi koledzy i wszystkie osoby niepełnosprawne korzystające z usług Polskich Linii Lotniczych musiały wypełniać żenującą ankietę, w której odpowiadały między innymi na pytanie, czy nie wydzielają przykrego zapachu i czy ich widok nie burzy poczucia estetyki współpodróżujących. To są fakty z codziennego polskiego życia, w którym mamy nie najgorsze prawodawstwo. Byłabym szczęśliwa, gdyby wszystkie mądre artykuły z ustawy o systemie oświaty w Polsce i ze szczegółowych, rozpisanych na nutki rozporządzeń spowodowały rzeczywistą integrację dzieci i młodzieży niepełnosprawnych, aby te osoby czuły się zintegrowane i mogły się razem bawić. Mamy przepisy, ale droga do ich realizacji jeszcze przed nami, bo jak mówi mój przyjaciel Sławomir Piechota, pan poseł, najtrudniejsze do usunięcia są bariery w naszych własnych rozumach. Usunięcie jednej z takich barier ma miejsce dzisiaj, kiedy debatujemy o poselskim projekcie ustawy o języku migowym i innych środkach komunikowania się.

Mówię do państwa, jestem słyszana i rozumiana. Dzięki naszemu tłumaczowi panu Tomaszowi Smakowskiemu jestem rozumiana i słyszana także przez naszych partnerów społecznych z niedosłuchem lub z brakiem możliwości słyszenia. Słuchaliśmy ich i słyszeliśmy zarówno podczas obrad Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, jak i podkomisji, a dyskusje nad omawianymi dzisiaj zapisami wcale nie były proste, a często bardzo emocjonalne. Jednak komunikowaliśmy się i rozumieliśmy, a efektem wspólnej pracy jest dzisiejsze przedłożenie.

Pan poseł sprawozdawca omówił to przedłożenie szczegółowo. Każda osoba niedosłyszająca lub niesłyszająca, lub niesłyszająca i niewidząca od wejścia w życie tej ustawy będzie miała prawo do właściwego obsłużenia jej przez każdy urząd, straż pożarną, Policję. *(Dzwonek)*

Pani marszałek, jeszcze dosłownie dwa zdania.

Tłumacz migowy to osoba, którą osoba niedosłyszająca czy niesłyszająca może przyprowadzić ze sobą, ale może być to także pracownik danego urzędu, który wyposażony w dodatkowe umiejętności może służyć na potrzeby tego urzędu. Można powiedzieć, że wprowadzamy dzisiaj w życie nowy język urzędowy, to znaczy język migowy. Po co? Po to, żeby nasi niedosłyszający lub niesłyszający, lub niesłyszający i niewidzący obywatele mogli się czuć pełnoprawnymi obywatelami naszego kraju. Cieszę się, że jest to kolejna ustawa, która dopełnia cały pakiet tych rozwiązań prawnych, które w tej kadencji Sejmu wprowadziliśmy w życie, żeby osoby z niepełnosprawnością czuły się pełnoprawnymi obywatelami Rzeczypospolitej.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie.

Poseł Magdalena Kochan:

Klub Platforma Obywatelska popiera projekt, uzupełniając go, pani marszałek, tylko o jeden artykuł, który w formie poprawki składam na ręce pani marszałek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

Stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawi pan poseł Adam Śniezek.

Poseł Adam Śniezek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak wynika z danych Polskiego Związku Głuchych, w Polsce jest około 60 tys. osób niesłyszających lub słabosłyszających. Wszyscy ci niepełnosprawni przeżywają trudności w komunikowaniu się z otoczeniem w codziennym życiu, a szczególne problemy pojawiają się dla nich podczas załatwiania spraw w różnych urzędach, gdzie wymagana jest precyzja przekazu.

Zgodnie z postanowieniami art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wszyscy mają prawo do równego traktowania i nikt nie może być dyskryminowany w życiu społecznym z jakiegokolwiek przyczyny. Art. 69 konstytucji stanowi, że władze publiczne udzielają pomocy osobom niepełnosprawnym między innymi w komunikacji społecznej.

Proponowana ustawa o języku migowym i innych środkach komunikowania się jest realizacją tych zapisów konstytucji, wprowadza bowiem prawo dla niesłyszających do korzystania z pomocy tłumacza języka migowego podczas rozmów z administracją publiczną i służbą zdrowia. Urzędy będą odąd zobowią-

Poseł Adam Śnieżek

zane do zapewnienia przy obsłudze osób niesłyszących pośrednictwa tłumacza języka migowego. Projekt przewiduje również dofinansowanie z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych kosztów kształcenia w zakresie języka migowego dla niesłyszących, ich rodzin i osób mających stały lub bezpośredni kontakt z takimi osobami.

Projekt ustawy powstał przy współpracy z organizacjami osób niesłyszących, które aktywnie uczestniczyły także w pracach komisji i podkomisji. Część zgłaszanych przez stronę społeczną poprawek została wprowadzona do tekstu ustawy, która otrzymała dojrzały kształt. Ustawa o języku migowym jest bardzo oczekiwana przez środowisko osób niesłyszących i stanowi pierwszy akt prawny tej rangi regulujący zasady komunikowania się tej grupy niepełnosprawnych z administracją.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawi pan poseł Jacek Kasprzyk.

Poseł Jacek Kasprzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, pani marszałek, że widok tłumacza języka migowego, który tłumaczy dzisiejsze obrady, jest drobnym sukcesem polskiego parlamentu w realizacji Karty Praw Osób Niepełnosprawnych. Tak powinno być. Gratuluję, pani marszałek. Myślę, że też ma pani taką osobistą satysfakcję w tej sprawie.

Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej odnośnie do tej ustawy. Jedno wyjaśnienie. Jako lewica dostrzegamy wszelkie działania dla człowieka, który powinien być w centrum uwagi życia publicznego, gospodarczego i społecznego. Osoba niepełnosprawna odgrywa bardzo szczególną rolę, ponieważ wszelkie działania, które często nazywamy działaniami na rzecz osób niepełnosprawnych, tak naprawdę nie wyróżniają tych osób i nie stanowią dla nich przywilejów. Stworzenie minimalnych warunków do tego, żeby osoba niepełnosprawna mogła na równi z osobą w pełni sprawną korzystać z przywilejów życia codziennego, jest głęboko ludzkie i normalne, nie jest żadnym uprzywilejowaniem tej grupy społecznej. Dlatego też opowiadamy się za przyjęciem tego rozwiązania.

Gratulujemy panu pełnomocnikowi, ponieważ jest to w ostatnim okresie niewątpliwie pański sukces, a także sukces pionu, który pan prowadzi w ministerstwie.

Konstytucja, a konkretnie jej art. 69 zakłada, że osobom niepełnosprawnym władze publiczne udzie-

lają pomocy w komunikowaniu się. Myślę, że ta ustawa jest właśnie takim drobnym krokiem, nie tyle sukcesem, ile drobnym krokiem w tym kierunku, aby osoby niepełnosprawne w relacjach z administracją publiczną miały przynajmniej na minimalnym poziomie równe szanse i możliwości zrealizowania swoich potrzeb.

Pozytywem tej ustawy jest to, że daje ona prawo osobie niepełnosprawnej dokonania wyboru, jeśli chodzi o metodę komunikowania się. Wiemy, że te metody są różne i choć cześć urzędów, instytucji współpracuje dzisiaj z osobami znającymi język migowy, to wskutek różnych metod często nie pokrywa się to z potrzebami samych zainteresowanych, więc stworzenie takich możliwości jest krokiem w bardzo dobrym kierunku. Drugi pozytyw, który dostrzegamy w tej ustawie, to stworzenie możliwości dofinansowania kosztów szkolenia osób opiekujących się, wspierających osoby niepełnosprawne z wadą słuchu, jak też członków ich rodzin oraz osób stale lub czasowo z nimi przebywających. Jest to bardzo ważne, ponieważ człowiek musi mieć możliwość wyartykułowania swoich potrzeb, szczególnie w trudnych sytuacjach. Istotną kwestią jest też to, że osoby niepełnosprawne nie będą musiały ponosić kosztów w relacjach z urzędem, w gromadzeniu tych dokumentów, w ich tłumaczeniu. To są niewątpliwie plusem tej ustawy. Natomiast jest kilka uwag, nad którymi warto się zastanowić.

Chciałbym od razu zwrócić uwagę na tempo prac nad tą ustawą, czas, który jest niezwykle istotny, bo gdybyśmy bardzo szczegółowo wchodzili w materię tej ustawy, moglibyśmy jej nie uchwalić, a to środowisko oczekuje na nią od kilku lat. To są koszty funkcjonowania tej ustawy. Myślę, panie ministrze, że 8 mln zł, które minister Rostowski zdecyduje się przekazać, to troszkę za mało, te koszty – należy się z tym liczyć – mogą być większe. Po drugie, myślę, że powinno być większe zrozumienie ze strony samorządów powiatowych – przy podziale środków na PFRON powinny być wyartykułowane dla tego środowiska te koszty. Po trzecie, nie mamy nigdzie w Polsce sprecyzowanej liczby tych świadczeniobiorców. Dane mówiące o 40–60 tys. są zbyt rozpięte. Myślę, że generalnie w Polsce przydałoby się bardziej precyzyjne zidentyfikowanie osób niepełnosprawnych pod względem ich potrzeb i stopnia niepełnosprawności. Po czwarte, mamy dzisiaj za mało tłumaczy języka w odniesieniu do tej ustawy. Myślę, że sam proces szkoleniowy będzie musiał być zakrojony na szerszą skalę i to pochłonie koszty.

Uwaga taka ogólna. Nie wiem, czy na tym etapie potrzebna jest krajowa rada języka, ale być może jest taka potrzeba środowiskowa, ona nie burzy tej ustawy, nie burzy metody, więc niech pozostanie. Myślę, że dodatkowo uda się to wprowadzić w życie.

Kolejna uwaga jest taka, że Polska wiele już zrobiła na rzecz osób niepełnosprawnych, w tym również na rzecz osób niepełnosprawnych z wadą słuchu. Zobowiązuje nas do tego Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, ratyfikowana w 2007 r. *(Dzwonek)*

Posel Jacek Kasprzyk

Już kończę, pani marszałek.

To znaczy była podpisana przez Polskę, lecz ratyfikacja może nastąpić za zgodą Sejmu. Myślę, że ratyfikacja tego dokumentu jest potrzebna, oby jak najszybciej do tego doszło w następnej kadencji.

Podsumowując, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej dziękuje wszystkim zaangażowanym w prace nad tą ustawą. Poprzemy te rozwiązania, mając świadomość, że trzeba będzie je doprecyzować i ulepszyć. Dziękuję bardzo, dziękuję za cierpliwość. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę pana posła Piotra Walkowskiego o przedstawienie stanowiska klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Piotr Walkowski:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Szanowne Panie i Panowie Posłowie! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego z przyjemnością przedstawiam opinię na temat projektu ustawy jak też rozwiązań, które są zawarte w tej ustawie. Projekt ustawy o języku migowym i innych środkach wspierania komunikowania jest inicjatywą poselską.

Myślę, że krótki okres, jaki minął od momentu złożenia tej ustawy do dnia dzisiejszego – jesteśmy w trakcie drugiego czytania – świadczy o dużym zaangażowaniu ze strony posłów wszystkich klubów. Prace w podkomisji i w komisji trwały dosyć długo, często posiedzenia były przedłużane, podkreślę tutaj determinację przewodniczącego stałej podkomisji, kolegi posła Marka Plury, który nie bacząc na ramy czasowe, pracował również w godzinach nocnych – wszystko to spowodowało, że dzisiaj możemy procedować nad tym ważnym dla środowisk osób głuchych i niedoслyszających projektem.

Jest to również projekt, który uzmysławia nam, że powinniśmy podejmować też działania na rzecz osób niepełnosprawnych, ale z innymi rodzajami niepełnosprawności. Do tej pory szkolenia osób, pracowników publicznych odbywały się przy pomocy licznych organizacji pozarządowych, które uzyskiwały środki na drodze grantów i niewielkim kosztem przygotowywały w środowiskach te osoby. W tej chwili mamy określoną ilość środków finansowych przewidzianych na realizację tych zadań w określony sposób. Myślę, że to ułatwi realizację tych zadań, chociaż zdaję sobie sprawę z tego, że wejście w życie ustawy od dnia 1 stycznia 2012 r. w przypadku instytucji samorządowych, publicznych będzie pewnym problemem, ale myślę, że stanowisko przedstawicieli organizacji reprezentujących stronę społeczną, jak i wynikające z dyskusji parlamentarnej kwestie pozwolą

ze zrozumieniem podejść do wdrażania w życie rozwiązań, które to wdrażanie będzie odbywać się z pewnym poślizgiem.

Szanowni państwo, dobrze się stało, że zdążyliśmy z tym projektem ustawy, że doszliśmy do tego momentu i że na tym posiedzeniu odbędzie się trzecie czytanie projektu. Szanowni państwo, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w całości opowiada się za przyjęciem zmian w przedstawionym projekcie ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie panu posłowi.

Stanowisko klubu Polska jest Najważniejsza przedstawi pan poseł Zbysław Owczarski.

Posel Zbysław Owczarski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Mam olbrzymią przyjemność i zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza wobec projektu ustawy o języku migowym i innych środkach wspierania komunikowania się.

Przytaczany już dziś kilkakrotnie art. 69 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w brzmieniu: „Osobom niepełnosprawnym władze publiczne udzielają, zgodnie z ustawą, pomocy w zabezpieczeniu egzystencji, przysposobieniu do pracy oraz komunikacji społecznej.” jest w tym momencie przynajmniej w części realizowany dzięki właśnie dzisiejszemu projektowi ustawy, a już za chwilę – dzięki ustawie. Jest to nie tylko piękny i szlachetny zapis. Przystaje on być hasłem, a staje się czymś żywym, co pomoże lepiej funkcjonować w naszym kraju dużej grupie obywateli.

Obecnie nie ma w Polsce przepisów, które w sposób jednoznaczny nakazywałyby urzędom, instytucjom, mediom czy firmom świadczącym usługi zapewnienie komunikacji z osobami używającymi wyłącznie niewerbalnych metod porozumiewania się. Głuchoniemy nie może liczyć na obecność tłumacza w urzędzie, w sądzie, w banku czy w szpitalu. Programy telewizyjne tłumaczone na język migowy należą do rzadkości. Tylko niektóre filmy wyświetlane w kinach posiadają napisy. Zmiana ma znacznie poprawić tę sytuację.

Ustawa, o czym już mówiono, ma określić zasady korzystania przez osoby uprawnione z pomocy w komunikowaniu się z instytucjami publicznymi, służbami ratowniczo-interwencyjnymi i zakładami opieki zdrowotnej. Przepisy regulować będą też sposoby monitorowania rozwiązań wspierających komunikowanie się. Określone zostaną źródła dofinansowania kształcenia osób uprawnionych i ich bliskich, a także zasady dofinansowania kosztów usług tłumaczy języka migowego i tłumaczy-przewodników. Projektowana ustawa ma umożliwić skorzystanie z usług

Posel Zbysław Owczarski

tłumacza bądź pracownika posługującego się językiem migowym w instytucjach publicznych.

Projekt ustawy zakłada, że osoba uprawniona sama wybierze osobę przybraną, która pomoże jej w załatwieniu spraw w instytucji publicznej, służbach ratowniczych czy zakładach opieki zdrowotnej. Swobodny wybór osoby przybranej jest bardzo istotny, bo będzie to osoba zaufana, która w dodatku ułatwi porozumiewanie się z osobą uprawnioną.

Przyznanie takiego uprawnienia jest niezwykle istotne z racji tego, że rozwiązanie to przyczyni się do pokonania barier w komunikowaniu się osób uprawnionych, tym bardziej że osoba uprawniona będzie mogła z niego skorzystać w dowolnie wybranym czasie.

Szanowni państwo, mój klub parlamentarny, mimo zgłoszonych tu uwag, poprze przedmiotowy projekt ustawy. Żałuję, że od pewnego już czasu nie jestem członkiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. W miarę możliwości staram się jednak uczestniczyć w jej pracach bądź przynajmniej śledzić prace tej komisji. Myślę, że polski parlament naprawdę odnosi dzisiaj pewien sukces – przyczynia się, tak jak wcześniej wspomniałem, do ułatwienia życia 60-tysięcznej grupie naszych obywateli. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytań zapisało się 9 pań i panów posłów.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze zapisać do zadania pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Kazimierz Gwiazdowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam pana posła Andrzeja Bętkowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Bętkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam trzy pytania. Proszę panią marszałek o wyrozumiałość, jeśli przekroczę czas.

Pierwsze. Jeśli chodzi o art. 13 ust. 4 omawianego projektu ustawy, chciałbym prosić o wyjaśnienie. Wynika z niego, że w przypadku braku możliwości realizacji usługi tłumacza instytucja publiczna powiadamia o tym – wraz z uzasadnieniem – osobę uprawnioną, wyznaczając możliwy termin realizacji usługi lub wskazując na inną formę realizacji uprawnień określonych w tej ustawie. Czy uzasadnieniem może być na przykład brak środków finansowych na opłacenie usług takiego tłumacza, a możliwym terminem

realizacji usługi na przykład termin trzymiesięczny? Może w późniejszym terminie będą środki na ten cel. Czy wyznaczony termin realizacji usługi może zostać przedłużony z uzasadnionych przyczyn? Instytucje publiczne mogą zbywać osoby uprawnione, gdyż zgodnie z tym przepisem na zawiadomienie o braku możliwości realizacji usługi nie służy odwołanie. *(Dzwonek)*

Drugie moje pytanie dotyczy art. 14 ust. 2, który mówi, że wojewoda dokonuje wyboru tłumacza, który odpowiada zgłoszeniu osoby uprawnionej, poprzez wskazanie kolejnego w porządku alfabetycznym tłumacza w rejestrze. Co będzie, jeśli z różnych powodów tłumacz ten nie będzie mógł lub nie zechce wykonać tej usługi? Czy nie należałoby takiej sytuacji uregulować w ustawie, biorąc pod uwagę termin, jaki ma instytucja publiczna na znalezienie tłumacza, a więc trzy dni robocze? Czy ten termin trzech dni roboczych jest realny? Przecież w tym czasie instytucja publiczna będzie musiała zwrócić się do wojewody o wyznaczenie tłumacza, wojewoda będzie musiał takiego tłumacza wyznaczyć, a tłumacz będzie musiał być gotów do świadczenia usługi.

Ostatnie pytanie. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że wydatki związane z realizacją omawianej ustawy będą pokrywane głównie z budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Jakie jest stanowisko samorządów w tej sprawie, gdyż jest to kolejne zadanie, którym są obarczane...

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, panie pośle.

Posel Andrzej Bętkowski:

...bez zapewnienia na ten cel środków finansowych?

Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Głos zabierze pani posłanka Zdzisława Janowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zdzisława Janowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrze! Chciałabym zadać posłowi sprawozdawcy pytanie w sprawie komunikowania się z urzędem. Otóż zrobiliśmy wszystko, ażeby wspomóc osobę głuchoniemą. Zobowiązaliśmy urząd do skierowania tłumaczy do pomocy naszym głuchoniemym, tym niemniej środowisko osób, z którymi ostatnio cały czas przebywaliśmy, zgłasza pomysł, aby osoby głuchonieme mogły uczestniczyć w wyborze osoby wspo-

Poseł Zdzisława Janowska

magającej ich komunikowanie się z urzędem. Tłumaczą, że ułatwi im to załatwienie sprawy w urzędzie, ułatwi też pracę urzędników. (*Dzwonek*)

Język migowy jest językiem bardzo żywym, zmieniającym się. Osobom głuchoniemym, które często muszą zwierać się ze spraw osobistych, prywatnych, intymnych, łatwiej byłoby kontaktować się z osobami znanymi. Byłoby lepiej, gdyby osobie głuchoniemej umożliwiono wskazanie konkretnego tłumacza. Zadaję pytanie: Czy to nie byłoby lepszym udogodnieniem dla osób, które chcemy wspomóc? A na tę okoliczność chciałabym w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej złożyć również stosowną poprawkę. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

Głos ma pani posłanka Bożena Kotkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Bożena Kotkowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Cieszę się, że przed chwilą pani poseł Janowska zgłosiła w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej poprawkę w sprawie swobodnego wyboru tłumacza. Ja też otrzymywałam telefony i prośby od Polskiego Związku Głuchych z Bielska-Białej właśnie w tej sprawie.

Moje pytanie jest następujące: Czy mamy jakieś podstawy, aby odmawiać osobie uprawnionej wyboru tłumacza, do którego ma zaufanie i który już się sprawdził, szczególnie w sprawach prywatnych, intymnych? W przeciwnym razie, np. w wypadku wyboru tłumacza, który zawiedzie zaufanie, nie przewidziano żadnej odpowiedzialności dyscyplinarnej, jaka istnieje w przypadku urzędników. Motywuje to ich do postępowania zgodnego z etyką urzędniczą. Mam prośbę do parlamentu, do posłów, aby poparli poprawkę, która w imieniu tego środowiska została zgłoszona. Jest to poprawka do art. 12 o swobodnym wyborze tłumacza. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję uprzejmie, pani poseł.

Głos ma pan poseł Jacek Kasprzyk, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Jacek Kasprzyk:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie ministrze, ile osób w roku jesteście w stanie przeszkolić? Chodzi o osoby, które zdobyłyby pełne

doświadczenie, miałyby możliwości komunikowania się. Czy to byłby długi okres?

Drugie moje pytanie dotyczy art. 6, ponieważ osoba z ubytkiem słuchu nie ponosi opłaty za usługi w administracji, natomiast w systemie leczniczym ta kwestia nie została rozstrzygnięta do końca. Chciałbym prosić o odpowiedź na piśmie. Czy możliwe jest wygospodarowanie dzisiaj takich środków w ramach PFRON-u, aby w przypadku nagłych zachorowań można było zaspokoić potrzeby osoby niedosłyszącej związane ze świadczeniami medycznymi? Na przykład czy można pokryć ze środków CPR koszty interwencji lekarskiej w soboty, w niedzielę, a więc w te dni, kiedy trudno pozyskać tłumacza. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Ja również dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Gołojuch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Gołojuch:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z danych Polskiego Związku Głuchych wynika, że w Polsce jest 25 780 dorosłych niesłyszących i ok. 33 tys. dorosłych słabosłyszących. Osoby te powinny mieć takie samo prawo komunikowania się z administracją publiczną jak osoby zdrowe. Procedowana ustawa przewiduje wprowadzenie pewnych rozwiązań, ale byłoby dobrze, żeby w każdym urzędzie gminy czy miasta była osoba, był urzędnik, np. pracujący w ośrodku pomocy społecznej, który bardzo dobrze posługiwałby się polskim językiem migowym. Myślę, że to jest do zrobienia. Można by np. stworzyć ogólnopolski program szkolenia osób, które pracują w urzędach i chciałyby nauczyć się tego języka. (*Dzwonek*) Chciałbym zapytać rząd, pana ministra, czy ma jakiś pomysł, aby w skali kraju stworzyć taki program, np. finansowany ze środków unijnych, żeby przeszkolić tych pracowników, tak żeby nie obciążać budżetów gmin. Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani posłanka Anna Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Sobecka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym spytać o wyliczenia kosztów, które przyjęto na podstawie różnych ofert kursów języka migowego dla osób słyszących, organizowanych na terenie całego kraju.

Poseł Anna Sobecka

Średni koszt takiego kursu wynosi od 450 do 700 zł, czyli 1 godzina nauki kosztuje od 6 do 15 zł, a średnia liczba godzin wynosi od 30 do 100. Czy w wyniku zainteresowania instytucji publicznych koszty takich kursów mogą wzrosnąć jeszcze bardziej?

Drugie pytanie: Czy istnieją szacunkowe dane, które wskazywałyby, ile osób posługujących się językiem migowym przypada na jeden urząd, np. na starostwo powiatowe, gminę itp.? Czy konieczne jest przeszkolenie tak licznej grupy urzędników? Ilu z nich w praktyce skorzysta ze zdobytych umiejętności? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

Pytania zada pani posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Art. 16 ustawy stanowi, że koszty świadczenia tłumacza języka migowego wpisanego do rejestru nie mogą być wyższe niż 2% przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim kwartale. To jest oczywiście lepsze rozwiązanie niż było w przedłożeniu poselskim przed pracami podkomisji, gdzie w art. 17 była wprost zapisana kwota 70 zł. Niemniej jednak mam wątpliwości, skąd w ogóle wziął się zamiar ustalenia maksymalnej kwoty. Czy w ten sposób nie narzuca się obowiązującej stawki? Czy to jest praktyka stosowana przez tłumaczy? Czy w ogóle istnieje ona w jakichś publicznych rozwiązaniach? Rozumiem, że były obawy co do tego, by puścić to zupełnie wolnorynkowo, bo mogłyby być bardzo wysokie, niekonkurencyjne koszty. Na pewno jest to lepsze rozwiązanie niż ustawowy zapis 70 zł, bo przecież nie możemy go zmieniać za każdym razem, nowelizując ustawę.

I drugie pytanie, dotyczące art. 17 ust. 3. (*Dzwonek*) Wysokość dofinansowania nie może być wyższa niż 20% przeciętnego wynagrodzenia. Chodzi tu o koszt szkolenia i dofinansowania z PFRON. Dlaczego tylko do 20%? Czy jest to czymś podyktowane? Bo wydaje mi się, że to jest znaczące ograniczenie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytania są następujące. Ustawa zakłada, że w skład Polskiej Rady Języka Migowego mają wejść osoby znające PJM, SJM bądź SKOGN. Nie ustalono jednakże, w jaki sposób ta kwalifikacja ma być sprawdzana. Więc moje pytanie jest następujące: Kto ją będzie sprawdzał i w jakiej formie?

Drugie. W projekcie ustawy jest mowa o rozporządzeniach. W związku z tym moje pytanie brzmi: Kiedy minister do spraw zabezpieczenia społecznego wyda rozporządzenie, które określi zakres oraz zasady funkcjonowania rejestru, o którym mowa w art. 14?

I ostatnie pytanie. Art. 12 ust. 4 określa, że jeśli instytucja publiczna nie będzie w stanie zapewnić usług w zakresie środków wspierania komunikowania osób uprawnionych, zobowiązana jest zawiadomić o tym osobę uprawnioną. Moje pytanie brzmi: W jakiej formie następuje to zawiadomienie? To po pierwsze. I po drugie, dlaczego od takiego zawiadomienia nie ma odwołania? Dziękuję.

Wicemarszałek Ewa Kierzkowska:

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Jarosława Dudę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To ważny dzień, ponieważ jest to wypełnienie kolejnego etapu łamania barier, zarówno o charakterze mentalnym, jak i strukturalnym.

W tym miejscu chciałbym bardzo podziękować Komisji Polityki Społecznej i Rodziny za tak rzeczową, rzetelną i nie pośpieszną, ale szybką pracę. Szczególne podziękowania należą się panu przewodniczącemu podkomisji stałej do spraw osób niepełnosprawnych panu Markowi Plurze. Bardzo dziękuję.

Jest to projekt poselski. Nie będę ukrywał, że był też duży wkład rządu w ten projekt, w to finalne rozstrzygnięcie, które dzisiaj państwo omawiacie. Chcę też powiedzieć, że prace nad tą regulacją trwały bardzo długo. Moje szczególne zobowiązanie w tym zakresie wynikało z zapowiedzi pana premiera w exposé, który powiedział, że ta ustawa powstanie. 3,5 roku mojego borykania się z tym, moich starań o to – chcę to powiedzieć – by był to projekt rządowy, nie do końca się powiodło, dlatego też poprosiłem komisję i dzisiaj mamy finalny efekt. Za to szczególnie dziękuję, ponieważ w ramach prac rządowych nad

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda

tymi założeniami napotkaliśmy na kilka problemów, m.in. finansowych.

Na początku chcieliśmy wyjść z lepszą ofertą do osób niesłyszących i niedosłyszących. Pierwsze symulacje były bardzo wysokie, powyżej 100 mln zł. Pragnęliśmy upowszechnić te działania, ale nie było nas po prostu na to stać. Dlatego jestem tak wdzięczny i dziękuję za to, że mamy efekt w postaci tego projektu ustawy, która pewnie w praktyce okaże się niedoskonała i trzeba będzie ją jeszcze zmieniać i nowelizować, ale mamy nad czym pracować, i to jest najważniejsze, ponieważ i tak jesteśmy spóźnieni, jeśli chodzi o środowisko. Tak że jeszcze raz składam serdeczne podziękowania dla Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i dla panów przewodniczących Marka Plury i Sławomira Piechoty.

Przejdę teraz do odpowiedzi na pytania. Szanowni państwo, próbujemy upowszechnić funkcję tłumacza języka migowego we wszystkich możliwych instytucjach. Nie chcielibyśmy – i to był mój główny spór ze środowiskiem, o tym też chcę głośno powiedzieć – żeby jedna organizacja zmonopolizowała ten rynek. Jest wiele organizacji, które funkcjonują w tym obszarze, nie będę wymieniał nazwy żadnej z nich, i nie chciałbym, żeby jedna z nich miała monopol na to, by wskazywać tłumaczy i mówić, jak szkolić. Po to właśnie rada – tu zwracam się do pana posła Kasprzaka. Chodziłoby o wypracowanie standardów, po to ona jest. I proszę zwrócić uwagę, że tam są głównie osoby, które muszą znać – też odpowiadam na postawione pytania – jeden z trzech systemów...

(Poseł Anna Bańkowska: Poseł Kasprzyk.)

Kasprzyk. Powiedziałem źle? To proszę wybaczyć, przepraszam. Dlatego chcę powiedzieć, że będzie to weryfikacja nie przez ministerstwo, nie przez urzędników, tylko przez środowisko, bo to ono będzie dezygnować swoich przedstawicieli do rady i zawsze większość będą tam stanowiły osoby, które będą miały pełną wiedzę w tym zakresie. To nie będą urzędnicy. Choć urzędnicy też będą, będą przedstawiciele ministerstw po to, żeby koordynować te wszystkie działania.

Dzisiaj mamy za mało tłumaczy, brakuje też środków na to, żeby upowszechnić to działanie. Odpowiadając pani poseł Sobeckiej, której nie widzę, chcę stwierdzić, że właśnie takie były nasze założenia, by w każdym urzędzie w miarę możliwości było jak najwięcej osób, które będą w stanie posługiwać się tym językiem. Oczywiście nigdy to nie będzie doskonałe, powiedzmy sobie wprost. Jeśli język nie jest używany na co dzień, nie ma możliwości, żeby go nie zapominać, tak jak jest z językiem obcym – jeśli się go nie używa, mamy taką sytuację. Stąd też taka jest nasza filozofia ujęta w ustawie, by jak najwięcej osób mogło się posługiwać tym językiem w urzędach i w innych instytucjach.

Jeśli chodzi o służbę zdrowia, to oczywiście stać nas na to, żeby podjąć wyzwanie sfinansowania tego.

Mam na myśli nagle sytuacje związane ze zdrowiem. Dlatego będziemy chcieli to w miarę możliwości ująć systemowo, poprzez program. Przypomnę, że budżet sensu stricto nie jest obciążony tym 8-milionowym wydatkiem, nawet nie całym, bo duże środki idą z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Chodzi o to, by ta sytuacja nie obciążała budżetu w trudnym dla niego momencie, przecież nie ma co tego ukrywać. Czyli będzie taka możliwość, żeby w sytuacji zagrożenia życia, nawet np. w weekendy, korzystać z tłumaczy języka migowego.

Pani poseł Mazurek pytała, kto będzie to sprawdził, weryfikował – tak rozumiem pytanie. Nie chcielibyśmy tego robić, bo trzeba by było powołać specjalną komisję. Przedstawiciele środowiska zgłoszą do rady przedstawicieli w przypadku tej wyznaczonej liczby osób, jeśli zostanie taka uchwalona, którzy będą spełniać wymogi znajomości języka, wyłonionych ze środowiska. Dlatego nie będziemy chcieli tego w żaden sposób weryfikować, bo uważam, że trzeba zaufać tym, którzy dają swoich – przepraszam za kolokwializm – ludzi, jeśli chodzi o tę sprawę.

Pan poseł Gołojuch pytał, czy jest pomysł. Oczywiście tym pierwszym pomysłem jest to, że wydajemy środki z PFRON na to, żeby upowszechnić język migowy i nie obciążać tylko gmin. Nie chcemy bowiem ich tym obarczać, chociaż one i tak będą partycypowały w kosztach. Jeśli jednak będzie zapotrzebowanie, a bardzo bym chciał, żeby było, to oczywiście będzie program celowy z państwowego funduszu, który nie jest jakby wielkim wyzwaniem, jeśli weźmiemy pod uwagę dobrą sytuację PFRON w ostatnich czasach, chcę to jeszcze raz podkreślić, który będzie mógł zafunkcjonować również w ramach takiego szkolenia prowadzonego przez powiatowe centra. Chodzi po prostu o budowanie takiego zwartego systemu szkoleniowego. Tak więc będziemy to mieli na uwadze, jeśli będzie takie zapotrzebowanie, i po prostu podejmiemy to wyzwanie.

Pani poseł Rafalska zadała między innymi pytanie o wynagrodzenia. To jest przede wszystkim średnia, która została wyciągnięta po wzięciu pod uwagę kosztów dotyczących tłumaczenia w różnych sytuacjach, między innymi wtedy, kiedy z takich usług korzysta Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych. Po prostu wypośredkowaliśmy to, jeśli chodzi o rynek. Oczywiście jeśli będzie z tym kłopot czy na przykład nie będzie chętnych, w co za bardzo nie wierzę, to oczywiście będziemy to próbowali regulować jeszcze inaczej. Nie znaleźliśmy jednak, mówiąc wprost, lepszego sposobu, pomysłu na to, żeby ustalić – to nie są widełki – tę wielkość kosztów.

(Poseł Elżbieta Rafalska: Maksymalna?)

Tak, maksymalną, oczywiście. Niektóre koszty usług są zdecydowanie mniejsze, ale też były nieco wyższe. To jest po prostu uśrednienie. Taką zasadę w tym zakresie przyjęliśmy, ale i tak to będzie...

(Poseł Elżbieta Rafalska: Lepsze...)

Myślałem, że pani poseł chciała coś...

(Poseł Elżbieta Rafalska: Lepsze rozwiązanie.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda

Tak, lepsze, też tak uważamy. Tak więc idziemy po prostu w tym kierunku, mówiąc wprost, że jest to średni kurs.

Pan poseł Bętkowski między innymi jako pierwszy pytał o to, jak rozumiem, co się dzieje, jeśli urząd odeśle. Tam są dosyć sztywno określone ramy czasowe, gdzie, jeśli nie ma możliwości dostępu do tłumacza, trzeba wskazać sposoby realizacji jego uprawnień innymi metodami. Myślę, że w perspektywie – a już są podejmowane takie działania, bo chciałbym też państwu o tym powiedzieć – doczekamy tych czasów, że ten język będzie bardzo ważny, chodzi o język migowy, ta ustawa będzie bardzo ważna. Mamy jednak już do czynienia z takimi urządzeniami. Kiedy osoba niesłysząca przychodzi do urzędu, to urządzenie tłumaczy.

(Poseł Elżbieta Rafalska: Jakie urządzenie?)

Doczekaliśmy już tego rozwoju techniki. Po prostu jest taka możliwość, że będziemy już mogli to wykorzystywać. Nawet rozmawiałem ostatnio z osobami, które jako jedyne w Europie mają patent na pewną rzecz, i mamy nadzieję, że w jakiejś perspektywie, również przy udziale Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, będziemy mogli to zrealizować.

Czy pominałem jakieś ważne pytanie? Proszę mi łaskawie...

(Poseł Elżbieta Rafalska: 20% udziału PFRON w szkoleniu.)

Jeszcze raz, pani poseł.

(Poseł Elżbieta Rafalska: Dlaczego 20%?)

A dlaczego na przykład w ustawie o dożywianiu mówimy o tym, że dajemy fakultatywnie? To jest mało, aczkolwiek chcę powiedzieć, że PFRON i tak tutaj partycypuje w kosztach jakby poza budżetem, a wydaje nam się, że powinno to być dla zabezpieczenia tych interesów. Jeśli będzie taka potrzeba, możemy reagować w tym zakresie bardziej elastycznie. Jestem przekonany, że możemy to zrobić.

To chyba wszystkie pytania, które mam zapisane i na które chciałem odpowiedzieć. Jeszcze raz bardzo państwu dziękuję za przychylność w stosunku do tego projektu ustawy, bo on jest bardzo istotny. A będziemy mieć jeszcze razem ze środowiskiem, podkreślam to, na czym pracować.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że dyrektywa mówiąca o dostępności mediów dla osób niesłyszących jest już wdrożona w tym sensie, że będzie coraz więcej napisów, proszę to obserwować, coraz więcej tłumaczeń w ramach programów informacyjnych, ale również innych przekazów medialnych, bo to jest wynikiem między innymi wdrożenia przez Polskę tej dyrektywy. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stefan Niesiołowski)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Jacek Kasprzyk, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Jacek Kasprzyk:

Chciałbym sprostować, panie ministrze. Mówiąc o krajowej radzie języka, czy ona jest najbardziej potrzebna, miałem tutaj na myśli to, że jest taki organ jak Krajowa Rada Konsultacyjna do Spraw Osób Niepełnosprawnych, która być może mogłaby wypełnić tę funkcję. Niekoniecznie potrzebne są nowe struktury, szczególnie na początku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Marek Plura.

Proszę bardzo.

Poseł Marek Plura:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Szanowni Państwo! Rozumiem, że na wiele pytań odpowiedział już pan minister, niektóre z nich były skierowane wprost do niego. Bardzo dziękuję za te odpowiedzi, jak również za to, że może pan minister odpowiadać w tej chwili w czasie debaty nad tym projektem. Warto bowiem podkreślić, że wkład pracy ministra, pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych w przygotowanie podstaw do tego projektu jest naprawdę fundamentalny.

Chciałbym więc odpowiedzieć na te pytania, które były kierowane wprost do mnie. Pani poseł Janowska i pani poseł Kotkowska podniosły kwestię, która istotnie była przedmiotem debaty w czasie prac komisji polityki społecznej nad tym projektem, mianowicie chodzi o możliwość wskazania przez osobę uprawnioną, czyli osobę niesłyszącą, tłumacza, którego następnie wobec tego wskazania instytucja, której obowiązkiem jest zapewnienie odpowiedniej obsługi osoby uprawnionej, miałyby zatrudnić do konkretnego tłumaczenia. Otóż pani poseł Janowska przedstawiła poprawkę zgłoszoną przez lewicę. Ten zapis odzwierciedla stanowisko wielu organizacji pozarządowych, posługując się skrótem myślowym, strony społecznej i jest tam wyrażone oczekiwanie, że to właśnie osoba uprawniona będzie wskazywała tłumacza, którego uważa za najlepiej ją obsługującego. Trzeba jednak podkreślić, że w toku dyskusji padały także istotne argumenty przeciwne temu zapisowi, przeciwne tego typu poprawce. Podnoszono z kolei, że obowiązek zapewnienia odpowiedniej obsługi leży po stronie instytucji, że to ona, realizując

Posel Marek Plura

ten obowiązek, podejmuje samodzielnie przypisane jej decyzje i że takie wskazanie ze strony osoby uprawnionej określonego przez nią tłumacza mogłoby rodzić sytuację w pewien sposób patologiczną, czyli jakby nadużywanie określonej relacji osobistej między tą osobą a danym tłumaczem w celu przysparzania temu tłumaczowi korzyści majątkowej wynikającej z pracy. Takie było tło dyskusji w przypadku tej poprawki. Ostatecznie komisja tejże poprawki nie rozpatrywała, ponieważ wnioskodawca ją wycofał. Jak rozumiem, w tej chwili w postaci poprawki lewicy następuje pewien powrót do tej dyskusji, zapewne komisja będzie ponownie rozważała tę kwestię.

Chciałbym także odpowiedzieć na pytania pani poseł Sobeckiej. Czy ta ustawa może powodować, że zdrożają szkolenia – użyj tu też pewnego skrótu myślowego – z zakresu języka migowego? Otóż, pani poseł, jesteśmy przekonani, i tak też mogę odczytać, w takim duchu były prowadzone prace komisji, że nie, ponieważ ten projekt określa jakby górny pułap dofinansowań. Często bywa tak, że właśnie tego typu zamknięcie możliwości dofinansowania nie tylko szkoleń, ale różnego rodzaju przedsięwzięć, sprawia, że cena rynkowa nie kształtuje się powyżej tego limitu.

Czy jesteśmy w stanie określić w przypadku danego urzędu – czy też chodzi o średnią w odniesieniu do każdego urzędu w kraju – ile osób korzystających z rozwiązań tej ustawy może być klientami takiego urzędu? Nie jesteśmy w stanie, ponieważ nie prowadzimy tego typu szczegółowych statystyk. Chciałbym także zaznaczyć, że realizacja tej ustawy najprawdopodobniej nigdy nie będzie odbywała się w oparciu o konkretne dane liczbowe dotyczące potencjalnych beneficjentów, dlatego że ona w sposób otwarty definiuje osobę uprawnioną, czyli korzystającą z tej ustawy, w taki sposób, że jest to osoba, która doświadcza trudności komunikacyjnych, nawet bez wskazywania, czy dotyczą one wyłącznie zakresu dysfunkcji braku słuchu, braku mowy. Ta ustawa odnosi się do wszystkich osób, które mają poważne trudności komunikacyjne, i obejmuje je swoim działaniem. Natomiast wszędzie tam, gdzie wiąże się ona z finansowaniem pewnych usług, osoby uprawnione, aby z tego finansowania móc skorzystać lub aby na ich rzecz ktoś mógł z tego finansowania skorzystać, muszą okazywać orzeczenie o niepełnosprawności.

Mam nadzieję, że moje odpowiedzi w połączeniu z odpowiedzią pana ministra wyczerpują zakres postawionych tutaj pytań. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy popraw-

ki, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt ponownie do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

W tym miejscu chciałbym bardzo serdecznie podziękować biegłemu tłumaczowi języka migowego panu Tomaszowi Smakowskiemu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Bardzo serdecznie wszyscy panu dziękujemy.

Komisja Nadzwyczajna przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 4212.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (druk nr 4343 i 4481).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Annę Bańkowską.

Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Posel Sprawozdawca Anna Bańkowska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny złożyć przed Wysoką Izbą sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (druk rządowy jest opatrzony nr 4343, sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 4481).

Chciałabym Wysoką Izbę poinformować, że pierwsze czytanie tego projektu odbyło się 30 lipca podczas posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Sprawozdanie przyjęliśmy 26 lipca. W międzyczasie odbyły się trzy posiedzenia podkomisji nadzwyczajnej powołanej do rozpatrzenia tego projektu. Projekt ten różni się od wersji rządowej w kilku istotnych kwestiach. Pozwolicie państwu, że omówię te sprawy.

Poseł Sprawozdawca Anna Bańkowska

W art. 1 zmiana 1 dotyczy bardzo ważnej kwestii – prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy. Według dzisiaj obowiązujących przepisów art. 57 ustawy o emeryturach z FUS prawo do renty ma osoba, która spełniła łącznie trzy warunki: stała się osobą niepełnosprawną, ma określoną liczbę czy wymiar okresów składkowych i nieskładkowych oraz niezdolność do pracy powstała w okresie nie tylko pracy, ale w okresie wymienionym w ustawie albo nie później niż 18 miesięcy po ustaniu zatrudnienia.

Trzeba mieć określony staż. Staż ten jest określony w zależności od wieku osoby ubiegającej się o rentę. Jeśli mamy do czynienia z osobą 30-letnią i starszą, to trzeba mieć staż, łącznie sumę okresów składkowych i nieskładkowych wynoszącą minimum 5 lat. Oprócz tego jest jeszcze warunek, że te 5 lat okresów składkowych i nieskładkowych musi przypadać na okres ostatnich 10 lat przed złożeniem wniosku o rentę lub przed staniem się osobą niepełnosprawną. Jest to taki, powiedziałabym, warunek, który wielu osobom uniemożliwia staranie się o rentę. A jest jeszcze jeden wyjątek od tych zasad w przepisach dziś obowiązujących. Otóż osoby, które mają okresy składkowe i nieskładkowe 20 lat w przypadku kobiet lub 25 lat w przypadku mężczyzn i są osobami uznanymi za całkowicie niezdolne do pracy, nie muszą spełniać tego warunku, że stały się osobami niepełnosprawnymi w czasie wyznaczonym w pkt 3 art. 57 ustawy i 18 miesięcy po ustaniu tych okresów, czyli, skrótowo powiem, zatrudnienia. To jest ten wyjątek. Natomiast, jak mówiłam, to, że trzeba mieć 5 lat okresów składkowych i nieskładkowych w ostatnim 10-leciu, jest to duże utrudnienie dla wielu osób, mimo iż te 5 lat to nie muszą być lata następujące kolejno po sobie. Trudności biorą się z tego, że wiele osób traciło pracę, są to już osoby starsze, nie mogą znaleźć nowego zatrudnienia itd., i otrzymują decyzje odmowne. Sąd Najwyższy zajął się tą sprawą i jest wyrok Sądu Najwyższego z 2006 r. Sąd podciągnął pod ten przepis takie same warunki, jakie dotyczą czasu stania się osobą niepełnosprawną. A więc jeśli ktoś ma okresów składkowych i nieskładkowych 20 lat w przypadku kobiet lub 25 lat w przypadku mężczyzn, to jeśli się odwoływał od decyzji nieprzyznającej renty do sądu, sąd stosował wykładnię wynikającą z uchwały Sądu Najwyższego z 2006 r. i załatwiał taki wniosek pozytywnie.

Oczywiste jest, że do sądu nie trafiają wszystkie sprawy. Nie trafiają sprawy osób, które są niezadowolone z decyzji rentowej, są rozżalone na dzisiejsze przepisy. No ale tak już jest.

Rząd zaproponował w związku z tym, jak mówi, złagodzenie warunków nabywania prawa do renty dla tych osób, które mają długi okres składkowy. Rząd zaproponował, żeby osoba, która ma okresów składkowych 30 lat w przypadku kobiet lub 35 lat w przypadku mężczyzn – dobrze mówię? – i która jest

całkowicie niezdolna do pracy, nie musiała spełniać tego warunku 5 lat w ostatnim 10-leciu.

Można by było powiedzieć, że w komisji przyjęliśmy to ze zrozumieniem, ale wywołało to dyskusję zarówno podczas pierwszego czytania w komisji, jak i podczas prac podkomisji, gdyż posłowie mówili tak: No dobrze, z jednej strony rząd łagodzi ten warunek dla osób z długim stażem pracy, ale z drugiej strony mamy uchwałę Sądu Najwyższego i wyroki sądów dające prawo do renty kobiecie, która miała 20 lat okresów składkowych i nieskładkowych i była całkowicie niezdolna do pracy, a mężczyźnie, który miał 25 lat takich okresów. Rząd zaś proponuje 30 i 35 lat. W związku z tym podczas prac komisji został zgłoszony wniosek, który przyjęła podkomisja, a potem komisja, a który zmienił zasady, złagodził wersję rządową.

Tak więc w zmianie 1 w art. 1 proponujemy, żeby przepisy uwalniające osoby ubezpieczone od gorsetu spełniania wymogu odpowiedniego ubezpieczenia w ostatnim dziesięcioleciu przed złożeniem wniosku ująć tak, żeby ograniczyć to do 25 lat dla kobiety i 30 lat dla mężczyzny całkowicie niezdolnych do pracy. To jest to, co mamy w przepisach, co zaproponowaliśmy w pierwszym podejściu. Równocześnie posłowie zwrócili uwagę, że nie powinno być tak... Staż, okres, który jest wymagany do nabycia uprawnień, zawiera zarówno lata składkowe, jak i nieskładkowe. Rząd proponuje same lata składkowe, czyli czystą pracę. Posłowie uznali, i ta propozycja przeszła większością głosów, żeby w tej zmianie użyć jednak prawa wynikającego z sumy okresów składkowych i nieskładkowych. Czyli mamy w tej chwili taki zapis, że kobieta, która jest całkowicie niezdolna do pracy i ma 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych, a mężczyzna, który ma 30 lat, nie będą musieli spełniać tego warunku, o czym już mówiłam.

Zmiana 2 dotyczy bardzo ważnej kwestii, nie fundamentalnej dla ubezpieczeń społecznych, ale ważnej dla zainteresowanych. Otóż dotyczy ona przedłużenia czasu, jeśli chodzi o prawo ubiegania się o zasiłek pogrzebowy. Trybunał Konstytucyjny zakwestionował poprzednie przepisy i w pewnym momencie było normą, że liczył się ten pierwszy termin, od którego biegnie czas na złożenie wniosku o zasiłek pogrzebowy, tą pierwszą datą była zawsze data śmierci. My w Sejmie w tej kadencji zmieniliśmy to, że biorąc pod uwagę nieprzewidziane sytuacje, nie można uzyskać zasiłku pogrzebowego później niż po upływie 12 miesięcy od daty sporządzenia aktu zgonu. Teraz rząd idzie dalej. Bywa tak, że akt zgonu może być wydany, ale nie można urządzić pogrzebu, dlatego że np. zwłoki są za granicą, jest trudność z ich sprowadzaniem. Rząd proponuje, żeby w wyniku wyroku trybunału to prawo do zasiłku pogrzebowego wygasło po upływie 12 miesięcy od dnia pogrzebu.

Przechodzę do zmiany 3, która dotyczy kapitału początkowego. Po wejściu w życie reformy ubezpieczeń na wysokość przyszłej emerytury osób, które pracowały przed 1999 r., wpływ ma zarówno suma składek odprowadzanych na indywidualne konto od

Poseł Sprawozdawca Anna Bańkowska

stycznia 1999 r., jak i składki, które były płacone przed wejściem w życie reformy. Wtedy nie było kont indywidualnych, ale od naszych zarobków odprowadzane były składki. Żeby zrekompensować ten czas do stycznia 1999 r., ustawodawca wymyślił, że za ten okres sprzed reformy, za okres opłacania składek każdy z ubezpieczonych otrzyma swoje wiano, uposażenie na przyszłą emeryturę. Oblicza się je prawie tak jak kiedyś starą emeryturę, mnoży się określoną sumę przez 209, czyli liczbę miesięcy, przez które dana osoba w 1999 r. miałaby szanse żyć itd. Ten kapitał początkowy jest dla wielu osób, urodzonych po 1948 r., bardzo istotną częścią emerytury. Wszystko byłoby dobrze gdyby nie to, że przepisy się okazały niesprawiedliwe dla ludzi, którzy przed styczniem 1999 r. pracowali niedługo, czyli na przykład w 1998 r. pracowali krócej niż przez 6 miesięcy i 1 dzień lub którzy nie mogli wykazać zarobków z 10 lat przypadających na ostatnie 19 lat, oraz dla tych, którzy rozpoczynali pracę w połowie roku, nie od 1 stycznia. ZUS ludziom, którzy mieli staż pracy krótszy niż 6 miesięcy i 1 dzień, w ogóle nie obliczał kapitału początkowego. Nie tylko to jest problemem. Jest nim również to, że jeśli ktoś pracował w danym roku krócej niż cały rok, to do obliczania podstawy wymiaru tego kapitału, czyli tego wskaźnika wynagrodzenia, przyjmowano zarobki osoby, czyli podstawę wymiaru składki osoby X, i odnoszono to do rocznego przeciętnego wynagrodzenia. Oznaczało to zaniżanie wskaźnika podstawy do obliczenia kapitału początkowego.

Rząd zaproponował następującą zmianę. Rząd chciał uregulować w druku nr 4343 sprawę dotyczącą respektowania praw do kapitału początkowego dla tych osób, które mają krótki staż w danym roku. ZUS do tej pory liczy wszystko w skali rocznej. W związku z tym jak ktoś pracuje mniej niż 6 miesięcy i 1 dzień, ZUS ścina te miesiące do zera. Rząd proponuje więc, i bardzo słusznie, żeby staż ubezpieczeniowy był określany w dniach. Pozwoli to na obliczanie kapitału początkowego w tych przypadkach, o których mówiłam. Natomiast rząd nie przewidział zmian, które naszym zdaniem również powinny być wprowadzone, a dotyczą one obliczania przeciętnego wynagrodzenia, czyli tego, co wpływa również na wysokość kapitału początkowego. Chodzi o wskaźnik do ustalania podstawy wymiaru kapitału początkowego. Te rozwiązania zaproponował Sojusz Lewicy Demokratycznej. One są zawarte były w projekcie poselskim z druku nr 4317, skierowanym do pracy w komisji polityki społecznej, ale nierozpatrywany. W związku z tym część przepisu dotycząca kwestii obliczania wskaźnika podstawy wymiaru kapitału początkowego została praktycznie przeniesiona z projektu poselskiego SLD z druku nr 4317 i znajduje się w naszym sprawozdaniu w zmianie 3b.

Teraz jest jeszcze bardzo ważna sprawa. Chodzi o zmianę 3a, też nieproponowaną przez rząd, ale wynegocjowaną podczas prac komisji, która dotyczy bardzo istotnej kwestii, szczególnie dla tych osób,

które przed 1980 r. miały staż ubezpieczeniowy, a potem w latach 1980–1999 przez jakiś czas miały przerwy w zatrudnieniu i nie mogą spełnić wymogu wykazania zarobków z 10 lat przypadających na lata od 1980 do końca 1998. Takie przypadki dotyczą na przykład kobiet przebywających na urloпах wychowawczych czy ludzi, którzy pracowali przed 1980 r., i to przez wiele lat, ale na przykład wyemigrowali za granicę i tam nie byli ubezpieczeni, słowem, chodzi o wszystkie ekstremalne przypadki.

W imieniu wszystkich posłów z Komisji Polityki Społecznej i Rodziny chciałabym wyrazić wdzięczność dla rządu, że pozwolił nam na to, żebyśmy dokonali modyfikacji przepisów i wykreślili zapis art. 174 ust. 3, który mówił, że podstawę wymiaru kapitału trzeba ustalać, biorąc pod uwagę lata od 1980 do końca 1998. W tej chwili jest zapis, że będzie obliczana podstawa wymiaru składki z 10 lat kalendarzowych przypadających przed 1 stycznia 1999 r. W związku z tym uważam, że sprawy kapitału początkowego zostały załatwione dobrze, i to tyle.

Ust. 2 mówi, że świadczenie emerytalne będzie można przeliczać, jeśli zostało ono zaniżone na skutek obowiązujących dziś przepisów o kapitale początkowym. Na wniosek osoby zainteresowanej będzie dokonywane przeliczenie kapitału, a jeśli ktoś zainteresowany tego wniosku nie złoży, to w momencie, kiedy będzie mu naliczana emerytura, ZUS będzie stosował się do tych przepisów.

ZUS obawia się bardzo tego, że nie zdąży wykonać niektórych zadań w terminach ustawowych i bardzo chciał mieć jakieś prolongaty. Pozwalam sobie złożyć propozycję poprawki do naszej ustawy, która ZUS dawałaby prawo przeliczenia emerytury w okresie nie dłuższym niż 60 dni, a nie 30 dni. Przekazuję to panu marszałkowi, zobaczymy, jakie będą rozstrzygnięcia komisji w tym zakresie.

Na zakończenie pragnę powiedzieć, że jest wniosek mniejszości, pana posła Michałkiewicza, który mówi, żeby w art. 1 25 lat dla kobiet i 30 lat dla mężczyzn zamienić na 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn – chodzi o lata składkowe i nieskładkowe w odniesieniu do łagodniejszych przepisów dotyczących rent.

Myślę, że powiedziałam wszystko, co powinnam powiedzieć. Proszę państwa, bardzo serdecznie apeluję o to, żebyśmy tę ustawę przyjęli na tym posiedzeniu. W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny zwracam się o poparcie projektu. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Norbert Raba, Platforma Obywatelska.

Poseł Norbert Raba:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Nie będę omawiał ustawy, myślę, że pani poseł sprawozdawca zrobiła to w sposób wyjątkowo dociekliwy. Pozwolę sobie tylko na zaakcentowanie pewnej jednej kwestii, w przypadku której mój klub niestety nie zgadza się z rozstrzygnięciami komisyjnymi.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej chciałbym złożyć poprawkę na ręce pana marszałka. W art. 1 pkt 1 proponujemy nadać brzmienie przywracające brzmienie przyjęte w podkomisji...

(Poseł Anna Bańkowska: Z podkomisji?)

Dokładnie tak.

Na posiedzeniu podkomisji razem z rządem mieliśmy wypracowane stanowisko zaakceptowane przez przedstawiciela Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, chcielibyśmy powrócić do tego zapisu. W art. 58 dodaje się ust. 4 w brzmieniu: „Przepisu ust. 2 nie stosuje się do ubezpieczonego, który udowodnił okres składkowy, o którym mowa w art. 6, wynoszący co najmniej 25 lat dla kobiety i 30 lat dla mężczyzny oraz jest całkowicie niezdolny do pracy”. Czyli pozostawiamy problem lat, zmiana dotyczy tylko kwestii składowy, nieskładkowy.

Panie marszałku, bardzo proszę.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Poseł Norbert Raba:

Druga kwestia, która pokrywa się również z poprawką złożoną przez panią poseł sprawozdawcę, dotyczy wydłużenia organowi rentowemu terminu na załatwienie wniosku i wydanie decyzji ponownie ustalającej wysokość emerytury obliczonej zgodnie z art. 26 ustawy z 30 do 60 dni. Wydłużenie terminu jest oczywiście uzasadnione w związku z pracochłonnym wprowadzaniem zmian w ustalaniu kapitału początkowego.

Poprawka druga wyglądałaby następująco. Dotychczasową treść art. 2 oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu: Decyzje w sprawie ponownego ustalenia wysokości emerytury, z uwzględnieniem przeliczonego kapitału początkowego, organ rentowy wydaje w ciągu 60 dni od dnia wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji.

Panie marszałku, składam na pana ręce poprawkę.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Norbert Raba:

Pozostała część ustawy jest jak najbardziej popierana przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska i będziemy głosować za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krzysztof Michałkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Michałkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (druk nr 4343). Niestety nie zapisałem numeru druku sprawozdania.

Projekt nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zawiera kilka bardzo istotnych zmian. Pierwsza zmiana dotyczy przyznania renty z tytułu niezdolności do pracy. Zgodnie z art. 57 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach renta przysługuje ubezpieczonemu, który spełnił łącznie następujące warunki: po pierwsze, jest niezdolny do pracy, po drugie, ma wymagany okres składkowy i nieskładkowy, po trzecie, niezdolność do pracy powstała w okresach wymienionych w art. 57 ust. 1 pkt 3, ale nie później niż w ciągu 18 miesięcy od ustania tych okresów. Ze spełnienia trzeciego warunku ustawodawca zwolnił osoby całkowicie niezdolne do pracy, które udowodniły okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn. Mówi o tym art. 57 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Omawiany dzisiaj projekt zmiany ustawy zawiera propozycję zmiany art. 58 ustawy, który określa warunki przyznania renty z tytułu niezdolności do pracy w zakresie posiadania wymaganego okresu składkowego i nieskładkowego.

W projekcie zmian proponuje się dodać do art. 58 ust. 4. Ust. 4 dodany do art. 58 znosi warunek udowodnienia posiadania 5-letniego stażu ubezpieczeniowego w ostatnim 10-leciu dla osób całkowicie niezdolnych do pracy posiadających w przypadku kobiet 25-letni lub 30-letni w przypadku mężczyzn okres składkowy i nieskładkowy. Zmiana 2. zawarta w projekcie nowelizacji ustawy dotyczy art. 81 ustawy o emeryturach i rentach. W artykule tym zmienia się warunki uzyskania prawa do zasiłku pogrzebowego. Zgodnie z projektem uprawnieni, którzy z przyczyn od siebie niezależnych dokonali pochówku w ter-

Posel Krzysztof Michalkiewicz

minie późniejszym niż 12 miesięcy od dnia śmierci osoby, będą mogli ubiegać się o wypłatę świadczenia w okresie 12 miesięcy od dnia pogrzebu. Zmiana ta uwzględnia okoliczności powodujące, że osoby dokonują czynności pogrzebowych w czasie odległym od momentu zgonu osoby, po której świadczenie to przysługuje. Zmiana 3. w projekcie nowelizacji ustawy dotyczy sposobu ustalania kapitału początkowego, który obliczany jest dla osób opłacających składki na ubezpieczenia społeczne przed 1999 r. Zmiana przyjęta przez komisję pozwala na obliczenie kapitału początkowego również dla tych osób, które przed 1999 r. miały staż krótszy niż 6 miesięcy, oraz dla tych osób, które do podstawy obliczania kapitału początkowego wskazały rok, w trakcie którego podjęły pracę po raz pierwszy. Dotychczas zgodnie z art. 174 ust. 9 ustawy kapitał początkowy był obliczany dla tych osób, których staż ubezpieczeniowy był dłuższy niż 6 miesięcy. Osoby o krótszym stażu ubezpieczeniowym nie mogły mieć ustalonego kapitału początkowego. Projektowana zmiana uchyla istniejącą niekonsekwencję, gdyż wysokość emerytury powinna wprost odzwierciedlać długość okresu opłacania składek na ubezpieczenie społeczne i ich wysokość, także tych składek, które są odprowadzane w okresie krótszym niż 6 miesięcy. W proponowanej zmianie art. 174 uregulowano także sytuację osób, które do ustalenia podstawy wymiaru kapitału początkowego wskazały rok, w trakcie którego po raz pierwszy podjęły pracę i nie przepracowały całego roku. W art. 2 nowelizacji ustawy proponuje się, aby przeliczenie kapitału początkowego, uwzględniające nowe przepisy, następowało na wniosek osoby uprawnionej lub też przy obliczaniu wysokości emerytury.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaproponowane w projekcie ustawy zmiany ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych bez wątplenia korzystnie wpływają na sytuację osób ubezpieczonych. Wątpliwości budzi jedynie zmiana 1., o której w uzasadnieniu projektu rządowego czytamy jako o dalszym złagodzeniu warunków do przyznania renty z tytułu niezdolności do pracy. Jest tak, ale tylko wtedy (*Dzwonek*), gdy nie uwzględnia się uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2006 r., sąd bowiem w tej uchwale stwierdził, że renta z tytułu niezdolności do pracy przysługuje ubezpieczonemu, który udowodnił okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiety lub 25 lat dla mężczyzny oraz jest całkowicie niezdolny do pracy, bez potrzeby wykazywania przewidzianego w art. 58 ust. 2 tej ustawy 5-letniego okresu składkowego i nieskładkowego przypadającego...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Krzysztof Michalkiewicz:

Już kończę, panie marszałku.

...w ciągu ostatniego 10-lecia przed zgłoszeniem wniosku o rentę lub przed dniem powstania niezdolności do pracy. W tej sytuacji od czasu przyjęcia uchwały sądu osoby, które znalazły się w opisanej sytuacji, odwołując się od decyzji organu rentowego, zgodnie z wyżej wymienioną uchwałą uzyskiwały rentę z tytułu niezdolności do pracy. Rozwiązanie rządowe, mimo że przywołuje wyżej cytowaną uchwałę Sądu Najwyższego...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Panie pośle, proszę kończyć, bo już pan o minutę przekroczył limit czasu.

Posel Krzysztof Michalkiewicz:

...idzie w zupełnie innym kierunku.
Nieprawda.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Nie chcę panu wyłączać mikrofonu.

Posel Krzysztof Michalkiewicz:

Proszę, może pan wyłączyć.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć.

Posel Krzysztof Michalkiewicz:

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Pani posłanka Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Anna Bańkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponieważ jest to dzisiaj moje chyba piąte wystąpienie, to popełniłam błąd podczas przedstawiania sprawozdania komisji, ponieważ poprawkę powinnam zgłosić teraz, w wy-

Posel Anna Bańkowska

stąpieniu klubowym, ale w pewnym momencie straciłam orientację, w jakiej roli występuję.

(Głos z sali: W jednej roli.)

A więc chcę to powiedzieć wyraźnie, mimo iż zaznaczałam, że ja chciałabym zgłosić poprawkę. Miejsce było dobre, tylko czas nie ten.

Chciałabym tylko się odnieść do jednej kwestii. Otóż spodziewałam się, że Platforma Obywatelska zgłosi poprawkę, która zastąpi sformułowanie „lata składkowe i nieskładkowe” w art. 1 w zmianie 1. wyrazami „lata składkowe”, bowiem to, co w tej chwili jest w sprawozdaniu, oznacza znaczną różnicę w stosunku do projektu rządowego, co nie ulega wątpliwości, natomiast osobiście jestem za tym ja i mój klub, żeby jednak wydłużając o 5 lat staż, potraktować w sposób łagodniejszy tę sprawę merytoryczną, czyli popieram i mój klub będzie popierał projekt, żeby lata składkowe i nieskładkowe były uwzględnione w prawie do renty. To po pierwsze. Po drugie, wyrażam radość z powodu tego, że właściwie cały projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej zawarty w druku nr 4317, złożony do łaski marszałkowskiej 28 kwietnia tego roku, a dotyczący kapitału początkowego, znalazł się w tej ustawie, którą dzisiaj rozpatrujemy. Jest to bardzo ważna sprawa, dla mojego ugrupowania na pewno, ale najważniejsi są odbiorcy tych przepisów, to, że będą lepsze przepisy dotyczące kapitału początkowego, niż były do tej pory. Zwracali nam na ten fakt uwagę różni dziennikarze i ludzie zainteresowani sprawą. I nareszcie kończymy takim dobrym akcentem akurat tę kadencję, jeśli chodzi o sprawy emerytur, szczególnie dla ludzi młodszych, urodzonych po 1949 r. Będziemy oczywiście popierać ten projekt ustawy. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam stanowisko naszego klubu wobec projektu zmiany ustawy o emerytach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Z uwagi na dość drobiazgowo przedstawienie zmian, które są zawarte w projekcie, przez panią poseł sprawozdawcę Annę Bańkowską, pozostaje mi się jedynie ustosunkować do proponowanych rozwiązań. Myślę, że zmiany zaproponowane w dniu dzisiejszym przez klub Platforma Obywatelska i klubu Lewicy, jak również w dalszym ciągu obowiązująca poprawka mniejszościowa będą tematem posiedzenia komisji.

Na tym posiedzeniu klub Polskiego Stronnictwa pochylił się nad proponowanymi rozwiązaniami. Jeżeli chodzi o projekt ustawy, jego główny nurt, to członkowie klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego są za przyjętymi rozwiązaniami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Zbysław Owczarski, Polska jest Najważniejsza.

Posel Zbysław Owczarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Projekt nowelizacji ustawy z dnia 17 grudnia 1990 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zawiera propozycję zmiany art. 58 określającego warunki przyznania renty z tytułu niezdolności do pracy polegającą na zniesieniu warunku udowodnienia posiadania 5 lat stażu ubezpieczeniowego w ostatnim 10-leciu przez osobę całkowicie niezdolną do pracy, która ma co najmniej 30-letni w wypadku kobiet oraz 35-letni w wypadku mężczyzn okres składkowy. Renta z tytułu niezdolności do pracy jest świadczeniem dla osoby, która utrzymywała się z pracy zarobkowej, ale ze względu na stan zdrowia była zmuszona ją przerwać lub znacznie ograniczyć. Zgodnie z art. 57 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z tytułu niezdolności do pracy przysługuje ubezpieczonemu, który spełnił łącznie następujące warunki: jest niezdolny do pracy, ma wymagany okres składkowy i nieskładkowy, a jego niezdolność do pracy powstała w okresach wymienionych w pkt 3 wspomnianego już art. 57 ust. 1 albo nie później niż w ciągu 18 miesięcy od ustania tych okresów.

Zasadniczym celem świadczeń systemu emerytalnego i rentowego jest zapewnienie środków utrzymania osobom ubezpieczonym, które nie mogą kontynuować zatrudnienia z powodu starości lub utraty zdolności do pracy. Ze względu na rolę, jaką pełni renta z tytułu niezdolności do pracy, ustawodawca uznał za celowe uzależnienie prawa do renty od tego, czy wnioskodawca, którego niezdolność do pracy powstała po trzydziestym roku życia, posiada przynajmniej pięcioletni staż ubezpieczeniowy w okresie ostatnich dziesięciu lat. Dlatego zgodnie z obecnym stanem prawnym każda osoba, która stała się niezdolna do pracy po ukończeniu trzydziestego roku życia, ma prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy, jeżeli w ciągu ostatniego dziesięciolecia przed zgłoszeniem wniosku o rentę lub przed dniem powstania niezdol-

Posel Zbysław Owczarski

ności do pracy ma przynajmniej pięcioletni staż ubezpieczeniowy. Warunek ten musi spełnić zarówno osoba, która ma jedynie pięcioletni, a więc minimalny wymagany, okres, jak i ta, która ogółem ma np. dwudziestopięcioletni czy nawet dłuższy staż ubezpieczeniowy. Osoba, która w ostatnim dziesięcioleciu nie miała co najmniej pięciu lat okresu składkowego i nieskładkowego, nie ma prawa do renty, bo w jej przypadku nie można uznać, że wyłączną przyczyną uniemożliwiającą utrzymywanie się z pracy zarobkowej jest utrata zdolności do takiej pracy.

Ponadto proponuje się nowelizację przepisów art. 81 w zakresie terminu na zgłoszenie wniosku o wypłatę zasiłku pogrzebowego oraz art. 174, który umożliwi ustalenie kapitału początkowego również za staż ubezpieczeniowy krótszy niż sześć miesięcy i jeden dzień.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani poseł przewodnicząca w imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny szczegółowo omówiła proponowane zapisy. Jeśli chodzi o zgłoszone poprawki, Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza odniesie się do nich po pracach w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i wtedy zajmiemy ostateczne stanowisko w stosunku do projektu ustawy przedłożonego w sprawozdaniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w druku nr 4481.

Co do samego sprawozdania, projektu ustawy zawartego w tymże druku, to nasz klub nie zgłasza żadnych uwag, żadnych poprawek. Generalnie będziemy popierać przedstawione rozwiązania, z uwzględnieniem jeszcze, o czym wcześniej wspomniałem, rozpatrzenia przedłożonych dzisiaj poprawek. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodzimy do pytań. Są zapisane dwie osoby. Czy są jeszcze chętni?

Nie ma.

Zamykam listę.

Ustalam czas pytania na 1 minutę.

Pan poseł Krzysztof Michałkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Michałkiewicz:

Panie Marszałku! W wystąpieniu, którego nie udało mi się skończyć, chwaliłem wprowadzane zmiany, natomiast ciągle mamy problem z jedną zmianą, z rentami dla osób całkowicie niezdolnych do pracy. Pan minister pisze w uzasadnieniu, że zaprzestanie stosowania wykładni przepisów przyjętych w uchale Sądu Najwyższego da duże oszczędności, czyli pi-

sze, że wydatki na te świadczenia po zaprzestaniu stosowania wykładni przepisów zmniejszą się. Czy to znaczy, że sytuacja części osób całkowicie niezdolnych do pracy pogorszy się? Czy jest niebezpieczeństwo, że część z nich pozostanie bez środków do życia? Czy pan minister wyliczył, jakie to oszczędności fundusz osiągnie na tej operacji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Jacek Kasprzyk, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jacek Kasprzyk:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, art. 2 sprawozdania, projektowanej ustawy mówi, że przeliczenie kapitału odbywa się na wniosek osoby uprawnionej. Często mamy taką sytuację, że różne grupy społeczne nie bardzo śledzą system prawny. Potem pojawiają się różnego rodzaju inicjatywy społeczne i ZUS nagle jest oblegany, zasypany dużą ilością wniosków w określonych sprawach. Czy resort nie rozważy tego, aby ZUS przeprowadził akcję informacyjną dotyczącą tego rozwiązania ewentualnie czy ZUS nie powinien z własnej inicjatywy przeliczać określonych kapitałów początkowych? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan Marek Bucior.

Proszę bardzo, panie ministrze.

(Poseł Anna Bańkowska: Panie marszałku...)

Sekundę, po panu ministrze. Czy chce pani teraz?

(Poseł Anna Bańkowska: Po ministrze.)

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dziękuję bardzo za dobre przyjęcie przedłożenia rządowego. Dziękuję również za poprawki zgłoszone przez Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej, bo rzeczywiście mają one bardzo istotny charakter.

Są one istotne i ściśle związane z tym, o co tylekroć pytał pan minister Michałkiewicz, minister

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

pracy poprzedniego rządu. Przypomnę tylko, że minister tamtego rządu w 2006 r. też mówił, że całkowicie podziela opinię, że orzeczenia sądów, także Sądu Najwyższego, niezależnie od ich formy, a mogą to być: uchwała, wyrok, postanowienie, zarządzenie, nie są źródłem prawa, wobec czego prawa zmieniać nie mogą. Powinny natomiast być pomocne w prawidłowym jego stosowaniu, w szczególności zapobiegać rozbieżnościom w orzecznictwie. Jednocześnie ówczesny minister wskazywał – nie pan minister, dla jasności, ale minister tamtego rządu – wprost, że przy okazji kolejnych nowelizacji będzie przedkładał propozycje, ale jednocześnie wyraźnie nie zgadzał się z uchwałą Sądu Najwyższego, szeroko to argumentując. Pisał wprost: w moim przekonaniu przychylenie się do postanowienia uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2006 r. i zalecenie Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych jej stosowania nie jest więc uzasadnione. Wskazywał również na charakter ubezpieczeniowy, na konieczność zachowania ubezpieczeniowego charakteru. Minister pracy ówczesnego rządu, powołując się na przykłady z innych państw Unii Europejskiej, takich jak Francja, Włochy czy Niemcy, wskazywał również, że związek ubezpieczeniowy pracy i ubezpieczenia jest bardzo ważny i dopiero w ramach tego ubezpieczenia należy tak rozwiązywać wszystkie problemy, żeby ten charakter pracy i ewentualnego świadczenia wynikał wprost z tego, że osoba była ubezpieczona. Przypominam to stanowisko ministra pracy, bo ono cały czas oczywiście obowiązuje i jest stosowane.

Nie ma w przepisach tej ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych takich przepisów, o których mówił pan Michałkiewicz. Zgadzam się ze stanowiskiem ministra pracy poprzedniego rządu, że nie ma to charakteru obowiązującego. Żeby był ten obowiązujący charakter, po to zbiera się Sejm i uchwała ustawy, dochodzi do tego w tym momencie.

Ustawa została bardzo wyczerpująco przedstawiona przez panią poseł Bańkowską, nie będę w związku z tym tego omawiał. Dziękuję bardzo za poparcie dla ustawy. Liczę bardzo na przyjęcie poprawki Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej.

Odnośnie do pytania pana posła Kasprzyka, chcę podkreślić, że z jednej strony mamy podstawowy element, a więc w przypadku wielu osób kapitał początkowy nie jest jeszcze do tej pory naliczony i one będą miały kapitał naliczony na nowych zasadach. Wszystkie pozostałe wraz z wypisywaniem wniosku o emeryturę zakreślają odpowiednio rubryki dotyczące również kapitału początkowego. Tym osobom, jeżeli wcześniej same nie zwrócić się z takim wnioskiem, tuż przed przejściem na emeryturę ten kapitał zostanie ponownie przeliczony. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Annę Bańkowską.

Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Anna Bańkowska:

Dziękuję.

Dziękuję, że pan minister odpowiedział panu posłowi Kasprzykowi, bo również chciałam powiedzieć, że nie ma technicznie, praktycznie innego rozwiązania niż to, które zaproponowaliśmy w ustawie, bowiem ZUS nie jest w stanie przejrzeć wszystkich świadczeń, które są, i wszystkich kapitałów początkowych, żeby upewnić się, że w duchu nowej ustawy nie należy komuś czegoś dołożyć. Słuszne pytanie, ale właściwą odpowiedź mamy już w projekcie ustawy. To po pierwsze.

Po drugie, pozwólcie państwo tylko na jedną refleksję. Często patrzymy na renty jak na świadczenie typowo socjalne, z pomocy społecznej. Renta wynika z faktu ubezpieczenia i od połowy lat dziewięćdziesiątych jest to świadczenie związane z utratą zdolności do pracy, a nie dysfunkcją organizmu. Powinniśmy o tym pamiętać.

Dziękuję wszystkim za współpracę. W czasie pracy i w komisji, i w podkomisji byłam zaszczycona, że mogłam pełnić tę funkcję. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych (druki nr 4344 i 4480).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Izabelę Mrzygłocką.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Ro-

Posel Sprawozdawca
Izabela Katarzyna Mrzygłocka

dziny mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz niektórych innych ustaw. Projekt rządowy opisany jest w druku sejmowym nr 4344, a sprawozdanie komisji w druku nr 4480.

Zgodnie z intencją rządu omawiany projekt ma za zadanie przede wszystkim usprawnić działanie Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w odniesieniu do zapisów ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych. Przypomnę, że ta ustawa funkcjonuje już od pięciu lat i z praktyki wynika, że nie wszystkie zapisy dotyczące wsparcia pracowników przez fundusz są skonstruowane w sposób przejrzysty i jednoznaczny.

Omawiany projekt przede wszystkim doprecyzowuje przepisy, które umożliwiają dokonywanie przez fundusz wypłaty świadczeń pracownikom podmiotu polskiego znajdującego się na terenie Rzeczypospolitej, którego upadłość została ogłoszona przez sąd państwa członkowskiego Unii Europejskiej.

Zaproponowane w projekcie rozwiązania wskazują wprost czynności, do wykonania których zobowiązany jest syndyk, likwidator lub inna osoba sprawująca zarząd majątkiem pracodawcy, poprzez dookreślenie, że wykazy pracowników sporządza i składa w terminie jednego miesiąca kierownikowi biura terenowego funduszu. Obecnie takie postępowania często trwają znacznie dłużej.

W uzasadnionych przypadkach omawiany projekt daje większe możliwości umorzenia należności, gdy fundusz dochodzi zwrotu lub prowadzi postępowanie egzekucyjne w stosunku do osób fizycznych lub pracodawców, którzy trwale zaprzestali prowadzenia działalności gospodarczej z uwagi na pozostawanie w likwidacji lub upadłości.

Zaproponowane przepisy umożliwiają funduszowi ustalenie warunków spłaty należności przedsiębiorcom przy założeniu, że pomoc ta nie będzie stanowiła pomocy publicznej. Zapisy te mają na celu m.in. umożliwienie funduszowi ustalenia warunków zwrotu należności na zasadach pomocy de minimis podmiotom prowadzącym działalność gospodarczą, które aktualnie nie są pracodawcami znajdującymi się w trudnej sytuacji w rozumieniu przepisów o pomocy publicznej.

Umożliwia się fakultatywne umarzenie przez fundusz należności, gdy postępowanie egzekucyjne w stosunku do osób fizycznych lub przedsiębiorców, którzy trwale zaprzestali prowadzenia działalności gospodarczej, zostało umorzone w całości z urzędu. To w konsekwencji umożliwi funduszowi zawarcie porozumienia z dłużnikiem, który zawarł układ w ramach postępowania upadłościowego, dogodnych warunków zwrotu należności. W sytuacji gdy warunki zwrotu będą stanowiły pomoc publiczną, porozumie-

nie może zostać zawarte zgodnie z przepisami dotyczącymi pomocy publicznej na restrukturyzację.

Wysoka Izbo! Decyzją Komisji Polityki Społecznej i Rodziny projekt był rozpatrywany przez podkomisję stałą do spraw rynku pracy, której mam zaszczyt przewodniczyć. Po głębokiej analizie zapisów zaproponowanych przez rząd wprowadziliśmy szereg poprawek o charakterze porządkującym i doprecyzowującym. Ze względu na konieczne zmiany w innych aktach prawnych nadaliśmy projektowi nowy tytuł.

Projekt został także rozszerzony o dodatkowe artykuły. Wprowadzone zostały m.in. art. 1a oraz art. 1b, które dotyczą zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych. Te poprawki wskazują płatników składek i podatków po przekształceniu Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w państwowy fundusz celowy.

W art. 2 projektu w części dotyczącej art. 23 i art. 23a ustawy wprowadzającej ustawę o finansach publicznych dodaliśmy zapis umożliwiający marszałkom województw zwracanie się z wnioskami do dysponenta funduszu o określenie warunków zwrotu należności w sytuacji, kiedy dłużnik zawarł porozumienie z wierzycielami w postępowaniu upadłościowym. Dzięki poprawce fundusz będzie miał możliwość włączenia się do tego postępowania, a w jego kompetencji będzie leżało złożenie wniosku o rozłożenie na raty należności wobec funduszu.

Doprecyzowaliśmy także brzmienie art. 24 ustawy wprowadzającej ustawę o finansach publicznych. W ust. 3 i 4 uszczegółowione zostały kompetencje dysponenta funduszu, czyli ministra pracy, co pozwoli na wykluczenie niejasności związanych z interpretacją przepisów. Ust. 5, 6 i 7 wyjaśniają kwestię dysponowania mieniem funduszu. Poprawki wprowadzone zostały w wyniku zgłoszonych przez ministerstwo pracy niejasności pojawiających się na etapie realizacji ustawy.

Konsekwencją wprowadzenia tych poprawek jest prerogatywowanie pkt 2 w ust. 2 art. 25 zmienianej ustawy, który poszerza źródła przychodów funduszu o należności uzyskane z tytułu najmu i dzierżawy mienia. Po przyjęciu poprawki sprawy majątkowe prowadzić będzie ministerstwo pracy, w którym powstanie odpowiedni wydział w Departamencie Funduszy.

W art. 2 omawianego projektu dodany został ust. 2 precyzujący kwestię przejęcia i dysponowania aktywami trwałymi i innymi składnikami majątkowymi funduszu zarówno przez ministra pracy, jak i marszałków województw. Poprawki mają za zadanie zabezpieczenie prawidłowego wykonywania zadań związanych m.in. z przejęciem mienia i pracowników Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz ich dalszym zatrudnieniem. Koszty związane z przejściem pracowników biura krajowego poniesie budżet państwa, natomiast biur terenowych – budżet właściwych jednostek samorządu terytorialnego. Oczywiście zgodnie z zapisami omawianego

Posel Sprawozdawca Izabela Katarzyna Mrzygłocka

projektu środki na ten cel na konto ministerstwa i urzędów marszałkowskich będą przekazywane przez fundusz. Te poprawki zostały dodatkowo przeanalizowane podczas posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny 26 lipca br.

W trakcie obrad komisji złożony został wniosek o zmianę przepisów, które skutkowałyby przesunięciem terminu przekształcenia Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w państwowy fundusz celowy. Przypomnę, że obecnie ten termin został ustalony na 1 stycznia 2012 r., natomiast zgodnie z poprawką miałyby to odbyć się dopiero 1 stycznia 2015 r. Według opinii legislatorów przyjęcie poprawki wykraczałoby poza zakres nowelizacji i w rezultacie byłoby niezgodne z praktyką ustawodawczą. Co bardzo ważne, obecni na posiedzeniu przedstawiciele rządu zapewniali, że samorzady wojewódzkie są przygotowane na wprowadzenie reformy funduszy, zgodnie z wcześniej ustalonym harmonogramem. W tej sytuacji poprawka została w głosowaniu odrzucona i została zapisana jako wniosek mniejszości. Całość sprawozdania została przez członków komisji przyjęta jednogłośnie.

W tej sytuacji w imieniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny wnoszę o przyjęcie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawców oraz niektórych innych ustaw w brzmieniu przyjętym w sprawozdaniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła. *(Oklaski)*

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pani posłanka Agnieszka Hanajczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 4344). Ponieważ pani posłanka Mrzygłocka, sprawozdawca komisji, bardzo szczegółowo przedstawiła zarówno ścieżkę legislacyjną, jak i wszystkie prace związane ze zmianami przedstawionymi w tym projekcie, pozwólcie państwo, że bardzo skrótowo przedstawię stanowisko klubu.

Projekt dotyczy zapewnienia zgodności przepisów ustawy o roszczeniach pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy – w szczególności dotyczących Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pra-

cowniczych – z rozporządzeniami Komisji Europejskiej poprzez dalsze rozszerzenie kompetencji funduszu w zakresie wypłaty przez pracodawcę niezaspokojonych roszczeń. Pierwsze czytanie projektu ustawy w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny odbyło się 30 czerwca i w jego wyniku skierowano projekt do prac w podkomisji. Od dnia 13 lipca 2006 r. obowiązuje ustawa o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy. Ten czas pozwolił na ocenę funkcjonowania przepisów. Projektowane zmiany ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych wynikają z doświadczeń w jej stosowaniu zarówno przez biura terenowe, jak i Krajowe Biuro Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, orzecznictwa sądowego oraz analizy najczęstszych przypadków odmowy wypłaty świadczeń.

Analiza obecnego stanu prawnego wskazuje, że ustawa o ochronie roszczeń pracowniczych nie zawiera jednoznacznych uregulowań bądź nie reguluje pewnych przypadków, dlatego zaproponowano zmiany wyżej wymienionej regulacji, które przedstawiła pani poseł sprawozdawca. Zaproponowane zmiany definiują fundusz jako efektywny instrument kreowania polityki społecznej i gospodarczej i wpłyną pozytywnie na funkcjonowanie funduszu, co pozwoli na pełniejsze zabezpieczenie roszczeń pracowniczych w sytuacji ich niezaspokojenia przez pracodawcę. Zmiany zapewnią większą przejrzystość przepisów, dzięki czemu łatwiejsze będzie ich stosowanie, a także będą one zgodne ze standardami obowiązującymi w Unii Europejskiej.

Projekt ustawy został poddany konsultacjom społecznym w trybie przepisów ustaw o związkach zawodowych oraz o organizacjach pracodawców i konsultacjom z organizacjami pracodawców. Projekt ustawy został również przyjęty przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego na posiedzeniu plenarnym komisji w dniu 27 kwietnia 2011 r. Powyższe zmiany do ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych nie będą miały wpływu na politykę gospodarczą i politykę regionalną państwa. Zmiany w ustawie nie zmieniają istoty funkcjonowania gospodarki oraz zadań i roli przedsiębiorców.

Reasumując, proponowane zmiany mają na celu skuteczniejszą realizację zadań Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w zakresie wypłaty świadczeń należnych pracownikom od niewypłacalnego pracodawcy oraz zwrotu wypłaconych przez fundusz świadczeń od podmiotów i osób do tego zobowiązanych.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska rekomenduję przyjęcie przedstawionego projektu ustawy. Dziękuję uprzejmie, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych. Celem zmiany ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy jest umożliwienie w większym zakresie wypłaty niezaspokojonych przez pracodawcę roszczeń. Obecnie w ustawie są przepisy, które utrudniają albo wręcz uniemożliwiają pomoc pracownikom w dochodzeniu przez nich wypłaty należnych im świadczeń.

Jedna z ważniejszych zmian wynika z rozporządzenia Komisji Europejskiej i ma na celu umożliwienie funduszom wypłaty świadczeń pracownikom podmiotu polskiego znajdującego się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, którego upadłość została ogłoszona przez sąd państwa Unii Europejskiej. Na podstawie dotychczasowych przepisów fundusz nie mógł wymorzyć należności osobom fizycznym lub przedsiębiorcom, którzy trwale zaprzestali prowadzenia działalności gospodarczej, z uwagi na pozostawanie w stanie likwidacji lub upadłości, a jedynie mógł odstąpić od dochodzenia zwrotu należności. Ta nowelizacja rozwiązuje ten problem. Są jeszcze inne zmiany, które poprawiają funkcjonowanie tak ważnej dla pracowników oraz pracodawców ustawy, o których już była mowa.

Przypomnę, że głównym celem tej ustawy jest wypłata świadczeń należnych pracownikom od niewypłacalnego pracodawcy oraz umożliwienie dochodzenia zwrotu wypłacanych przez fundusz roszczeń od podmiotów i osób do tego zobowiązanych. Te zmiany będziemy oczywiście popierać, zmierzają one w dobrym kierunku. Powinniśmy monitorować tę ustawę na bieżąco, tak aby dokonywać ewentualnie kolejnych zmian po to, aby jak najwięcej osób mogło skorzystać z tej ustawy. Na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny rozpatrywaliśmy raport Państwowej Inspekcji Pracy. Jednym z poruszanych tematów było to, że przedsiębiorcy niejednokrotnie nie ze swojej winy nie wypłacają pracownikom należnych wynagrodzeń, choćby z tytułu zerwanych kontraktów. W tym zakresie fundusz powinien w jakiś sposób pomóc pracownikom. Sądę, że w tym kierunku powinny zmierzać zmiany dotyczące całej ustawy.

Kolejna zmiana dotyczy ustawy o finansach publicznych, która wprowadziła zasadniczą zmianę funkcjonowania Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, bowiem od 1 stycznia 2012 r. fundusz będzie podlegał marszałkom województw, będzie przez nich zarządzany i straci osobowość prawną. Byliśmy przeciwni tym zmianom. Uważaliśmy i nadal uważamy, że nie ma żadnych racjonal-

nych argumentów przemawiających za tym, aby dokonywać takich zmian. Fundusz działa dobrze i nie ma potrzeby dokonywać zmian. W związku z tym zgłosiliśmy poprawkę zmierzającą do tego, aby przynajmniej na 3 lata odłożyć tę decyzję, tak jak zrobiono w przypadku Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, tym bardziej że sytuacja na rynku pracy jest trudna, bezrobocie ciągle jest na poziomie dwucyfrowym, a więc Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej powinno mieć możliwość bezpośredniego oddziaływania choćby w przypadkach kryzysu lub w innych sytuacjach, tak jak w przypadku powodzi i ustawy o łagodzeniu skutków kryzysu.

Biorąc pod uwagę to, że stan funduszu jest dobry, można mieć obawy o to, czy marszałkowie nie pokażą się o sięgnięcie po te środki. Jeżeli nawet w tej chwili nie ma takiej możliwości, to zawsze będzie mogło dochodzić do takich sytuacji, kiedy będą środki na koncie funduszu – a te środki są – że marszałkowie będą chcieli je przeznaczyć na inne cele. Przypomnę, że fundusz tworzą składki od pracodawców, a więc te środki powinny służyć głównie pracodawcom i pracownikom. Stąd zgłosiliśmy w tej sprawie, jak powiedziałem, poprawkę, która nie została przyjęta przez komisję. Zgłosiliśmy tę propozycję jako wniosek mniejszości i liczymy na to, że ministerstwo jeszcze raz pochyli się nad tą kwestią, aby Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych pozostał w dotychczasowej formie, a nie znalazł się w gestii urzędów marszałkowskich.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zwraca się do Wysokiej Izby o poparcie naszego wniosku mniejszości. Głosowanie nad całością uzależniamy od głosowania nad tym wnioskiem mniejszości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jacek Kasprzyk, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Jacek Kasprzyk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Pani poseł sprawozdawca Mrzygłocka w sposób kompetentny i bardzo precyzyjny przedstawiła wszystkie zmiany, a więc, szanując czas Wysokiej Izby, nie będę już odnosił się do żadnych zapisów. Chcę tylko powiedzieć, że fundusz ma dwa zadania: wypłacać należne świadczenia według obowiązującego prawa w razie niewypłacalności pracodawcy i ściągać wypłacone należne świadczenia od podmiotów do tego zobowiązanych. Z uzasadnienia do nowelizacji ustawy stwierdzającego, że wyciągamy wnioski z tego, co dzieje się w prawie europejskim, korzystamy z rozwiązań eu-

Posel Jacek Kasprzyk

ropejskich, jak również z doświadczeń biur terenowych i krajowego biura, wynika, że należy dokonać pewnych zmian technicznych i większość tych propozycji ma właśnie za zadanie usprawnienie pracy funduszu, a więc nielogiczne byłoby działanie w odwrotną stronę. To jest pierwsza kwestia.

Jako Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie wnosimy uwag. W czasie prac w podkomisji i w komisji mieliśmy możliwość podzielenia się własnymi refleksjami, ponieważ projekt miał prawie że charakter pilny. Jedno jest pewne. Niewątpliwie trzeba dzisiaj spojrzeć na te fundusze celowe, w tym również na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, troszeczkę z innej strony niż kilka lat temu, kiedy powstawał. Być może z racji jego kondycji oraz faktu, iż są to składki od pracodawców, a nie jest to system podatkowy, trzeba spojrzeć na inne potrzeby i być może inne sposoby wydatkowania. W ciągu miesiąca była alternatywa: albo poprawić to, co dzisiaj kuleje, albo prowadzić bardzo poważną dyskusję i zakończyć próby rozwiązania, nie przechodząc do dalszych prac, ponieważ kończy się kadencja, więc taki wybór chyba był lepszy i pozostaliśmy przy tej ograniczonej formie.

Dlatego też w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że poprzemy rozwiązania przyjęte w tej ustawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronictwo Ludowe.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Drogie Koleżanki i Koledzy Posłowie! Pani Minister! Jestem tutaj od pięciu godzin. Marszałkowie się zmieniają, podobnie ministrowie, koleżanki i koledzy na sali też. Myślę, że pan marszałek pozwoli, że siódme z kolei wystąpienie będzie bardzo krótkie, ponieważ pani poseł sprawozdawca w sposób szczegółowy przedstawiła rozwiązania zaproponowane w projekcie ustawy.

Ponieważ wcześniej wyszedłem na kilka minut, aby wysłuchać sprawozdania głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w roku 2010, wesprę się pewnymi danymi. Mam przed sobą sprawozdanie przewodniczącej Rady Ochrony Pracy pani poseł Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej. Doczytałem się, że Rada Ochrony Pracy również dostrzeża problem zmian w zakresie funduszu, gdyż w jednym z punktów napisano, że po dokonaniu analizy jego działalności zwraca się uwagę na rozważenie możliwości nowelizacji ustawy o Fundu-

szu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, aby mógł wspomagać pracowników, którym pracodawca zalega z wypłatą wynagrodzenia.

Szanowni Państwo! Biorąc pod uwagę, że w trakcie kontroli prowadzonych przez Państwową Inspekcję Pracy okazało się, że w około 30% przypadków naruszone zostało prawo pracy w stosunku do pracownika, wzmocnienie działań Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych jest niezbędne. W związku z przedstawionymi zmianami klub Polskiego Stronictwa Ludowego będzie głosował za przyjętymi rozwiązaniami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Zbysław Owczarski, Polska jest Najważniejsza.

Posel Zbysław Owczarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu klubu Polska jest Najważniejsza mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych, druki nr 4344 i 4480.

Odniosę się tylko ogólnie do zapisów projektu ustawy przyjętego i ostatecznie zaproponowanego przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny. Dodam na początku, że jeżeli Wysoka Izba przyjmie projektowaną ustawę, to zmieni ona swój tytuł w stosunku do przedłożenia rządowego. Będzie to ustawa o zmianie ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy oraz niektórych innych ustaw.

Dotychczasowa praktyka funkcjonowania funduszu ujawniła niektóre obszary, które utrudniają wypłatę niezaspokojonych przez pracodawcę roszczeń pracowniczych. Chodzi np. o niemożność wypłaty świadczeń w sytuacji, gdy upadłość podmiotu znajdującego się na terytorium Polski została ogłoszona przez sąd państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Zgodnie z proponowanym przepisem fundusz wypłaci pracownikom tego przedsiębiorstwa należne świadczenia. Doprecyzowano również przepis przez wskazanie, iż syndyk, likwidator lub inna osoba zarządzająca majątkiem pracodawcy będą mieli jeden miesiąc na przygotowanie i złożenie kierownikowi biura terenowego funduszu zbiorczego wykazu pracowników.

Jedną z istotnych zmian jest przepis, na podstawie którego fundusz będzie mógł umorzyć należności. Dotyczy to sytuacji, w której występuje on o zwrot lub prowadzi postępowanie egzekucyjne w stosunku

Posel Zbyslaw Owczarski

do osób fizycznych lub pracodawców, którzy trwale zaprzestali prowadzenia działalności gospodarczej na skutek likwidacji lub ogłoszenia upadłości firmy. Zgodnie z projektem nowelizacji ustawy fundusz będzie mógł ustalić warunki spłaty należności przedsiębiorcom przy założeniu, że pomoc ta nie będzie traktowana jako pomoc publiczna w rozumieniu przepisów ustawy o pomocy publicznej.

Z ważniejszych kwestii zmodyfikowano także art. 23 ust. 6 w taki sposób, że fundusz będzie mógł fakultatywnie umarzać należności, gdy postępowanie egzekucyjne w stosunku do osób fizycznych lub przedsiębiorców, którzy trwale zaprzestali działalności, zostało umorzone w całości z urzędu. Obecnie obowiązujący przepis, nakładający obligatoryjność umorzenia należności, zamykał drogę do jej ponownego dochodzenia nawet wówczas, gdy w terminie późniejszym było to możliwe.

Ponadto fundusz będzie miał możliwość zawarcia nowego porozumienia w sprawie zwrotu wypłaconych świadczeń. Będzie mógł zawrzeć z dłużnikiem porozumienie w sprawie dogodnych warunków zwrotu. Porozumienie funduszu z dłużnikiem określi dogodne warunki zwrotu wypłaconych świadczeń w ratach albo na zasadzie odroczenia płatności należności z jednoczesnym naliczaniem odsetek.

Jak wspomniałem wcześniej, Komisja Polityki Społecznej i Rodziny ostatecznie wprowadziła wiele istotnych i korzystnych zmian w stosunku do przedłożenia rządowego. W związku z powyższym klub Polska jest Najważniejsza poprze projekt ustawy w wersji zaproponowanej przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.
Przystępujemy do pytań.
Zapisały się 3 osoby.
Czy są jeszcze zgłoszenia?

Nie ma.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanislaw Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Po pierwsze, chciałbym, żeby pani poinformowała nas, jaki jest obecny stan funduszu. Ile środków zgromadzono w funduszu? Ilu pracodawców i pracowników skorzystało z niego w 2010 r. i czy tendencja jest wzrostowa czy malejąca? Pytam o to w kontekście przeniesienia funduszu do urzędu marszałkowskiego.

Druga kwestia nie dotyczy tej nowelizacji ustawy, ale chciałbym zapytać, czy pani minister przychyliła się również do takich sugestii, aby jednak dokonać bardziej radykalnych zmian w ustawie o ochronie roszczeń pracowniczych. Przykładem, o którym już mówiłem, może być budowa autostrady. Jest państwowy kontrakt, firma zatrudniła podwykonawców, a później kontrakt został zerwany i podwykonawcy są bez środków na wypłatę wynagrodzeń. Muszą przeczekać całą procedurę upadłościową, żeby mogli uzyskać jakąś pomoc. Wydaje się, że trzeba jednak dokonać zmian w tej ustawie. *(Dzwonek)* Czy w ministerstwie trwają prace nad szerszą nowelizacją ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych, aby objąć pracowników szerszym zakresem pomocy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jacek Kasprzyk, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jacek Kasprzyk:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, moje pierwsze pytanie akurat wyczerpał pan poseł Szwed, ale mam drugie pytanie. Do tej pory fundusz, który jest instrumentem regulującym rynek pracy, był pod kontrolą ministra pracy. Dzisiaj przechodzi on bardziej pod kontrolę ministra finansów, może nie bezpośrednio w zapisie, ale pośrednio będzie to tak wyglądało. Czy zdaniem resortu jesteśmy dzisiaj przygotowani na to, żeby to nowe rozwiązanie strukturalne wprowadzić tak szybko, od 1 stycznia, czy może lepiej wzorem PFRON przełożyć to o rok ze względów tylko technicznych? Pomijam już ten wątek merytoryczny, bo chodzi mi o względy techniczne. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elzbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych to fundusz, który ma całkiem niezłą, a właściwie na kryzysową sytuację bardzo dobrą sytuację finansową, dobry stan, z którym rozpoczął rok budżetowy. Jest to fundusz, z którego funkcjonowaniem nigdy nie było zbyt wiele jakichś negatywnych odczuć, zbierający dobre opinie NIK w związku z wykona-

Posel Elżbieta Rafalska

niem budżetu. Okazuje się jednak, że przy propozycji zmiany *vacatio legis* co do tego rozwiązania, żeby z dniem 1 stycznia fundusz stracił osobowość prawną i przeszedł do samorządu województwa, rząd upiera się dosyć konsekwentnie, nie chcąc skorzystać z rozwiązania, które zastosowano do PFRON. Proszę powiedzieć, dlaczego. Czy rzeczywiście rząd nie dostrzega, że zadania, które wykonuje fundusz, mają charakter absolutnie propaństwowy, rządowy i nie mają za wiele wspólnego z typowymi rozwiązaniami samorządowymi? Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (*Dzwonek*) w sytuacji nie tylko kryzysu finansowego...

Jeszcze chwileczkę, panie marszałku.

...ale również w sytuacjach zagrożeń, bo tak było też w przypadku powodzi, okazał się bardzo elastycznym, zręcznym i wygodnym dla rządu instrumentem. Czy rząd naprawdę nie widzi tego, że ze znacznie lepszym instrumentem miałby do czynienia, gdyby ten fundusz pozostał nadal w gestii rządu i nie stracił osobowości prawnej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej panią minister Czesławę Ostrowską.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pani Przewodnicząca! Dziękuję oczywiście za przyjęcie przedłożenia rządowego i wprowadzone zmiany. Chciałabym jednak odpowiedzieć przede wszystkim na pytania posłów, którzy zadali te pytania po raz kolejny. Dyskutowaliśmy na ten temat na posiedzeniach komisji roboczych. Muszę powiedzieć, panie pośle Szwed, że mylna jest interpretacja tego, iż marszałek stanie się dysponentem Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Nie, dysponentem Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych jest minister pracy i polityki społecznej. Marszałek wykonuje zadania zlecone, a środki są przekazywane zgodnie z zapotrzebowaniem w cyklu tygodniowym i nie ma możliwości wykorzystania ich na inne cele. Więc ta pierwsza wątpliwość odpada. Dlaczego są w strukturach marszałkowskich? One nie są w urzędzie marszałkowskim, one wracają do tego miejsca, z którego wyszły, a wyszły z wojewódzkiego urzędu pracy. W 2000 r. prawie że po takim

bankructwie Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych fundusz uzyskał osobowość prawną i wyszedł – była wtedy decentralizacja systemu urzędów pracy – z tych struktur, stając się samodzielną strukturą, ale teraz traci osobowość prawną, o czym zdecydował Wysoki Sejm i Senat, a ówczesny pan prezydent podpisał w 2009 r. ustawę Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych, w związku z tym nie może funkcjonować w tych strukturach. On wraca do miejsca, z którego wyszedł, on wraca do wojewódzkiego urzędu pracy. Tak to jest zapisane w ustawie. Wracają wszyscy pracownicy. Jedna osoba, która nie przechodzi, jedna z tych wszystkich pracowników Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, to dyrektor biura krajowego, który jest powoływany przez ministra pracy. Pozostali przechodzą stosownie do struktur wojewódzkich, do struktur ministerstwa pracy, przy czym oczywiście największa redukcja zatrudnienia nastąpi w miesiącach późniejszych, ale głównie dotyczyć będzie pracowników Krajowego Biura Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Nie sądzę, żeby przejście do struktury marszałkowskiej w czymkolwiek zagroziło sprawnej realizacji działań tego funduszu, różnego typu zadań, które realizuje, dlatego że cały czas ściśle współpracujemy z marszałkami i z gminami, chociażby z tymi, na których terenie doszło do klęsk żywiołowych czy są problemy z upadłościami. Teraz marszałek zyskuje jeden dodatkowy instrument wspólny. Do tej pory nadzorował tylko zwolnienia w przypadku monitorowanej upadłości zakładów pracy. Przygotowywał dla nich wojewódzkie programy finansowane z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji albo z Europejskiego Funduszu Społecznego, w ramach wspólnego działania, jak np. w przypadku zakładu mięsnego, który się spalił, niedaleko Ostrołęki; odbywało się to w ramach wspólnych działań międzyregionalnych. A teraz dostaje jeszcze jeden instrument – świadczenia. W związku z tym, jeżeli będzie dochodziło do dużych upadłości, marszałek ma w ręku jeden instrument, który jest realizowany, jeden duży instrument składający się z kilku różnych sektorów, który będzie realizowany przez wojewódzki urząd pracy, przez te właśnie struktury, czyli publiczne służby zatrudnienia.

Dodam także, panie pośle, że szczegółowe informacje o stanie funduszu przekażę panu na piśmie. Chcę też powiedzieć, że to jest około 3 mld. Jest ponad 900 mln Funduszu Pracy, które to środki wrócą do Funduszu Pracy w związku z niewykorzystaniem pełnym na specustawę. Natomiast proszę nie zapominać o tym, że ponad 1,5 mld jest w tzw. windykacji, więc to są środki, które nie są środkami fizycznymi, tylko są na różnym etapie windykacji i odzyskiwania. Oczywiście uważam, że cały czas ta ustawa jest ustawą bardzo elastyczną. W ciągu tych 4 lat poprawiliśmy ją w wielu fragmentach dzięki wspólnej pracy wszystkich klubów. Chcę też powiedzieć, że np. w tej chwili, jeśli zakład pracy upadnie, to ludzie nie muszą

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska

czekać rok na wypłatę świadczeń, bo po złożeniu wniosku do sądu o ogłoszenie upadłości, od razu, kiedy sąd wyznacza syndyka, a proces upadłościowy się toczy, wypłacamy zaliczki, co wprowadził Sejm w tej kadencji na wniosek ministra pracy. Natomiast dalsze rozszerzanie wymaga przede wszystkim dyskusji z naszymi partnerami społecznymi. Proszę też nie zapominać o tym, że dyrektywy unijne, które określają te świadczenia, bardzo je ograniczają. Nie można więc zbyt wiele w tym zakresie wprowadzić. Proszę nie zapominać o tym, że jest pomoc publiczna, więc np. przywrócenie słynnego art. 4, za którym często optują koledzy ze związków zawodowych, jest w tej chwili niemożliwe. W związku z tym na pewno taką dyskusję należałoby w następnej kadencji podjąć na forum Komisji Trójstronnej. Jesteśmy na to otwarci i gotowi. Nie uchylamy się od tego, bo dobre rozwiązanie trzeba wspierać i szukać wszędzie rozwiązań i podpowiedzi.

Chcę też powiedzieć – kieruję to do pana posła Kasprzyka, ponieważ się trochę myli – że Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych już jest w konsolidacji budżetu państwa, wszystkie środki publiczne są na wspólnym koncie u ministra finansów, więc to nie jest jakaś nowa sytuacja. Myślę, że wyczerpałam pytania, które panie i panowie posłowie mi zadali. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 4353 i 4466).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Domicelę Kopaczewską w celu przedstawienia sprawozdania.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Domicela Kopaczewska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej rozpatrzyły na swoich posiedzeniach poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz

o zmianie niektórych innych ustaw. W celu rozpatrzenia tego projektu ustawy została powołana podkomisja, która obradowała na posiedzeniu w dniu 14 sierpnia. Poselski projekt nowelizacji ustawy o systemie oświaty zawiera przede wszystkim zmiany oczekiwane przez środowisko, dotyczące kształcenia zawodowego. Dlatego też na wspólnym posiedzeniu komisji nie było zastrzeżeń co do procedury przeprowadzania tych zmian, wszyscy posłowie opowiedzieli się za tym, aby ten projekt był procedowany w trybie szybkim.

Najważniejsze założenia tej nowelizacji dotyczyły klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego, wprowadzenia nowej podstawy programowej kształcenia w zawodach, kształcenia zawodowego osób dorosłych, systemu potwierdzania kwalifikacji w zawodzie i reorganizacji struktury szkolnictwa ponadgimnazjalnego. Zdaniem wnioskodawców tego projektu ustawy główne cele modernizacji kształcenia zawodowego, które winny być tu wpisane, to między innymi dostosowanie oferty edukacyjnej do potrzeb zmieniającego się rynku pracy, uelastycznienie oferty kierunków kształcenia oraz poprawa jakości kształcenia i zdawalności egzaminów zawodowych.

Chciałabym powiedzieć, że na posiedzeniu komisji przez 8 godzin, przez cały dzień posłowie merytorycznie procedowali nad projektem ustawy, zgłaszając wiele poprawek, które miały charakter doprecyzowujący, uszczegółowiający. Dyskusja dotyczyła wielu zagadnień merytorycznych. Między innymi komisja i podkomisja skupiły się na nowej strukturze szkolnictwa zawodowego, szczególnie dla osób dorosłych, wprowadzaniu kursów kwalifikacyjnych.

Proponowany projekt przewiduje likwidację liceów profilowanych, liceów uzupełniających i techników uzupełniających. Nie wszyscy członkowie komisji byli zgodni w tej sprawie, zgłaszano poprawki. Poprawka w tym zakresie nie uzyskała większości i zgłoszono ją jako wniosek mniejszości.

Ważnym zagadnieniem nieuwzględnionym w projekcie, którym zajmowały się podkomisja i komisja, była kwestia zapisu art. 64. Chodziło o to, w jaki sposób zapisać w ustawie o systemie oświaty, że nauczyciele zobowiązani są prowadzić zajęcia w ramach kursów kwalifikacyjnych i że zajęcia te mają być wliczone do ich podstawowych zajęć.

W trakcie posiedzeń komisji poprawki zgłaszali zarówno posłowie koalicji, jak i posłowie opozycji. Przyjmowane były poprawki posłów koalicji i opozycji: zgłoszone przez pana posła Sławeckiego, panią poseł Pietraszewską i pana posła Lecha Sprawkę. Posiedzenia podkomisji i komisji miały charakter merytoryczny. Wszyscy posłowie biorący w nich udział wykazywali olbrzymią determinację i wolę, aby projekt tej ustawy był jak najlepiej przygotowany.

Ponieważ projekt tej ustawy był bardzo zbliżony do tego, który przygotowało ministerstwo edukacji, chodzi o fragment projektu zmian w ustawie o systemie oświaty, minister edukacji pozytywnie zaopinio-

**Poseł Sprawozdawca
Domicela Kopaczewska**

wał te poprawki, dzięki czemu w dość szybkim tempie mogliśmy ten projekt ustawy przyjąć.

Posłowie wielokrotnie podkreślali potrzebę zmian i to, że propozycje tych zmian były szeroko konsultowane społecznie, zarówno ze środowiskiem pracodawców, rzemieślników, które oczekuje ich wprowadzenia, jak i z dyrektorami szkół zawodowych, samorządami i przedstawicielami związków zawodowych.

W trakcie posiedzenia komisji i podkomisji zgłoszono również poprawkę dotyczącą pozostawienia w strukturze szkolnictwa liceów profilowanych. Ta poprawka nie zdobyła poparcia większości członków komisji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rekomenduję Wysokiemu Sejmowi przyjęcie sprawozdania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego Polityki Regionalnej o projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Chciałabym jeszcze raz bardzo serdecznie podziękować wszystkim członkom podkomisji za bardzo merytoryczną pracę nad projektem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pani posłanka Danuta Pietraszewska, Platforma Obywatelska.

Poseł Danuta Pietraszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiam stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Analiza obecnego faktycznego stanu prawnego w obszarze edukacji zawodowej udowodniła, że biorąc pod uwagę potrzeby krajowego i regionalnych rynków pracy oraz oczekiwania pracodawców, obecne rozwiązania systemowe powodują wiele ograniczeń utrudniających osiągnięcie satysfakcjonującej skuteczności i efektywności kształcenia zawodowego i ustawicznego. W równym stopniu dotyczy to edukacji zawodowej młodzieży na poziomie ponadgimnazjalnym, jak i systemu kształcenia ustawicznego osób dorosłych.

16 września 2008 r. prezes Rady Ministrów w informacji rządowej o stanie oświaty jako jeden z głównych celów zmian w oświacie wskazał poprawę jako-

ści kształcenia zawodowego. 29 stycznia 2010 r. w rządowym projekcie „Plan rozwoju i konsolidacji finansów na lata 2010–2011” uznano to za priorytet rozwojowy w obszarze edukacji. Projekt poselski kontynuuje główne założenia projektu rządowego dotyczące szkolnictwa zawodowego.

Zgłoszone poprawki doprecyzowują część tych założeń. Propozycje były szeroko konsultowane i zyskały niemal powszechną akceptację zainteresowanych podmiotów. Uznaliśmy więc, że zmiany w szkolnictwie zawodowym należy przeprowadzić, projekt jest zgodny z projektem rządowym i w zasadzie jest ważną częścią przygotowywanych zmian w ustawie oświatowej.

Projekt, jak wspomniała już poseł sprawozdawca, jest zgodny z oczekiwaniami pracodawców, samorządów terytorialnych, dyrektorów szkół. Brali oni aktywny udział w pracach podkomisji. Najważniejsze zmiany zakładają: systemowe powiązanie szkolnictwa zawodowego z rynkiem pracy, uelastycznienie struktury kształcenia zawodowego i systemu potwierdzania kwalifikacji, zwiększanie dostępności i efektywności kształcenia zawodowego, włączenie szkół zawodowych w system kształcenia ustawicznego poprzez zawodowe kursy kwalifikacyjne.

Nowością jest wyodrębnienie kwalifikacji w zawodach, potwierdzanych przez okręgową komisję egzaminacyjną egzaminem przeprowadzanym w trakcie roku szkolnego. Efektem tego jest drożność i elastyczność kształcenia. Opracowana nowa podstawa programowa stanowi standard wymogów. Zapewniamy uczniowi wiedzę ogólną na nowym poziomie, wiedzę i umiejętności zawodowe z naciskiem na kształcenie praktyczne w zmienionej proporcji: 60/40. Dotąd były to proporcje 50/50.

Zmiany dotyczą również struktury, jeśli chodzi o kształcenie młodzieży i dorosłych. Cykl kształcenia młodzieży uwzględnia: szkołę podstawową, gimnazjum, 3-letnią szkołę zawodową, 4-letnie technika, 3-letnie licea ogólnokształcące, roczną bądź 2,5-letnią szkołę policealną. Cykl kształcenia dorosłych uwzględnia: szkołę podstawową, gimnazjum, liceum ogólnokształcące, kursy kwalifikacyjne oraz szkołę policealną. Po ukończeniu szkoły zawodowej jest ustawowa możliwość kontynuowania nauki w liceum ogólnokształcącym, począwszy od klasy drugiej.

Ustawa likwiduje licea profilowane, w których systematycznie ubywało uczniów. W ostatnim czasie było ich zaledwie 16 tys. Po spełnieniu odpowiednich warunków mogą one przekształcać się w licea ogólnokształcące. Ministerstwo Edukacji Narodowej jest przygotowane do wdrażania projektu, ponieważ jest gotowa nowa podstawa programowa, podobnie jak projekty najważniejszych rozporządzeń.

Klub Platformy Obywatelskiej *(Dzwonek)* popiera projekt ustawy w całości. Jako członek podkomisji chciałabym podkreślić również wyjątkową, ponadpartyjną atmosferę pracy. Pragnę podziękować pani

Posel Danuta Pietraszewska

przewodniczącej Domiceli Kopaczewskiej za wyjątkowo sprawne prowadzenie obrad podkomisji, a kolędzie Sławeckiemu za ogromne zaangażowanie w prace przygotowawcze nad zmianami w ustawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Lech Sprawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lech Sprawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Państwo Dyrektorzy! Kryzys szkolnictwa zawodowego w ostatnich kilkunastu latach jest niewątpliwy. Najlepszym jego miernikiem jest stosunkowo niewielkie zainteresowanie uczniów i ich rodziców kształceniem ponadgimnazjalnym w tym zakresie, stąd też niewątpliwie wielkie oczekiwanie środowiska i generalnie całego społeczeństwa na głębokie zmiany w szkolnictwie zawodowym.

Czy poselski projekt spełnia tę potrzebę kompleksowego rozwiązania problemów związanych ze szkolnictwem zawodowym? Można byłoby skonkludować, że czujemy spory niedosyt, iż nowelizacja objęła tylko część problematyki. Przede wszystkim dotyczy ona zmian struktury organizacyjnej systemu edukacji w obszarze szkolnictwa zawodowego. Chciałbym podkreślić, że dobrym rozwiązaniem jest precyzyjne osadzenie kursów kwalifikacyjnych zawodowych w systemie edukacji. Myślę, że nie będę nadmiernie nieskromny, stwierdzając, że dzięki poprawce, którą przyjęliśmy, udało się zrobić tak, że są one uwzględnione jako jedna z form działalności dydaktyczno-wychowawczej szkoły. Równocześnie przyjęliśmy – jak sądzę – bardzo dobre rozwiązanie, jeśli chodzi o zasadę wynagradzania, co pozwoli organom prowadzącym na dobre i zgodne z prawem przyjęcie regulaminów w tym zakresie. Tak że przy okazji chciałbym podziękować zarówno posłom, jak i ministerstwu za dobrą współpracę podczas przyjmowania tej poprawki.

Następna kwestia, centra kształcenia zawodowego i ustawicznego. Będą to podmioty, które będą pełnić równocześnie rolę promocyjną. Tu przy okazji kolejne podziękowanie za przyjęcie mojej poprawki, która nie będzie wykluczała w okresie przejściowym możliwości stworzenia takiego centrum na bazie zespołu szkół, w skład którego wchodzi liceum ogólnokształcące, dla młodzieży. Natomiast w tym obszarze jest jedna sprawa, o której mówiła pani poseł sprawozdawca, mianowicie likwidacja niektórych typów szkół. Nie będę powtarzał tej argumentacji, której używałem w obronie 3-letniego technikum uzupeł-

nającego po szkole zasadniczej, jak również liceum uzupełniającego, ale podniosę jeszcze inny, licząc na refleksję, bo jeszcze jest ponad 24 godziny do trzeciego czytania. Mianowicie, szanowni państwo, prawdą jest – sięgnąłem do statystyk za rok szkolny 2009/2010 – że tych szkół jest niewiele, ale pragnę zwrócić uwagę, że jeśli chodzi o 2-letnie licea uzupełniające, to 67% z nich to szkoły specjalne. Nie jest to duża liczba, to jest ok. 1000 uczniów. I jest 16 techników uzupełniających, również specjalnych. Pomyślny krótko, jaką ścieżkę kształcenia proponujemy uczniom z liceów uzupełniających specjalnych, z upośledzeniem lekким i umiarkowanym?

Ma to również duże znaczenie, jeśli chodzi o warunkowania organizacyjne. Te szkoły funkcjonują w różnych ośrodkach. Na przykład w Lublinie takie liceum funkcjonuje w ośrodku dla słabosłyszących. Jest ono odpowiednio wyposażone, kadra jest przygotowana. Gdzie przekierować absolwentów zasadniczych szkół, którzy mogliby kontynuować naukę? Bo w to miejsce trzeba byłoby w ośrodku utworzyć liceum ogólnokształcące dla dorosłych. Jest to naprawdę problem. Namawiam zarówno przedstawicieli ministerstwa, jak i pana posła Sławeckiego oraz panią poseł Kopaczewską, żeby w gronie posłów prze-myśleć, uwzględnić jeszcze aspekt, który podnoszę. Czy nie warto byłoby jednak przyjąć wniosku mniejszości? Jeżeli on jest niedoskonały, to jeszcze można go skorygować w Senacie. Ale naprawdę (*Dzwonek*) zwracam na to uwagę, ponieważ, nie ukrywam, jest to dla nas niezmiernie ważne, a myślę, że nie tylko dla nas.

I ostatnia uwaga, panie marszałku. Chciałbym podkreślić z kolei – pozytywnie – rozwiązanie dotyczące koncepcji programowej, podzielenia zawodów na kwalifikacje. Jako pomysł funkcjonuje to tak naprawdę od 1998 r. Jak również istotna jest – w ślad za tym – kwestia podstawy programowej, klasyfikacji zawodów etc. Również jako plus przyjmuję to, że udało się nam finansowanie kursów kwalifikacyjnych. Zabezpieczyliśmy to finansowo poprzez zwiększenie części oświatowej subwencji ogólnej. Jednak nie są to wystarczające środki na reformę szkolnictwa zawodowego, i jeśli chodzi o inne możliwości...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie posle.

Posel Lech Sprawka:

Musi być otwarta jeszcze inna możliwość dofinansowania, szczególnie w zakresie zabezpieczenia warunków. W tym rozwiązaniu tego nie ma, miejmy nadzieję, że w przyszłej kadencji uda się przeprowadzić drugi etap.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Lech Sprawka:

Podsumowując, stwierdzam, że liczymy na przyjęcie wniosku mniejszości, a wtedy łatwiej będzie o konkluzję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Henryk Gołębiowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Henryk Gołębiowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan minister jest wraz z pracownikami, jakże świetnie pana wpierającymi merytorycznie, co z przyjemnością pragnę podkreślić, mimo że moi przedmówcy już wcześniej to czynili. W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej mam przyjemność przedstawić opinię o omawianym projekcie ustawy.

Projekt ten ma na celu zwiększenie skuteczności i efektywności kształcenia w systemie zawodowym i ustawicznym, dąży do możliwie optymalnego spełnienia oczekiwań rynku pracy, bowiem obecny stan prawny w obszarze edukacji zawodowej tego nie umożliwia, co bardzo sygnalnie, ale komunikatywnie wyeksponował pan poseł Sprawka. Rozumiem więc, że ta nowelizacja jest niejako etapem działań wynikających z naszej troski związanej z takim ukształtowaniem kształcenia zawodowego i ustawicznego, aby odpowiadało ono na zapotrzebowania naszego rynku.

Pani przewodnicząca Kopaczewska przywołała informację o szczególnym zainteresowaniu rządu. Nie chciałbym przywoływać innych, szerszych, a jedynie powiedzieć, że deklaracji, iż już przystępujemy do nowelizacji wynikającej z troski o szkolnictwo zawodowe, było bardzo dużo. I w tej atmosferze, która panuje dzisiaj na sali sejmowej – z przyjemnością utożsamiam się z tym, co się działo w czasie prac podkomisji i komisji – nie chciałbym powiedzieć, że mam niedosyt, ale jednak muszę stwierdzić, że gdyby nie projekt ustawy zgłoszonej przez grupę posłów, oczywiście z daleko idącym wsparciem strony rządowej, która się utożsamiała z tą ideą... Przypomnę, że został on skierowany pod koniec maja, druk ma taką datę, a w lipcu podjęliśmy działania podczas tego maratonu na posiedzeniu podkomisji w dobrej atmosferze wzajemnego zrozumienia. Przyjęcie projektu przez komisję świadczy o tym, że komisja edukacji i komisja samorządu terytorialnego przyjęły ustawę ponad podziałami. Ustawa nie spełnia wszystkich

oczekiwań pracodawców, szkół. Trzeba zintensyfikować działania dotyczące kształcenia nauczycieli praktycznej nauki zawodu, ale to już jest inny problem. Przywołując tę kwestię, chciałbym niejako mieć przekonanie, że ten przykład, oby nie był incydentalny, będzie powielany w kadencji, która już niebawem zapuka do naszych wrót, jeżeli mogę tak powiedzieć.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani poseł sprawozdawca bardzo zrozumiale, precyzyjnie omówiła projekt ustawy, charakter zmian. Koledzy reprezentujący kluby w swoich dotychczasowych wystąpieniach udokumentowali istotę zmian i konieczność podjęcia działań w perspektywie, która jest przed nami, bowiem dobrze przygotowani pracownicy w poszczególnych profesjach zawodowych spełniają wybitną rolę w rozwoju społeczno-gospodarczym naszego kraju. To jest walor, który stanowi szczególną przesłankę przy wyborze lokalizacji inwestycji przez inwestorów krajowych i zagranicznych. Wiele przykładów świadczy o tym, że dominującym walorem nie jest infrastruktura, ale właśnie ta oferta, czyli doskonale wykształceni pracownicy.

Kończąc swoją wypowiedź, pragnę poinformować, że klub Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosił za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Tadeusz Sławecki z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Tadeusz Sławecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Będę kontynuował swoje wystąpienie w duchu wypowiedzi moich przedmówców, bo udowodniliśmy, że w okresie kampanii wyborczej można wznieść się ponad podziały partyjne i zrobić coś pożytecznego. Chciałbym serdecznie wszystkim paniom posłankom i paniom posłom podziękować, pani poseł sprawozdawcy Domiceli Kopaczewskiej, posłowi Sprawce, pani poseł Wargockiej, posłowi Owczarskiemu, pani poseł Danusi, panu posłowi Gołębiowskiemu, którzy akurat są sali, że potrafilismy praktycznie w ciągu jednego dnia zmierzyć się w podkomisji z tą bardzo trudną materią. Nie byłoby to możliwe bez ogromnego wsparcia Ministerstwa Edukacji Narodowej. Oczywiście nie jest tajemnicą, że wykorzystaliśmy jego doświadczenie, wnioski i dorobek konferencji organizowanych w każdym województwie, bo przecież nie mogliśmy w krótkim czasie uzyskać opinii innych resortów. Nie było protestów środowiska. To było bardzo ważne, czyli ta rozmowa bądź ze środowiskiem rzemieślników, bądź ze środowiskiem nauczycieli, dyrektorów, te konsultacje. Nie trafiły do nas

Posel Tadeusz Sławewski

żadne skrajne opinie, które podważałyby sens wprowadzenia zmian w tej ustawie. Jeszcze raz chciałbym serdecznie podziękować za tę pomoc, również prawną, bo zarówno w trakcie pracy w podkomisji, jak i w komisji zgłoszono sporo różnych poprawek.

Nie będę mówił o szczegółach tej ustawy, bo o jej zaletach mówili już moi przedmówcy, pani poseł sprawozdawca. Natomiast ja jestem absolwentem bardzo dobrego technikum chemicznego w Puławach, szkoły utworzonej przy zakładach azotowych, i w dzisiejszym systemie brakuje mi właśnie tego związku zakładu ze szkołą. Reforma Handtkego spowodowała, że zerwaliśmy te więzy, że w moim technikum zlikwidowano wspaniałe warsztaty. Obecnie kształcenie opieramy praktycznie głównie na rzemiośle, ale powinniśmy myśleć o tym, jak odbudować pewne struktury, jak z powrotem nawiązać dobre relacje z nowoczesnymi już dzisiaj zakładami pracy. *(Oklaski)*

Wreszcie sprawa, którą poruszałem na posiedzeniu komisji, może nie dotycząca materii ustawy – w gruncie rzeczy wycofałem projekt poprawki – ale związana z pozostawieniem 0,6% rezerwy, która znajduje się w gestii ministra finansów, że względu na to, że w przyszłym roku być może trzeba będzie z niej skorzystać przy wdrażaniu ustawy. Ta ustawa, mimo że została zgłoszona w ostatniej chwili, ma długie vacatio legis. Minister finansów nie protestował, bo w trakcie roku budżetowego niczego nie zmieniamy, za to pewne poprawki będzie można uwzględnić na etapie prac nad przyszłorocznym budżetem.

Przede wszystkim chciałbym jeszcze raz serdecznie podziękować i, panie marszałku, złożyć cztery poprawki o charakterze redakcyjno-porządkującym. Po dokładnym przeczytaniu sprawozdania myślę, że są one konieczne i dlatego jutro jednak będziemy musieli spotkać się na kilkanaście minut, by Senatowi nie dodawać pracy, niech senatorowie udadzą się na wakacje. Dlatego też, panie marszałku, przedkładałam te poprawki.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Posel Tadeusz Sławewski:

Jeszcze raz serdecznie dziękuję. Myślę, że środowisko będzie zadowolone z tej ustawy.

Mam jeszcze 40 sekund i jeśli pan minister będzie zabierał głos, to prosiłbym, aby odniósł się do apelu posła Sprawki, który podał przykład Lublina. Co rzeczywiście można zrobić w tych szczególnych przypadkach? Jeśli chodzi o sens, to wiemy, co zrobić, ale co będzie z tymi uczniami? Od tego też uzależniamy kwestię poparcia tej poprawki.

Kolejna sprawa, o którą upominali się niektórzy posłowie, czyli pytanie o to, czy umożliwimy prowadzenie kwalifikacyjnych kursów zawodowych, również kursów informacji zawodowej, doskonalenia nauczycieli, kształcenia zawodowego w centrach kształcenia zawodowego i ustawicznego, bo z tym doskonaleniem chyba nie jest najlepiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Zbysław Owczarski, Polska jest Najważniejsza.

Posel Zbysław Owczarski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Tak licznie towarzyszycie państwo dzisiaj panu ministrowi. W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska jest Najważniejsza mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Moi przedmówcy, a w szczególności pani poseł sprawozdawca Kopaczewska, bardzo szczegółowo zaprezentowali istotę zmian. Ja traktuję ten projekt jako wstęp do, jak myślę, kolejnej dużej zmiany, nie tylko ustawy o systemie oświaty, ale także innych ustaw, które dotyczą zarówno kształcenia zawodowego, jak i możliwości elastycznego dostosowywania się do dość szybko zmieniających się wymogów rynku pracy. Nie jest to temat łatwy, ale dobrze, że przynajmniej pod koniec kadencji część tej materii została uregulowana w projekcie ustawy. Zaproponowane zmiany są niewątpliwie korzystne zarówno z punktu widzenia pracodawców, jak i przede wszystkim tych, których będziemy kształcić.

Szanowni Państwo! W projekcie poprawiamy to, co ustawodawca przyjął w zakresie kształcenia zawodowego kilkanaście lat temu w dużej noweli ustawy o systemie oświaty. Chodzi o reformę ministra Handtkego. Po kilkunastu latach widać, że te zmiany nie były najszcześniejsze i dobrze, że dostosowujemy także system szkolnictwa – myślę tu też o tych liceach profilowanych, których funkcjonowanie będzie wygaszane – do wymogów rynku pracy, dbamy o lepszy poziom kształcenia zarówno zawodowego, jak i ogólnego w przypadku tej grupy uczniów.

To, czego mi tutaj brakuje, to kwestie związane z pozycją pracodawcy w odniesieniu do wpływania na proces kształcenia zawodowego. Nie mówię o współpracy w tej chwili, bo jak rozumiem, konsultacje społeczne, także z pracodawcami, były w tym przypadku całkowicie satysfakcjonujące, tylko mówię o możliwości, o mechanizmach ustawowych, które należałoby wprowadzić – zarówno w ustawie o systemie oświaty,

Posel Zbyslaw Owczarski

jak i w innych ustawach regulujących te kwestie – dotyczących wzmocnienia roli pracodawcy, jeśli chodzi o kształcenie i o obraz tego absolwenta, który mają pracodawcy, a który, jak niejednokrotnie miałem możliwość przekonać się w trakcie rozmów, jest daleki od ich oczekiwań.

Jednak jest to, jak wspomniałem, początek tej drogi. Ten kierunek zapoczątkowany nowelą jest słuszny, dlatego też Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza poprze przedłożony projekt ustawy. Jak rozumiem, te poprawki, które przed chwilą zgłosił pan poseł Sławecki w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, mają charakter głównie redakcyjny, więc zakładam, że tutaj większych problemów nie będzie. Chciałbym jeszcze, korzystając z chwili czasu, podpisać się pod tym dwoma rękami, jeśli chodzi o wypowiedź pana posła Sławeckiego, a także jeśli chodzi o tę współpracę z zakładami pracy, z pracodawcami. Sądzę jednak, że nad tym będzie pracował już nowy parlament. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przechodzimy do pytań.

Zapisało się 14 osób.

Czy są jeszcze chętni?

Nie ma.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pan poseł Ryszard Terlecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ryszard Terlecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym spytać o problem, o którym informowały media parę miesięcy temu, dotyczący szkolnictwa zawodowego. Mianowicie młodzi ludzie z zachodnich województw deklarowali chęć kształcenia się w niemieckich szkołach zawodowych, które oferowały internat, naukę za darmo i jeszcze kieszonkowe za tę naukę. To bardzo dobrze, że młodzi ludzie chcą się kształcić, tylko jest pewien niepokój, czy zechcą potem wrócić, gdy wykształcą się w niemieckich szkołach. Chciałbym spytać w kontekście tego niestety nie całościowego, a bardzo wyrwykowego projektu ustawy, co zamierza zrobić w tej sprawie ministerstwo, żeby polskie szkolnictwo zawodowe było konkurencyjne wobec oferty szkół niemieckich. A ja słyszałem ostatnio także o młodych ludziach z Krakowa, którzy wybierają się do tych szkół, żeby kształcić się właśnie w konkretnym i potrzebnym też naszej gospodarce zawodzie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szkolnictwo zawodowe jest bardzo ważnym elementem rozwoju społecznego, gospodarczego Polski. Zresztą tutaj już niejednokrotnie wszyscy wspominali, że od lat 90. mówi się o potrzebie zmiany pewnych przepisów prawnych, które spowodowałyby, że to szkolnictwo rzeczywiście byłoby dla nas ważne. Na pewno wiele rozwiązań zawartych w tym projekcie idzie w dobrym kierunku. Jednak żeby mówić o tym, że już wszystko zrobiliśmy, to pewnie daleko nam do tego, bo jeżeli popatrzymy na rynek pracy, jeżeli popatrzymy na pracodawców i to, co zawarliśmy w tych przepisach, żeby rzeczywiście ich w to wszystko włączyć, to pewnie nie ma takich przepisów, które trzeba zrobić. Natomiast mam kilka pytań, wątpliwości. Nie chodzi o to, że jest to dobry kierunek. Pytanie pierwsze, podstawowe: Dlaczego nie było projektu rządowego, ale był projekt poselski PSL, kiedy większość tych rozwiązań jest oczywiście bardzo podobna do rozwiązań z projektu rządowego, a ukazało się to już w marcu i w maju. To jest pierwsza rzecz. *(Dzwonek)*

Kolejna sprawa. Ile środków z trzeciego priorytetu programu „Kapitał ludzki” poszło na pewne ekspertyzy, pewne rozwiązania, żeby te zadania związane ze szkolnictwem zawodowym były właściwie zrealizowane? Konkretnie ile pieniędzy i kto otrzymał? Prosiłbym też projektodawcę o to, żeby powiedział, jakie były konsultacje społeczne, badania, szczegółowe analizy, bo myślę, że to chyba było tym poprzedzone, zanim powstał ten akt prawny. Czy to były badania, konsultacje...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie posle.

Posel Kazimierz Moskal:

...projektodawcy, czy też ewentualnie pewnych instytucji typu KOWEZiU, czy ewentualnie Ministerstwa Edukacji Narodowej? Czy jeśli chodzi o egzamin...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Panie posle, proszę kończyć.

Poseł Kazimierz Moskal:

...potwierdzający kwalifikacje zawodowe, docelowo, rzemieślnicy mogą liczyć na to, że tak będzie, czy też nie mogą na to liczyć? Czy to, co było w 1999 r., chodzi o propozycję, żeby zniknęły technika...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Panie pośle, daję panu 10 sekund.

Poseł Kazimierz Moskal:

...czy w tym kierunku będziemy zmierzać, czy też nie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Zbigniew Chmielowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Chmielowiec:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kształcenie zawodowe jest istotnym elementem życia społecznego kraju. Projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty, w myśl uzasadnienia projektu, ma na celu zwiększenie skuteczności i efektywności systemu kształcenia zawodowego w kontekście oczekiwań rynku pracy. Proponowane zmiany cel ten realizują, niemniej jednak nie mają charakteru kompleksowego, a w niektórych przypadkach są niezrozumiałe. W związku z tym proszę o odpowiedź na następujące pytania dotyczące dofinansowania kursów kwalifikacyjnych. Dlaczego jednostki samorządu terytorialnego mają uzyskiwać środki finansowe według liczby słuchaczy kursów zgodnie z systemem informacji oświatowej, a szkoły niepubliczne według wniosku o udzielenie dotacji, a nie według SIO? Czy takie rozwiązanie nie stanie się zachętą dla szkół niepublicznych do stosowania nieuczciwych praktyk? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pani posłanka Teresa Wargocka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Teresa Wargocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja również wyrażam ogromne zadowolenie z atmosfery pracy na

posiedzeniach podkomisji, niemniej jednak w tej chwili ubolewam, że pracowaliśmy tak szybko. Zadałam pytanie panu ministrowi na temat klasyfikacji zawodów i podstaw programowych, czy są dostosowane do cyklu kształcenia w trzyletnich szkołach zawodowych, zakładając, że w pierwszej klasie jest realizowana podstawa kształcenia ogólnego połączona z gimnazjum. Otrzymałam zapewnienie, że tak. Sprawdziłam więc podstawy programowe kształcenia zawodowego. Proszę państwa, mamy taką sytuację, niestety, że utrzymano liczbę godzin dla dawnych dwuletnich szkół zawodowych, tam, gdzie są pojedyncze kwalifikacje – dla przykładu powiem, że kominiarz uczy się 700 godzin, zegarmistrz 700 – i zmniejszono liczbę godzin dla zawodów, gdzie są dwie lub trzy kwalifikacje o kilkaset godzin. W związku z tym naprawdę należy dzisiaj stwierdzić (*Dzwonek*), że minęły się dwie reformy: reforma, która dotyczyła podstawy programowej kształcenia ogólnego, i reforma kształcenia zawodowego. Zdecydowanie, jeżeli chodzi o kształcenie zawodowe, jest mniejsza liczba godzin, te same wymagania...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, pani poseł.

Poseł Teresa Wargocka:

...ta sama podstawa programowa. Panie ministrze, czy to się nie odbije na poziomie egzaminów zawodowych uczniów klas zasadniczych zawodowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Lech Sprawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lech Sprawka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! To będzie dokończenie wystąpienia klubowego w formie dwóch pytań. Pierwsze dotyczy zmiany 19 w odniesieniu do art. 24. Tam jest ta uwaga o tym, że właściwi ministrowi mogą wspomagać materialnie i organizacyjnie szkoły w zakresie zajęć praktycznych i stosowania nowoczesnych technologii w procesie kształcenia w odniesieniu do potrzeb rynku pracy. Jest to taki trochę beletrystyczny zapis, nie sądzę, żeby on był na przykład podstawą do możliwości formalnego przekazania środków finansowych przykładowo na rozwój bazy warsztatowej etc. Tu należałoby się zastanowić, jaką rzeczywiście wpisać delegację, która

Posel Lech Sprawka

otworzyłaby taką ścieżkę. To jest to, o czym mówiłem wcześniej.

I druga sprawa. Pod rozważę poddaję jeszcze tę poprawkę, która dotyczy drugiej klasy liceum ogólnokształcącego dla dorosłych. Proszę państwa, nie czarujmy się, nie jest prawdą, że podstawa programowa kształcenia ogólnego (*Dzwonek*) w klasie pierwszej tegoż liceum pokrywa się z podstawą programową zasadniczej szkoły zawodowej. To nie jest to samo. Teoretycznie istnieje możliwość przyjęcia do drugiej klasy decyzją dyrektora szkoły, na podstawie rozporządzenia o zasadach przyjmowania, przy spełnieniu określonych warunków. Jest to wtedy decyzja indywidualna dotycząca Jana Kowalskiego. Natomiast to powszechne rozwiązanie jest wbrew pragmatyce i wbrew prawu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Zbysław Owczarski, Polska jest Najważniejsza.

Posel Zbysław Owczarski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana jako przedstawiciela rządu, chociaż rozumiem, że jest to pytanie ponadresortowe. Otóż optymalnym modelem kształcenia zawodowego jest to, że największa liczba absolwentów na różnym poziomie kształcenia trafia na rynek pracy i że oni znajdują pracę bądź w szybkim czasie sami sobie tę pracę, choćby poprzez otwarcie działalności gospodarczej, mogą zorganizować. Ale nie uda się tego osiągnąć, a przynajmniej zbliżyć do tego wzorca, jeżeli procesu, mechanizmu wpływania na ten tok kształcenia nie sprzęgniemy z oczekiwaniami pracodawców. Nawiazywałem w końcu wystąpienia klubowego do tego problemu. (*Dzwonek*)

Chciałbym zapytać pana ministra: Czy jako przedstawiciel rządu, podkreślam, nie tylko jako przedstawiciel resortu edukacji, widzi pan potrzebę wzmocnienia roli pracodawców na rynku pracy? Jeśli tak, to czy rząd ma już wyrobione stanowisko w tym zakresie? Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Edward Siarka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje pytanie dotyczy zmiany 15. w przedłożonym sprawozdaniu,

a konkretnie art. 16. W tej zmianie zapisano, że po ukończeniu gimnazjum obowiązek nauki spełnia się przez uczęszczanie do publicznej lub niepublicznej szkoły ponadgimnazjalnej oraz przez realizację, zgodnie z odrębnymi przepisami, przygotowania zawodowego u pracodawcy. Otóż z mojego doświadczenia poselskiego wynika, że obecnie jest taka tendencja, że bardzo wielu uczniów po gimnazjum nie kontynuuje nauki. W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra: Czy prowadzicie państwo statystykę dotyczącą tego, jaki procent uczniów w tej chwili po ukończeniu gimnazjum nie kontynuuje nauki w szkolnictwie ponadgimnazjalnym? Wydaje się, że sprawa jest bardzo ważna, chociażby w kontekście tego, co tutaj mówimy o szkolnictwie (*Dzwonek*) zawodowym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Pani posłanka Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W projekcie zmienia się podejście do praktycznej nauki zawodu, czyli zajęć praktycznych, i dobrze, że zwiększa się ilość tych zajęć. Ale mam poważne obawy, czy szkoły są przygotowane na taką właśnie zmianę. A więc pytanie, panie ministrze: Gdzie będą odbywały się te zajęcia praktyczne? Co z warsztatami szkolnymi i ich nowoczesnym wyposażeniem, tak by one odpowiadały temu, czego chcemy tych młodych ludzi uczyć? Czy MEN ma rozeznanie, jakie są potrzeby w tych warsztatach, aby rzeczywiście kształcić w proponowanych zawodach? Jakie środki ministerstwo ma zamiar przeznaczyć na tę reformę? Ta reforma jest znikoma, ale nawet na taką reformę potrzebne są pieniądze. W uzasadnieniu (*Dzwonek*) czytamy, że ten projekt nie rodzi skutków finansowych. Panie ministrze, pytam: Czy pan się z tym zgadza? Jeżeli tak, to już dzisiaj możemy sobie powiedzieć, że z tego po prostu nic nie będzie, bo nie da się przeprowadzić nawet takiej reformy, jaka jest przewidziana w tym projekcie, bez żadnych nakładów...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, pani poseł.

Posel Maria Nowak:

...i pomocy dla tych szkół. Proszę więc, by pan minister odpowiedział: Jakie pieniądze i w jaki sposób trafiają do szkół? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pani posłanka Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marzena Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Trochę zepsuję ten dobry nastrój i podkreślę rzecz oczywistą, że szkolnictwo zawodowe jest w opłakanym stanie. Tak naprawdę młodzież i nauczyciele odczuwają zapaść szkolnictwa zawodowego. Pod koniec kadencji tego rządu i tego ministerstwa można przytoczyć przysłowie, że góra urodziła mysz – zamiast całościowego przedłożenia rządowego, gruntownej reformy edukacji (*Oklaski*), mamy erzac, namiastkę, która naprawdę niewiele w istocie zmienia. Dodam jeszcze to, o czym mówił mój kolega profesor Terlecki, że grozi nam masowy wyjazd młodych ludzi na Zachód, do Niemiec. Młodzież jest kuszona nowoczesnym kształceniem, eurostypendium liczoną w tysiącach euro i możliwością później zdobycia pracy i mieszkania w zasięgu ręki.

Mam dwa pytania do ministerstwa. (*Dzwonek*)

Po pierwsze, co rząd, w tym ministerstwo, zrobił, aby zmierzyć się z problemem wyjazdu młodych ludzi na Zachód, by kształcić się zawodowo? Czy w ogóle monitoruje tę sytuację, czy wie, ile osób może wyjechać?

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, pani poseł.

Poseł Marzena Machałek:

Moment, panie marszałku.

Po drugie, dlaczego rząd, w tym ministerstwo, nie przedstawił całościowej reformy kształcenia zawodowego, skoro wiemy, że od kilku lat nad tym pracuje i że wydawane są na to potężne pieniądze unijne? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pani posłanka Bożena Kotkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej. (*Gwar na sali*)

Przedłużę trochę.

Poseł Bożena Kotkowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Chciałabym zapytać: Czy zmiany proponowane

w projekcie ustawy prowadzą do pozbawienia możliwości przeprowadzania przez izby rzemieślnicze egzaminów czeladniczych dla młodocianych uczniów odbywających praktyczną naukę zawodu? Istnieje wprawdzie odwołanie do ustawy z dnia 22 marca 1989 r. o rzemiośle, ale tylko i wyłącznie w przedmiocie egzaminów czeladniczych dla osób dorosłych i egzaminów mistrzowskich. Brak jest natomiast precyzyjnych i kategoriycznych sformułowań potwierdzających legitymację izb rzemieślniczych do przeprowadzania egzaminów czeladniczych dla młodocianych uczniów. Powyższa niespójność prowadzi do uzasadnionych wniosków, iż rzemiosło pozbawione zostanie w istocie możliwości realizacji takowych cykli egzaminacyjnych. Skutkować to będzie brakiem możliwości pozyskania przychodów w tym zakresie, które stanowią bardzo istotne źródło w bilansie izb rzemieślniczych.

Zwracam uwagę na ten szczególnie istotny aspekt sprawy (*Dzwonek*), ponieważ jego zmarginalizowanie doprowadzi do dalszej pauperyzacji środowiska rzemieślniczego, które obecnie i tak znajduje się w peryferyjnym zaułku. W zaistniałym stanie faktycznym i prawnym Związek Rzemiosła Polskiego dostrzega pilną konieczność radykalnych działań ukierunkowanych...

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, pani poseł.

Poseł Bożena Kotkowska:

...na zabezpieczenie żywotnych interesów rzemiosła. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od 1 maja otworzono możliwość kształcenia zawodowego za granicą. Nauka zawodu na przykład w Niemczech realizowana jest, tak samo jak w Polsce, w systemie dualnym, to znaczy uczeń praktyczną naukę zawodu odbywa w zakładzie rzemieślniczym, a teoretyczną w szkole zawodowej. Od rzemieślnika za naukę otrzyma on stosowne wynagrodzenie, to jest rząd wielkości od 200 do 500 euro, w zależności od zawodu i roku nauki, i to jest refundowane przez izby rzemieślnicze. Tak jest w Niemczech. A jak jest w Polsce? Od tego roku kalendarzowego w Polsce zmniejszono dotacje

Poseł Piotr Polak

dla Ochotniczych Hufców Pracy i izb rzemieślniczych na refundację kosztów kształcenia w zakresie praktycznej nauki zawodu o 30% – i prawdopodobnie odpowiedzialne za to jest ministerstwo pracy. W związku z tym ani hufce, ani cechy rzemiosł nie chcą rejestrować nowych umów z uczniami klas pierwszych mających podjąć naukę w nowym roku szkolnym. Przypomnę, że umowy zawiera się na cały cykl kształcenia, czyli na dwa lub trzy lata. (*Dzwonek*) A więc Ochotnicze Hufce Pracy i izby muszą z tych zmniejszonych środków, które mają, realizować wcześniejsze umowy. Wobec powyższego istnieje poważne zagrożenie, że uczniowie bez podpisanych umów po prostu nie będą mogli podjąć nauki w pierwszych klasach w zasadniczych szkołach zawodowych. Czy i jak ten problem jest dostrzegany w resorcie?

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Piotr Polak:

Już kończę, panie marszałku.

Jakie działania zamierzacie państwo podjąć, aby zapobiec konsekwencjom, o których wcześniej mówiłem? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Miron Sycz, Platforma Obywatelska.

Poseł Miron Sycz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym wyrazić ogromny szacunek dla komisji edukacji i resortu edukacji za przygotowane i zaproponowane zmiany w funkcjonowaniu szkolnictwa zawodowego. Na te zmiany oczekiwali pracodawcy, samorządy gospodarcze, nauczyciele, a nade wszystko młodzi ludzie. To, że likwidujemy licea profilowane, jest dobrym rozwiązaniem, bo choć przy ich tworzeniu zamysł był interesujący, to w trakcie edukacji został nieco spotworzony. Uważam jednak, że ta reforma, nowoczesne szkolnictwo zawodowe wymaga nakładów finansowych. Mam wobec tego pytanie: Na ile resort oświaty jest przygotowany do wdrożenia nowych zapisów nowelizacji tejże ustawy? Czy nie istnieje zagrożenie zabezpieczenia środków finansowych? Czy z naszej oferty mogą skorzystać uczniowie zza wschodniej granicy, tak jak korzystają nasi z zachodniej?

Oczywiście mowa jest o (*Dzwonek*) bezpłatnym nauczaniu, na takich samych zasadach, jak w szkolnictwie ogólnokształcącym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jacek Kasprzyk, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Jacek Kasprzyk:

Wysoka Izbo! Jeżeli beneficjentem tej ustawy ma być młody człowiek, który trafi z systemu edukacyjnego do zawodowego, to ta ustawa nie spełnia żadnych oczekiwań, ponieważ dzisiaj podstawową barierą – jestem z branży przemysłowej – jest przygotowanie pracownika, a żaden pracodawca nie ma dzisiaj ani ochoty, ani możliwości kształcić pracownika. Chce mieć pracownika, który jest przygotowany do wykonywania zawodu. System edukacji zawodowej musi być połączony z systemem praktyki, czyli zdobycia zawodu. Ta ustawa na to pytanie nie odpowiada i to jest jeden z problemów. Dlatego chciałbym zadać pytanie: Jak w ramach systemu edukacyjnego – chodzi mi o wspólne rozmowy Ministerstwa Edukacji Narodowej z Ministerstwem Gospodarki – i czy w ogóle prowadzi się jakiegokolwiek rozmowy odnośnie do tego zagadnienia? Dopóki tego nie rozwiążemy, dopóty przez pewien okres będziemy mieli następującą sytuację: albo jest tani młody pracownik, albo bezpłatna siła robocza. Również system tzw. staży zawodowych polega w większości przypadków na wykorzystywaniu młodego człowieka dopóty, dopóki płaci za niego urząd pracy. (*Dzwonek*) A więc tutaj musimy gruntownie zmienić całą sytuację, w przeciwnym razie nie możemy się dziwić, że młodzi ludzie szukają lepszych dla siebie rozwiązań, ponieważ oni nie oczekują pomocy państwa, oni oczekują rozwiązań, które umożliwią im ich rzeczywisty rozwój. To jest podstawowa kwestia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Sławomir Kłosowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sławomir Kłosowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Bardzo dobrze pamiętam, jak zapewne większość z nas tutaj, szumnie zapowiedzi pani minister sprzed czterech lat, że Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowuje gruntowny, dogłębny projekt reformy kształcenia zawodowego. I co? Dzisiaj wła-

Posel Sławomir Kłosowski

ściwie mamy z tego wielkie nic. Nie wiem, czy rząd wstydzi się swojego projektu i część tego projektu pozwolił wyrwać koalicjantowi, PSL, ażeby jakąś kosmetykę przynajmniej wprowadził, ażeby pan minister z PSL mógł jednak powiedzieć: coś w ogóle robimy, bo elektorat będzie rozliczał.

Natomiast, prawdę mówiąc, to jest bardzo kosmetyczna zmiana, sposób jej procedowania. Myślę, że zapowiedzi MEN rozbudziły wielką nadzieję w środowisku kształcenia zawodowego, to było oczekiwanie na poważne zmiany. Poważnych zmian w szkoleniu zawodowym, w kształceniu zawodowym nie da się wprowadzić bez poważnych pieniędzy. Tu nie mamy ani poważnych pieniędzy, ani poważnych zmian. *(Dzwonek)* Mamy tylko i wyłącznie jakąś tam namiastkę służącą temu, żeby jedna z partii koalicyjnych powiedziała: coś w ogóle w tej kwestii robimy. Tak naprawdę nic tu się nie zmienia. Dlaczego, panie ministrze? Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej wstydzi się tego projektu?

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Proszę kończyć.

Posel Sławomir Kłosowski:

Już kończę.

...i dlaczego tak pospiesznie, tak ukradkiem debatujemy nad tak ważną sprawą? Czy to nie jest lekceważenie tak ważnej dziedziny, jaką jest kształcenie zawodowe? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pana Zbigniewa Włodkowskiego.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Zbigniew Włodkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie, Panowie Posłowie! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za pracę podkomisji i połączonych komisji. Pragnę zapewnić, szczególnie pana posła, że zmiana, o której dzisiaj mówimy, zmiana w całym systemie kształcenia zawodowego, została przygotowana w porozumieniu i przy współpracy m.in. z pracodawcami, z całym

środowiskiem oświatowym, z dyrektorami szkół, ministrami resortów, które są odpowiedzialne za szkolnictwo zawodowe, są odpowiedzialne za tworzenie podstaw programowych czy współpracują z nami przy tworzeniu podstaw programowych.

Można nie robić nic, a można zrobić krok milowy, który spowoduje, że oczekiwania rynku pracy i pracodawców... Pracodawcy sygnalizowali od pierwszego dnia, kiedy pojawiłem się w Ministerstwie Edukacji Narodowej, od momentu, kiedy objąłem zadania i kompetencje z zakresu szkolnictwa zawodowego, mówili o tym, że funkcjonujący obecnie system w żaden sposób nie odpowiada na potrzeby pracodawców, rynku pracy. Pracodawcy apelowali o to, aby Sejm, a także rząd, zastanowił się nad tym, aby wprowadzić elastyczne i szybsze mechanizmy i możliwości odpowiadania na potrzeby pracodawców i rynku pracy w konkretnej chwili – tu i teraz. Jeżeli mamy wzrost gospodarczy, oczywisty jest wzrost zapotrzebowania na określone zawody, wzrost zapotrzebowania na szybkie przekwalifikowanie się do zawodów potrzebnych na rynku pracy. Obecny system takiej możliwości nie daje. Natomiast system kursów kwalifikacyjnych, który jest bardzo elastyczny, stwarza takie możliwości. Na wniosek pracodawcy takie działania może podjąć samorząd, mogą być zorganizowane kursy zawodowe, które przygotowują do aktualnych potrzeb. 3-letni, 4-letni system kształcenia w zasadniczych szkołach zawodowych, w technikach jest systemem zbyt długim. W latach 2007 i 2008 mieliśmy wzrost gospodarczy, koniunkturę na rynku, ale już po dwóch latach tego zjawiska nie było. Zmniejszyło się zapotrzebowanie na wykwalifikowanego pracownika w określonych zawodach czy branżach. W 2007 r. szkoły rozpoczęły realizowanie czy wdrażanie zawodów atrakcyjnych na rynku pracy, a w 2010 r. i 2011 r. one nie były już poszukiwane.

Szanowni państwo, na pytania, które panie i panowie posłowie postawiliście, postaram się w miarę wyczerpująco odpowiedzieć, a na te, na które nie będę mógł czy nie będę potrafił w tej chwili wyczerpująco odpowiedzieć, odpowiemy na piśmie.

Było pytanie o to, czy w tym nowym systemie, w którym nie będzie liceów uzupełniających i techników uzupełniających, uczniowie upośledzeni w stopniu lekkim będą mogli kontynuować naukę, czy ten system jest dla nich systemem przyjaznym i drożnym. Otóż, szanowni państwo, uczniowie upośledzeni w stopniu lekkim mogą dzisiaj kontynuować naukę w tych szkołach, o których mówiłem, w liceach i technikach uzupełniających, ale również będą mogli kontynuować naukę w liceach dla dorosłych. Natomiast uczniowie upośledzeni w stopniu umiarkowanym realizują inną podstawę programową, w której nie ma podziału na przedmioty. Dla nich przeznaczone są szkoły przysposabiające do pracy i te szkoły pozostaną nadal w systemie, tu się nic nie zmieni. Ta zmiana, jasno chcę stwierdzić, nie ograniczy w żadnym przypadku dostępu do edukacji uczniom upośledzonym w stopniu umiarkowanym, w stopniu lekkim.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Zbigniew Włodkowski

Padło pytanie też o to, czy w centrum kształcenia zawodowego i ustawicznego będzie możliwość prowadzenia kwalifikacyjnych kursów zawodowych. Tak, to centrum będzie je prowadziło. Jest to jedno z zadań centrum określone w przepisach nowelizowanej ustawy. Centrum również będzie mogło prowadzić doskonalenie nauczycieli w centrum kształcenia praktycznego, które może wejść w skład placówek znajdujących się w tym centrum. Informacja zawodowa, poradnictwo zawodowe to również jedno z zadań centrum. Chciałbym też nadmienić, że centrum, zgodnie z zapisami w ustawie, ma obowiązek współpracować z organizacjami pracodawców i pracodawcami. To jest też pewien obowiązek wprowadzony po to, aby kształcenie zawodowe, które realizowane jest w centrum, w szkołach zawodowych, odpowiadało na potrzeby rynku pracy – nie na potrzeby szkoły, zatrudnionych w szkole nauczycieli, ale na potrzeby rynku pracy, i lokalnego, regionalnego, i może bardziej globalnie ujętego, krajowego czy nawet europejskiego.

O otwarciu granic też dzisiaj mówiono w pytaniach, które państwo zadawaliście. Były pytania, czy masowo młodzież polska, absolwenci gimnazjów, korzysta z oferty niemieckiego rynku pracy, niemieckich izb gospodarczych. Otóż, szanowni państwo, nie odnotowujemy takiego zjawiska. Jest to marginalne zjawisko, które w kilkustopniowej skali mieści się w granicach 1–3%, i występuje tylko w pasie przygranicznym. Przypominam, że na to, aby młoda osoba, która nie ma 18 lat, mogła podjąć naukę w innym kraju, musi wyrazić zgodę rodzic. Ponadto programy realizowane przez niemieckie izby gospodarcze wymagają znajomości języka niemieckiego na poziomie B2, a absolwent gimnazjum takiej znajomości języka nie potrafi udokumentować. Nawet jeżeli tak dobrze zna język, to nie potrafi tego udokumentować, bo po ukończeniu gimnazjum jego znajomość języka nie jest na takim poziomie.

Chciałbym też poinformować państwa posłów, że polskie izby rzemieślnicze w pasie przygranicznym podejmują inicjatywy przedstawiania finansowanych ze środków unijnych alternatywnych propozycji dla absolwentów gimnazjów. Często wyrażamy w projektach konkursowych czy może systemowych realizowanych przez różne organizacje troskę o Polaków w wieku 50 plus, natomiast tu jest propozycja dla ludzi w wieku 16 plus czy 18 plus.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Moskala o to, dlaczego nie jest to projekt rządowy, to, szanowni państwo, projekt rządowy dotyczący zmiany kształcenia zawodowego, propozycja Ministerstwa Edukacji Narodowej, został zawarty w dużym pakiecie zmian. W związku z tym, że prace nad przygotowaniem tego pakietu trwały dość długo, wymagały wielu konsul-

tacji społecznych, międzyresortowych, projekt ten został przygotowany, że tak powiem, w finale kadencji. Dzisiaj jesteśmy w okresie przed kampanią wyborczą, może już częściowo nawet w jej trakcie, więc pragnę podziękować połączonym podkomisjom i Sejmowi, że debata nad zmianami w kształceniu zawodowym nie jest nacechowana kampanią wyborczą. Może pojedyncze głosy, które za wszelką cenę próbują jeszcze nakręcać tę koniunkturę, mogą się zdarzać, ale generalnie była to bardzo merytoryczna dyskusja. Dzisiaj na sali sejmowej również jest taka merytoryczna dyskusja.

Widząc możliwość i akceptację niemalże wszystkich klubów parlamentarnych, potrzebę wyrażaną przez organizacje pracodawców, również przez poszczególne resorty, że ten pierwszy duży krok, czyli zmiany w kształceniu zawodowym, musi być zrobiony, zdecydowaliśmy, że ta część ustawy z inicjatywy posłów została, że tak powiem, wyjęta z propozycji Ministerstwa Edukacji Narodowej. Ona została w pewien sposób przetransformowana. Dokonano też pewnych zmian i podczas prac podkomisji, i podczas prac na posiedzeniu połączonych komisji. Myślę, że ten projekt jest potrzebny, ta zmiana jest potrzebna, bo jeżeli nie zrobimy pierwszego kroku, to nie zrobimy następnego kroku, który będzie właśnie odpowiedzią na postawione dzisiaj pytania.

A co z systemem zachęt dla pracodawców, żeby chcieli dość masowo i powszechnie się włączać? To będzie drugi krok, który zrobią posłowie tego czy następnego parlamentu.

Jakie środki z funduszy unijnych zostały zaangażowane, przeznaczone na realizację tych projektów i kto te projekty realizuje? Proszę państwa, środki z funduszy unijnych są przeznaczone na dwa działania: na działanie systemowe i na działanie konkursowe. Działania systemowe realizowane są przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, przez Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej, przez Ośrodek Rozwoju Edukacji czy przez Centralną Komisję Egzaminacyjną. Na te projekty systemowe, których w zakresie kształcenia zawodowego realizowanych jest 6, przeznaczonych jest ponad 161 mln zł, blisko 162 mln zł.

Ogłaszamy też projekty konkursowe, których celem jest głównie przekwalifikowanie czy doskonalenie nauczycieli pracujących już w szkołach zawodowych, po to żeby poznawali nowe technologie, nowe systemy zarządzania, żeby wiedza nauczyciela praktycznej nauki zawodu w szkole była porównywalna albo nie była gorsza od wiedzy ucznia, który przychodzi z nowoczesnej fabryki czy z nowoczesnego zakładu pracy, gdzie spotyka się z nowymi technologiami.

Drugi obszar projektów konkursowych to projekty zachęcające absolwentów wyższych szkół technicznych do zdobywania kwalifikacji uprawniających do pracy w szkole zawodowej. Pracodawcy, samorządow-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Zbigniew Włodkowski

cy, powiaty mówią o pewnym braku kadrowym w tym obszarze i to jest właśnie odpowiedź na potrzeby w tym zakresie.

Padło też pytanie dotyczące finansowania kursów zawodowych. Była sugestia w zadanyemu pytaniu, iż kursy zawodowe realizowane przez szkoły, placówki publiczne będą otrzymywały środki finansowe – dokładnie nie pamiętam tego – na każdego ucznia, który zostanie wykazany na dzień 30 września. Czy podobnym mechanizmem będą objęte również szkoły niepubliczne? Szkoły niepubliczne zgodnie z projektem będą otrzymywały środki finansowe za efekt. Pieniądze pójdą do szkół niepublicznych za tym uczniem, który zdał egzamin zawodowy. A więc w tego typu szkołach płacimy za efekt.

Przypomnę, że dzisiaj ta dotacja wynosi 50% środków otrzymywanych z budżetu państwa, zaś w naszym projekcie, w projekcie sejmowym za uczniem czy absolwentem, który zdał egzamin zawodowy, pójdzie 100% środków przekazywanych w ramach subwencji oświatowej do samorządu terytorialnego.

Padło również pytanie o delegację, która jest warta w projekcie, umożliwiającą absolwentom zasadniczych szkół zawodowych kontynuację nauki w liceum dla dorosłych od drugiej klasy tego liceum. Szanowni państwo, nowa podstawa programowa jest tak pomyślana, że liczba godzin realizowanych w zasadniczej szkole zawodowej w cyklu 3-letnim jest identyczna jak w pierwszej klasie liceum ogólnokształcącego i w klasach pierwszej i drugiej technikum. A zatem ta liczba godzin jest zrealizowana nie w pierwszej klasie zasadniczej szkoły zawodowej, ale w całym 3-letnim cyklu kształcenia. Dlatego mówimy o tym, że po zrealizowaniu 3-letniej zasadniczej szkoły zawodowej absolwent tej szkoły będzie mógł pójść do drugiej klasy liceum dla dorosłych, ponieważ zrealizował przez te 3 lata tę część godzin, która jest realizowana w pierwszej klasie liceum.

(Poseł Maria Nowak: A jakie są treści programowe?)

Dokładnie te same. Mówi o tym podstawa programowa. Jeżeli natomiast, proszę państwa, mówimy o poziomie uczniów, bo słyszę tego typu głosy, to nie mamy możliwości wpływu na to, kto kontynuuje naukę w zasadniczej szkole zawodowej, a kto kontynuuje dalszą naukę po gimnazjum w liceum ogólnokształcącym. Widzimy, że czasami uczniowie wybierają liceum ogólnokształcące trochę na wyrost, i widzimy ilu uczniów w liceach ogólnokształcących decyduje się podchodzić do egzaminu maturalnego. Obserwujemy, że do zasadniczej szkoły zawodowej idą uczniowie, którzy mają aspiracje do kontynuacji nauki w liceum dla dorosłych i taka drożność, taka możliwość jest im stworzona.

O sprawie pracodawców już mówiłem.

Padło też pytanie o to, ilu absolwentów gimnazjum nie realizuje dalszej nauki. Z naszych danych, które posiadamy, wynika, że to jest skala około 3%. Około 2 tys. uczniów w skali całego kraju realizuje dalsze kształcenie w różnych formach kursowych, czyli poza szkołą i poza kształceniem u pracodawców. Najczęściej nabywają oni umiejętności zawodowych w formach kursowych, ale formach kursowych w ramach klasyfikacji gospodarczej, czyli poza systemem szkolnym. Chcę państwu powiedzieć, że polski system kształcenia jest jednym z najbardziej szczelnych systemów. Uczestniczyłem w konferencji polsko-niemieckiej w Szczecinie, na której Niemcy pytali nas o ten system, który jest tak szczelnym systemem. W innych krajach europejskich ten odsetek jest dużo większy niż u nas.

Między innymi pan poseł Miron Sycz zapytał, co dalej z warsztatami, jaki jest system wsparcia szkół, aby warsztaty szkolne nie były skansenami, żeby odpowiadały technologicznie nowoczesnemu czy obecnemu rynkowi pracy. Szanowni państwo, przez ostatnie 4 lata do systemu szkolnictwa zawodowego trafiły ogromne środki. My to dostrzegamy, widzimy wyraźnie w regionach, jak poprawia się baza kształcenia zawodowego. Czy te środki są wystarczające czy nie, to jest odrębne pytanie. Te pieniądze w kwocie ponad 2560 mln zł na szkolnictwo zawodowe trafiły poprzez urzędy marszałkowskie w postaci różnego rodzaju projektów właśnie do samorządów powiatowych. Proszę państwa, możemy podawać przykłady województw, w których marszałkowie województw podjęli działania systemowe, budując dzisiaj nowoczesne centra kształcenia zawodowego z zakresu gastronomii, hotelarstwa, turystyki czy nowoczesne centra kształcenia w zawodach, na które jest zapotrzebowanie na Dolnym Śląsku, w Wielkopolsce czy w innych województwach. Jeśli chodzi o rezerwę 0,6%, to w jej ramach trzykrotnie podnieśliśmy wskaźnik wagi. Łącznie do samorządów powiatowych trafiło ponad 300 mln zł. Jest wstępna akceptacja Ministerstwa Finansów, żeby w roku 2012 podnieść ten wskaźnik o parę punktów, aby mogły tam trafić jeszcze większe środki. Jeśli chodzi o projekty konkursowe, o których mówiłem, to dotyczyły one głównie doskonalenia kadry nauczycielskiej i wydano na nie ponad 470 mln zł.

Przypomnę, że nadal funkcjonuje również system wspierania pracodawców. Związek Rzemiosła Polskiego czy inni pracodawcy korzystają z systemu wsparcia, o którym dzisiaj też była mowa. Były też krytyczne odniesienia, że zabrakło środków finansowych na refundację wynagrodzeń młodocianych pracowników. Przypomnę, że nie zabrakło środków finansowych na dofinansowanie kosztów kształcenia. Po zakończeniu cyklu kształcenia w dwuletniej zasadniczej szkole zawodowej pracodawca dostaje ponad 5 tys. zł, a w trzyletniej – ponad 8 tys. zł za przeszkolonego młodocianego pracownika.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Zbigniew Włodkowski

Czy zmiany uniemożliwiają egzaminy czeladnicze? Zmiany, które proponujemy, niczego takiego nie ograniczają. Związek rzemiosła i izby rzemieślnicze nadal mają możliwość realizacji kształcenia, również egzaminowania czeladników. Za zgodą Związku Rzemiosła Polskiego ustalono – jest to wynegocjowane i podpisaliśmy w tej kwestii porozumienie – że bez względu na to, gdzie kształci się młody człowiek, zawsze będzie zdawał egzaminy w tym samym systemie, natomiast związek może rozszerzyć zakres egzaminów czeladniczych i tu nie ma żadnej przeszkody z naszej strony. Powiem więcej, nie ingerowaliśmy w ustawę o rzemiośle poza tym właśnie obszarem, o którym tutaj mówimy. Również egzaminatorzy, którzy przeprowadzają dzisiaj egzaminy na tytuł czeladnika, są przez nas w ramach projektów systemowych przygotowani i będą włączeni właśnie w system egzaminów zewnętrznych, będą egzaminatorami powoływanymi do prowadzenia egzaminów w rzemiośle, ale również będą mogli być przewodniczącymi podczas egzaminów zawodowych w szkołach zawodowych.

Szanowni państwo, było też pytanie o to, czy ten system spowoduje włączanie się pracodawców w kształcenie zawodowe. Powiem, że widzimy coraz większe zainteresowanie poszczególnych branż pracodawców właśnie włączaniem się chociażby w organizowanie ośrodków egzaminacyjnych, w powoływanie nowych zawodów czy nowych kwalifikacji.

Wspomniałem o systemie zachęt. Jest to jeden z obszarów, który był omawiany podczas dwuletniego cyklu przygotowywania tych zmian ze specjalnie powołanym przez panią minister Katarzynę Hall zespołem. Jak państwu dzisiaj powiedziałem, jest to następny krok, który przewidujemy w obszarze zmian w kształceniu zawodowym.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Byłoby wskazane, panie ministrze, żeby pan finalizował.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Zbigniew Włodkowski:

Właśnie finalizuję, panie marszałku.

Dlaczego nie dzisiaj? Dlatego, że jest określona sytuacja budżetu państwa. Czekamy na trochę lepsze czasy. Kiedy nadejdą lepsze czasy dla budżetu – myślę, że będzie to właśnie następna kadencja – podejmiemy dalsze działania.

Jeszcze raz chciałbym państwu posłom podziękować za pracę i współpracę w podkomisji i podczas prac połączonych komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.
(Poseł Piotr Polak: Panie marszałku.)

Proszę bardzo.

(Poseł Piotr Polak: Chciałbym zabrać głos.)

W jakim trybie, panie pośle?

(Poseł Piotr Polak: Sprostowania, ponieważ pan...)
Sprostowania, proszę bardzo.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Nie zrozumiał pan prawdopodobnie dokładnie mojego pytania. Chodziło mi o to, czy resort dostrzega problem zagrożenia związanego z nierozpoczęciem praktyki przez młodocianych pracowników, bo tak trzeba nazywać uczniów klas pierwszych, z powodu niepodpisanych umów przez pracodawców z tytułu ograniczenia środków właśnie na refundację, o której pan mówił, o 30%. To jest ewidentny fakt i proszę się do tego odnieść. Być może, że to jest 5 i 8 tys., ja nie wiem, ile w tej chwili wynosi ta kwota, ale ona od nowego roku została ograniczona o 30%. Prosiłbym o udzielenie odpowiedzi. Dziękuję.

Wicemarszałek Stefan Niesiołowski:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani posłanka Domicela Kopaczewska.

Proszę bardzo, pani poseł.

(Poseł Piotr Polak: Proszę o odpowiedź chociaż na piśmie, jeśli można szczegółową.)

Zgoda, oczywiście.

Poseł Domicela Kopaczewska:

Panie Marszałku! Ponieważ pan minister dość szczegółowo odpowiadał na pytania, skupię się tylko na dwu generalnych sprawach. Chcę przypomnieć państwu posłom, których zdaniem ta propozycja zmian nie jest zmianą kompleksową, że od 2001 r. jest to pierwsza zmiana w ustawie o systemie oświaty, która dotyczy szkolnictwa zawodowego. W związku z tym, jeśli mamy jakieś wątpliwości co do tego, że nie jest to zmiana kompleksowa, to powinniśmy się sami najpierw uderzyć w piersi – kieruję to do niektórych z państwa przemawiających wcześniej z tej mównicy – mówiąc o tym, co sami zrobiliśmy w tej sprawie. Rozumiem, że członkowie nadzwyczajnej podkomisji bardzo szczegółowo analizowali ten projekt i dzisiaj mówili o rozwiązaniach szczegółowych, nie odnosząc się generalnie do tej ustawy. Chciałabym przypomnieć, że propozycja zawarta w tym projekcie rzeczywiście generalnie zmienia podejście

Posel Domicela Kopaczewska

do kształcenia zawodowego. Przypominam: mamy trzyletnią szkołę zawodową, nową podstawę programową kształcenia zawodowego, zawody podzielone na kwalifikacje, w ramach których uczniowie w trakcie nauki szkolnej będą zdawali egzamin określony przez okręgową komisję egzaminacyjną na dane kwalifikacje, a po ukończeniu szkoły dostaną automatycznie, po zdaniu egzaminu na te kwalifikacje, uprawnienia zawodowe. To jest nowość, tego nie było.

Chcę również przypomnieć państwu, iż absolwenci liceum ogólnokształcącego, którzy nie mają zawodu, bo mają wiedzę ogólnokształcącą na poziomie średnim, mogą dzięki kursom kwalifikacyjnym zdobywać kwalifikacje zawodowe. Tego nie było. Mogą to robić poprzez zdobywanie określonych kwalifikacji, określonych zawodów i poprzez następne kwalifikacje i zdobywanie następnych zawodów. Jest to drożny i sprawny system, chcę to przypomnieć, choć część z państwa doskonale o tym wie. Chcę też powiedzieć – wspominał o tym również pan minister – że ta propozycja umożliwi pracodawcom występowanie do ministra edukacji w trybie szybkim o wpisanie niezbędnego zawodu na listę nowych zawodów. Tego dotychczas nie było. Pracodawcy również mogą zlecać szkołom prowadzenie określonych kursów, jeśli będzie taka potrzeba na regionalnym rynku pracy. Są to rzeczywiście generalne zmiany, co do których członkowie podkomisji wnosili uwagi, a generalnie je przyjmowali. W związku z tym zwracam się do państwa posłów jeszcze raz, abyśmy tę propozycję zmian w ustawie przyjęli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 43. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi (druki nr 4184 i 4212).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Włodzimierza Karpińskiego.

**Posel Sprawozdawca
Włodzimierz Karpiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na 93. posiedzeniu w dniu 26 maja Sejm na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował rządowy projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi (druk nr 4184) do Komisji Nadzwyczajnej w celu rozpatrzenia.

Należy zauważyć, że nasz kraj dotknięty był w zeszłym roku katastrofą spowodowaną przez potężną powódź. Starania Wysokiej Izby, przedłożenia rządowe i prezydenckie dotyczyły doraźnego tworzenia prawa w tym zakresie, żeby jak najbardziej efektywnie nieść pomoc poszkodowanym w wyniku tej tragedii. Była to tragedia niebagatelna: straty szacowane są na 13 mld, powodzią dotkniętych zostało ok. 1000 gmin, ponad 100 tys. gospodarstw rolnych, prawie 1000 szkół i przedszkoli. Bogu dzięki, nie było ofiar w ludziach. Rozwiązania dotyczące usuwania skutków powodzi były przygotowywane w związku z wystąpieniem konkretnych zdarzeń. Trzeba przyznać, i w tym zakresie była pełna zgoda komisji odnośnie do opinii zawartej w przedłożeniu rządowym, że takie działanie jest mniej efektywne. Nie można mówić, że w praktyce uniemożliwia to udzielenie natychmiastowej pomocy poszkodowanym, ale bez konieczności zmian w przepisach na pewno nie poprawia efektywności. Wiemy, że w czasie takich tragedii najważniejsza jest jak najefektywniejsza reakcja władz.

Trzeba nadmienić, że doświadczenie to w sposób komplementarny – chodzi o usuwanie skutków powodzi, pomoc powodzianom, niesienie tej pomocy przez władze rządowe, administrację rządową, samorządową – spowodowało do refleksji na temat zarządzania gospodarką wodną, co generalnie ujęte jest w przepisach ustawy Prawo wodne.

Jeśli chodzi o druk nr 4184, komisja miała do czynienia z sanacją i uporządkowaniem przepisów dotyczących usuwania skutków powodzi, niesienia pomocy i podnoszenia sprawności działania administracji publicznej, a więc dania takiego instrumentu władzy wykonawczej, by w przypadku takiego nieszczęścia mogła skutecznie działać. Zaproponowano też przepisy mające na celu uregulowanie kwestii zarządzania gospodarką wodną. Chodzi o to, by w przypadku powodzi efektywniej zarządzać, by służby państwa, służby samorządu, służby publiczne działały efektywniej.

Panie Marszałku! Komisja Nadzwyczajna po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 27 maja, 28 czerwca, 14 lipca oraz 26 lipca wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy z druku nr 4212. Należy podnieść, że wypowiedzi posłów wszystkich klubów sprowadzały się do tego, że usystematyzowanie prawne, komplementarne – tu podziękowania dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, w szczególności dla pana ministra

Poseł Sprawozdawca Włodzimierz Karpiński

Siemoniaka, a także dla Ministerstwa Gospodarki – dają władzy publicznej taki instrument, jaki jest jak najbardziej wskazany.

Pojawiły się wątpliwości dotyczące tego, czy w jednym druku, w jednym zapisie dokonywać nowelizacji innego obszaru w sensie prawnym, takiego, który ma wpływ na efektywność niesienia tej pomocy, czytelnie definiuje podział, jeśli chodzi o zakres odpowiedzialności i decyzyjność władz poszczególnych szczebli władzy publicznej.

Komisja uznała, że wobec kończącej się kadencji warto komplementarnie przepracować projekt ustawy Prawo wodne i zgłosi opinię z odpowiednim dezyderatem prezesowi Rady Ministrów. Komisja przyjęła stanowisko, żeby możliwości prawne związane ze szczególnymi rozwiązaniami dotyczącymi niesienia pomocy poszkodowanym w usuwaniu skutków powodzi jak najszybciej wprowadzić w życie, tak by nie dokonywać nieefektywnych zmian w przepisach z tego obszaru pod presją czasu w sytuacji fali powodziowej.

Tak że, rekapitulując, panie marszałku, Wysoka Izbo, komisja rekomenduje uchwalenie projektu ustawy załączonego do druku nr 4212. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Jan Musiał, Platforma Obywatelska.

Poseł Jan Musiał:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt rekomendować projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi. Jest to dokument, który w miejsce rozwiązań stosowanych do tej pory doraźnie, za każdym razem w wypadku wystąpienia klęski powodzi, zawiera znowelizowany akt obejmujący działania systemowe, bez konieczności każdorazowego dokonywania zmian w funkcjonujących przepisach. Jednocześnie reguluje on formy udzielania przez państwo pomocy poszkodowanym w powodzi podmiotom. O kompleksowości projektu świadczy chociażby fakt, że zmienia on aż 21 obowiązujących ustaw.

Szanowni państwo, dotychczasowe rozwiązania dotyczące usuwania skutków powodzi były przygotowywane w związku z wystąpieniem konkretnych zdarzeń w poszczególnych latach. Brak było ustawy,

która regulowałaby sposób i formy udzielania przez państwo pomocy poszkodowanym podmiotom, ustawy, która znalazłaby uniwersalne zastosowanie w przypadku wystąpienia katastrofy powodzi. Dlatego w omawianym projekcie proponuje się wprowadzenie rozwiązań prawnych o zakresie i kierunku zbliżonych do tych przyjętych po znaczących powodziach: w 1997, w 2001, i 2010 r., które z powodzeniem funkcjonowały w stanie faktycznym zbieżnym z zakresem projektu. Proponuje się przy tym przepisy uprawniające Radę Ministrów do zastosowania w drodze rozporządzenia szczególnych rozwiązań na terenie najbardziej poszkodowanych gmin i miejscowości. Dodatkowo przewidziano możliwość utworzenia przez ministra właściwego do spraw finansów publicznych w roku, w którym wystąpiła powódź, rezerwy celowej przeznaczonej na sfinansowanie usuwania skutków powodzi.

Nowa ustawa definiuje ponadto podmioty, które będzie można uznać za poszkodowane, wskaże źródło finansowania pomocy, jej łączną wysokość, zasady wypłacania oraz reguluje sytuację pracowników, którzy nie stawili się w pracy z przyczyn związanych z powodzią. Precyzuje również, jakie dokumenty i dowody potwierdzają prawo do świadczeń, oraz wysokość podstawy ich wymiaru, a także określa wykorzystanie instrumentów rynku pracy i środków z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

W sposób jednoznaczny ustawa reguluje sprawę wypłaty przez gminy członkom ochotniczej straży pożarnej ekwiwalentu pieniężnego za udział w działaniach ratowniczych. Ze względu na ogromny udział jednostek tej służby w działaniach ratowniczych, jak pokazuje doświadczenie, oraz na długotrwałość powodzi, a tym samym konieczność pracy bez przerwy przez wiele dni, wypłata ekwiwalentu może stanowić znaczne obciążenie. Dlatego proponuje się, by gmina otrzymywała z budżetu państwa dotację w wysokości równej sumie wypłaconych ekwiwalentów. Jest to bardzo ważne dla samorządów.

Dla samorządów ważne jest również to, że w przypadku gmin, które w wyniku powodzi poniosły straty przekraczające 50% planowanych dochodów własnych za rok poprzedzający rok, w którym wystąpiła powódź, dotacja z budżetu państwa na zadania własne związane z usuwaniem skutków powodzi nie musi być ograniczona do 80% ich kosztów, może być wyższa.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi zmieni, jak już wspominałem, aż 21 obowiązujących ustaw. Jest on zgodny z prawem Unii Europejskiej, a przede wszystkim jest bardzo ważny, jak widzimy, jak pokazuje to życie, nawet w obecnej sytuacji. Chodzi o czas, o szybkość podejmowania decyzji, dlatego Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za pilnym przyjęciem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Edward Siarka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko do rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi.

Komisja nadzwyczajna, która pracowała nad projektem, przedstawiła Wysokiej Izbie sprawozdanie zawierające, można powiedzieć, zupełnie inny projekt, różniący się od pierwotnej wersji rządowej. Ustawa przedłożona przez rząd w momencie ukazania się wywołała prawdziwą falę protestów.

W naszej opinii, przepisy zawarte w rozdziale 4. i 5., które były powodem protestów, od początku powinny znaleźć się w innych uregulowaniach, gdyż dotyczyły bardzo ważnej i trudnej kwestii, czyli Prawa wodnego. Jeśli chodzi o tę część projektu, to propozycja rządowa zmierzała do całkowitej reorganizacji gospodarki wodnej. Zdajemy sobie sprawę, że po doświadczeniach powodzi, zarówno tych z roku 2010, jak i obecnego, gospodarka ta wymaga gruntownego przeglądu, ale wymaga również, a nawet zwłaszcza, dofinansowania. Niestety zgodnie z propozycją rządową finansowanie ograniczało się, można powiedzieć, do przekazania zadań, zwłaszcza z zakresu melioracji i utrzymania wałów, samorządom i wojewodom. Po wielu protestach środowisk związanych z gospodarką wodną, po uwagach posłów, rząd ostatecznie wycofał się z forsowania zapisów rozdziału 4. i 5. i komisja ograniczyła się do zagadnień dotyczących pomocy osobom poszkodowanym przez powódź.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Muszę wyraźnie zaznaczyć, że popieramy zawarte w sprawozdaniu rozwiązania, które pozwalają udzielać pomocy osobom poszkodowanym w wyniku powodzi. Jednocześnie chcę powiedzieć, że chociażby na podstawie ostatnich wydarzeń z trąbami powietrznymi, ustawa winna, naszym zdaniem, tak samo traktować wszystkich poszkodowanych w wyniku klęsk żywiołowych, zarówno poszkodowanych przez powódź, przez wichury, gradobicia, susze, katastrofy, katastrofy budowlane, jak i inne zdarzenia, których jesteśmy świadkami, właściwie można powiedzieć, że na co dzień. Mam nadzieję, że przedłożona ustawa jest tylko pewnym etapem drogi, jeśli chodzi o wypracowywanie takich rozwiązań.

W trakcie prac nad ustawą stało się jasne, że w Polsce w ogóle nie funkcjonuje ustawa o klęskach żywiołowych. Zwracają na to uwagę zarówno wojewodowie, marszałkowie, jak i eksperci. Uważamy, że zaproponowany zasiłek w wysokości do 2 tys. zł dla

rodziny poszkodowanej w wyniku powodzi jest niewystarczający. Wypłata zasiłku jest uzależniona od takiej liczby oświadczeń, że warto zwiększyć jego wysokość, poszerzyć te widelki. I taką poprawkę składamy.

Uważamy również, że pomoc dla przedsiębiorców nie powinna być uzależniona od wielkości zatrudnienia. W ustawie jest zapis, że pomoc ma być udzielana przedsiębiorcom zatrudniającym do 50 osób, tym bardziej że to pracodawcy – chcę to wyraźnie podkreślić – ponoszą koszty chociażby wypłat wynagrodzeń pracowników, którzy nie mogą wykonywać swoich zadań w związku z powodzią.

Kolejna bardzo ważna rzecz, która, jak uważam, również musi zostać w przyszłości rozwiązana. Mianowicie projekt ustawy nie odpowiada na bardzo ważne pytanie: Jak zachęcić osoby fizyczne i osoby prawne do zawierania umów ubezpieczeniowych, jeśli chodzi o klęski żywiołowe? Czekają nas dyskusja na ten temat. Wydaje się, że nie powinniśmy wprowadzać rozwiązań, które zniechęcają do zawierania umów ubezpieczenia. Takim działaniem zniechęcającym do ubezpieczeń jest pomniejszanie pomocy proporcjonalnie do uzyskania odszkodowań z tytułu ubezpieczeń.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość składam poprawki do sprawozdania przedłożonego przez Komisję Nadzwyczajną. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

To jest 14 poprawek, tak? Dobrze.

Głos ma pan poseł Marian Starownik, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Marian Starownik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! W imieniu i z upoważnienia Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zapoznać państwa z naszym stanowiskiem w odniesieniu do rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi. Projekt rządowy zawarty jest w druku nr 4184, a sprawozdanie w druku nr 4212.

Wszystko wskazuje na to, że jeszcze w tej kadencji Sejmu uda nam się uchwalić omawiany projekt ustawy. Tak więc w końcu polski rząd, Polska będzie miała prawo, możliwość stosowania tego, chodzi o dłuższy czasokres w sytuacjach nadzwyczajnych zdarzeń powodziowych. Szkoda, że tylko zawężamy ten problem do rozwiązań dotyczących powodzi, ale ważne jest, że pracujemy dzisiaj nad takim projektem. Tym samym tworzymy możliwość uruchomienia przez organy administracji rządowej, jak i samorządowej szybkich działań pomocowych w stosunku

Posel Marian Starownik

do poszkodowanych. Wiemy przecież, jak bardzo ważna i oczekiwana jest ta pierwsza pomoc w sytuacjach ekstremalnych i jak duże ma znaczenie w sensie społecznym, a przede wszystkim psychologicznym, ukazując poszkodowanym, że mogą liczyć nie tylko na siebie czy na bliskich, ale w takiej sytuacji ekstremalnej mogą też liczyć na pomoc państwa.

Najogólniej mówiąc, to trzeba stwierdzić, przyjęte rozwiązania pomocowe w odniesieniu do poszkodowanych są w obecnej wersji podobne do tych rozwiązań, które były stosowane w 2001 r. czy w 2010 r. Natomiast jesteśmy bogatsi o doświadczenia wydarzeń z tamtego okresu. Wydaje się nam, że Komisja Nadzwyczajna przedkłada państwu projekt dobrze przygotowany i dojrzały, mam tu na myśli rozwiązania i treść. W tym miejscu chciałbym wyrazić uznanie dla członków komisji, jak i rządu, że potrafiliśmy znaleźć konsensus w odniesieniu do końcowej treści, propozycji rozwiązań dotyczących rozdziałów 4 i 5. Wydaje się bowiem, że ta propozycja, która była zawarta w projekcie, wywoływała tyle kontrowersji, że trudno byłoby znaleźć konsensus. Podejrzewam, że gdybyśmy chcieli pracować nad tym projektem, to chyba byłoby niemożliwe uchwalenie tej ustawy w tej kadencji Sejmu.

Przechodząc natomiast do meritum, stwierdzam, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego w pełni akceptuje przedłożone rozwiązania, lecz stoimy na stanowisku, że niektóre propozycje wymagają uściślenia, by były jednoznaczne w swej treści. Doprecyzowane muszą być pewne kwestie merytoryczne, dlatego w imieniu klubu PSL zgłaszamy 5 poprawek natury merytorycznej czy prawnej.

I tak w odniesieniu do art. 4 zgłaszamy dziś dwie poprawki. Pierwsza dotyczy problematyki, która już była przez mojego przedmówcę podnoszona, dotyczącej zachęcania mieszkańców terenów zagrożonych do ubezpieczania się od nagłych zdarzeń losowych. Wnosimy tutaj stosowne propozycje rozwiązań. Druga poprawka zmierza do tego, by beneficjent pomocy składał oświadczenie wojewodzie nie za pośrednictwem urzędu skarbowego, lecz za pośrednictwem starosty. Myślę, że tego nie musimy uzasadniać, zresztą potwierdzała to dyskusja na posiedzeniu naszej komisji.

W art. 5 ust. 1 proponujemy, by przewidziany zasiłek dla poszkodowanych w wysokości do 2 tys. zł podlegał waloryzacji o wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej.

Ponadto, naszym zdaniem, projekt w art. 34 ust. 1 zbyt skromnie traktuje pomoc państwa dla ochotniczych straży pożarnych za udział w akcjach powodziowych, ograniczając się tylko do zwrotu wypłaconego ekwiwalentu za udział w akcjach, a wiemy przecież, że przy tego typu zdarzeniach strażacy często nieodwracalnie tracą specjalistyczny sprzęt pożarniczy. Proponujemy więc, by budżet państwa partycypował w odzyskaniu utraconego i uszkodzonego w tego

typu akcjach sprzętu przeciwpożarowego. Ponadto proponujemy też doprecyzowanie zapisu art. 41 ust. 2. Chodzi o to, by przedsiębiorca, którego zakład znajduje się w miejscu o dużym ryzyku i ciągle jest narażony na powódź, w przyszłości otrzymaną pożyczkę mógł przeznaczyć na remont i przystosowanie lokalu oraz budynku do działalności gospodarczej w innym miejscu, gdzie ryzyko powodzi jest mniejsze w stosunku do miejsca, gdzie obecnie posadowiony jest zakład.

Dlatego, przedstawiając powyższe propozycje rozwiązań, uważam, że ustawa stanie się bardziej czytelna i sądzę, że nie będzie wywoływała większych skutków finansowych, myślę też, że będzie wychodziła naprzeciw oczekiwaniom tych środowisk, do których jest adresowana.

Przedstawiając stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego, pragnę oświadczyć, że nasz klub popiera przedłożoną propozycję rozwiązań i będzie głosował za ich przyjęciem. Natomiast na ręce pana marszałka pozwolę sobie złożyć pięć poprawek, o których już wcześniej mówiłem.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Chęć zadania pytania zgłosiło pięciu posłów.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Marian Starownik z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Proszę bardzo.

Posel Marian Starownik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Kiedy patrzę na ustawę jako wieloletni działacz i pracownik samorządowy, pierwsze, co rzuca mi się w oczy, to jest to, jaką pozycję, jeśli chodzi o rozwiązania proponowane w ustawie, zajmuje samorząd lokalny i czy propozycje rozwiązań, które są w niej zawarte, są wystarczające, czy zabezpieczają interesy samorządu lokalnego.

Wiadomo, że w przypadku powodzi jest to sytuacja szczególna, bo skutek takich zdarzeń jak powódź, która nawiedziła Lubelszczyznę i której przykładem jest Wilków, w dużej mierze w pierwszej linii występują takie straty, jak uszkodzone drogi, wodociągi, kanalizacje itd. W takiej sytuacji oczy mieszkańców skierowane są na szybką odbudowę utraconej infrastruktury. Patrząc na ten projekt ustawy – chodzi głównie o odwołanie do art. 1 ust. 2 o szczególnych rozwiązaniach, które rząd będzie przygotowywał, uwzględniając pewnego rodzaju straty, jakie powstały – myślę, że propozycje rozwiązań są mało czytelne. Dlatego w tym kontekście chciałbym postawić następujące pytania: Na jaką pomoc mogą liczyć gminy przy odtwarzaniu infrastruktury zniszczonej przez powódź? Na pełną? W jaki sposób ta pomoc będzie szacowana? Kto ewentualnie i w jakim czasie będzie tę pomoc kierował do poszczególnych gmin?

Poseł Marian Starownik

Czy w szczególnych rozwiązaniach rządowych uwzględniane będą refundacje utraconych przez gminy dochodów? Wiadomo, że jeśli jest powódź, to gminy generalnie będą stosowały i stosują ulgi podatkowe zarówno dla przedsiębiorców, jak i dla osób fizycznych. Tutaj trzeba powiedzieć, że ustawa o finansach gmin jest dość jednoznaczna w swoich rozwiązaniach, nie pozwala obniżyć więcej niż do 50%. A wiadomo, że gmina, która przy okazji takich zdarzeń stosuje wobec przedsiębiorców jakieś dodatkowe podatki, narażona jest na różną krytykę i myślę, że gminy generalnie rezygnują z tych podatków. Czy w myśl art. 35, gdy strata nie przekroczy tych 50%, będą uruchamiane jakieś inne mechanizmy pomocowe dla gmin? Czy gminy mogą liczyć na jakiegokolwiek środki na zadania własne, na odbudowę utraconej infrastruktury? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Miron Sycz, Platforma Obywatelska.

Poseł Miron Sycz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ostatnich latach rzeczywiście mieszkańcy naszego kraju mają tragiczne doświadczenia związane z różnymi kataklizmami, w tym powodziowymi. Ten rok pod tym względem również był tragiczny. Chcę wyrazić uznanie dla resortu spraw wewnętrznych za sprawne i szybkie działanie, zresztą poszkodowani głośno o tym mówią.

Natomiast odnoszę wrażenie jakoby główną odpowiedzialność za wszelkiego rodzaju powodzie ponosił właśnie resort spraw wewnętrznych, a to przecież jest woda. Wobec tego mam pytanie: Kiedy możemy spodziewać się nowelizacji przepisów dotyczących Prawa wodnego? Chodzi o to, aby te skutki nie były aż tak tragiczne.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Generalnie pewnie w następnej kadencji, panie pośle, bo w tej chwili już chyba nie zdążymy. Ale pan minister zapewne odpowie.

(Poseł Miron Sycz: Ale to w ramach kontynuacji koalicji.)

Pytanie zadaje pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest to ustawa bezwzględnie konieczna, tylko, panie ministrze, rodzi się podstawowe pytanie, dlaczego aż tyle wody musiało w Wiśle przepłynąć, żebyśmy się zajęli tą ustawą dopiero dzisiaj. Ta ustawa wpłynęła do Wysokiej Izby prawie dokładnie w rocznicę tragicznej powodzi sprzed roku. Chciałbym właśnie o tę powódź sprzed roku zapytać, bo rozmiar i ogrom szkód, tragizm tego nieszczęścia, tego kataklizmu mamy wszyscy jeszcze świeżo w pamięci. Wiemy, zresztą to jest w uzasadnieniu, że ponad 12 mld wynoszą szkody, że jest 70 tys. poszkodowanych gospodarstw. Pamiętamy też składane wtedy przez najważniejszych polityków rządowych deklaracje o pomocy, o przeznaczonych środkach.

Chciałbym zapytać: Jak te wszystkie deklaracje i przyrzeczenia zostały przez ten rok zrealizowane? Czy wszyscy poszkodowani dostali pieniądze, na które czekali? Czy jeszcze są jakieś zobowiązania z tego tytułu do zrealizowania? Jak ta sprawa wygląda na dzień dzisiejszy, po ponad roku od tego tragicznego wydarzenia, od tej tragicznej powodzi? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pierwsze pytanie dotyczy tego, co się takiego stało, że nie ma rozdziałów 4 i 5. W trakcie pierwszego czytania mówiło się o tym, że te wszystkie przepisy są niezbędne, potrzebne, konieczne, żeby skutecznie walczyć z tym, co powódź spowodowała. Jakie dodatkowe, nadzwyczajne argumenty się pojawiły, że rząd zmienił zdanie?

Sprawa następna. Pewnie należałoby się cieszyć, że mamy kolejne, wydawałoby się, dobre przepisy, które mówią o rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi. Dobrze, że mamy przepisy. Tylko że teraz też mamy przepisy, panie ministrze, i jest pytanie, co z tego, że mamy przepisy, skoro przy tych tragediach ludzkich okazuje się, że próbujemy politycznie udzielać pomocy. Jest wiele takich przypadków, to dotyczy strażaków ochotników, to dotyczy też jednostek samorządu terytorialnego. Rzeczą niedopuszczalną jest to, żeby środki publiczne były dzielone według klucza politycznego. A są na to dowody. Zresztą ja kilkakrotnie pisałem interpelacje – nie dlatego, żeby utrudniać życie ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, ale dlatego, że docierają sygnały, że jedne samorzady, które były dotknięte

Posel Kazimierz Moskal

powodzią, nie mają środków, a inne, gdzie powódź była mniejsza, mają ogromne pieniądze. Takie przykłady są. Szanowny panie ministrze, nie o to chodzi. A te przepisy, które są teraz, też nie uprawniają do tego, żeby w ten sposób dzielić. Można więc powiedzieć: Co z tego, że będziemy mieli te przepisy? Czy pan minister zapewni, że będzie taki mechanizm, że nie będzie podziału politycznego, ale podział merytoryczny – taki podział, który będzie uwzględniał i jednostki samorządu terytorialnego, i zwykłych ludzi, którzy zostali dotknięci tragedią? Chodzi o to, żeby pomóc im, a nie tym samorządom, które z klucza politycznego otrzymują te pieniądze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Andrzej Bętkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Bętkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W rozdziale 2 w art. 34 rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi jest mowa o tym, że gmina otrzymuje z budżetu państwa dotację w wysokości równej sumie wypłaconych członkom ochotniczej straży pożarnej ekwiwalentów za uczestnictwo w działaniach ratowniczych związanych z powodzią. Z moich doświadczeń z ubiegłorocznej powodzi w wyniku wezbrania Wisły pod Sandomierzem wynika, że znane mi jednostki ochotniczych straży pożarnych poniosły też znaczny uszczerbek w sprzęcie w postaci węży, pomp, w ubiorach czy nawet utraciły samochody. Jak takie ewidentne straty jednostek finansowanych przecież z budżetu gminy zamierza rząd im zrekompensować, bo dotacje przewidziane w ustawie na ekwiwalent dla strażaków na pewno im tego nie zrekompensują? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Tym samym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Wszystkie pytania były skierowane do pana ministra Siemoniaka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Zechce pan zabrać głos.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Siemoniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przede wszystkim chciałbym podziękować za bardzo sprawną pracę Komisji Nadzwyczajnej, która szybko zajęła się projektem rządowym i w krótkim czasie go przepracowała.

Chciałbym też pewną sprawę wyjaśnić Wysokiej Izbie, bo w wystąpieniach klubowych, jak również w pytaniach przedstawiano wątpliwości dotyczące rozdziału 4 i 5 z przedłożenia rządowego. Było tak, że to przewodniczący i prezydium komisji uznali, że kończy się kadencja Sejmu i jest za mało czasu, a materia jest trudna i rzeczywiście kontrowersyjna, w związku z tym trzeba przedłożyć tę część, która dotyczy pomocy poszkodowanym, także poszkodowanym jednostkom samorządu terytorialnego, i jednocześnie, o czym mówił pan przewodniczący, który sprawozdawał, skierować dezyderat do rządu postulujący głęboką, zasadniczą nowelizację Prawa wodnego. Wspólnie z reprezentantem Ministerstwa Środowiska zapytani o opinię przez prezydium stwierdziliśmy, że ta propozycja jest jak najbardziej racjonalna, bo nie ma możliwości organizacyjnych, aby te trudne rozdziały 4 i 5 dokończyć.

Chcę podkreślić, co rząd akcentował przez cały czas pracy nad tym projektem, że byliśmy i jesteśmy otwarci na propozycje, które dotyczą administracji i gospodarki wodnej. Uznawaliśmy pomysły, idee, które zostały umieszczone w przedłożeniu rządowym, za dobre. Ich filozofia sprowadzała się do tego, że zwiększa się rola wojewodów. To jest bezpośredni efekt doświadczeń z roku 2010. Rząd chciał, żeby to właśnie wojewoda, reprezentant rządu w terenie, był tym, który odpowiada za walkę z powodzią, a tym samym by podporządkowane mu były pewne segmenty administracji gospodarki wodnej. Mamy nadzieję, że w tej nowelizacji Prawa wodnego – przedstawiciel ministra środowiska minister Gawłowski podkreślał, że Prawo wodne wymaga głębokiej nowelizacji, także w kontekście przepisów unijnych, dyrektywy wodnej, dyrektywy powodziowej – w tym pakiecie zmian znajdują się również rozwiązania, które usprawnią walkę z powodzią i ochronę przeciwpowodziową.

Pan przewodniczący Edward Siarka mówił o zasiłku w wysokości do 2 tys. zł. Chciałbym wyraźnie powiedzieć – informowaliśmy o tym na posiedzeniach komisji – że rozwiązanie, które wprowadzamy, które rząd umieścił w projekcie, dotyczy błyskawicznej wypłaty środków dla poszkodowanych i w żaden sposób nie zmienia obecnie obowiązującego systemu, elastycznie ustalanego w zależności od sytuacji, w którym tym pierwszym zasiłkiem wypłacanym w ciągu kilku dni był zasiłek w wysokości do 6 tys. W przypadku powodzi roku 2010 rząd przyjął cały szereg rozwiązań w kwestii zasiłków – w wysokości do 20, do 100 i do 300 tys. zł w zależności od stopnia znisz-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Siemoniak**

czenia. Zasiłki w wysokości do 300 tys. umożliwiały praktycznie odbudowę zniszczonego domu.

Intencją rządu było doprowadzenie do tego, aby bez żadnej specjalnej procedury, nawet bez kilkudniowego czekania w przypadku oczywistości szkód i strat dać poszkodowanym do ręki pieniądze na najpilniejsze i najpotrzebniejsze rzeczy. Prosiłem wysoką komisję, żeby w przypadku tego punktu takiej licytacji nie prowadzić, bo to jest po prostu nieporozumienie. Można wpisać dowolną kwotę. To nie jest tak, że rząd nie chce dać, ogranicza to teraz do 2 tys.

Pojawiały się pytania o skalę pomocy. Chciałbym powiedzieć, że ta pomoc była udzielona na ogromną skalę, do tej pory to 3300 mln zł. Informowaliśmy właściwie w cyklu codziennym Komisję Nadzwyczajną i pana przewodniczącego w zeszłym roku o tym, jak ta pomoc postępuje, żeby państwo posłowie wiedzieli. To przecież państwa decyzje zwiększające rezerwę na usuwanie skutków klęsk żywiołowych pozwoliły na tak ogromną skalę pomocy, skalę bezprecedensową. W historii Polski nigdy, czy po powodzi roku 1997, czy po powodzi roku 2001, taka pomoc nie została udzielona, bo podsumowanie do tej pory pomocy udzielonej bezpośrednio ludziom w ramach tych 3300 mln to jest ok. 900 mln zł. Przy tej skali tysięcy zniszczonych budynków, poszkodowanych rodzin mogę powiedzieć, że te pieniądze, których szybkie uruchomienie zapewnił rząd, a dała tę możliwość Wysoka Izba, pozwoliły pomóc wszystkim poszkodowanym, według oceny będących na miejscu pracowników pomocy społecznej, lokalnych samorządowców. Uznaliśmy, że przy tej skali zniszczeń najlepszym systemem, zresztą sprawdzającym się przy innych zdarzeniach typu klęskowego, jest oparcie się na samorządzie i pomocy społecznej.

To są rozwiązania bardzo elastyczne. Miałem okazję wielokrotnie w Wysokiej Izbie, na posiedzeniach komisji mówić, że jako osoba, która tym się bezpośrednio zajmuje, jestem przekonany do tego elastycznego systemu. Uważam, że wszelkie usztywnianie, nadmierne opisywanie, przy bogactwie życia i bogactwie sytuacji, które się zdarzają, ogranicza i samorząd, i rząd. Obecne rozwiązanie, w którym minister spraw wewnętrznych i administracji dysponuje rezerwą na usuwanie skutków klęsk żywiołowych, uruchamianą wspólnie z ministrem finansów praktycznie w ciągu kilku godzin, jest bardzo dobre. Pierwsze pieniądze, które uruchomiliśmy w trakcie powodzi w roku 2010, to były pieniądze na zasiłki i były one wypłacane praktycznie od drugiego, trzeciego dnia po zaistnieniu zdarzeń. Następnie w ciągu jednego dnia uruchomiliśmy specjalne pieniądze na finansowanie akcji powodziowej, żeby żadnemu z samorządów nie zabrakło pieniędzy na pompy, na pali-

wo do samochodów. Tak więc ta pomoc, jak sądzę, była dla samorządów znacząca.

Obok tej pomocy na akcje, największą pozycją w tych 3 mld zł jest oczywiście pomoc na odbudowę infrastruktury, to jest coroczna pomoc. Rok 2010 był szczególnie tragiczny pod tym względem, ale właściwie w każdym roku dochodzi do takich zjawisk, które wymagają angażowania środków rządowych. Dotyczy to też odbudowy po powodzi roku 2001, bo skala strat i kolejność działania powoduje, że te pieniądze są uruchamiane przez długie lata.

Pan przewodniczący Edward Siarka poruszył problem zachęcania do ubezpieczania. Oczywiście nikt rozsądny nie zakwestionuje tego, że lepiej się ubezpieczyć, niemniej jednak rząd wychodzi z założenia oparcia się na ocenie indywidualnej sytuacji i na zasadach związanych z polityką społeczną. Nie jest celem tego zasiłku odszkodowanie, nie jest celem tego zasiłku oddanie pieniędzy za domek letniskowy, za drugi czy trzeci dom, tylko przywrócenie zdolności mieszkaniowej. W związku z tym sytuacja osobista, sytuacja dochodowa też ma tutaj znaczenie. Pewnie można sobie wyobrazić jakiś taki idealnie sprawiedliwy system, w którym byłby ktoś taki, kto potrafiłby oddawać pieniądze według szkód, ale to powinna być rola właśnie towarzystw ubezpieczeniowych, a nie państwa.

Deklarowałem w pracach komisji pełną otwartość rządu na prace nad powszechnym systemem ubezpieczeń. Jest w tym zakresie pewien dorobek merytoryczny. MSWiA poprosiło dwa lata temu Polską Izbę Ubezpieczeń, która przygotowała rozmaite propozycje wyliczeń. Niemniej jednak chcę zauważyć, że uznaliśmy, głęboko analizując te propozycje, że korzystniejszy i dla budżetu państwa, i dla poszkodowanych jest system obecny, tzn. że przy tym poziomie zamożności społeczeństwa i przy tych oczekiwaniach dotyczących wsparcia budżetowego ze strony towarzystw ubezpieczeniowych bądź dopłat do polis lub reasekuracji nie da się stworzyć rynkowego systemu, do którego nikt nie musiałby dokładać. Myślę, że jesteśmy gotowi służyć w tym zakresie wszelkimi wyliczeniami w toku dalszych prac.

Pan przewodniczący Marian Starownik zwrócił uwagę na to, że ten projekt zawęża zdarzenia katastroficzne do rozwiązań powodziowych. Chciałbym zauważyć, że jeśli chodzi o spojrzenie z punktu widzenia środków finansowych, to 99% tych środków jest związane z powodzią. To powódzie są głównym problemem w Polsce. Patrząc od strony właśnie pieniędzy, nic nie stoi i nie stało na przeszkodzie, żeby środki z rezerwy przeznaczonej na usuwanie skutków klęsk żywiołowych uruchamiać na pomoc np. ofiarom trąby powietrznej czy nawałnic. Kolejne rządy korzystały z tego właśnie w ramach tych przepisów. Mogę powiedzieć o roku 2008 i trąbie powietrznej, która objęła kilka województw. Nie potrzeba było żadnych specjalnych przepisów. Zniszczone domy zostały odbudowane z rezerwy. Wydaje się, że w tym

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Siemoniak**

zakresie ustawa o pomocy społecznej, bardzo elastyczna, jest dobra.

Była też mowa o pożarach, była mowa o katastrofach budowlanych. Nie wszystkie zdarzenia klasyfikują się jako klęski żywiołowe. Ustawa o pomocy społecznej daje możliwość pomocy tak naprawdę w każdej sytuacji. Mówiłem o tym wcześniej, nie chcę tego powtarzać: każde usztywnianie byłoby niekorzystne.

Zwrócę uwagę, przypomnę Wysokiej Izbie, że Wysoka Izba rozważyła i ujęła w ustawie nie tylko kwestie powodziowe. W zeszłym roku przyjęto tzw. ustawę osuwiskową, bo powódź roku 2010 przyniosła też bardzo wiele zdarzeń osuwiskowych. Było kilka tysięcy osuwisk, głównie w województwach małopolskim i podkarpackim. Ta sytuacja była trochę inna z punktu widzenia rozmaitych przepisów, Prawa geologicznego itd. Dało to możliwość przyjęcia takiego rozwiązania, które w krótkim okresie pozwala pomóc i przenieść ludzi – to zaczęło się dziać i jest kilka bardzo pozytywnych przykładów takiej odbudowy: Kłodne w gminie Limanowa czy Lanckorona – ale ta ustawa daje też możliwość długofalowej polityki polegającej na tym, że przenosi się ludzi z terenów osuwiskowych na tereny, gdzie takich zagrożeń nie ma.

Pan przewodniczący Marian Starownik pytał, na jaką pomoc mogą liczyć gminy. Ta ustawa tego nie zmienia. Mówił o tym pan przewodniczący Włodzimierz Karpiński. Ta ustawa to wykorzystanie doświadczeń płynących z ustaw, które były przyjmowane w roku 1997 i w roku 2010. Ustawa nie mówi o tym, na jaką pomoc mogą liczyć gminy, bo gminy o tym wiedzą. Jest to po prostu rezerwa rozdzielana przez ministra spraw wewnętrznych i administracji. Ustawa ta daje rozmaite narzędzia i uproszczenia dla gmin, obywateli, pracodawców, żeby w trakcie zdarzeń powodziowych nie być związanym takimi rzeczami, które utrudniałyby udzielanie tej pomocy.

Pan poseł Miron Sycz zapytał o nowelizację Prawa wodnego. To jest pytanie raczej do ministra środowiska. W toku prac Komisji Nadzwyczajnej na wczorajszym posiedzeniu minister środowiska zwrócił uwagę, że jest pilna potrzeba. Pan marszałek słusznie zauważył, że w tej kadencji to jest niemożliwe z tych samych powodów, z jakich nie jest możliwe zajęcie się do końca rozdziałami 4 i 5 przedłożenia rządowego, ale z pewnością nikt, nawet krytycy tego rozwiązania rządowego, w toku prac Komisji Nadzwyczajnej czy w toku rozmaitych konsultacji, które odbywaliśmy, nie mówił, że dzisiejszy stan jest stanem dobrym. Można się spierać, w jaką stronę to powinno zmierzać, kto powinien mieć więcej władzy, a kto mniej, ile rządu, a ile samorządu, gdzie wojewoda, a gdzie samorząd województwa, o sprawy odpowiedzialności gmin, powiatów, melioracji itd., nato-

miast nikt nie bronił dzisiejszego stanu. Sądzę, że jeśli takie praktycznie jest przekonanie wszystkich klubów parlamentarnych, to oznacza to, iż jest zgoda co do potrzeby pracy nad tym. W jaką stronę to pójdzie, to jest zapewne w gestii przyszłej Wysokiej Izby.

Pan poseł Polak zapytał, dlaczego rząd dopiero po roku przedłożył ten projekt. Otóż chcę zwrócić uwagę, że od czerwca zeszłego roku obowiązuje ustawa, którą państwo przyjęliście, związana z pomocą, bardzo zbliżona do przedłożenia rządowego, która dotyczy roku 2010. Była ona bardzo szybko, jeszcze w czerwcu, jeszcze w trakcie trwania zjawisk powodziowych, przyjęta przez Sejm. Intencją tego przedłożenia rządowego było to, żeby pewne rozwiązania obowiązywały zawsze, żeby Wysoka Izba nie musiała bardzo szybko działać, tylko aby w sytuacji gdy pada hasło: powódź, obowiązywały pewne rozwiązania. Akurat takie praktyczne podejście rządu wzbudziło wątpliwości legislatorów sejmowych co do tego, czy nie jest naruszona pewna równowaga między władzą ustawodawczą i wykonawczą, ale w toku rozważań i komisja, i eksperci uznali, że ważniejsza jest szybka pomoc i że taka wątpliwość w tym wypadku nie jest zasadna.

Chcę też powiedzieć, że ten rok był potrzebny dla wymierzonych rozdziałów 4 i 5, bo bardzo wiele prac i studiów poprzedziło przygotowanie tego przedłożenia. Kilka miesięcy po powodzi powstał raport wojewodów, który pokazywał, co działało dobrze, a co źle, a także wskazywał kierunki, w jakich powinny zmierzać ewentualne zmiany. W żadnym wypadku nie mamy poczucia, że pojawiło się to za późno.

Pan poseł Polak zapytał, czy dotrzymano obietnic. Myślę, że te 3300 mln zł i 900 mln zł, które ludzie dostali do ręki, jest taką wymierną, praktyczną, niepolityczną odpowiedzią na to pytanie.

Chciałbym też zaprotestować przeciwko temu, co powiedział pan poseł Moskal, że ma dowody na polityczne dzielenie środków przez ministra spraw wewnętrznych i administracji. Nie znam takich sytuacji. Bardzo proszę o jakieś konkrety. W żadnym wypadku nigdy nikt, kto zajmuje się tymi sprawami, nie kierował się takimi kryteriami. Mogę stwierdzić, że przyjmując setki samorządowców, nigdy nie wiem, nie mam pojęcia, jakie partie oni reprezentują. W moim gabinecie bywali również posłowie z pańskiego klubu po to, aby zwrócić uwagę na pewne kwestie czy przyjechać razem z samorządowcami. W żadnym wypadku nie chcę wymieniać nazwisk, bo te osoby mnie do tego nie upoważniły. One po prostu działały w najlepiej pojętym interesie publicznym, nie mogły odczuć, że są w jakikolwiek sposób gorzej traktowane z powodów politycznych. Chciałbym zresztą zwrócić uwagę panu posłowi, że największa pomoc, liczona w setkach milionów złotych, została skierowana, zresztą słusznie, bo te województwa były najbardziej poszkodowane, do województwa małopolskiego i podkarpackiego, a samorządowa mapa polityczna jest tam taka, jaka jest, więc trudno byłoby tutaj po-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Siemoniak**

stawić zarzut jakiegokolwiek upolitycznienia. Zresztą chciałbym zwrócić uwagę, że ze względu na skalę zjawisk powodziowych w roku 2010 przyjęliśmy taką zasadę, żeby stosować pewien algorytm, o którym gminy zostały poinformowane, uwzględniający wielkość szkód, wielkość dochodów danej gminy, jak również środki, które zostały skierowane w poprzednich latach. To też ma znaczenie, bo może być bogate miasto, które ma względnie duże straty, ale nie odczuje tego w swoim budżecie.

Były odstępstwa od tej reguły, ale zapewniam pana posła i Wysoką Izbę, że były to odstępstwa merytoryczne. Po prostu nie wszystko da się wtłoczyć w ten algorytm. Podam przykład. Mogą być dwa mosty, które są tyle samo warte i tyle samo kosztuje ich odbudowa, ale jednym mostem jeżdżą dziesiątki tysięcy ludzi, a drugim – setki. Wtedy trzeba te pieniądze skierować na ten most, którym jeździ więcej ludzi.

Jeśli pan poseł zna takie sytuacje, że ktokolwiek ośmielił się zadziałać tak, że nie dał komuś czy dał więcej z powodu politycznego, będziemy to wyjaśniać i reagować, bo bardzo zasadniczo i pryncypialnie przestrzegaliśmy tutaj takiej zasady. Oczywiście MSWiA jest adresatem setek takich uwag, jak pana posła, że ten dostał więcej, a ten dostał mniej, ale dla mnie nigdy nie układało się to w jakąś mapę polityczną, bo bardzo staraliśmy się przestrzegać tych zasad.

Wracam jeszcze do pytania pana posła Mariana Starownika, dotyczącego refundacji dochodów utraconych przez gminy. To jest oczywiście bardzo zasadne pytanie, bo kilka gmin doznało strat w takiej skali, że przełożyło się to zasadniczo na ich sytuację finansową. Chciałbym powiedzieć, że przyjęliśmy rozwiązanie, które zostało docenione przez te gminy, mianowicie tzw. plan 3 x 200, gdzie 200 mln zł skierowano z rezerwy na usuwanie skutków klęsk żywiołowych, 200 mln zł przeznaczył Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a kolejne 200 mln zł – minister rozwoju regionalnego w ramach różnych środków europejskich. Wytypowano 18 najbardziej poszkodowanych gmin i udzielono im pomocy zupełnie poza wszelkimi kryteriami, o czym mówiłem panu posłowi Moskalowi. Gminom Wilków i Gorzyce przekazano właśnie taką pomoc, bo wzięto pod uwagę ich trudną czy wręcz katastrofalną sytuację budżetową.

(Głos z sali: Ustawa tego nie rozstrzyga.)

Myślę, że trudno byłoby to zapisać w ustawie, zwłaszcza w tej ustawie, bo powinno to raczej dotyczyć ustawy o dochodach j.s.t., gdyż sytuacje utraty dochodów przez gminę nie wynikają tylko z klęsk żywiołowych, bo może np. upaść największy zakład pracy. Uważam, że warto o tym dyskutować, bo problem jest bardzo poważny, natomiast wydaje mi się, że nie w kontekście tej ustawy.

Pan poseł Bętkowski pytał o ekwiwalenty, o rolę ochotniczych straży pożarnych. Wielokrotnie z tej trybuny pan premier i minister Miller dziękowali strażakom zawodowym i ochotnikom, bo ich zaangażowanie było ogromne, w wielu miejscach odegrali kluczową rolę. Premier zdecydował o wypłacie specjalnych nagród dla wszystkich zaangażowanych ochotników. Był to dowód docenienia ich ogromnego zaangażowania. W przedłożeniu rządowym i w tym, co znalazło się w sprawozdaniu komisji, przenosimy to rozwiązanie dotyczące ekwiwalentów, które było zastosowane w roku 2010. Na temat kwestii sprzętowych obszernie wypowiedział się komendant główny Państwowej Straży Pożarnej w czasie posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej. Uważamy, że ten system, który jest w tej chwili stosowany, powiedziałbym, w miarę możliwości budżetowych i w miarę decyzji komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej, który – jak państwo posłowie pewnie wiedzą – ma dwojakiego rodzaju ochotnicze straże w polu swojego widzenia, te straże, które są w krajowym systemie ratowniczo-gaśniczym, i te, które w nim nie są.

(Głos z sali: To nie jest komendanta problem.)

Tak. W związku z tym, uważając, że rozwiązanie takie, w którym służbom państwowym nie jesteśmy w stanie – to wszystko zależy od budżetu – zrekomensować wszystkich strat, wpisać do ustawy, a ochotniczym strażom te straty rekompensujemy, byłoby rozwiązaniem, powiedziałbym, nadmiarowym, na które nas nie stać. Oczywiście komendant główny – i tutaj służy on na pewno przykładami – w tych miejscach, gdzie zniszczony został sprzęt, stara się udzielać pomocy finansowej. Zresztą co roku z budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji czy też z budżetów samorządowych jest udzielana pomoc ochotniczym strażom pożarnym.

Uważamy jednak – bo tutaj też różne inne pomysły w toku prac Komisji Nadzwyczajnej się pojawiały – że należy pamiętać o tym, iż to jest straż ochotnicza i tym się różni od straży zawodowej, że w straży zawodowej są ludzie na etatach, to jest ich zawód, to ich służba i powołanie. Natomiast straż ochotnicza jest ochotnicza dlatego, że ludzie chcą pomagać. Gotowi są jechać – wiele jest takich wspaniałych przykładów – przez kilka gmin czy nawet kilkadziesiąt kilometrów po to, żeby pomóc. Nie uważam, żeby w takiej sytuacji było tak, że się pyta o pieniądze i potem się wystawia fakturę za każdą zniszczoną rzecz. Myślę, że nie o to tutaj chodzi. Sądzę, że to rozwiązanie, które zostało zaproponowane, które jednoznacznie mówi o tym, że państwo zwraca gminie te ekwiwalenty, jest rozwiązaniem dobrym. Chodzi o to, żeby gmina, która jest zobowiązana do wypłaty tych ekwiwalentów, nie ucierpiała w przypadku swojego budżetu. Co do pozostałych kwestii, co do rekompensowania strat i innych elementów działania ochotniczych straży pożarnych to wydaje mi się, że lepiej pozostawić taki system, że jest to przedmiotem decyzji ministra – ktokolwiek tym ministrem będzie – a nie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Siemoniak**

sztynnego zapisu w ustawie. Przecież Państwowa Straż Pożarna, która poniosła bardzo duże straty, bo wiadomo, że sprzęt się niszczył, też nie ma takiej możliwości, że wszystko od razu odkupuje, że ten sprzęt wraca do remiz, ponieważ są określone możliwości budżetowe w miarę tego, ile dla straży pożarnej jest przeznaczony w budżecie państwa.

Mama nadzieję, panie marszałku, Wysoki Sejmie, że na wszystkie pytania, które państwo posłowie zadali, odpowiedziałem. Chcę powiedzieć w imieniu rządu, że liczymy na szybkie uchwalenie tej ustawy przez Wysoką Izbę. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Pan poseł Kazimierz Moskal, jak rozumiem, w trybie sprostowania.

(Poseł Kazimierz Moskal: Tak.)

Poseł Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Powiem, że nie miałem zarzutów w stosunku do samorządowców, do parlamentarzystów, że chodzą i rozmawiają, bo to jest rzecz naturalna, a pan minister chciał powiedzieć, że ja czynię zarzut. Nie czynię zarzutu i nie o to mi chodziło. Natomiast ja panu dostarczę pewnych dowodów, takich, które świadczą o tym, że ta pomoc została uzyskana dzięki temu – nie mówię o panu wiceministrze – że mamy tutaj takiego ministra, mamy takiego posła, który załatwił, nie dlatego że są zniszczenia, nie dlatego że to wynika z pewnych reguł i zasad, tylko dlatego że są takie osoby. Mówię o tym, panie ministrze. Natomiast jest rzeczą naturalną, i chyba dobrze, że ten kontakt jest, bo to jest tragedia i powinny te relacje być właściwe. Dostarczę panu ministrowi dowodów, które świadczą o tym, że powołuję się na wiceministrów, na posłów, a nie na to, że są zniszczenia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

To jest chyba zasada dość powszechnie stosowana od wielu kadencji przez wielu parlamentarzystów, ale rzeczywiście nie zawsze właściwa. Podzielam pogląd pana posła.

Proszę bardzo, głos zabierze pan poseł sprawozdawca.

Pan poseł Włodzimierz Karpiński, proszę.

Poseł Włodzimierz Karpiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podpisując się pod tą wypowiedzią pana ministra odnośnie do efektywnego działania przy tych falach powodziowych w zeszłym roku, chciałbym bardzo serdecznie podziękować za współpracę i sprawną pomoc. Trzeba to sobie uczciwie powiedzieć. Pan minister powiedział o bezprecedensowej skali pomocy w historii Polski. Z tego, co się orientuję, to skala pomocy na miarę możliwości państwa była bez precedensu w Europie, bo na zachód od Polski powszechne są ubezpieczenia. Tam, jeśli chodzi o pomoc, prócz państwa partycypują w niej firmy ubezpieczeniowe. Na wschód od Polski jest w pewnym sensie inna cywilizacja, jeśli chodzi o kulturę ubezpieczeń. Stała się tragedia, trudno. Jest to bardzo często problem obywateli.

Tak więc postawa rządu, że jego podstawową powinnością było umożliwienie tym rodzinom normalnego życia, pomoc w odbudowie domów, była słuszna. Było to bardzo sprawnie zrealizowane. Za to dziękuję. Dziękuję także za współpracę przy tym porządkowaniu przepisów – już bez presji, jaką wcześniej wywierała fala powodziowa. Pragnę przekazać wszystkim współpracownikom podziękowania, praktycznie całemu prezydium, które zgromadzone jest na tej sali, na czele z panią przewodniczącą Danutą Pietraszewską. Serdecznie dziękuję także posłowi Starownikowi, posłowi Siarce. Dziękuję wszystkim serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Wszyscy już otrzymali podziękowania.

Zamykam dyskusję^{*)}.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję państwu.

(Głos z sali: To już koniec?)

Nie, teraz będzie ostatni punkt. Właściwie nie tyle punkt, co oświadczenia.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 27 lipca bieżącego roku.

Do ogłoszenia oświadczeń zgłosiło się 8 panów posłów.

Innych zgłoszeń nie widzę.

Zamykam listę.

^{*)} **Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Czas, jak panowie wiedzą, to 5 minut.

Proszę bardzo, jako pierwszy pan poseł Szymon Giżyński.

Poseł Szymon Stanisław Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Organizacja pożytku publicznego Ogólnopolskie Stowarzyszenie Na Rzecz Wzniesienia Sympatii Dla Ludzkich Niepowodzeń po otrzymaniu grantu celowego z Unii Europejskiej rozpięła krajowy konkurs pod hasłem „Sukcesy rządu premiera Donalda Tuska upływającej kadencji”. A oto główne nagrody. Nagroda trzecia: weekend laureata w towarzystwie pana premiera Donalda Tuska wraz z grupą dziesięciu wybranych przez laureata ministrów obecnego rządu w ośrodku własnym stowarzyszenia we Wdzydżach. Nagroda druga: lunch laureata z panem premierem Donaldem Tuskiem wraz z wybranymi przez laureata pięcioma ministrami obecnego rządu w warszawskiej restauracji Pędzący Królik. Nagroda pierwsza: minutowa rozmowa telefoniczna laureata – zwycięcy z panem premierem Donaldem Tuskiem.

Organizator konkursu „Sukcesy rządu premiera Donalda Tuska upływającej kadencji” Stowarzyszenie Na Rzecz Wzniesienia Sympatii Dla Ludzkich Niepowodzeń w przypadku, gdyby niewdzięczny naród nie dostarczył satysfakcjonującej liczby politycznie poprawnych wypowiedzi, zastrzega sobie nierozstrzygnięcie konkursu bądź inny podział nagród. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi pani poseł Krystyna Kłosin, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Kłosin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! / Wasta Marszółkù! Wësokò Jizbò! W minionö sobõtã dwadzesca trzecögò lëpińca òdbył sã w Lãbòrgù Trzënòsti Swiatowi Zjòzd Kaszëbów. / W minionã sobotę 23 lipca odbył się w Lęborku XIII Światowy Zjazd Kaszubów. Chciałabym z tej okazji przedstawić niniejsze oświadczenie o zjazdach Kaszubów i kaszubskiej tradycji.

Idea corocznych zjazdów zrodziła się w kręgu działaczy Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Rumi, mieście, którego jestem mieszkanką. Reforma administracyjna ze stycznia 1999 r., dzięki której w granicach woj. pomorskiego znalazł się zasadniczy obszar zamieszkały od wieków przez Kaszubów, cią-

gnący się od brzegu Bałtyku po Chojnice zwane bramą Kaszub, poprzez Gdańsk, Gdynię, aż poza Słupsk i Ustkę, była dodatkowym bodźcem integrującym społeczność kaszubską.

Po raz pierwszy słowo Cassubie pojawiło się 19 marca 1238 r. w bulli wydanej przez papieża Grzegorza IX. Nadał on książętom Pomorza Zachodniego tytuł dux Slavorum et Cassubia – książę Słowian i Kaszub.

Organizacją zjazdów obok Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego zajęły się lokalne władze samorządowe. Pierwszy zjazd odbył się w lipcu 1999 r. Pociąg specjalny zwany Transcassubia, przemieszczając się przez tereny pomorskie, zabierał na stacjach po drodze barwne, rozśpiewane grupy Kaszubów i ich sympatyków, docierając do Chojnic – miejsca pierwszego zjazdu.

Drugi zjazd odbył się rok później, w 2000 r., w Helu, w scenerii fal Zatoki Gdańskiej podchodzących pod scenę, przy której trwały uroczystości.

Kolejny, trzeci zjazd miał miejsce w Wejherowie, pod znakiem pikniku europejskiego, co wiązało się z przygotowaniem Polski do wejścia do Unii.

Następne zjazdy odbyły się w Kartuzach, Słupsku, Kościerzynie, Łebie, Gdyni, Brusach, Gdańsku, Bytowie i Pucku. Trzy lata temu swoje związki z ojczyzną – po kaszubsku: tatecznã – odnowili Kaszubi kanadyjczy, którzy w 2008 r. obchodzili 150-lecie osadnictwa za oceanem. Od tej pory ich delegacje przyjeżdżają na zjazdy, co nadaje im światowy charakter. W tym roku w Lęborku poza Kanadyjczykami gościliśmy zespoły z Ukrainy, Bułgarii, Serbii i Węgier.

Kto choć raz uczestniczył w zjeździe Kaszubów, wie, że to znakomita okazja do prezentacji osiągnięć kulturowych i folklorystycznych, ale również do nawiązania nowych znajomości i przyjaźni. Każdy zjazd jest spotkaniem miłośników tradycji kaszubskiej, spotkaniem ludzi, którzy ją kochają, pielęgnują i pragną przekazać następnym pokoleniom.

Do tradycji nawiązał też w swym wystąpieniu premier Donald Tusk, który na ostatnim zjeździe w Lęborku powiedział: W Polsce mamy wiele wspólnot, dla których ojczyzna jest jednym wspólnym domem, ale które potrafią się także pięknie różnić swoim obyczajem, językiem i tradycjami. Jestem dumny, że jako Kaszëba mogę wszędzie w Polsce mówić, że nic tak bardzo nie utrwaliło Polski tu, na tych ziemiach, jak nasza tożsamość i odrębność etniczna.

Czym zatem w istocie jest owa tradycja, tradycja kaszubska, tradycja polska, tradycja narodów, ziem i pokoleń?

Piękną definicję tradycji zawiera monolog z ostatniej sceny kultowego już dziś filmu Stanisława Barei „Miś”: Tradycją nazwać niczego nie możesz. I nie możesz uchwałą specjalną zarządzić ani jej ustanowić. Kto inaczej sądzi, świeci jak zgasała świeczka na słonecznym dworze. Tradycja to dąb, który tysiąc lat rósł w górę. Tradycja naszych dziejów jest warownym

Poseł Krystyna Kłosin

murem, to jest właśnie kołëda, świąteczna wieczera... To jest ludu śpiewanie, to jest ojców mowa, to nasza historia, której się nie zmieni. A to, co dookoła powstaje od nowa, to nasza codzienność, w której my żyjemy.

W podziękowaniu dla moich bardzo tradycyjnych Kaszubów i wszystkich tych, którzy kochają tradycję, a także w podziękowaniu dla mistrza Barei podejmę próbę tłumaczenia wspomnianego monologu na język kaszubski.

Tradycją pòzwac niczegò ni mòżesz. I ni mòżesz òsoblëwà ùchwałà zarządzc ani ji ùstanowic. Chto jinaczi mësli, swiecy jak zgasłò swiëczka na słonecznym dwòrze. Tradycjò to je dąb, chtërën tësac lat rósł w górã. Tradycjò naszych dziejów je ùmòcnionym mùrà, to je kòlãda, swiãtecznò wieczera... To je lëdu śpiëwanié, to je òjców mòwa, to je naszò historiò, chtërny sã nie zmieni. A to co wkòł pòwstòwò, òd nowa, to je naszò codniowòsc, w chtërny më żëjemë. Bardzo dziękuję. Baro Dzëkuja. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Miron Sycz, Platforma Obywatelska.

Poseł Miron Sycz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cudzoziemcy, którzy przebywają w Polsce nielegalnie, będą mogli zalegalizować pobyt w naszym kraju. Rada Ministrów 22 czerwca br. przyjęła projekt ustawy o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej, a w dniu dzisiejszym Wysoka Izba wysłuchała już sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o projekcie powyższej ustawy.

Dotychczas już dwukrotnie, w 2003 i w 2007 r., wprowadzano przepisy umożliwiające legalizację pobytu cudzoziemców w Polsce. Niestety zbyt rygorystyczne przepisy sprawiły, że z tych akcji abolicyjnych skorzystała niewielka liczba ludzi. Osobiście analizowałem sytuację cudzoziemców przebywających w Polsce nielegalnie, ich problemy w życiu codziennym, poważne kłopoty z dostępem do usług medycznych, trudności w wychowywaniu dzieci związane np. z dostępem do szkół publicznych i w końcu fakt, że ten problem dotyczy setek tysięcy osób. Według różnych źródeł liczba cudzoziemców przebywających nielegalnie w Polsce sięga od 80 tys. do nawet 0,5 mln osób. Po konsultacjach z organizacjami pozarządowymi, w tym z samymi emigrantami, wniosko wałem do Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych o przyjęcie dezyderatu w tej sprawie. Taki

dezyderat nr 18 został skierowany do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji tym razem uwzględniło postulaty wszystkich zainteresowanych i zaproponowało w ustawie abolicyjnej przepisy umożliwiające zalegalizowanie pobytu jak największej liczby cudzoziemców przebywających w Polsce nielegalnie.

Podstawowym wymogiem, jeśli chodzi o uzyskanie zezwolenia na pobyt na czas nieoznaczony, będzie nieprzerwany pobyt na terytorium Rzeczypospolitej co najmniej od 20 grudnia 2007 r., to znaczy od wejścia Polski do strefy Schengen i oczywiście nielegalny pobyt w Polsce w dniu wejścia ustawy w życie. Zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony będzie udzielane na dwa lata, a nie na rok, jak przy okazji poprzednich akcji abolicyjnych. W trakcie pobytu cudzoziemiec będzie mógł podjąć zatrudnienie bez zezwolenia, na podstawie umowy o pracę. Złagodzono także niektóre warunki potrzebne do zalegalizowania takiego pobytu. Odstąpiono m.in. od konieczności posiadania wystarczających środków utrzymania.

Wniosek o zalegalizowanie pobytu trzeba będzie złożyć w ciągu 6 miesięcy od wejścia obowiązującej ustawy w życie. Warto podkreślić, że wśród osób oczekujących na wejście w życie wspomnianych przepisów jest dosyć liczna grupa osób o polskich korzeniach.

Wyrażam przekonanie, że ta ustawa zacznie obowiązywać jeszcze w tej kadencji i z góry dziękuję wszystkim organizacjom pozarządowym, parlamentarzystom obu Izb, Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Dziękuję również mediom, które wielokrotnie podnosiły ten problem. Szczególne ukłony przekazuję resortowi spraw wewnętrznych i administracji za zrozumienie powagi sprawy i zaproponowanie rozwiązań satysfakcjonujących zainteresowanych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Andrzej Bętkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Bętkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym w punkcie 17. porządku dziennego Sejm rozpatrywał rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego.

Posel Andrzej Bętkowski

Wszystkie kluby poselskie zgodnie poparły to przedłożenie rządowe. Przysłuchując się dyskusji, zadawałem sobie jednak pytanie, czy w kończącej się kadencji Sejmu pochylimy się nad jeszcze jedną zmianą w ustawie o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej dotyczącą umożliwienia mianowania na wyższe stopnie wojskowe osób duchownych, które w czasie studiów w wyższych seminariach duchownych w latach 1959–1980 odbyły zasadniczą służbę wojskową.

Mój klub już w 2009 r. wniósł o zmianę zapisu art. 76 ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej, umożliwiającą awans duchownym, którzy przeszli przez tzw. bataliony kleryckie. Niestety pierwsza próba zmiany tej regulacji skończyła się niepowodzeniem, czyli na drugim czytaniu. Kolejna nasza propozycja jest w rękach pana marszałka, ale w perspektywie kończącej się VI kadencji Sejmu szanse na jej pozytywne rozstrzygnięcie maleją coraz bardziej. A o co chodzi? Jedną z form walki komunistycznego państwa z Kościołem była zasadnicza służba wojskowa kleryków. Wprowadzono ją pod koniec lat 50. Pierwszy pobór do takiej służby odbył się w 1959 r., chociaż istnieją pewne dane, że już w 1955 r. kilkudziesięciu alumnów zostało powołanych do zasadniczej służby wojskowej. Później takie pobory odbywały się co dwa lata, aż do roku 1980. Dowódcy jednostek dla kleryków otrzymali instrukcję generała Jaruzelskiego, ówczesnego szefa Głównego Zarządu Politycznego Ludowego Wojska Polskiego, która brzmiała następująco: Należy wpajać im dogłębne przekonanie o aspołecznym charakterze zawodu księdza, rozbudzać wiarę w idee socjalizmu i osiągnięcia Polski Ludowej.

Seminarzyści podlegali specjalnej antyreligijnej obróbce, której celem była ich rezygnacja ze studiów w seminariach. Część kleryków poddała się tej indoktrynacji i nie wróciła już do seminariów, ale większość wytrzymała i po odbyciu szkolenia wojskowego kontynuowała kształcenie na duchownego.

Jeśli chodzi o szkolenie wojskowe, to klerycy mieli warunki zgoła odmienne niż ich rówieśnicy, którzy w tym czasie studiowali na wyższych uczelniach. Studenci cywilnych szkół wyższych odbywali szkolenie wojskowe w ramach programu danego roku studiów i kończyli obozem wakacyjnym lub, jak to było później, trafiali po studiach do tzw. SOR-ów czy SPR-ów, uzyskując stopnie podoficerskie lub oficerskie. Wobec kleryków takie postępowanie nie miało miejsca i było zgoła odmienne. Przerywano im studia w seminarium i wcielano do wojska, gdzie odbywali trwającą dwa lata zasadniczą służbę wojskową.

Początkowo to szkolenie odbywało się po powołaniu do normalnej jednostki wojskowej. Alumni w tym czasie, przebywając w wojsku, działali w dużym rozproszeniu. Później stworzono trzy jednostki specjalne

dla kleryków, które nazwano batalionami ratownictwa terenowego. Takie jednostki powstały w Brzegu, w Szczecinie-Podjuchach oraz w Bartoszycach. Ta ostatnia z wymienionych jednostek istniała najdłużej. Alumni, młodzi ludzie zabrani z seminariów do wojska, byli poddawani szczególnie silnej indoktrynacji. Byli także kartą w rozgrywce prowadzonej przez ówczesnych decydentów politycznych z Kościołem. Tego nie ukrywano. Było wiadomo, że im bardziej jakiś biskup podpadał władzy, tym większa liczba kleryków z jego diecezji trafiała do zasadniczej służby wojskowej.

Szanowna Izbo! Wydaje się więc zasadnym, aby duchownym, obecnie z reguły sześćdziesięcio-, siedemdziesięcioletnim mężczyznom, III Rzeczpospolita dała moralną satysfakcję, że nie byli żołnierzami drugiej kategorii. Mimo że odbyli dwuletnią służbę wojskową w Ludowym Wojsku Polskim, to przecież spełnili obowiązek wobec swojej ojczyzny i mogą, według mnie, oczekiwać, że zostaną z mocy ustawy awansowani na wyższe stopnie wojskowe. Ja natomiast czekam na taką decyzję Sejmu, jeszcze w tej kadencji. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Edward Siarka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W swoim oświadczeniu chcę przedstawić stanowisko Rady Miasta Zakopane w sprawie prywatyzacji przedsiębiorstwa Polskie Koleje Linowe SA.

Rada Miasta Zakopane wyraża stanowczy sprzeciw wobec zamiarów pospiesznej prywatyzacji przedsiębiorstwa Polskie Koleje Linowe SA.

PKL SA jest rentowną, dobrze prosperującą spółką akcyjną. Spółka inwestuje, powiększa majątek, wypracowuje zysk. Funkcjonowanie spółki nie stanowi źródła jakichkolwiek problemów dla ministra infrastruktury i ministra skarbu państwa. Nie ma więc ekonomicznych powodów do nieprzemysłanej i pospiesznej prywatyzacji PKL SA.

Majątek przedsiębiorstwa Polskie Koleje Linowe SA umiejscowiony jest na terenie gmin Czernichów, Kościelisko, Krynica-Zdrój, Szczawnica, Zawoja i Zakopane. Na terenie miasta Zakopane znajduje się najstarsza i najbardziej znana część przedsiębiorstwa, zespół kolei linowych Kasprowy Wierch.

Budowa kolei linowej na Kasprowy Wierch w 1936 r. była poważnym wyzwaniem pod względem technicznym i finansowym. Twórca kolei, minister Aleksander Bobkowski, honorowy obywatel Zakopanego, postawił sobie ambitny cel dorównania wiodącym krajom ówczesnej Europy. Cel ten potrafił realizować

Posel Edward Siarka

z żelazną konsekwencją. Powstał jeden z największych i najnowocześniejszych obiektów w Europie, symbol wizjonerstwa, sukcesu i skuteczności II Rzeczypospolitej odbudowanej po 123 latach niewoli. Dlatego dzisiaj kolej linowa na Kasprowy Wierch jest nie tylko zwykłym biznesem, lecz dobrem kultury. Historia kolei stanowi ważną część polskiej narodowej tożsamości.

Część gruntów pod budowlami i urządzeniami kolei na Kasprowy Wierch nie należy do PKL SA, lecz jest przedmiotem współwłasności Skarbu Państwa – Tatrzańskiego Parku Narodowego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajobrazowego. Podejmowanie działań prywatyzacyjnych z pominięciem współwłaścicieli i zarządców gruntów, na których znajduje się majątek przedsiębiorstwa, oceniamy jako poważny błąd urzędników administracji rządowej. Grunty należące dzisiaj do Skarbu Państwa były kiedyś własnością prywatną górali. Skarb Państwa nabył tytuł do gruntów w drodze wywłaszczeń i w trybie dekretów nacjonalizacyjnych PKWN. Uzasadnieniem wywłaszczeń i nacjonalizacji było dobro wyższe i cele publiczne, jakim miały służyć koleje linowe i utworzony w 1954 r. Tatrzański Park Narodowy. Dzisiaj na skutek nieprzemysłanych działań ministrów rządu Rzeczypospolitej tereny te mogą znaleźć się we władaniu przypadkowych osób prywatnych.

Tatrzański Park Narodowy stanowi szczególnie obszar chroniony. Wartości zasobów przyrodniczych i depozytu kulturowego znajdującego się na terenie parku narodowego są niewycenione. Powinnością ministrów rządu Rzeczypospolitej jest strzec takich dóbr i zarządzać nimi oraz uświadamiać obywatelom ich znaczenie, a nie pozbywać się ich. Ustawa z dnia 6 lipca 2001 r. o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju stanowi jednoznacznie, iż zasoby przyrodnicze parków narodowych stanowią własność kraju i nie podlegają przekształceniom własnościowym.

Apelujemy do pana premiera, rządu i właściwych ministrów o natychmiastowe wstrzymanie zamiaru pospiesznej prywatyzacji przedsiębiorstwa Polskie Koleje Linowe SA. Nie negując zasady wolnego rynku i gospodarki prywatnej jako podstawy funkcjonowania nowoczesnego państwa, uważamy, iż w tym szczególnym przypadku sytuacja wymaga głębokiego i spokojnego namysłu oraz poważnej dyskusji publicznej. Uważamy również, że w każdym możliwym do rozważenia wariantcie pakiet kontrolny prywatyzowanej spółki akcyjnej powinien pozostać w rękach podmiotów publicznych. Jeżeli Skarb Państwa koniecznie chce pozbyć się ciężaru odpowiedzialności za przedsiębiorstwo PKL SA, wyrażamy zainteresowanie nabyciem kontrolnego pakietu akcji przez gminę i miasto Zakopane i gminy zainteresowane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Mówiąc o Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajobrazowym miał pan na myśli Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, tak?

Dziękuję bardzo.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie bączki w Unii Europejskiej, czyli nasza kosztowna prezydencja. Doczekaliśmy się. Od 1 lipca Polska przejęła na pół roku, po Węgrzech, prezydencję w Unii Europejskiej. Żadna to niespodzianka, wszak na ten dzień czekaliśmy już od kilku lat, bo każdy kraj członkowski kiedyś przewodniczyć musi. Po przyjęciu traktatu lizbońskiego ranga prezydencji znacznie spadła i dziś prezydencja to nic innego, jak głównie organizowanie i przewodniczenie różnego rodzaju spotkaniom krajów Unii Europejskiej. Kraj przewodniczący w Wspólnocie Europejskiej nie może już reprezentować Unii Europejskiej w relacjach z krajami trzecimi, a głównym organem decyzyjnym Unii jest Rada Unii Europejskiej.

1 lipca w sali plenarnej polskiego Sejmu miało miejsce ważne wydarzenie – uroczyste zgromadzenie Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. W obecności prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prymasa Polski, korpusu dyplomatycznego, rządu, wielu znamienitych gości, byliśmy świadkami uroczystej inauguracji polskiej prezydencji w Unii Europejskiej. Było podniosłe, miło i sympatycznie. Godnie rozpoczęliśmy prezydencję. Każdy zaszczyt i przywilej jednak kosztuje, prezydencja Polskę też musi kosztować. Pytanie tylko, ile i dlaczego tak dużo.

Polski rząd planuje wydać na ten cel łącznie 430 mln zł. To duża kwota, tym bardziej że w budżecie państwa na rok bieżący deficyt sięga 40 mld zł, a rząd, pragnąc zmniejszyć deficyt z roku ubiegłego, szacowany na 52 mld zł, w tym roku podniósł podatek VAT praktycznie na wszystko oraz akcyzę m.in. na paliwa i papierosy. Skoro są problemy z deficytem budżetu państwa, skoro dług publiczny świadczący o stanie finansów publicznych sięga już 800 mld zł, zbliżając się do 50% PKB, to czy zaciskanie pasa nie powinno być udziałem wszystkich? Dlaczego nie powinniśmy myśleć o oszczędnościach w wydawaniu pieniędzy również na unijną prezydencję? Rozumiem, że są niezbędne koszty, jak choćby szkoleń, utrzymania dyplomatów, urzędników, tłumaczy czy organizacji wielu ważnych spotkań. Tutaj rzeczywiście nie można niczego zaniedbać. W przewidzianych wydatkach są jednak i takie, które są co najmniej zbędne i nie świadczą o dobrym gospodarowaniu środkami

Poseł Piotr Polak

publicznymi. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć choćby 600 tys. zł na będący przedmiotem kpin film animowany pokazujący tańczącą parę, w domyśle: Polskę i Europę, czy 1 mln zł na drewniane bączki po 80 zł za sztukę, a także kosztujących kilkanaście milionów złotych a cieszących się małym zainteresowaniem koncertów oraz kilkudziesięciu milionów złotych wydanych na szeroko rozumianą promocję, w domyśle: propagandę. Czy to nie nadmierna hojność polskiego rządu? Czy nie można było zaoszczędzić choć 100 mln zł? Przypomnę, że bogatsi od nas Szwedzi na swą prezydenturę wydali 360 mln zł, a Portugalczycy i Słowacy po 280 mln zł. Unia Europejska w ostatnim czasie, czasie ogólnoswiatowego kryzysu, czasie olbrzymich kłopotów finansowych państw strefy euro, Grecji, Portugalii, Hiszpanii, Irlandii, ostatnio i Włoch, wyraźnie zachęca, a nawet przymusza członkowskie kraje do zaciskania pasa i oszczędności. Czy nie warto by było, abyśmy my, Polacy, dali dobry przykład i na kosztach polskiej prezydentury w Unii zaoszczędzili jakąś okrągłą sumę, choćby te wspomniane 100 mln zł, ograniczając tym samym olbrzymi deficyt finansów publicznych bądź wydając te miliony na pomoc chociażby najuboższym? Stara sentencja mówi, że chcesz to móc, tylko czy polski rząd stać na takie proste, odważne decyzje w przededniu wyborów? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam oświadczenie w sprawie 70. rocznicy śmierci Kazimierza Bartla.

Kazimierz Bartel urodził się 13 marca 1882 r. we Lwowie. Mając 16 lat, rozpoczął naukę w gimnazjum. Maturę zdał zaocznie. Studia na politechnice we Lwowie ukończył z wyróżnieniem. W 1913 r. otrzymał tytuł profesorski. W okresie walk polsko-ukraińskich o Lwów na przełomie października i listopada był komendantem jednego z najważniejszych punktów w mieście, dworca głównego. W 1919 r. przez kilka miesięcy był szefem oddziału kolejowego sztabu generalnego. Sukcesy na tym polu spowodowały, że po zakończeniu walki i odblokowaniu miasta został powołany przez premiera Leopolda Skulskiego na stanowisko ministra kolei. Pełnił tę funkcję także w gabinetach Wincentego Witosa i Władysława Grabkiego.

W 1922 r. został wybrany do Sejmu i posłował nieprzerwanie przez 7 lat. Po dokonaniu przez Piłsudskiego tzw. zamachu majowym został mianowany premierem i pełnił tę funkcję aż pięciokrotnie. W pierwszym rządzie Piłsudskiego pełnił funkcję wicepremiera i ministra wyznań i oświecenia publicznego, a także w praktyce przewodził obradom Rady Ministrów. Rząd Bartla składał się w większości z osób niezwiązanych z jakimikolwiek partiami politycznymi, ideowo określany był jako centrowy. Premier wykluczył przy tworzeniu gabinetu zarówno przywódców prawicy, jak i lewicy.

Po wycofaniu się z życia politycznego Bartel powrócił do kariery naukowej na Politechnice Lwowskiej. W tym samym roku został wybrany na rektora uczelni. Przyznano mu także tytuł doktora honoris causa oraz członkostwo w Polskiej Akademii Umiejętności.

W latach 1930–1932 był prezesem Polskiego Towarzystwa Matematycznego. W tym czasie opublikował swe najważniejsze dzieła, m.in. serię wykładów na temat perspektywy w malarstwie europejskim. Była to pierwsza taka publikacja w świecie.

W 1937 r. powołany przez prezydenta RP na senatora Rzeczypospolitej Polskiej pełnił tę funkcję do wybuchu wojny. We wrześniu 1939 r. w czasie obrony Lwowa przed natarciem wojsk niemieckich Kazimierz Bartel stanął na czele komitetu obywatelskiego. Po zajęciu Lwowa przez ZSRR pozwolono mu na kontynuowanie wykładów na politechnice.

Wkrótce po zajęciu Lwowa przez Niemców 30 czerwca 1941 r. Bartel został aresztowany w ramach akcji AB i przewieziony do więzienia gestapo. Zaproponowano mu utworzenie marionetkowego rządu okupowanej Polski. Bartel odmówił i na osobisty rozkaz Himmlera został rozstrzelany 26 lipca 1941 r. Dwa lata później – dla zatarcia śladów masowych egzekucji – jego zwłoki zostały wykopane ze zbiorowej mogiły i spalone. Cześć jego pamięci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbigniew Wojciechowski, Polska jest Najważniejsza.

Poseł Zbigniew Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ramach oświadczeń poselskich chcę przekazać wyrazy współczucia i solidarności z rodzinami ofiar katastrofy statku „Bułgaria”. W obliczu tragicznego wydarzenia, jakim było zatonięcie statku „Bułgaria”, pragnę złożyć najszczersze kondolencje rodzinom i bliskim ofiar tej strasznej katastrofy. Jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej i członek Klubu Parlamentar-

Posel Zbigniew Wojciechowski

nego Polska jest Najważniejsza wyrażam również głębokie współczucie dla całego narodu rosyjskiego.

Tragedia zawsze powiększa się, kiedy giną dzieci, które miały przed sobą wielką i piękną przyszłość, kiedy obracają się w nicość ich własne oraz rodzicielskie marzenia i plany. Nie ma wtedy słów, aby wypowiedzieć ból i cierpienie, które ogarnia serca najbliższych. Dramat ten jest tym większy, że został spowodowany przez ludzką lekkomyślność i nieodpowiedzialność.

Przekazuję wyrazy solidarności i głębokiego duchowego wsparcia. Pamiętam o modlitwie za ofiary katastrofy statku „Bułgaria” oraz o tych, którzy są

pogrążeni w smutku po stracie swoich bliskich. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 28 lipca 2011 r., do godz. 9.

***) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.**

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 35)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Henryk Siedlaczek (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

W projektowanej nowelizacji ustawy o Krajowej Szkole Administracji Publicznej art. 7b ust. 2 przewiduje, iż w szczególnych przypadkach, uzasadnionych względami ekonomicznymi lub społecznymi, dyrektor szkoły może umorzyć słuchaczowi albo absolwentowi szkoły w całości lub w części należność z tytułu zwrotu stypendium krajowego i kosztów kształcenia. Chciałbym zapytać: Czy specjalnie nie zdecydowano się na wprowadzenie możliwości rozłożenia na raty należności z tytułu zwrotu stypendium krajowego i kosztów kształcenia przez dyrektora szkoły, a jeśli tak, to jakimi względami się kierowano? Wydaje się, że takie rozwiązanie pomogłoby ściągnąć należność w całości, jednocześnie wychodząc naprzeciw sytuacji ekonomicznej słuchacza bądź absolwenta.

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy o cudzoziemcach

– punkt 15. porządku dziennego

Posel Henryk Siedlaczek (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Projekt ustawy jest odpowiedzią na oczekiwania społeczne dotyczące abolicji dla nielegalnych imigrantów. Tą kwestią jest także zainteresowany rzecznik praw obywatelskich, który uważa, że zapewnienie możliwości legalizacji pobytu pozwoli osobom, które już od wielu lat zamieszkują terytorium Polski bez

wymaganych prawem zezwoleń, na opuszczenie szarej strefy i umożliwi pełny i aktywny udział w życiu społecznym, a także, w dalszej kolejności, podjęcie realnej konkurencji na rynku pracy.

W niniejszym projekcie ustawodawca zrezygnował z wymogów, które zastosowano w ramach poprzednich akcji abolicyjnych z lat 2003 i 2007/2008, dotyczących zamieszkania i możliwości wykonywania pracy lub posiadania dochodów lub mienia wystarczającego na pokrycie kosztów utrzymania i leczenia cudzoziemca oraz członków jego rodziny pozostających na jego utrzymaniu przez okres jednego roku.

Chciałbym zapytać: Czy planuje się jakąś pomoc bytową cudzoziemcom, którzy po skorzystaniu z abolicji mimo wszystko nie poradzą sobie w naszym kraju, czyli będą mieli problem z utrzymaniem siebie i swojej rodziny? Jak pokazuje dotychczasowa rzeczywistość, takie przypadki niestety się zdarzają.

Posel Zbigniew Wojciechowski (Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza)

W myśl ustawy o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej nielegalni imigranci będą mogli skorzystać z abolicji i tym samym zalegalizować swój pobyt w Polsce. Według wstępnych szacunków, ich liczba może sięgać nawet ok. 5,5 tys.

Projekt ten wprowadza regulację, które umożliwiają cudzoziemcom skorzystanie z abolicji wówczas, gdy wykażą swój nieprzerwany pobyt w Polsce co najmniej od 20 grudnia 2007 r. Wymogiem ustawy jest stwierdzenie nielegalności pobytu w dniu jej wejścia w życie. Jeśli warunek ten zostanie spełniony, cudzoziemiec może liczyć na uzyskanie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony. W celu uproszczenia postępowania dowodowego przyjęto domniemanie, że pobyt cudzoziemca w Polsce będzie się uważać za nieprzerwany, jeżeli materiał dowodowy lub okoliczności sprawy nie będą wskazywały inaczej. Ustawa nie nakłada obowiązku wykazania możliwości wykonywania pracy lub posiadania dochodów czy mienia wystarczającego na pokrycie kosztów utrzymania przez rok.

O zalegalizowanie pobytu będą mogli ubiegać się cudzoziemcy, którzy otrzymali ostateczną decyzję o odmowie nadania statusu uchodźcy i orzeczono o ich wydaleniu. Zgodnie z ustawą będą oni musieli wykazać nieprzerwany pobyt w Polsce co najmniej od 1 stycznia 2010 r. Ich pobyt powinien być nielegalny w dniu wejścia ustawy w życie. Abolicja pozwala zalegalizować pobyt także tym cudzoziemcom, wobec których 1 stycznia 2010 r. toczyło się postępowanie o nadanie statusu uchodźcy i zostało wszczęte w związku ze złożeniem kolejnego wniosku w tej sprawie. Wniosek o udzielenie zezwolenia na czas oznaczony w myśl nowych regulacji należy złożyć w ciągu sześciu miesięcy od daty obowiązywania ustawy. Korzystający z abolicji cudzoziemiec będzie mógł otrzymać zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony na dwa lata. W tym czasie będzie mógł podjąć pracę bez zezwolenia. Aby zalegalizować pobyt, nie będzie jednak musiał wykazać się posiadaniem wystarczających środków utrzymania.

Odmowę udzielenia zezwolenia na pobyt czasowy otrzyma każda osoba, której dane znajdują się w Systemie Informacyjnym Schengen z adnotacją odmowy wjazdu. Z abolicji nie skorzystają również ci, którzy przedstawią dokumenty zawierające nieprawdziwe dane osobowe lub fałszywe informacje, oraz ci, którzy zagrażają bezpieczeństwu państwa.

Co do zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony – ustawa przewiduje wydawanie go w trybie abolicji na dwa lata. W tym okresie cudzoziemiec będzie miał możliwość uregulowania swojej sytuacji w Polsce, a także zyska na ten czas uprawnienia do podjęcia zatrudnienia bez zezwolenia na podstawie umowy o pracę.

Klub PjN będzie głosował za przyjęciem ustawy.

Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach

– punkt 16. porządku dziennego

Posel Jarosław Matwiejuk (Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej w sprawie sprawozdania Komisji Obrony Narodowej w sprawie przedstawionego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach.

Przypomnę, że projekt ustawy dotyczy szczególnego uhonorowania nagrodą za nienaganną służbę, tzw. Gwiazdą, funkcjonariuszy BOR, żołnierzy pełniących służbę poza polskimi kontyngentami wojskowymi w ramach międzynarodowych struktur wojskowych i wykonujących zadania w rejonie działania

kontyngentu lub operacji wojskowej, członków załóg statków powietrznych oraz osób cywilnych wykonujących określone zadania w rejonie działania kontyngentu lub operacji wojskowej.

Rozwiązania zawarte w ustawie przedstawionej przez prezydenta RP są trafne i oczekiwane nie tylko przez adresatów, ale i polskie społeczeństwo. Możemy je zaliczyć bez wątplenia do grupy niekontrowersyjnych i bezspornych rozwiązań.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej opowiada się za przyjęciem sprawozdania Komisji Obrony Narodowej o przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o orderach i odznaczeniach. Dziękuję bardzo.

Posel Zbigniew Wojciechowski (Klub Parlamentarny Polska jest Najważniejsza)

Nagrodą za nienaganną służbę w polskich kontyngentach wojskowych poza granicami kraju są nadawane odznaczenia pamiątkowe, które mają w nazwie słowo „gwiazda”, np. Gwiazda Iraku i Gwiazda Afganistanu, ale istnieją również Gwiazdy: Konga, Czadu oraz Morza Śródziemnego.

Odznaczenia te przysługują żołnierzom, policjantom, funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej oraz Państwowej Straży Pożarnej, cywilom służącym w ramach kontyngentu i operacji wojskowej na danym terytorium.

Przedłożony projekt zakłada, że prezydencka propozycja rozszerza ten katalog o żołnierzy pełniących służbę poza kontyngentami, lecz w międzynarodowych strukturach wojskowych, a także o załogi wojskowych samolotów oraz funkcjonariuszy BOR, jeśli wykonywali zadania w rejonie operacji polskich żołnierzy lub działania polskiego PKW.

Projekt przewiduje również, że prezydent w drodze rozporządzenia będzie mógł ustanawiać Gwiazdy nie tylko właściwe dla danego PKW, ale i dla sposobu jego działania. Celem tej zmiany jest utworzenie odznaczenia dla lotników służących w PKW „Orlik” w krajach bałtyckich. Dotychczas polscy piloci trzykrotnie w ramach rotacyjnej misji NATO odpowiadali za obronę przestrzeni powietrznej Litwy, Łotwy i Estonii. Kolejna taka misja ma się rozpocząć w maju przyszłego roku. Dla służących w „Orliku” prezydent chce ustanowić nowe odznaczenie – Gwiazdę Załóg Latających.

Zgodnie z projektem prezydent będzie miał do końca 2013 r. czas na uhonorowanie Gwiazdami spełniających warunki opisane w nowelizacji, którzy nie zostali nagrodzeni przed ich wejściem w życie.

Klub PjN będzie głosował za przyjęciem ustawy.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów

– punkt 19. porządku dziennego

Posel Henryk Siedlaczek (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Projektowana ustawa zmierza do realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 września 2009 r. odnoszącego się do kwestii zatrzymania prawa jazdy dłużnika alimentacyjnego. Trybunał zarzucił, że przepis zawierający to uregulowanie jest niekonstytucyjny. W związku z tym ustawodawca postanowił go zmodyfikować poprzez wprowadzenie nowych rozwiązań w procedurze zatrzymywania prawa jazdy dłużnika alimentacyjnego, przez wprowadzenie trybu odwoławczego oraz realizację zasady proporcjonalności. Chciałbym zapytać: Jakie efekty przyniosło stosowanie tego przepisu od jego wejścia w życie, że zdecydowano się na jego zmodyfikowanie, a nie całkowite uchYLENIE?

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi

– punkt 43. porządku dziennego

Posel Jarosław Matwiejuk (Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi dotyczącego rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi.

Ostatnie opady i ulewy oraz straty będące ich skutkiem stają się niestety powoli stałym elementem polskiej rzeczywistości. System polskiego prawa cechuje brak uniwersalnej ustawy, która w sposób kompleksowy regulowałaby sposób i formy udzielania pomocy państwa dla poszkodowanych podmiotów w związku z wystąpieniem powodzi. Obecnie obowiązujące rozwiązania dotyczą bowiem usuwania skutków konkretnych powodzi. Ich skutkiem jest niewielka efektywność i opóźnienie w udzielaniu pomocy poszkodowanym. Rządowy projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi jest próbą zmiany dotychczasowego stanu rzeczy.

Projekt ustawy zawierał jednakże cały szereg rozwiązań ostro krytykowanych przez ekspertów.

W szczególności negowano reformę i przebudowę administracji rządowej w tym zakresie.

W związku z tym, że udało się osiągnąć ponadpartijny kompromis w tym zakresie i usunąć krytykowane oraz negatywnie oceniane rozwiązania, Klub Poselski SLD pozytywnie ocenia projekt ustawy w obecnym, poprawionym kształcie.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi dotyczącego rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi. Dziękuję bardzo.

Oświadczenia poselskie

Posel Jan Kulas (Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Moje oświadczenie poselskie poświęcam pamięci Józefa Łobodzkiego (1796–1863) – księdza, wieloletniego proboszcza w Klonówce, działacza konspiracji pomorskiej, współorganizatora powstania starogardzkiego 1846 r., wielkiego patrioty i demokracji, bohatera Wiosny Ludów, wysiedlonego z Pomorza, zawsze wrażliwego na potrzeby biednych i będących w potrzebie parafian.

Józef Łobodzki urodził się 10 września 1796 r. w Czarnymlesie pod Skórczem, w rodzinie robotników dniówkowych. Był synem Franciszka i Mariany, z domu Glinkowskiej. Ukończył zapewne miejscową pruską szkołę ludową. Rodziców nie było jednak stać na kształcenie syna Józefa, pomimo wykazywanych przez niego zdolności i chęci do nauki.

Rodzice, za poradą miejscowego księdza, oddali Józefa do klasztoru. Tak rozpoczął on naukę w bernardyńskim klasztorze w Skępem, a od 1812 r. w Trutowie pod Lipnem. W 1814 r. J. Łobodzki wstąpił do zakonu oo. karmelitów. Profesję zakonną uzyskał w 1815 r. w Bydgoszczy. Po likwidacji tego klasztoru (1816 r.) przez władze pruskie J. Łobodzkiego przeniesiono do Trutowa pod Lipnem. Następnie kontynuował edukację w Oborach i w Płońsku. W Płońsku zakończył też formację duchowną. Dnia 26 września 1819 r. J. Łobodzki uzyskał święcenia kapłańskie (zakonne). Miał wówczas ukończone 23 lata.

Przez pierwsze dwa lata Józef Łobodzki odbywał posługę zakonną w macierzystym klasztorze w Płońsku. W 1821 r. został przeniesiony na kapelanię w Wielkiem pod Lipnem. Po dwóch latach otrzymał funkcję subprzeora w warszawskim Lesznie. J. Łobodzki usilnie zabiegał o powrót na Pomorze. Początkowo został przeniesiony do Wielkiego Księstwa Poznańskiego (1824 r.), do Kcyni.

W 1825 r. Józef Łobodzki powrócił do diecezji chełmińskiej, na Pomorze. Gorąco pragnął zaopieko-

wać się biednymi i w podeszłym już wieku rodzicami. Wcześniej jednak, zgodnie z wymogami prawa, przyjął obywatelstwo pruskie i dokonał przejścia na kapłaństwo świeckie. Pierwszą parafią wikariusza J. Łobodzkiego na Pomorzu było Piaseczno. Następnie posługiwał w Radzynie (1827 r.) i parafii Rogoźno pod Grudziądem.

Dnia 9 maja 1836 r. Józef Łobodzki otrzymał nominację na administratora parafii Klonówka (1200 dusz) pod Starogardem Gdańskim. Należy dodać, że w Klonówce gospodarował znany i zasłużony dla polskości ród ziemiański Kalksteinów. W krótkim czasie ksiądz J. Łobodzki zyskał uznanie i szacunek, a także sympatię i zaufanie parafian. Dał się poznać jako zaradny i troskliwy duszpasterz oraz dobry gospodarz, m.in. odbudował kopułę wieży dzwonnej kościoła, wybudował wieżę na przykościelnym cmentarzu.

Lata 40. XIX w. to okres przygotowań do ogólnopolskiego, trójzaborowego powstania. Emisariusze Towarzystwa Demokratycznego Polskiego docierali do Prus Zachodnich (Pomorze). Tutaj organizatorem przygotowań zbrojnych był Seweryn Elżanowski. Jego bliskim współpracownikiem był Władysław Kosiński. Pozyskali oni dla sprawy narodowej księdza Józefa Łobodzkiego. Wkrótce został on zaprzysiężony i włączony do ścisłego grona spiskowego. W 1845 r. wyznaczono księdza J. Łobodzkiego do przygotowania ludności Kociewia i zapewnienia udziału chłopów w planowanej akcji zbrojnej przeciw Prusakom. Ksiądz J. Łobodzki okazał się znakomitym agitatorzem i organizatorem. Wciągnął do spisku nie tylko mieszkańców Klonówki i sąsiednich wsi, ale też dużej części Pomorza. Pozyskiwał dla sprawy narodowej chłopów, urzędników folwarcznych, rzemieślników i księży. Swoją działalność uzasadniał potrzebą obrony wiary i sprawiedliwości społecznej. Obiecywał m.in. bezrolnym, że nadanie ziemi będzie wynikiem przygotowywanej rewolucji narodowej. Po aresztowaniu Juliana Trojanowskiego (24 grudnia 1845 r.), główny ciężar organizacji spiskowej spoczął na barkach księdza J. Łobodzkiego. On sam nie przyjął jednak proponowanej mu funkcji komisarza okręgu starogardzkiego (3 stycznia 1846 r.).

Plan powstania na Pomorzu zakładał zdobycie garnizonu pruskiego, opanowanie Starogardu i likwidację administracji zaborczej. Kolejno planowano rozszerzenie powstania na Pomorzu. Plebania księdza Józefa Łobodzkiego stała się siedzibą sztabu powstańczego. Tutaj też, 20 lutego 1846 r., przybył z Królewca, jako ochotnik, Florian Ceynowa. Podjął się on obowiązku przeprowadzenia akcji zbrojnej, zgodnie z krajowym terminem, w nocy z 21 na 22 lutego 1846 r. Wskutek zdrady i podziału wśród chłopów wyprawa zbrojna na Starogard załamała się. Powstanie starogardzkie nie udało się. Władze pruskie nie tylko postawiły wojsko w stan najwyższej gotowości, ale przystąpiły też do zdecydowanej kontrakcji. Już 24 lutego 1846 r. rozpoczęły się aresztowania spiskowców. Jako pierwszych aresztowano F. Ceynowę i księdza J. Łobodzkiego. Na nic zdał się protest

oburzonych parafian w obronie swojego duszpaste-rza. Księdza J. Łobodzkiego więziono, początkowo w Starogardzie i Grudziądzu, a następnie w znanym berlińskim więzieniu – w Moabitce.

W 1847 r. (13–19 października) w Berlinie rozpoczął się proces sprzysiężenia 1846 r. Wśród 254 Polaków było aż 24 uczestników powstania starogardzkiego. Księdza J. Łobodzkiego i innych przywódców oskarżono o „zbrodnię stanu”. W pamięci współwięźniów (np. A. Gutry) utrwalił się jako człowiek „nieustraszony, nietracący nawet w najcięższych opresjach pogody ducha i wiary w zwycięstwo słusznej sprawy”. W Berlinie zapadły wysokie i surowe wyroki. Księdza J. Łobodzkiego pozbawiono urzędu proboszczowskiego i majątku oraz skazano na karę śmierci przez ścięcie toporem. Później, po ogłoszeniu wyroku, karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie. Zaborca pruski chciał zniechęcić kolejne pokolenie Polaków, Pomorzan do jakiegokolwiek akcji narodowej. Martwa cisza i rozpacz zapanowała nad uwięzionymi do wiosny 1848 r.

W marcu 1848 r. w Berlinie wybuchła rewolucja. Na pewien czas Wiosna Ludów wyciężyła w dużej części Europy. Rewolucjoniści uwolnili więzionych Polaków w Moabitce i potraktowali ich jako bohaterów wspólnej sprawy. Ksiądz Józef Łobodzki 20 marca 1848 r. opuścił więzienie i powrócił na Pomorze. Niestety, dosięgły go tutaj szkany ze strony niemieckiego biskupa Anastazego Sedlaga. Nie tylko nie odzyskał ukochanej Klonówki, ale de facto otrzymał zakaz pracy duszpasterskiej na Pomorzu.

Ksiądz Józef Łobodzki zmuszony był przenieść się do innej diecezji. Przeniósł się niejako na wygnanie, do archidiecezji poznańskiej. Objął stanowisko administratora w parafii Piłka. W 1849 r. przeniesiono go do parafii Iwno pod Kostrzynem. W 1850 r. objął parafię Siedlec, gdzie rok później został proboszczem. Tutaj też dokończył żywota – dnia 13 maja 1863 r. Był więc świadkiem kolejnego wielkiego powstania narodowego, powstania styczniowego. Ksiądz J. Łobodzki został pochowany na cmentarzu parafialnym w Siedlcu. Tutejsi parafianie wystawili mu pomnik wdzięczności i pamięci.

Ksiądz Józef Łobodzki przeżył niespełna 67 lat. Uczuciowo i społecznie czuł się głęboko związany z Pomorzem, a szczególnie z Kociewiem. Ksiądz J. Łobodzki trwale i szacownie wpisał się w ruch niepodległościowy 1846 r. Jego nazwisko na zawsze będzie związane z powstaniem starogardzkim. Dla ojczyzny i Kościoła ksiądz J. Łobodzki był gotów poświęcić swoje życie i wszystko, co posiadał. W życiu codziennym troszczył się zawsze o ubogich parafian. Dewizą jego postępowania były, jak napisał znany historyk prof. Andrzej Chodubski, słowa: O efekcie działań decydują nie wielkie słowa, ale codzienna wytrwała praca na powierzonym posterunku.

Docenili to również mieszkańcy Klonówki i Towarzystwo Miłośników Ziemi Kociewskiej, którzy w 1996 r. wmurowali u wejścia do kościoła parafialnego pamiątkową tablicę.

Posel Józef Rojek (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Od wielu miesięcy obserwuję perypetie władz gminy Tarnów, która wskutek braku dobrych przepisów zapisów w ustawie reprivatyzacyjnej straciła w jednej z miejscowości grunt pod szkołą podstawową, ośrodkiem zdrowia i terenem boiska sportowego. Jakby tego było mało, pełnomocnik spadkobierców wystąpił do sądu z wnioskiem przeciwko gminie o odszkodowanie w wysokości 3,5 mln zł za bezumowne korzystanie z powyższych działek.

Wspomniane działki były kiedyś częścią kilkudziesięcihektarowego majątku, który na podstawie ustawy o reformie rolnej został znacjonalizowany na początku lat 50. Po kilkudziesięciu latach sąd uznał, że decyzja ta została wydana z naruszeniem prawa, czyli tym samym zaistniała konieczność zwrotu majątku spadkobiercom przedwojennych właścicieli. Niestety, w tej całej sprawie jakoś nie został należyście uwzględniony fakt, iż z biegiem lat wybudowano na tych terenach: ośrodek zdrowia, szkołę podstawową i boisko, w wielu przypadkach dzięki społecznej pracy mieszkańców. Ponadto okazało się, że pełnomocnik spadkobierców w ogóle nie jest zainteresowany sprzedażą przedmiotowych działek gminie, wskutek czego jej władze zaczęły bardzo realnie rozważać budowę nowej szkoły, ośrodka zdrowia i boiska sportowego.

Sporne tereny zostały oddane gminie w użytkowanie dopiero w latach 70., natomiast wcześniej zostały przejęte od właścicieli przez Skarb Państwa. W tej konkretnej sytuacji wskutek nie najlepszych zapisów ustawy reprivatyzacyjnej nie wypłacono spadkobiercom stosownego odszkodowania z budżetu państwa, natomiast doszło do niemalże klasycznego przetrucenia skutków złych decyzji władz komunistycznych na samorząd gminy. Co gorsza, obecnie największą krzywdę wyrządza się mieszkańcom, którzy być może wkrótce najbardziej odczują konsekwencje zamknięcia szkoły czy ośrodka zdrowia.

Wiem, że ten problem odległej i małej gminy może z perspektywy Sejmu wydawać się bardzo błahy, lecz musimy pamiętać, że jest on znakomitym przykładem potwierdzającym wielokrotnie podnoszoną tezę, że daleka od doskonałości ustawa reprivatyzacyjna w pewnych okolicznościach wyrządza więcej szkody niż przysparza pożytku. Na terenie naszego kraju szereg gmin od lat nie może poradzić sobie z tym problemem, co, jak już wyżej wspomniałem, najczęściej i najdotkliwiej krzywdzi mieszkańców. Poza tym czasami duże straty ponosi też nasza kultura, ponieważ szereg cennych zabytków pozostawionych na pastwę losu szybko niszczeje. Często trafiają one w niepowołane ręce i są po prostu bezmyślnie przebudowywane.

W sprawie reprivatyzacyjnych perturbacji gminy Tarnów skierowałem zapytanie do ministra skarbu, jednak niezależnie od jego opinii czy też decyzji pra-

gnę zwrócić państwa uwagę na ten problem, który, jak się okazuje, przysparza samorządom dużych kłopotów i wymaga pilnych, roztropnych rozwiązań legislacyjnych.

Posel Andrzej Szlachta (Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W dzisiejszym oświadczeniu poselskim pragnę przedstawić Wysockiej Izbie piękną postać Michała Sternala – księdza, patrioty, żołnierza Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej, związanego z ziemią podkarpacką.

Michał Sternal urodził się 14 września 1905 r. w Chorwacji, w miejscowości Kłóstar Ivanić. Do szkoły uczęszczał w Gorlicach, gdzie w 1926 r. zdał maturę w Gimnazjum im. Marcina Kromera. Po maturze wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. W 1931 r. przyjął święcenia kapłańskie i został wikariuszem w Jaśle, a następnie w Głębokiem. Po siedmiu latach został proboszczem parafii w podrzeszowskich Bratkowicach w parafii pw. św. Jana Chrzciciela. Wybuch II wojny światowej obudził w księdzu Sternalu potrzebę zaangażowania się w sprawy obrony ojczyzny. W maju 1940 r. wstąpił do Związku Walki Zbrojnej, a przysięgę złożył w Zaczerniu, w mieszkaniu nauczyciela gimnazjum Józefa Stopy, przed samym Łukaszem Cieplińskim, ówczesnym komendantem Obwodu ZWZ Rzeszów. Ksiądz Michał Sternal aktywnie uczestniczył w działalności wywiadu wojskowego ZWZ-AK, ściśle współpracując z komendantem Cieplińskim. Był kapelanem placówki ZWZ-AK w Głogowie Małopolskim, a od 1942 r. był członkiem Komisji Rewizyjnej Inspektoratu AK Rzeszów. Jako kapelan brał udział w znanej akcji „Burza” w zgrupowaniu „Bratkowice”. Po wkroczeniu do Polski żołnierzy Armii Czerwonej podjął działalność konspiracyjną w Armii Krajowej, a później w Zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość. W obawie przed aresztowaniem po zakończeniu wojny przeniósł się w październiku 1945 r. do Zabrza. Pracował tam jako wikariusz w parafii św. Jana Chrzciciela pod nazwiskiem Eugeniusz Ramsza. Niestety, jesienią 1947 r. został aresztowany przez UB i wkrótce zwolniony wobec braku dowodów współpracy z Łukaszem Cieplińskim. Ponownie został aresztowany w 1950 r. we Wrocławiu, gdzie przeszedł okrutne śledztwo w tamtejszym Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego.

Po interwencji władz kościelnych został zwolniony 20 lipca 1951 r., ale nadal był inwigilowany przez służby UB. Powrócił wówczas do diecezji przemyskiej. W 1958 r. został wikariuszem w Jasienicy Rosielnej k. Brzozowa, a w grudniu tegoż roku został proboszczem parafii św. Piotra i Pawła w Borku Starym. W 1980 r. ksiądz Michał Sternal przeszedł na emeryturę. Zmarł 29 maja 1992 r. i spoczywa na cmentarzu parafialnym w Borku Starym k. Rzeszowa. Dziękuję za uwagę.

Posel Elżbieta Zakrzewska (Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pragnę zainteresować panie posłanki i panów posłów oraz Ministerstwo Zdrowia i NFZ sprawą implantów ślimakowych, a dokładnie, prosić o podjęcie działań wspierających rodziców dzieci głuchych w walce o wprowadzenie i przestrzeganie jednolitych i skutecznych procedur bezpieczeństwa przy operacjach wszczepiania implantów ślimakowych dzieciom z wadą słuchu w polskich klinikach otolaryngologicznych.

Rodzice ci, zrzeszeni w Stowarzyszeniu Rodziców i Przyjaciół Dzieci z Wadą Słuchu ORATOR, piszą (pod listem podpisało się 89 osób): Nasze dzieci to w większości dzieci po zabiegu wszczepienia implantu ślimakowego, dzięki któremu głuchota, która rodziła w naszych oczach łzy, zmieniła się w radość z każdego wypowiedzianego przez nie słowa.

Tę niezwykle szansę uzyskali dzięki temu, że NFZ zdecydował się na pełną refundację wszczepiania implantów (zakup bardzo drogiego sprzętu i przeprowadzenie skomplikowanej operacji).

Jednak operacja tego typu jest niezwykle skomplikowana i wymaga niesłychanej odpowiedzialności lekarza i całego zespołu bloku operacyjnego. Niesie też ze sobą określone ryzyko, ale można je odpowiednio minimalizować. Właśnie temu celowi służą odpowiednie procedury stworzone przez otolaryngologów i foniatorów – mają zapewnić bezpieczeństwo przed operacją, podczas i po operacji. Ich przestrzeganie jest podstawą dobrze wykonanej operacji i powoduje, że wszczepiony implant działa w sposób właściwy, a rehabilitacja przebiega bez zakłóceń.

Niestety, jak twierdzą rodzice tych dzieci, ustalone procedury są stosowane coraz rzadziej. Kiedy interweniują, słyszą, że ich przestrzeganie nie jest możliwe. Z punktu widzenia zdrowia dziecka, jego bezpieczeństwa i wydawanych na ten cel publicznych pieniędzy, jest to zatrważające – poważnie zagraża jego życiu oraz może wyrządzić mu nieodwracalną krzywdę. Tworzy także konieczność przeprowadzenia reperacji, czyli ponownego wydatkowania dziesiątków tysięcy złotych z budżetu NFZ. Powyżsi rodzice twierdzą, iż są dowody na to, że niezbędne badania przed operacją, w ramach operacji i pooperacyjne nie są przeprowadzane, co z punktu widzenia bezpieczeństwa i zdrowia pacjentów oraz finansowa-

nia zabiegu wydaje się być kompletnie niezrozumiałe i pozbawione logiki, a także naraża dzieci na trwałe uszkodzenia, odbierając im jakakolwiek szansę na poprawną rehabilitację.

Na dodatek, jak wskazują rodzice tych dzieci, dochodzenie prawdy w przypadku ewentualnych, popełnionych błędów lekarskich jest bardzo skomplikowane. Nie posiadają oni żadnej dokumentacji mogącej świadczyć o tym, że jakkolwiek błąd mógł zostać popełniony, zaś powszechną praktyką jest nakłanianie rodziców do podpisywania zgody na operację in blanco – bez prawa do informacji o tym, kto będzie lekarzem operującym, jaki implant będzie wszczepiony oraz bez prawa do wyboru typu i rodzaju implantu, czyli decydowania w najważniejszych sprawach swojego dziecka.

Niezwykle ważkim momentem była decyzja NFZ o możliwości refundacji wszczepienia drugiego implantu, lecz w związku ze wskazaną wyżej sytuacją – brakiem procedur zabezpieczających pacjenta w okresie przed, śród i pooperacyjnym – większość rodziców zrezygnowała z wszczepienia drugiego implantu swemu dziecku, bojąc się o jego życie i zdrowie. Nie wybaczyliby sobie tej decyzji do końca życia, gdyby okazało się, jak w wielu odnotowanych przypadkach, że operacja zamiast poprawy przynosiła regres.

Rodzice ci nie chcą nie tylko zniweczyć – w razie powikłań wynikłych z braku przestrzegania procedur – ciężkiej pracy dzieci i swojej, ale też zmarnować wysiłku i pieniędzy wydatkowanych na rehabilitację oraz środków przeznaczonych przez NFZ na pierwsze wszczepienie.

Biorąc powyższe pod uwagę, wnoszę, tak jak wspomniani rodzice, o wprowadzenie i ściśle monitorowanie przestrzegania procedur przy wszczepianiu implantów ślimakowych, wskazując jednocześnie na ich minimalne elementy (zostały przekazane do Ministerstwa Zdrowia i do NFZ). Wnoszę o obowiązkowe wprowadzenie i przestrzeganie wszystkich wskazanych standardowych procedur bezpieczeństwa, a także o to, aby rozliczenia za poszczególne zabiegi pomiędzy NFZ a klinikami implantującymi odbywały się dopiero po uzyskaniu przez fundusz faktycznego potwierdzenia, że wszczepiony implant działa poprawnie, że podczas operacji nie doszło do żadnych błędów czy zaniedbań, którym można było zapobiec dzięki przestrzeganiu stosownych procedur.